Jac. Casimiri Rubinkowski
Janina s. Historia Joh. III
Sobieski

Johanneis der siegreichen Triumphe, durch Heldenthaten und heroischen Muth Johannis III, Königs von Polen, auf dem Felde des Mars berühmt. Nach Vernichtung der Ottomanen- und Tartarenmacht den ewigen Jahrhunderten im Druck übergeben.



JANINA
Zwycięzkich Tryumfow dziełámi
Y
HEROICZNYM MĘSTWEM

JANA III.
KROLA POLSKIEGO
Ná Márſowym Polu

NAYIASNIEYSZY
Po przełámáney
Otomáńſkiey y Tátárſkiey ſile
Nieśmiertelnym Wiekom
do druku

PODANY
Przez niegdy ſługę Nayiáśnieyſzego Maie-ſtatu JAKUBA KAZIMIERZA RUBIN-KOWSKIEGO Sekretarza Radzce, Burgrabie-go J. K. M. Poſt-Mágiſtrá Toruńſkiego

w POZNANIU
w Drukárni J. K. M. Kollegium Poznáńſkim Societatis JESU Roku Páńſkiego 1739.
w Roku záś 1759
Jáko Polak ná uſilne wielu żądánia
w Szczero Polſkim ięzyku powtorzonym Drukiem
ná nowo
Wſławiony od teyże Drukárni.

Zygmunt Weber
1769

Do Czytelniká Polaká

WYchodzi znowu z druku JANINA, álbo JANA III. Krolá Polſkiego życie.

Záwſze to, zwłaſzczá Polakowi bydź w czytániu przyiemne, záwße pożyteczne rozumiem: Przyiemne, nie tylko, że w nim ſwego Monárchy Obraz, ále y własnego Rodaká widzi; Pożyteczne, iż w tym Obrázie, znáczne cnot rożnych upátruie przykłády: badź ku pomnożeniu świętey Relii, badź ku záchowániu Oyczyzny, álbo ſzczerey względem obudwoch uſługi.

Wßákże, przyiemnieyße w tym rázie zda mi ſię Polakowi ſzczeremu będzie, gdy ſię nie tylko w obyczaiách prawdziwego Polaká, iák przed tym, ále y w ięzyku ſamym, beż przymięſzánia rożnych od ſiebie ięzykow innych, wydaie.

Chęć nád to ku ſobie á ochotnieyſza

pocia-

pociagnie, iż z pierwſzego weyrzenia daie ſię cáły JANINA widzieć, nie zábawiaiac Czytelniká wielorákich przydániem uwag: ktore, tęſkliwßego podobno czyniły, y świátło ták znaczne, bo Nayiáśnieyſze, pomienionego JANINY ćmić ſie nie iáko zdáły.

Maß więc Polaku, dla czegobyś, tym chętniey JANINĘ tego ſzácował, iż ſię w ſzczero Polſkim, y Narodowi przyzwoitym daie ſłyſzeć ięzyku: byś go y w tey mierze chciał náśládowáć, uſiłuiac bydź nie tylko w obyczaiách, ſtárodawnych Polakow wzorem, ále y w ięzyku, Polakiem.

Przeſtrogá

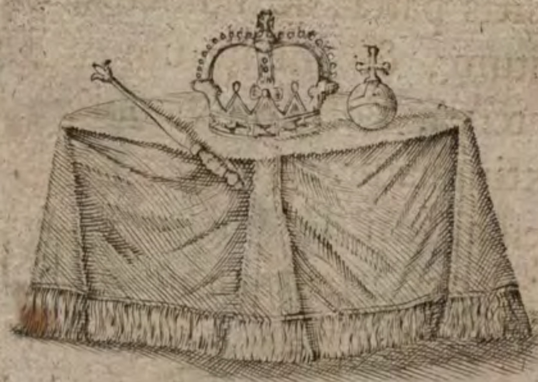
DAwne, lubo niby z Łáciňſkiego ná pozor słowá, tu ſię nie odmieniaią, iż y u dawnych w zwyczaiu miáne iáko to, Relija &c. Nie odmieniaią ſię rownież, ktore ſię znayduią w mowách Seymowych náprzykład, dla záchowánia należytey ſwoiemu ſprawcy, álbo iák więc mowią: Autorowi, wierności. Tym mniey ſię odmieniaią imioná urzędow godności &c.



Ad Serenissimum

JOANNEM III.

Sarmaticam volucrē, jam nulla pericula terrent
Seu Biston tumidus, seu Geta sævus adest
Natali postquam scutô circumdedit illam
Rex Bellatorum gloria, Martis amor,
Hunc tu, dum pro Te victricibûs excubat armis
Augustumq; Tibi, devovet ipse caput,
Cor Patriæ, quoniam tanto munimine texit,
Agnoscas Patriæ Terra Polona Patrem.



AD

PERPETUAM

MEMORIAM

CEleri gradientibûs passu sæculis, ac retroacta Regum, Principumque facinora, tumido prementibûs pede, ne immortalis perennaturi, JOANNIS III. Poloniarum Regis

fama,

fama, toto diffusa orbe, Heroum gestîs parta, ac numerosâ virtutum, & meritorum vallatâ catervâ, Posterorum oblivione extinguatur, eam post occasum Serenissimi Poloniarum Solis, Inclytæ Sarmatarum Genti claréscere volui, dum libellum ejusmodi Heroicos Gradivi continentem actus, Elogiorum, ac Epitaphiorum, tum miscellaneorum inserto decore, ornatum in publicam edidi lucem.

LIbrum *cui titulus*: Janiná Zwyciężkich Tryumfow &c. *Heroicam vitam, actus Victoriarum nonnullos, demum & Triumphos, Divi olim JOANNIS III. Poloniarum Invictissimi ac Potentissimi Regis, ex Turcis Getisq; gloriosè reportatos synopticè complectentem: à Prænobili ac spectabili* Jacobo Casimiro Rubinkowski, *Burgrabio Thorunensi, S. R. M. Secretario, viro æque erudito, uti & tanquàm spectatore tantorum operum, conscriptum, legi; & cùm nihil adversetur Fidei nostræ Romanæ, bonisq; moribus, ideò, ut detersâ typi sepiâ, in lucem publicam ad exemplar & speculum posteritati Lechicæ prodeat, eundem dignum esse censeo, & præsentibus approbo. Datum in Collegio Academico Posn: Lubran: 4to Nonas Janarii, Annò Domini* 1739.

M. Stanisl: Sebast: Mamczyński U. J. Professor, Librorũ per Diæc: Posn: synod: Censor.
mpp.

FACULTAS
Jllſſimi Loci Ordinarii
REIMPRIMATUR
JOSEPHUS
Comes de Verbno
PAWŁOWSKI
Epiſcopus Niochenſis, Vicarius in Spiritualibus, ac Officialis Generalis Poſnanienſis, Præpoſitus inſignis Collegiatæ S. Mariæ Magdalenæ Poſnaniæ.

Wiádomo náturze, że gdy ſłońce przy wſchodzie, ſwoich dobywa promieni, álbo przy zachodzie, kryie świátłość, przeraża oko, á tym bárdziey, kiedy w ſamym południu otrząſnawſzy ſię z pochmurnych cieni, nayiáśnieyſze rzuca promienie, ciekáwe oko, pátrzace ná bláſk, wzrok tráci. Y to mnie do tych czas odráziło, żem ná nayiáśnieyſze JANA III. dziełá, nie co zámrużona do tad pátrzał zrzenica, kiedy ná ten Páńſki blaſk (lubo dawno w śmiertelnych życia doczeſnego zágrzebiony cieniách) ciekáwſze nie śmiáły ſpoyrzeć zrzenice, żeby iednák potomnych czaſow iáśniáłá nieśmiertelna Chwałá, ktora Nayiáśnieyſzy Krol niegdyś Polſki, JAN III. do tey wſpániáłości dopro-

wádził

wádził, do ktorey, ledwie więcey y dáley, można postąpić. Jákoż prawdziwie to Nayiáśnieyſze słońce w znáku Lwá stánęło, ták że Lwiemi pierſiámi, á nieuſtráſzonym umyſłem mieſiąc przeciwny ſobie pod nogi podeſławſzy, naywyżſzy wſtęp uczyniło, żeby w potomnych czáſach do podobnych dzieł, y heroicznych ſpraw, wzaiemnie ſię Młodź Polſka y wſpániáłego umyſłu Rycerſtwo pobudziło. Odważam tym cieniem, po części JANA III. heroiczne wſpomnieć życia dziełá, y ná publiczne świátło z práſy drukárſkiey wydáć. Dowcip w prawdzie moy, y życie pracámi ſtárgane, do polerowánia tey Herbowney Tarczy, y pokazania potomnym czáſom, tego nayiáśnieyſzego słońcá, niezdolne. Lecz też áni oświecáć myślę to Polſkie świátło, áni wyſokim zdobić kráſomowſtwem Nayiáśnieyſzego Paná ſpráwy, ále tylko udzielnym promieniem, iáko niegdy przez lat trzynaście przytomny Páńſkiego boku Dworzánin, świátu Polſkiemu pokázuię. Po-

Początki życia Nayiáśnieyſzego MONARCHY JANA III. KROLA POLSKIEGO.

NAyiáśnieyſzy Krol, JAN III. Europy słońce, Otomáńſkiego zaćmienie Kſiężycá, piorun wſchodnich Kraiow, wſchod ſwoy wział z Jáśnie Wielmożney y ſtárodáwney Sobieſkich Fámilii; Oyciec iego liczacy Przodkow ſwoich, wielka liczbę krzesłowych Senatorow, ſam pierwſzy w Kroleſtwie Senator, Káſztelan Krákowſki. Mátká go wydáłá ná świát idaca z Jáśnie Wielmożney y Stárożytney Fámilii

Fámilii Zołkiewſkich, Corká niegdy Stániſłáwá Zołkiewſkiego, Kánclerzá Koronnego, á potym Hetmáná Wielkiego Koronnego. Urodził ſię Roku 1624. Dniá wtorego Czerwcá w wigilią Przenayświętſzey Troycy, ktora to Taiemnicá przez cáłe życie w oſobliwſzey czci u Niego záwſze byłá y ſzczegulna w przygodách ucieczka iáko też y pomoca dziwna. Ten JAN tey Jáśnie Wielmożney Pary, iáko był trzecim Synem, ták w porzadku Krolow Polſkich Janow, był trzecim Krolem názwány.

Jeſzcze Dziecina będac, nic dziecinnego w ſobie nie pokazywał, iákoby iuż dawno ráda y orężem wſławiony, znáć to było y z ſamey mowy, ktora záwſze poważna bywáłá, znáć z układności, ktora coś záwſze rokowáłá wielkiego, znáć było y ze wſzyſtkich obyczaiow,

że

że nietylko między Brácia, ále y w cáłey Polſzcze wyżſzy nád Janá nie powſtał. Y z tadci ſadził Wielki ná ten czas Mátemátyk Zoráwſki, że JAN, nie poſpolitym będzie. Ten widzac Jego układnośc y ułożenie, taka Rodzicom Jego uczynił nádzieię o JANIE że w Dziecinie álbo Krol, álbo Namieſtnik Krolá. Juz y w dziecinnym wieku godná Głowá do Korony, w tym tylko upośledziona, że ieſzcze niekoronowana

Przez kilká lat w Domu wychowány, w dobrych obyczaiách y polityce, dány od Oycá do Akádemii Krákowſkiey ná náukę, gdzie z wſzelka uſilnościa, o to ſię ſtárał, żeby między rowiennikámi, nikt mu nie zrownał, iákoż ták ſię przykładał do náuk, że wſzyſtkich przewyżſzył, y niby w ten czas iuż ſię przed innemi do Korony ubiegał. Oprocz ięzyká Łácińſkiego, miał wielka chęć y do innych, á nay-

bár-

bárdziey do Francuſkiego, ktorego ſię ták doſkonále náuczył, że ſnádnoby mogł był być trzech ięzykow, álbo troiſtego narodu Pánem. Retoryká iemu nayoſobliwſzym powiodłá ſię ſpoſobem, iáko to, ktora mu drogę do krzeſeł, y do naywyżſzych gotowáć miáłá Honorow. W Retoryce będac, gdy Profeſſorowi Akádemii, Dabrowſkiemu, przypadkiem z głowy biret ſpadł, zaraz z prędkościa ſkoczył JAN, y podnieſiony, Jemu z uſzánowániem oddał, zá co dziękuiac Dabrowſki Prorockim rzekł Duchem: Nie umrę aż w przod obaczę Koronę ná głowie twoiey. Co ſię ziściło, bo ten Dabrowſki (iáko niżey powiem) żył do koronácyi y Wiedeńſkiey okázyi.

Wyſzedſzy ze ſzkoł, dla ciekawości, z Poſtem wielkim od Korony Polſkiey, do Porty poſłánym Roku 1645. JAN Sobieſki pod ukrytym imięniem złaczył

czył ſię, z ktorym gdy ſtánał w Konſtántynopolu, w wielkim był niebeſpieczeńſtwie, álbowiem Turcy przypátruiac ſię Jego Fizyognomii, powadze, w mowie roſtropności, iákoby Maieſtat w nim widzac, ieden drugiemu go ukázował, y po Torecku między ſoba ſzeptáli, czyli to nie ten przyſzły Krol, o ktorym náſz Acham Turecki, prorokował, lepiey go záwczáſu zgłádzić, żeby nam nie ſzkodził, y tym podobnie. A że ſię to wcześnie przez Proroctwo ogłoſiło, (luboć wiáry mniey godne, ile że Pohániec go piſał,) átoli iednák tu go kłádę, gdyż to bárdzo dawne, bo Roku 1200. ogłoſzone, á w Niemieckim ięzyku rokiem przed národzeniem Janá Sobieſkiego, to ieſt Roku 1623. przez Leonárdá Sternellá do druku podáne.

Ja Acham Turecki Wielki Filozof, urodzeniem Arab, oſobliwſzy Gwiazdarz,

darz, obrońcá żwáwy ſekty Máchometáńſkiey, y nieprzyiaciel Chrześciáńſtwá, widziałem w biegu gwiazd upadek Máchometáńſkiego práwá, y wſzyſtkich Máchometánow, dla ich wielkich grzechow. Bliſko náſtapi czas, w ktorym, ták w Azyi Máchometáni, iáko w gránicách záchodnich, znácznie nád Chrześciánámi tryumfowáć będa. Lecz potym przyidzie Krol wſpániáłey Twárzy, ktory nád Chrześciánámi pánowáć będzie, y świátem rzadzić, w ten czas, ná Horyzoncie, pokaże ſię nowa gwiazdá maiaca wielki ogon, iákoby włocznia, w ſobie będzie iáko Tarcza, potym Sáráceńſkie Páńſtwo pocznie niſzczeć y upadáć. Ten Krol, o ty wielki Národzie Máchometáńſki! będzie twoia chłoſta! o ty národzie Iſmáelſki, twoim ukaraniem! Ten z wielkiey zarliwości, ku ſwoiey Relii, opuściwſzy ſwe Páńſtwo, Maurytanow goraco prześládo-

śládowáć będzie y zgromádzi wielkie woyſko. Ná ten czas niepłodna rzecze: O iák ſzczęśliwa żem nierodziłá, kiedy obacza, że ich niewinne dzieci rożnemi y ſtráſznemi Męczeńſtwy y plagámi utrácone będa. W ten czas Maurytáńſki miecz zſtępieie, áni będzie mogł odcináć, w ten czas ty Grecya gwałt y zgubę cierpieć będzieſz. Lwi zárykna, á ciebie pożra, krokodyle zdechna, á Archery bárdziey ſię zmocnia niż ſłońce. Słuchay Alexandrya, wzdychay Afryko, bo nie będzieſz miáłá czáſu płákáć, bo ten Krol przez ſwych prześláduiac cię, niedopuścić. Jego Rod y Fámilia będzie bárdzo wielka, ſpráwiedliwa, nieprzełomána y koronámi ſwego Domu świát nápełni. Berłem Jego, będzie laſka Jowiſzowá, á miecz Márſa. Ty opłákiwáć będzieſz twe grzechy o Iſmáelu! o Atlás! mizernym będzieſz cáłe życie twoie, á twoiá

biádá z nędza, nigdy końcá miec nie będa, poniewaź twe ſtrzáły od twego łuku ná twoię zgubę názad ſię powracaia, Strzeż ſię Bábilonia, płácz Konſtántynopolu, twoiá koroná ſpadnie ci z głowy, twoich rak ozdobá, w kaydány ſię odmieni, twoie práwo zginie, á twoie Páńſtwo y Kroleſtwo zniſzczy ſię; będzieſz ci ſię ſtárał, ábyś głowę podnioſł, ále znowu upádnieſz. Twoy grob otwárty! Chrześciáńſtwu da okázya do śmiechu, ále twoim do płáczu. Moiá duſzá ledwie odetchnać może, gdy przewidzę tyle nieſzczęścia w ten czas rzekna. Tu był wielki ow Kair, tu ſtał Konſtántynopol! á potym odleci ſtrzáłá od łuku, á kto ſię przed nia ſchroni! Ah Iſmáel ták ſtráſznie wſpomniec ná Biy Biy. O wy zacni mężowie iák bárdzobym was kochał, gdybyście byli moiey wiáry, iák bárdzobym ſię cieſzył, gdybyście wy wielemo-

lemogacy Krolowie moiey Relii byli. Ah przepuśćcie máłym dziatkom, y karmiacym mátkom, Płácz Agáro y Mila, bo tyſiaczney liczby nieobaczycie dopełnioney. Tá ieſt nadgrodá twey okrutności, y Sodomſkiego grzechu. Jerozolimá wyidzie z domu Izmáelá, y wnidzie ná gorę Kálwáryiſka z choragwiámi zachodniemi. Zdami ſię że ſłyſzę traby, twoi ſtrzelcy y Przyiaciele o Iſmáelu ci nie niepomoga, bo Lwi, bárdzo mocni á Jupiter z Saturnem złaczeni. Ná dowod tego obaczycie ku pułnocy ogniſte promienie ná powietrzu, ktore ciemność w świátło przemienia, á przed tym zacmienia y wiele znakow wáſzego upadku, przed oczymá mieć będziecie. Płáczcie y ia też płákáć będę y w płáczu życie moie ſkończę. Poty ieſt to przerzeczone Proroctwo, ktore ták niebeſpiecznie ná życie JANA Sobieſkiego młodego,

ná ten czas náftępowáło, że przez cáłą bytność swoię w Turczech kryć się musiał.

Wrociwszy się z Posłem wielkim do narodu swego zdrowo z ták niebespieczney wyprawy, naypierwey stárał się o to, áby Mársowi oddał serce, y ręce, maiąc to záwsze w chęci, áby kiedy w nim to się spełniło, co mu Pogáństwo rokowáło, y czego się w Konstántynopolu lękáli Bisurmáni. Jákoż w wszelkiey umieiętności y przezorności woienney sztuki, co raz znáczniey postępował, że w krotce Regimentarzem ogłoszony, iákoby niecierpiąc do Honorow gránic, przez znáki Mársa niby po szczeblách do naywyższych godności postępowáł, aż Roku 1560. zá Heroiczne dziełá y iuż nieco stargawszy siły wysokiey łáská godności wsparty. Wielkim Koronnym Márszałkiem uczyniony, áby rękę záwczásu do Berłá goto-

gotował. W nástępuiacym zaraz Roku 1661. iáko Márszałek wielki Koronny, po nieszczęśliwie zerwánym Seymie ná *Senatûs consilium* wotował, ktore *vôtum*, że się do rąk moich dostáło, tu ie kłáde.

Mowię tu *appositè*, co gdzieś nápisał Pòetá *Quis me super auras præcipitem turbo vehet, atrâque nube involvet?* kiedy się zápátruię ná tę záwziętość, ktora Seym zerwáłá, mogł bym tu *imitari* Wielkiego rzecza Augustá, ktory po stráconych przez Hetmáná swego woyskách, to tylko mawiał y często powtarzał: *Varre, Varre, redde Legiones.* Toż y ia dziś mogę mowić do tych, co zerwáli, *reddite Securitatem publicam*, wroćcie mi nábyta y ktora ieszcze gotowáłá się sławę. Ale iák wrocicie, kiedy iuż zbáwienna do odebránia

Votum JANA III.

 Kámień-

Kámieńcá upłynełá okázya. Zle rzeczy ſadzi, ktokolwiek wolna od przygod y niewczáſow do cnoty bydź rozumie drogę, Y tym ſamym o dobre Imię nie ſtoi, kiedy ſię ná trudy y fatygi nieodważy: *ſublatis enim virtutum incommodis, etiam ipſas virtutes, incommodis exſpiraturas novimus* Názbyt był śmiáły, ktokolwiek pierwſzy drewniáney máchinie, ſwe zdrowie nieużytemu ná ludzkie moſty morzu powierzył. Zbytnie prezumpcya zgrzeſzyli, iákoby náznáczony Seym y wioſná owa náſtępuiaca, tę klęſkę álbo zátrzeć, ábo nadgrodzić mogłá, ále ſię bárdzo ná tym záwodza, iuż wieki, niedádza tákiey okázyi, tey podobney, áni Turczyn nie omieſzka náſze zamyſły uprzedzić, y gotowy, nas niegotowych, cále záſkoczyć, Przeyrzyimy ſię iák w zwierciedle, w owey Chocimſkiey woynie, w ktorey ráchowáliśmy woyſká

Koronnego, iáko y Wielkiego Kſięſtwá Litewſkiego ſiedmdzieſiat kilká tyſięcy, á do tego Kozakow czterdzieści tyſięcy, ſam Krol Zygmunt, poſpolitym ruſzeniem náſtępował, maiac przy ſobie dywizya Woyſká y od Márgrafa Brandeburſkiego, á przecięż ſromotnemi kondycyámi, y trybutem iák kiedybyśmy byli zwyciężeni, pokoy záwárty. Da ten ná ſtráſznym ſadzie Boſkim ráchunek, z kogo pochodzi, że ták dobrá opuſzczona okázya. Już tedy więcey nic nie zoſtaie (*nam quod perperam geſtum eſt, revocari nequit*) tylko złożywſzy pychę, nieprzyiacielowi ſię upokorzyć, y łáſki u niego proſić, ktorey od nas powinien żebráć. Tátárow záś iák nayprędſza legácya y upominkámi umitygowáć, chwytaiac ſię tego, com kiedyś czytał; *conſilia, quibus impares ſumus, fatis permittenda.* Uchoway iednák Boże, żebym Pogánſkiego, á nie

Chrześciáńskiego wzywał *fatum*, bo tu widzę o nas *Providentia Divina* Bogá nászego, ktora *fessis succurrere rebus potens, vel jacentes spes, non rarò in pristinum erigit statum*, sámá rádzi, ktorey słusznie, czyli pomyślne, czyli też podleysze poda szczęście, álbo też cále nic nie ráczy wyświadczyć, dziękowáć trzebá, teraz tedy przy defekcie sił y woysk, wsiadáć ná koń, y broni dobywáć koniecznie & *necessitate postulante*, z umnieyszeniem krwi y życia bronić się nam potrzebá.

Siedm lat, mądrością y rostropnością Márszałkuiąc koronie Roku 1667. Buławę w wigilią Nayświętszey Troycy odebrał, ktory urząd, wiedząc, że mu nie ku ozdobie swoiey tylko, ále ná pożytek y sławę Rzeczy-Pospolitey ofiárowány, nátych miast męstwem y odwagą uzbroiony, Woysko zlecone sobie przeciw Kozakom y Tátárom (kto-

(ktorzy głęboko iuż się byli w Ukrainę wdárli) w pole wyprowádził, y ták mu szczęśliwie Mars posłużył, że z cáłey Ukrainy, wypędził Kozakow y Tátárow, y 60. Miast, woienną odebrał siłą.

Ze záś Kozacy przeszłemi czásy Ukrainy część, siłą y orężem sobie przywłaszczyli, JAN Sobieski z Polskim Rycerstwem tám ruszył, y mieyscá przeciw wszelkiey słuszności sobie przywłaszczone, odebrał boiem. *B*oláło to Bisurmánow, że Hetman Sobieski Kozakow iáko ná ten czas pod obroną Porty będących, tyle rázámi zránił, zaczym z wielkim wtárgnęli woyskiem do Polski, y stołeczne Rusi Miásto Lwow oblegli, y wysoki zamek nád Lwią Gorą leżący, dość obronny, przez zdrádę iednego z Schizmátykow Popá wzięli, y iuż ná przedmieście wtárgnąwszy ścisnęli miásto, á lubo Gárnizon miey-

mieyſki mocno ſię bronił, iednák długo trzymác ſię rzecz niepodobna byłá, zwłáſzczá że nieſpodzianie tá ſzáráncza przyleciáłá, dla ktorey opoźniono ſię w mieście z przygotowániem do obrony, o tey niepocieſzney uſłyſzawſzy nowinie, JAN Sobieſki Hetman, iák nayprędzey poſpieſzył pod Lwow, y ták dobrze z Turkámi, lub to w máłey ſwoich liczbie gościł, że Turcy zoſtáwiwſzy kilká tyſięcy trupow, ze wſtydem odeyść muſieli, á ściagaiac ſię znowu pod Pełtow obozem ſię położyli, á JAN Sobieſki z cáłym Polſkim Woyſkiem uderzył ná Biſurmáńſki oboz, on roſpłoſzył, wiele tyſięcy, ná plácu położył, á innych w niewola zábrał, y zdáło ſię w ten czas iuż, że cała ſiłá Otomáńſka do ſzczętu ſkruſzona.

Tyla

Tyla upadkow zaiuſzony Sułtan w Roku 1673. poſtánowił wſzelka potęga uderzyć ná Polſkę, iákoż Wielkiego Wezerá wyſłał z 80000. Turkow pod Chocim, z ktorym w krotce miał ſię złaczyć Hán Tátárſki, maiacy ná 50000. Woyſká, y ták uderzyć ná nieobronna w ten czas Polſkę, ktora tylko 2000. gotowych do boiu ráchowáłá ludzi, lecz Hetman wielki nieuſtráſzony, uciekaiac ſię nabożnym ſercem do Pátronow Polſkich, á oſobliwie do Błogoſłáwionego Stániſłáwá Koſtki, śmiele z dwádzieściá pięć tyſięcy, uderzył ná Turecki oboz; názaiutrz po śmierci Krolá Micháłá, to ieſt w dzień S. Marciná, gdzie ucieraiac ſię krwáwo od ſamego poránku, aż pod wieczor JAN Sobieſki owego dniá háſło to, KOSTKO

Woyne wypowiadaią Turcy pod Chocimem bátália.

Rátuy

Râtuy uſtâwicznie powtarzał, wołaiac o Niebieſki râtunek, w ták niebeſpiecznym râzie. Y niepochybnie podobáło ſię y háſło y nabożeńſtwo Hetmáńſkie niebu, bo cáłe woyſko widziáło woz ogniſty ná powietrzu, ná ktorym Swięty Stániſław Koſtká klęczał przed JEZUSEM odpoczywaiacym ná łonie Mácierzyńſkim, á z Rak Syná Boſkiego ná nieprzyiacielá ogniſte leciáły ſtrzáły, z czego uweſelony JAN, tym bárdziey wzdychał wołaiać, KOSTKO Râtuy. Nieprzyiaciel záś przeráżony nie ták ſiła Męſtwá Polſkiego iák bláſkiem ſtrzał niebieſkich, ná tychmiaſt mięſzáć ſię poczał, á zátym uchodzić, zoſtáwiwſzy więcey niż 36000. ná ſamym plácu trupow á druga ledwie nie połowę w ucieczce. Do tych czas nieſłycháne zwycięſtwo, tym ſławnieyſze, że Nieprzyiaciel w ſzyku zá wálem ſtánał, y

trzebá

trzebá pierwey było do ſzturmu bieżec, nim dáć bátália, á przecięż przy bárdzo máłey náſzych zgubie, y oboz nieprzyiacielſki wzięty, y źbity do ſzczętu Turczyn, á oprocz zábitych ieſzcze ośm tyſięcy czteryſtá dwádzieściá ludzi y dwoch Báſzow niewolnikow opłákáć muſiał, ták że nád 20000. z ták licznego Woyſká niewrociło ſię żywo, izby to mogło oznaymić o klęſce. Wiedzac záś JAN, że Han z ſwoim woyſkiem pod Zwáncem, zaraz tám żołnierzá ſwego obrocił, taż zwáwościa woienna uderzył ná nich, y podobnym ſpoſobem iáko y Turkow zgromił, á oſtátek, álbo roſpłoſzył, álbo wział w niewola, y ná plácu nie máło trupem położył.

A że iuż czas był dla zimná przykry, áni też czego obawiáć ſię niebyło po złámánych Nieprzyiacielſkich ſiłách, Tryumfami y praca záſłużonego

żołnie-

żołnierzá, ná zimowe ſtánowiſká rozłożył? W tym ogłoſzono po Polſzcze śmierć Królá Michałá, álbo zwykłe po nim *interregnum*, á oraz y ſławne zwycięſtwo nád Turkámi. Z iedney ſtrony, po utrácie Páná zákrwáwiło ſię ſerce, z drugiey niezmierna rádość płynełá, że zwyciężony Tyran, á zátym wſzędzie zwyczayne kościelne pienie *Te Deum laudamus*, to ieſt Ciebie Bogá chwalemy z dzięk czynieniem śpiewáno. Gdy záś ná náſtępuiacy Seym, według zwyczaiu wieżdzał z tryumfem pieniadze rzucáno, z wybornego ſrebrá iák tálar bity, tylko trochę mnieyſze, ná iedney ſtronie obraz Hetmáńſki z Inſkrypcya *Joannnes Sobieſki Mareſchalcus & Supremus Dux Exercituum Regni Poloniæ*, álbo Márſzáłek y Hetman Wielki Koronny. Z drugiey ſtrony Chocimſka wyſztychowána, á nád Chocimſka te náſtępuięce wierſze.

Fran-

Frangere ſi magnum eſt Solymanæ cornua Lunæ
Vincere ſpes omnes, vincere caſtra Duces.
Biſtonias acies urbesq; hæc omnia Martis,
(Te Duce) Sarmatici robore victa cadunt.

To ieſt

Lub trudno przytrzeć było Kſiężycowi rogow (ſwych Bogow:
Wydrzec Oboz y Wodzow, nádzieię
To wſzyſtko, miáſtá, rázem woyſká, Polſkiy ſiła
Cny Wodzu iedna czyniſz śmiertelna mogiła.

Ażeby w tym zámięſzániu iák nayprędzey Nieprzyiacielowi połowu zábroniono Kſiaże JMC. PRYMAS OLSZOWSKI, zá ráda JchMCiow Senatorow, uniwerſał ná Seymiki Liſt powſzechny ná Seym ku obieràniu Królá nowego wydał, krory Seym miał ſwoy poczatek mieć, iáko y miał w poniedziáłek po Niedzieli czwartey od Wielkiey nocy to ieſt dniá 30. Kwietniá Roku 1674.

Ná ten

Ná ten ákt oprocz wszystkich Ich MCiow Senatorow, y Ministrow Stanu IchMC. Pánowie y Rycerstwo, w tákiey liczbie zgromádziło się, że się zdáło, iákoby żaden, z domowych w cáłey Polszcze nie został, ktoryby własności zostáwiwszy, niepoiachał, żadaiac nowego powitáć Páná.

Ná zaiutrz to iest trzydziestego pierwszego kwietniá, wolnym głosem y zgoda wszystkich stánow cáłey Rzeczy-pospolitey, obrány Márszałkiem Seymowym Jáśnie Wielmożny JMC. Pan Franciszek Biliński Miecznik koronny, ktory przy przyięciu Laski Márszáłkowskiey, zwykła z dziękczynieniem, rázem z zadániem publicznego dobrá uczynił przemowę.

Miána potym między inszemi głosami ná poczatku tego Seymu, mowá, od pewnego Senatorá y Stárosty, w ktorey cnoty godne Tronu przyszłego

szłego Páná przekładał, szkody przy tym z obieránia Piastá, y niepożyteczne z obcych Narodow wybránie, wprzod záś do zgody wszystkich usiłował námowić.

Widzieć było po tey mowie wielu rożne y przeciwne ku temu zmierzaiace umysły, áby iednemu z piaciu Ksiażat postronnych pánowáć nam żadaiacych, koronę oddano. Wielkie tu y znáczne było rozerwánie iedności, Jeden álbowiem temu życzył postronnemu Páństwá, támten innego Pánem głosił, Inny inszemu ofiárował Krolestwo, że prędzey spodziewáć sie było godzacego ná ruinę Oyczyzny rosterku, niżeli iednego z tych piaciu widzieć ná Tronie, każdy bowiem z nich miał swych Obrońcow y to práwie w rowneyże liczbie. Tá stroná swego przyszłego w żadániu Páná zálecáłá cnoty, innych niechętnym odmálowáłá pozorem, támtá

támtá przeciwnie, swego nád Niebiosa práwie wywyższáłá, innych niżey Tronu poniżáłá. Trwáło to rozerwánie umysłow przez cáłe niemal niedziel trzy, á o żadnym Piaście nie wspomniono, aż w piatek po święcie Nayświętszego Duchá, to iest 18. Majá w dzień Swiętego Eryká Królá Szwedzkiego, á Pátroná tegoż Krolestwá, y Polskiego oraz, o godzinie wtorey po południu, niewiedzieć zkad przyleciawszy biała cále Gołębicá, z czarnym pyskiem, usiádłá ná szopie, y lubo ták wiele tysięcy ludzi ná nię pátrzacych, wielki wrzask (strászac ia) uczynili, iednák spokoynie bez boiaźni, tám dwie godziny, aż do czwartey siedziáłá, á potym niewiedzieć gdzie się podziałá, bo żaden niepostrzegł do kad poleciáłá. A w tym samym,

Gołębicá biała z Czarnym pyskiem.

to iest

to iest o godzinie czwartey, uprzykrzywszy sobie dármo trácacy głosy, tyla rosterkámi w szopie, poczęli swe ku Piastowi kierowáć chęci, á szukaia między wolnym Narodem, z swoich czastek naywyższey głowy, wszelkie swoie, żądániá nákłonili ná sławnego iuż zwycięstwy Hetmáná, W. K. JANA Sobieskiego, lubo się pierwey, zdumiáwszy się, niezdolnościa wymawiáć poczał, átoli, uięty prozbámi, á wolnym y zgodnym okrzykiem, ná Tron, práwie przymuszony, podał bárki pod ciężar. Záczym ieszcze tegoż dniá. Ksiażę JMC. Trzebicki, Biskup Krákowski, dla śmierci Ksiażęciá JMCi Czartoryiskiego Prymása, uroczyście Krolem Polskim według praw y opisow ogłosił JANA III.

 Oznay-

Oznaymienie Krolá JMCi Nowo Obránego.

Ná Seymie Electionis, między Wárszáwą y Wolą.

A Czkolwiek stáráliśmy się oto, áby *exorbitancye* w Práwách Koronnych y W. X. L. túdźież wszystkie *vulnera* Rzeczy-pospolitey záchodzace, ná Seymie teráźnieyszym *Electionis* uspokoione y uleczone były, iednák iż dla szczupłośći czásu y nástępuiacych niebespieczeństw ná Rzeczpospolitą, do namowy onych przyiśc nie mogło tedy niektore z nich *ad Pacta conventa* włożywszy, drugie do Seymu *exorbitantiarum*, ktore złożenie ná przyszłym Seymie *Coronationis* być ma odłożywszy, po rożnych konsultácyách y namowách, *de securitate Reipub*: obronie oney, do samego

mego áktu *Electionis*, *præmissa Invocatione Sancti Spiritûs* przystapiliśmy, y lubo konkurrencya *Magnorum Principum in orbe Christiano* záchodziłá, iednák w naypierwszym maiac respekcie *præsentia Reipub: pericula*, ktorym teraz zábiegáć potrzebá, zá zgodą, wszech Stanow obráliśmy z pośrzodká śiebie, *ex Civibus* Oyczyzny, zá Królá Polskiego, y W. X. L. y Państw wszystkich tey Rzeczypospolitey, Jáśnie W. JANA SOBIESKIEGO, Márszałká y Hetmáná W. K. ktorego nie tylko *Majorum* w tey Oyczyźnie *maxima decora*, âle y samego, *post tot partas* z Nieprzyiacielá Krzyżá Swiętego *victorias*, teraz świeżo ná wszystek świát głośne pod Chocimem wystáwione *Trophæa*, káżdego z nas, do należytey pociagnęły wdzięczności. Więc y *virtutes Heroicæ* J. K. MCi Tronu Krolewskiego godne, *in rebus regendis*

consummata prudentia, káżdemu z nas dobrze wiádoma, w sercách nászych spráwiłá, iż od nas iest iednostaynemi głosy ná Tron Krolewski obrány, tákże od J. W. JMCi Xiędzá Andrzeiá Trzebickiego, Biskupá Krákowskiego, Xiążęciá Siewierskiego (*Vacante sede Archi-Episcopali & Primatiali*, dla śmierci Xiążęciá JMCi Kázimierzá Floryáná Czartoryskiego, Arcybiskupá Gnieźnieńskiego) tymże Krolem Polskim y W. X. L. (co ku chwale Imienia swego Swiętego, á słáwie Narodow y Rzeczy-pospolitey nászey rácz Pánie błogosłáwić y szczęścić) iest miánowány, á przez Jáśnie Wielmożnych Ich MMciow Pánow Márszáłkow oboygá Narodow, ogłoszony. Ktorey to Krolá JMCi Páná Nászego iednostaynie obránego, od Jáśnie Wielmożnego Xiędzá Biskupá Krákowskiego, miánowánego, á po tym przez Jáśnie Wielmożnych JchMciow Pánow Márszáłkow oboygá Narodow publikowánego, koronácyi náznáczamy Dzień 22. Miesiacá Lipcá w Krákowie, stołecznym Mieście według dawnych zwyczaiow, *ritu Solenni Ecclesiæ Catholicæ Romanæ*, ták iáko Antecessorowie Krolá JMCi byli Koronowáni; Seym záś *Coronationis* 24. *Julii* záczáć się ma, ktoremu Termin, *præsentium Ordinum consensu*, Niedziel dwie determinuiemy. A sądy żadne ná tym dwuniedzielnym Seymie odpráwowáne niebędą, á iż ná ták krotkim Seymie *exorbitancye* zmieścić się nie będą mogły, tedy osobny Seym sześćniedzielny, *Exorbitantiarum authoritate* Seymu *Coronationis* złożony będzie, ktory iest *Pactis conventis* assekurowány. Seymiki záś powiátowe, Seym *Coronationis* uprzedzaiące, ná ktorych Posłowie obráni bydź maia, náznáczamy w koronie dniá 25. Czerwcá á Woiewodztwom Pruskim

 Genc-

Generálny Seymik, *3tiá Julii* w Málborku ſkładamy. Tákże Woiewodztwu Podolſkiemu *eadem 3tia Julii* w Háliczu. Więc y Woiewodztwom Kiiowſkiemu, Wołhyńſkiemu, Bełſkiemu, Bracławſkiemu y Czerniechowſkiemu, tenże dzień 3. *Julii*, náznáczamy. A Kſięſtwu Oświecimſkiemu tygodniem prędzey. Generał záś Mázowiecki dniá 3. Lipcá á w W. X. L. Seymiki powiátowe 27. Czerwcá, á ná tych Seymikách *præcipuam* będą mieli *curam* obrony Rzeczy-poſpolitey. *Interim* J. K. M. z IchmCiámi Pánámi Senatorámi y Hetmány Koronnemi, y W. X. L. porozumiewáć ſię, y *curam* Obrony Rzeczy-poſpolitey mieć będzie ráczył. A gdzieby względem náſtępuiących nágłych niebeſpieczeńſtw ná Rzecz-poſpolitą nie mogł doyść ná Terminie wzwyż miánowánym, Seym *Coronationis*, tedy daiemy w moc Krolowi JMCi autho-

authoritate præſentis Actus odłożenie Seymu *Coronationis*, y ſámey Koronácyi *ad diem primam Januarii* 1675. Seym záś ſam *Coronationis tertiá Januarii* Sześćniedzielny, o ktorym odłożeniu Seymu, *& de periculis*, ma dáć znáć J. K. M. ná Seymiki. A *inquantum* by po Seymikách záſzło niebeſpieczeńſtwo, tedy do Grodow Koronnych y W. X. L. przez uniwerſały ſwoię pod Pieczęcią pokoiową, á Seymiki ten Seym ſześćniedzielny poprzedzaiące maią być dáne Woiewodztwom y Powiátom ſześcią Niedziel. A *inquantum* by ná przeſzkodzie byłá porá woienna, tedy czterémá niedzielámi przed Seymem *Coronationis*, ná ktorym Seymie ſądy wſzelkie, y *exorbitancye* tráktowáne bydź maią, á *in caſum ejusdem periculi*, między Elekcyą, á Koronácyą daiemy w Ręce J. K. MCi Poſpolite ruſzenie, y wy-

y wydánie trzecich wici według dawnych Praw, y zwyczaiow Koronnych, y Státutu W. X. L. pod Pokoiowa pieczęcia, ktorey *usus* do wici, y Uniwerſału ná Seymiki tylko *pro hac ſola vice* ma *currere, non derogando* Práwu Generalnemu o Pieczęci Pokoiowy *in volumine Legum* wyrážonemu. A że ná korreſpondencyi z Carem JMCia Moſkiewſkim ſiłá należy, pozwalamy J. K. MCi *uſum* Pieczęci W. X. L. do ſamey Expedycyi Moſkiewſkiey. Do inſzych záś Monárchow, Pieczęci Pokoiowey zażywáć może. *Regalia* iednák y inſze wſzyſtkie do Seymu *Coronationis* przy Rzeczy-poſpolitey zoſtawáć maia. A ieżeliby dla nagłey iákiey przeſzkody do Koronácyi dniá 22. *Julii* nie przyſzło, iż ná tym wiele Rzeczy-poſpolitey należy, áby *Sedes Primatialis* długo nie wákowałá, tedy *eo caſu* nominácya ná

Arcy-

Arcybiſkupſtwo Gnieźnieńſkie Pieczęcia Pokoiowa dápieczętowána bydź może.

Temu też Pánu Náſzemu ſzczęśliwie nowo obránemu obiecuiemy świątobliwa Wiárę, y Poſłuſzeńſtwo według Praw náſzych, cheac y obiecuiac doſtoieńſtwá, beſpieczeńſtwá, y *Dignitatem*; Jego wſzędzie, iáko cnym Polakom należy zaſczycáć, y o nię ſię záſtawiáć. Y iáko przy Krolu Pánu ſwoim wolnemi głoſami zgodnie obránym ſtawáć, Elekcyi wolney bronić, y onę według Praw y Wolności Oyczyſtych *manu tenere, & contra machinatores & ſeditioſos*, ieżeliby ſię *in futurum* ſtrzeż Boże naydowáli, iáko *contra hoſtes Patriæ conſurgere, & in conſervatione* teyże Elekcyi ſpráwowáć ſię *ſecundùm Inſtituta* Przodkow ſwoich, y według opiſania w Státutách, y Konſtytucyách, y obowiąz-

kách

kách dawnieyszych, y świeższych. A ieźliby kto co chciał przeciwnego *moliri*, ma Rzecz-pospolita wszystką postąpić sobie przeciwko tákiemu według Praw, y wszystkich Konfederácyi generálnych. Wolnym też y swobodnym Narodem będąc, iákośmy JMCi przez wolne Głosy násze, zá Krolá sobie obráli, ták przestrzegaiąc Praw y swobod nászych, przy J. K. MCi wiązáć się chcemy z powinnością J. K. MCi, ták iáko Przodkowie Náśi z Krolámi Pány swemi, Antecessorámi J. K. MCi záwsze sobie przy obieraniu ich, postępowáli, y wárunki Praw, y swobod swoich z Pány swemi czynili, Umowiliśmy tedy pewne Artykuły *Pactorum Conventorum* z Posłámi J. K. MCi ktore sam J. K. Mść poprzysiąc ráczył. *Literas* tákże *confirmationis Pactorum, Jurium, & omnium Privilegiorum* Przykłádem Antecesso-

row J. K. MCi; ná szczęśliwey Koronácyi swoiey dáć Rzeczy-pospolitey J. K. Mość. będzie ráczył. Zyczac przytym *manibus* J. K. MCi: Micháłá S. P. P. N. zwykła życzliwość Narodu nászego przeciwko Pánom swoim oświadczyć, żebyśmy z iáko naywiększa uczciwością, y obserwáncya, *Domicilium* niegdy ták wielkich Cnot Páńskich, ciáło J. K. MCi: ziemi oddáli, náznaczamy w tymże stołecznym Mieście Krákowie, w Kościele Kátedrálnym Krákowskim, dzień pogrzebow; 20. Miesiacá Lipcá. *Inquantum* by záś *pericula* nástapiły, tedy *diem* 20. *Decembris* przed sześć niedzielnym Seymem, y áby ná ten dzień Chorażowie wszystkich Woiewodztw y ziem Koronnych y W. X. L. według zwyczaiu stáwili się, obowięzuiemy, y nápominámy. *Sumpt* záś ná pogrzeb, skarb Koronny y W. X. L. prowido-

wáć ma. A ponieważ *Continuatio* Aktu Elekcyi do dniá dziśieyszego Stan Nasz Rycerski zátrzymuie, tedy *unanimi Consensu* dekláruiemy, iż Sady Kápturowe po Woiewodztwách y Ziemiach *non ab Actu Nominationis* Páná, ále *ab Actu determinationis, à die* 5. *Junii* to ieſt od Przyśięgi J. K. Mci, we trzy Niedziele Sadzone być maią, y ieżeliby w ktorym Woiewodztwie ábo Ziemi Sady przed tym czáśem sadzone były, *nullitatis* Dekreta y Sady same bydź powinne. A ustawáć maią *juxta præscriptum Legum* przed Seymikámi przedseymowemi *Coronationis* to ieſt ná tydzień tákże y przed Seymem *Coronationis* ná trzy Niedziele.

Názaiutrz iák nayrániey po powtorzonych Applauzách y okrzykách w dzień sobotny, á wigilia Przenayświętszey TROYCY po Mszy solenney,

ney, zwykłą przyśięgę iáko nowowybrány Pan Koronie oddał, y *pacta conventa* poprzyśiągł. To ieszcze godna wspomnienia, że w dzień S. Eryká, w ktory JAN III. nád spodziewánie Krolem zgodnemi wszystkich głosámi ieſt obrány, Kośćioł Boży we Mszy czyta Epiſtołę z Kśiąg Mądrości, *Cap.* 10. ktorą tu kłádę.

Justum deduxit Dominus per vias rectas, & ostendit illi Regnum Dei, & dedit illi scientiam Sanctorum, honestavit illum in laboribus, & complevit labores illius, in fraude circumvenientium Illum, affuit illi & honestum fecit illum, custodivit illum ab inimicis, & à seductoribus tutavit illum, & certamen forte dedit illi, ut vinceret, & sciret quoniam omnium potentior est sapientia, non dereliquit illum, donec afferret illi sceptrum Regni, & potentiam adversus eos, qui eum deprimebant, & mendacemenda-

mendaces ostendit, qui maculaverunt illum, & dedit Illi claritatem æternam Dominus DEUS Noster.

Po koronácyi, iák nayprędzey, záczętą z głownym Nieprzyiacielem Chrześciáństwá Woynę, kończyć postánowił, y z cáłym woyskiem, sam w swoiey osobie chcac się stáć ofiára Rzeczy-pospolity zástawiaiac się iáko prawdziwy Oyciec zá zdrowie Synow lubo swoim przykłádem chcac zágrzać żołnierzá do utarczki y Męstwá. Jákoż gdy naywyższa głowa, ledwie co korona uwieńczona, nagła odmiana szyszakiem ukryta, Piersi, ktore coś niedługo iáśniáły, w ozdobie Krolewskiey, iuż żelázem uzbroione, Ręce odłożywszy Berło, ná czas, miecz z pochew dobywaia, Krol z Tronu ná koń siada, stolicę w oboz zámieniwszy. Pałáce w Namiot, u Królá miásto wesołych muzyk, woienne brzmia kotły, Traby

Traby mars ogłaszaia, cáły Majestat o woynie myśli y gada; tym záchęceni prawdziwi Synowie Rzeczy-pospolitey wolney, do kaydan nie náwykli, iuż iákby powolnościa podlegáć y wykonywáć zamysły Páńskie, o niczym nie márza, tylko iákoby w Bissurmáńskiey posoce, zemsty po krzywdách szukáć. Y poszczęściło się zamysłom Páńskim, bo raz przy pomocy Niebá, y odwadze żołnierstwá, hárdy Bissurmáński kárk złamawszy, tegoż ieszcze Roku, do tego nákłonił swym Imieniem y Męstwem Krol JAN, że Portá, o kondycye Pokoiu prosiłá, iáko y otrzymáłá. Nayznácznieysze záś umowy Pokoiu te były. *1mò* żeby Portá więcey o Kozakách wiedzieć nie chciałá, áni temu krnabrnemu chłopstwu obrony nie dawáłá. *2dò* áby Portá ustapiłá mieyscá zábráne w Ukrainie y w Podolu, aż pod sam Kámie-

mieniec, y teyże Rzeczy-poſpolitey Polſkiey oddáłá. 3tio Aby ſię Portá iuż nigdy nie upominałá Poboru, zá Zygmuntá Kroiá, od Rzeczy-poſpolitey, Porcie corocznie obiecánego. 4to áby więźniowie z obu ſtron zábráni pod czas woyny byli oddáni, ieżeliby ſię dobrowolnie wrocić chcieli. 5to Kámieniec iednák Podolſki áby należał do Turczyná.

W tym Tráktácie to dziwna, że Kámieniec Forteca pozwolona Turkom, ktora záwſze Chrześciáńſtwá zaſtawa byłá. Jednák kto zważy wczeſne ták Krolá JMCi, iáko y cáłey Rzeczy-poſpolitey rády, nie zdziwi ſię: z iedney bowiem ſtrony Turczyn, ták utwierdzoney , w rynſztunki opátrzoney Fortecy, nigdyby był dobrowolnie nieuſtapił, ktora dobywaiac ſiła y orężem, wiele tyſięcy ludzi dáremnieby dobywáli, z nieoſzácowána ſtrâta ſwoia,

ſwoia, śniby Rok ieden wyſtárczył, wynędzić maiacych ſię dobrze, á do tego nowe coraz poſiłki Tureckie, myśliłyby o odſieczy. Zdrugiey záś ſtrony, ponieważ ſiły Rzeczy-poſpolitey nie co nádwatlone były, zdáło ſię ráczey uſtapić w czymkolwiek, niżeli cále upáść nie dobrze opátrznym y gdyż to przezornego ieſt pilne mieć oko ná koniec. Dość iednák ſławy nábył JAN III. że przerzeczony pobor z Oyczyzny náſzey corocznie należacy, ſzczęściem nieiákim, lubo po ták ſławney Chocimſkiey wygráney pozwolony, mieczem odzyſkał, y zábráne Prowincye gwałtem z páſzczęki wydarł.

Ze záś Roku 1673. Kościoły Liſnowſki y Czápliński nie co uciśnione były, Krol JMC zaraz tego Roku 1675. do Elektorá Brándeburſkiego piſał, áby też Kościoły w ſwoiey cáło-

 ści

ści dotrzymał, oderwáne przez Stárostę Dráhimskiego Imieniem Strem, znowu przywrocone, y cáłe práwá tymże Kościołom iáko y prywatnym w tymże Stárostwie Dráhimskim Káplicom, od Przodkow y Fundatorow nádáne, w swoiey istocie zostáwione były, á przy tym áby tenże Nayiáśnieyszy Elektor, gwałcicielow Kościelnych przywileiow, przykłádnie skarał zá śmiáłość bespieczna y świętokrádzka. Aże toż bespieczeństwo tego Stárosty Stremá oczywiście obwárowáne przymierza nárusza, upomina, prosząc áby po nádgrodzonych szkodách tym Párochiom] uczynionych, y po karániu świętokradztwá podobney broniono rospusty.

Od Roku 1675. áż do Roku 1682. milcza práwie wszystkie wiádomości, á lubo niektore ná ten czas były rozruchy, opuszczam ie iednák, gdyż mi

mi większey rzecz ciekáwości pod pioro przychodzi. Wiedeńska ná plac idzie, á że należy wiádomości tey nie dotknać tylko, godná wspomnienia, że w rok przed ta woyna, to iest Roku 1682. nád Konstántynopolem Kometá, álbo znák náj niebie widziány był, to iest iasna száblá z szpada ná krzyż złaczona, á spodem zawoy Turecki, y stał ten kometá, kilká czasow, y nań wiele tysięcy ludzi pátrzáło. Tegoż tákże Roku nád Wiedniem, przez cztery Niedziele, táki był widziány kometá, iż z gwiazdy wyniknał słup ognisty, z słupá miecz, á z mieczá miotłá, á im się mniey lękałá Turcya, widok ten tym bárdziey przeniknał serce Chrześcian, ktorzy Bogá błagáli grożacego, á zwłaszcza, że Jan Thilort, sławny Mátemátyk w Roku 1624. ná Rok 1682. wielkie do rzeczy bydź maiacych podobieństwo z tych widokow prze-

przepowiedział, á Jan Henryk Voigt Mátemátyk, wyráźniey tych gwiazd oznáczenie wytłumáczył, że we Lwie ſtánać miáły, iákie twierdził bydź przed potopem w krotce, pod czas uciemiężánia ludu Izráelſkiego w Egipcie, przed przyściem y niewolą Bábilońſką, przed zburzeniem Jerozolimſkim, zá czáſu Károlá wielkiego, y przed trzydzieſtoletnią woyną. A lubo iedni ſłuſznie ná tákowe kálendarzowe pogrożki oburzyli ſię, bo nie plánety ludźmi rządzą, ále BOG plánetámi y ludźmi. A do tego bárdzo to omylney dopieroż nie Chrześcijáńſkiey Filozofii zdánie, iáko by to gwiazdá ták wolne umyſły krępowáć miáłá, żeby ich do czego przymuſzáłá; iednák inni uważaiac, że BOG lubo ſpráwiedliwy, áleć przecię Oyciec, nie wprzod ſyny złe karze, poki nie przeſtrzeże, (co y przed zburzeniem

Jero-

Jerozolimy czynił) wprzod oblicze Niebo w okropne chmury, toż zábłyſnać każe, nim pioruny rzuca, áby tym nie co przerażeni, do błagánia zágniewánego BOGA událi ſię.

Proroctwo W. X. Marciná Stredoniuſzá Soc: J. Prowincyáłá

O Leopoldzie Ignácym Auſtryáku.

Znayduie ſię kártá W. X. Jędrzeiá Schámbogen, Męża zá Swiętego miánego, ktory też pomienionego W. X. Stredoniuſzá był Spowiednikiem, po nim nie długo Prowincyałem; ná ktorey to kárcie pomieniony X. Jędrzey znáć daie świádectwem, iż ſłyſzał nie raz W. X. Stredoniuſzá mowiacego: iáko ieſzcze wſławionym miał bydź Dom Auſtryácki: iż zwycięży ſzczęśliwie nieprzy-

iacioł

iacioł wszystkich, y że pocieszne pismá Sw: słowá temu Domowi służa: *gdy się zá zniesczonego osadzisz, zaiáśnieiesz iák Lucyfer.* Iż ná czasy Naywspániálszego Cesarzá Leopoldá miał wzglad W. X. Marcin y że Leopoldá iák drugim Fenixem názwał pobożny Kápłan, byśmy watpili, przyczyny nie má. Co stwierdzićby się naybárdziey mogło Rokiem *1670.* ktorego tá kártá ná widok naypierwey wyszłá, y z słow Jobá poprzedzaiacych czy nástępuiacych, ktory ták mowi: y iáko iásność południowa powstánie tobie ku wieczorowi, á gdy się zá zniszczonego poczytasz, wznidziesz iák Lucyfer, y mieć będziesz otuchę, przydáney tobie nádzieie, y zmordowány bespieczny záśniesz; spoczniesz, á nie będzie, ktoby cię trwożył, y przeprászáć cię w twarz twoię będzie wielu, oczy záś niezbożnych ostá-

ostábieia, y ucieczká zginie przed niemi, y nádzieiá ich obrzydliwość duszy.

O Tureckiego Páństwá zburzeniu iáśnie y z weselem duchá mawiał, iż w krotce zácznie się spustoszenie onegoż; dla tego Societátem záchęcał do nábycia ięzyká Greckiego, iż mieli według inszych ięzykow náukę Chrześciáńska wykładáć owym kraiom, wracaiac łáskę wniesiona przed tym od Carogrodzkich Biskupow SS. Cyryllá y Metodyuszá w te strony.

†

* *

W Roku

W Roku 1682. pokazał ſię nád Wiedniem Kometá.



LUboć BOG Wſzechmogacy Pan Niebá y ziemi, rożne nam znáki ſwoiey niepoiętey Wſzechmocności y Páńſkiego Maieſtatu ſwego przed oczymá ſtawia, iednák záwſze tey ieſteśmy mániery, y złego nałogu, że to, czegośmy ſię náłożyli, chociaż naywyżſzego godne podziwienia, nie záwſze od ſercá bierzemy, lecz tylko zá przyrodzona rzecż, bez wſzelkiey uwagi mamy. Co ieſt nád podziwienie więkſzego, iáko prawdziwe swiátá oko, wſzelkie zámykaiace w ſobie świátłości, iáſno świecace słońce, iednákże daiem mu wſchodzić y záchodzić, y wcále ſię temu niedziwuiemy, y kto wie, czyli ieden y drugi ieſzcze uważa, iż ten wielkim bydź muſi Pánem, ktory go uczynił, y ták mu byſtro bieżeć roſkazał. *Syrac: 43.* Co ieſt pięknieyſzego iáko w ciemney nocy, Gwiazdámi ozdobione Niebo? ale

âle ktory ſię temu dziwuie? gdyż to iuż wcâle u nas ſpowſzedniáło. Gdy záś ſię nic nowego ná Niebie nie pokaże, to zrzadká w nie ſpoyrzemy, y bárdziey w marnościach ziemſkich oczy naſze zátapiamy. Pełni mieſiaca câle ſię niedziwuiemy, gdyż ſię to co mieſiąc ſtaie. Jeżeli záś kiedy zaćmienie będzie, ktore zrzadká bywa, w ten czas nie ieden ná ná to ſpoyrzy, y chciwiey ſię pyta, coby ſię tákiego znáczyło. Kometá, ktory nie mniey dziwne Boſkie ieſt ſtworzenie, nie czyni nam dłużſzego podziwienia, nad iednę czyli też drugą noc, potym gdy przy iednym kſztałcie y iſtocie poſtoi, y nic nowego przy tym ſię nie pokaże, w ten czas wſzyſtko podziwienie z myśli náſzych uſtępuie. Y czym dłużey ſtoi, tym mniey u nas bywa w uwadze, Jeżeli záś kiedy znak ſię ná Niebie

poka-

pokazuie, ktory ſtráſzny w ſpoyrzeniu, czyli to ieſt widok aeryi, czyli Gwiazdy znak, w ten czas każdy, do tego chciwſzy, dziwuie ſię, coby to takiego znáczyło, zaraz toż opiſuią w Nowinách, pytaiac ſię, iakim ſpoſobem, y kiedy, czyli ſię to tam y tam ſtało.

Záczynam Początek ſtráſzney Woyny Wiedeńſkiey.

Roku 1682. 1683. 1687.

TO złe iuż Roku 1670. poczatek ſwoy wzięło, Piotr Zryni Wielkiey Familii Węgierſkiey, przybrawſzy ſobie ſzlachetnością, urodzeniem y wziętością u Węgrow, trzech ſławnych do ſwey myśli Graffow, Frangipani, Tattenbach, y naywyżſzego na ten czas Senatora Nadaſtego, w bardzo niebeſpieczne wdał ſię liſty, y iuż przyobiecali Porcie kilka miaſt

uſta-

uſtąpić, byleby ſię z iarzma Ceſarſkie-
go wybić mogli, a lubo między Portą
y Ceſarzem JMCią, traktat pokoiu
był zawarty, aż do Roku 1684. tenże
rok zamykaiac, iednak mniey na to
Sołtan Wielki, od Weyzera pobudzo-
ny dbaiac, ná złoto łakomy, y krwi
pragnacy, poſtanowił tę zerwáć umo-
wę. Jednak, gdy ſię wczas tegoż ie-
ſzcze Roku 1670. to ſprzyſiężenie od-
kryło, w tym czaſie, wzięto tych czte-
rech ſprzyſięgłych Familiantow Wę-
gierſkich, y w Roku naſtępuiacym ty-
mi myślami zaprzatnione ścięto gło-
wy, a za tym cała owa zmowa zła-
mała ſzyię. Za tym Ceſarſkie woy-
ſko uważaiac, że iuż czterech z świa-
ta zgładzono herſztow, ieſzcze y in-
nych ſzukali, tey zmowy winnych, y
między innemi Szczepana Tekiela Lu-
teranina (ktorego wielu z tey zmowy
wymawiaia) iako buntowniká oblegli

y wzięli na ſłowo, a że przyſięgą ſwo-
iey niewinności dowodził, Jego przy
życiu zoſtawiono. Lubo prędko z
melancholii umarł, iednakże Syna
ſwego Emeryka Tękielego, ukrywſzy
imię, ze dwiemá ſzlachty Węgierſkiey,
dawſzy im znaczna pieniężna ſummę,
przez Polſkę do Siedmigrodzkiey zie-
mi wyprawił, za co mu wſzyſtkie do-
bra na ſkarb powſzechny zabrano.
Ten młody Emeryk Tekieli, urodzony
roku 1654. w krotce w náukách ták
poſtąpił, że w czternaſtym roku życia
ſwego, nád ſpodziewánie y z podzi-
wieniem wſzyſtkich, naywymowniey-
ſzym ſtał ſię mowca, ták w Łácińſkim,
iáko y Węgierſkim Języku, w uciecz-
ce ſwoiey, lubo z wſzyſtkich dobr y
kleynotow, y pieniędzy (co ſię mogło
ráchowáć 150. Millionow y więcey)
był wyzuty, iednák dziedzictwo w
Siedmigrodzkiey ziemi, po Xiażęciu

Rhedey, wielkie ná niego ſpádło, przy tym poniewaž Mátká Jego nic ieſzcze poſagu niebyłá wnieſłá w Dom Tekielow, w teyže Siedmigrodzkiey ziemi dwie fortece, oprocz wielu do nich należacych dobr, wział práwem dziedzicznym. Aż Roku 1675 zebrawſzy Woyſko, nie ták przeciwko Ceſarzowi woynę toczył, iák wſzędzie pladrował, palił y po łotrowſku ſię obchodził, mowiac, że ſię mścić będzie niewinney (iák mowił) Oycowſkiey śmierci, y wiazał ſię z głowa wſzyſtkich buntownikow, Franciſzkiem Rákocym, od Porty, Krolem Węgierſkim zwánym, iednák Tekieli dáleko przechodzac ſwego Poprzedniká ſztuka y zdráda, Jego u Porty poczerniwſzy, nowa umowę w Roku 1682. záwarł.

Umo-

Umowá Cárá Tureckiego záwárta z Kſiążęciem Emerykiem Tekielim, y innemi niechętnemi álbo *Málkontentámi* Węgrámi.

1mo. Obiecuie Portá wielkie łáſki przy obronie ſwoiey Kſiażęciu, y niechętnym Węgrom, iáko y wſzelki záſzczyt cáłemu Króleſtwu.

2do. Tekieli będzie iuż nie Kſiażęciem, ále Krolem Węgierſkim, z należyta ſwoia pánowánia powaga, á po śmierci Jego, wolno będzie Węgrom obráć ſobie Krolá, ktoregoby ſami chcieli, do czego Portá nic nie będzie należeć, byle tylko oznaymiono Porcie.

3tio. Práwá, przywileie, wolności wſzelkie, w cáłości, przy pánowániu Krolá Węgierſkiego y władzy Jego zoſtawáć będa.

 4to.

4to. Portá obiecuie odpor wſzyſtkim Nieprzyiaciołom, y Protekcyą Kroleſtwá tego, bronić y zaſtawiáć ſię ſzczerze y życzliwie.

5to. Wſzyſtkie záś przez dawne woyny záwoiowáne od Porty Prowincye, fortece, Miáſtá do tego Kroleſtwá Węgierſkiego należące, będą od Porty, Węgrom powrocone.

6to. Bez zezwolenia Kroli Węgierſkiego, y ſtanow tego Kroleſtwá, nie będzie Portá żadnego Tráktátu Pokoiu záwieráłá z Niemcámi.

7mo. Przy wierze ſwoiey, ktorą maią, w cáłości záchowáni będą, áni też Gárnizonow ſwoich Portá do Węgierſkich Fortec nie będzie wprowadzáłá, chybá w potrzebie zá dozwoleniem tego Kroleſtwá.

8vo. Jeżeli Portá Ottomáńſka będzie miałá Woynę przeciwko Chrześciánom, Węgrzy niebędą obowiązáni po-

ni poſiłkowáć y iednym żołnierzem, áni żadnemi podatkámi, dochodámi nie będą obciążeni. Portá záś ſwoim kosztem Woynę prowádzić przyrzekà.

9no. Kupiectwa wſzelkie przy dobrey zgodzie y przyiáźni pozwala Portá Węgrom, po cáłym Páńſtwie ſwoim.

10mo. Hołd Kroleſtwá Węgierſkiego raz poſtánowiony ná záwſze, á to ná znák podległości Porcie Ottomáńſkiey, nie będzie wyżey podnoſzony, ále tylko corocznie z cáłego Kroleſtwá wypłacáć powinni będą 40000. Tálerow, więcey do niczego niebędą obowiązáni.

Po ſkończonych Tráktátách, ſtarał ſię o Wdowę pozoſtałą, po niedawno zmarłym Franciſzku Rákocym, á Corkę ściętego Piotrá Zeryniego, ktora go po ślubie, iáko zemſty

 pełna

pełna niewiastá, tym bárdziey drazniłá, ile że obudwu Oycowie pokaráni. A lubo Cesarz JMC Postá do Porty posłał, ktoryby nietylko ten odwrocił ogień, ále áby się w Konstántynopolu postarał o dálsze zátrzymánie woyny, tedy álbo Tekieli u Porty przeszkadzał, álbo Weyzer Wielki, Xárá Mustáphá, Mąż pełny krwi prágnienia, że o niczym już w Konstántynopolu, tylko o woynie nie gadano, á codziennie się do niey przysposobiano, y już, w tymże Roku 1682. wiele bezpráwia czyniono w Węgrzech, iákoż (lubo ieszcze dálszey przewłoki byłá nádzieiá) záwsze iednák nádzieiá prozna, aż tegoż Roku, Amurates czyli Máchomet, czyli Achmet Cesarz Turecki, pełny dumy list nápisał do Cesarzá JMCi Chrześciáńskiego, w te słowá, pełne bluźnierstwá.

List Cesarzá Tureckiego do Leopoldá Cesarzá Chrześćiáńskiego.

MY ciebie Cesarzu Leopoldzie pozdrawiamy, ieżeli tego prágniesz, Przyiacielem nászym iesteś, y nászego Maiestatu, ktory dáleko rozprzestrzenić chcemy. Przed niedawnym czásem záwárte z námi przymierze Pokoiu, złamałeś, chociaż my do tego okázyi nie dáli, rozerwałeś zobopolna między námi miłość, nie przez woyny, ále przez iákieś skryte z postronnemi Krolami y porádnemi twemi zmowy, á żebyś mogł násze iárzmo z siebie zrzucić, w czym nierozumnie uczyniłeś, álbowiem Ty y lud w boiázni y stráchu życie twoie, prowádzić będziesz musiał, y niczego się niespodziewáć, tylko śmierci, ktora

ia wam ná kárki wáſze zgotował. Oznaymuię tedy Tobie, że ia was zechcę pod ſwoię moc y iárzmo podbić, od wſchodu ſłońca, az do zachodu prześládowáć, y moie Páńſtwo rozſzerzyć aż do końcá świátá, á to będzie ná więkſzą wáſzę háńbę, y mizerya, o czym cię upewniam y potęgę moię y moc tobie oznaymuię.

Jeżeli tedy ty nádzieię pokładaſz w Miáſtách twoich obronnych, Zamkách y Fortecách, Ją iuz wydałem rozkaz, á żeby one z gruntu wywrocono, y konmi zdeptano, á wſzyſtko, co twoim oczom miło, y wdzięczne było, w proch żeby obrocono, á do tego nieſpodziewáy ſię żadney o demnie łáſki, ponieważ iuż poſtánowiłem ciebie y lud twoy wcále zniſzczyć bez odwłoki. Páńſtwo záś twoie Niemieckie, ze wſzyſtkich ozdob y bogactw wyzuć, y w twoim Páńſtwie wieczna

wieczna pámiatkę mego ſtráſznego oręza zoſtawić, żeby wſzyſtkim wiádomo było, iż mi ſię podobáło moię Relija tám wprowádzić, y nieuſtánnie twego Ukrzyżowánego BOGA prześládowáć, ktorego ſię gniewu wcále nieboię, áni on ci pomoc, áni cię obronić nie będzie mogł, áni cię wyrwáć z moich rąk. Przy tym twych Xięży do pługá obrocę według woli moiey, á pierſiámi niewiaſt wáſzych, pſy y beſtye nakarmić roſkażę. Dobrze tedy uczyniſz, ieżeli porzuciwſzy twoię Reliia, moiey ſię chwyciſz, ináczey, wſzyſtko ogniem y mieczem zepſuię. To wſzyſtko ná przeſtrogę twoię czynię, z kad zważ uſilność y wola moię, ktora dość obſzernie do wyrozumienia, ninieyſzym liſtem opiſuię.

Odebrawſzy Ceſarz JMC. Liſt ten; pełny hardego bluźnierſtwá, płaczem

czem się zalał, że ukrzyżowany Zbawiciel, od iednego ták zeszpecony Pohańcá, á potym przekopiowány do Rzymu Oycu S. iáko też Krolowi Janowi III. przez Posłá swego posłał (o czym y niżey będzie) á záś Turczynowi w te słowá odpisał.

Odpowiedź Leopoldá.

Ja Cesarz Leopold, po wszystkich stronách wiádomy Cesarz Rzymskiego Páństwá, Przełożony mego Páństwá, obrońcá Chrześciáństwá, iednák wszystko zá pomocą Ukrzyżowánego Chrystusá, y nászego żywego BOGA, ktory Niebo y ziemię stworzył, oprocz ktorego, o żadnym Bogu niewiemy, bo tylko nász BOG iedyny.

Podaięć do uwagi Cesarzu Turecki, Synie Máchometá, przez co proszę twoy Bog Máchomet, ieżeli nie przez Gołębicę, przez

wołu,

wołu, álbo inne diabelskie sztuki, y magnesowy kámień, ná ktorym on záwisł, ciebie y cáły twoy lud omamił. Wiedz o tym Synie Máchometá, dumny Cesarzu Turecki, że ty, co się chełpisz, y z zuchwáłości názywasz się Wodzem nászego Ukrzyżowánego Chrystusá, wiedz mowie o tym, że twey wyniosłości, y dumy, dłużey nie będzie, iáko byłá Nábuchodonozora, ktory z wołmi trawę zrzeć musiał, á po tym przyznáć, że niemász Bogá, tylko BOG Izráelski. A czy Bog twoy Máchomet, áby iedną gwiazdę mogł stworzyć, iák nász BOG niebo y ziemię stworzył? Chełpisz się, że nászego ták wielkiego BOGA y cáły Jego lud, od wschodu aż do zachodu chcesz prześládowáć y zwoiowáć cáłe Chrześciáństwo, lecz wiedz o tym dumny Cesarzu, że y miecza nie podniesiesz bez BOGA, ál-

bo

bo Ukrzyżowánego Chryſtuſá, ktorego żydzi prześládowáli y zábili, luboć ſobie y dziećiom ſwoim dla tego wieczne roſproſzenie, aż do tego czáſu, zaſłużyli, tákimże ſpoſobem ſtánie ſię hárdemu Ceſarzowi, ktory nas prześládowáć myśli, y on prześládowány będzie, aż do końcá ziemie, Tureckiey wiáry, y Relii, dopieroż iárzmá, ktore ná kárki wáſze włożył Máchomet odrzucamy. Ja Ceſarz Leopold twoich ſię pogrożek nie lękam, áni ſię naymniey boię. Lecz y ia y moi Rycerze, ſa gotowi z toba walczyć, y prędzey zginać, niżeliby ſię pod twoie iárzmo mieli poddáć. Záczym cię pozdrawiam dumny Ceſarzu Turecki, ieżeli wdzięcznie przyimieſz náſze pozdrowienie, ták, iákoś y ty nam czynił. &c.

Ten Liſt Ceſarzá Chrześciáńſkiego odebrawſzy Sołtan zaiuſzony, zwoławſzy

ławſzy Przednieyſzych álbo Weyzerow y Báſzow, á narádziwſzy ſię z niemi, uſilnie ſię ná woynę gotował, gdźie między innemi rozmowámi, ubeſpieczano Sołtáná, że naymniey ná cztery kroć ſtotyſięcy Woyſká, ná przyſzła woynę będzie mogł wyprowádzić Weyzer wielki.

A tym czaſem widzac Ceſarz JMC: że iuż rzecz nieuchronna, y koniecznie bić ſię z Turczynem potrzebá, á wiedzac, że ſam tákiey potędze niewydoła do Oycá S. naprzod, á po tym do Krolá JMC. JANA III. Poſłá wypráwił, proſzac o woienny poſiłek, toż czynił, proſzac wſzyſtkich Xiażat Chrześciáńſkich o pomoc woienna. Stánał Poſeł Ceſarſki od Oycá S. gotowość wziawſzy w Krákowie zápraſzaiac do zwiazku Krolá JMCi z Rzecza poſpolita cáła, á lubo Senatorowie ná wyſłuchánie tych Poſłow

ſłow zebráni Pokoiem poprzyſiężonym wymawiáli y Królá JMCi y cáła Rzecz poſpolita, y w tę ſię woynę wdáć niechcieli, iednák gdy Nuncyuſz Oycá S. uwolnić od przyſięgi przyobiecał, y ná to *Bullam* álbo liſt Papieſki wyiednáć, Krol JMC: z Senatem ná ten czas przytomnym, liſt powſzechny ná ſześćniedzielny Seym nádzwyczayny wydał, czas iego náznáczaiac, ná oſmy dzień Márcá, Seymikom zaś ták w Koronie, iáko y w W. X. L. tudzież ná Seymik Generalny Pruſki, według Praw ná 25. dzień Styczniá.

Ná ten Seym w dzień náznáczony, ziácháli ſię IchMC. PP. Posłowie z wſzyſtkich Woiewodztw y Powiátow ná ſeymikách (ktore wſzyſtkie żadnego nie wyimuiac ſtánęły) obráni, á naprzod po wezwaniu BOGA ná pomoc w ták ciężkim rázie, roz-

roztrzaſano, przyczyny zerwánia Pokoiu z Porta, á weyścia w zwiazek, z Ceſarzem JMCia, pytaiac ſię czyliby woynę tę zá ſpráwiedliwa oſadzić? Prácowáły tu zdániá, nie ktorzy zá woyna, nie ktorzy przeciwniey, życzyli uchwalić, przeważałá iednák záwſze obieránie woyny, z tey naybardziey przyczyny, że nie ták my záczniemy woynę, iáko zemściemy ſię nád Turczynem pod pozorem Pokoiu częſto łamiacego przyſięgę uczyniona, gdyż żadney nigdy ſpráwiedliwości poczekáć ſię korona Polſka niemoże od Porty, lub częſto zerwánego przyiaźni przymierza. Pokazano po tym oczywiście, że zmocniwſzy ſię Turczyn, po zbitym (záchoway BOZE) Ceſarzu JMCi, bez watpienia nienaſycona beſtya, záwſze krwi Chrześciánſkiey prágnaca, y ná Polſkę by ſię targnęłá, y ſnadniey pochło-

chłonęłá. Przybył ná ten Seym y Poseł od Cesarzá JMCi Leopoldá, JMC. Pan Graff Károl *de Valle*: Szteyn, z oświadczeniami nierozerwáney przyiaźni, niżey wyrażonemi, ktoremu dána iest odpowiedź od Krolá JMCi y Rzeczy-pospolitey oboyga Narodow, gdzie ná tychmiast utwierdzona, upewniona y podpisana przyiaźń. Między tego naypożądáńszego przymierza, umowy, w wieczna nástępuiacych czásow chwałę, nieśmiertelna sławę założył sobie Innocencyusz XII Ociec S. ktory z osobliwey pobożności y miłości, ku Chrystusowemu Kościołowi, ten zwiazek swoia usilnoscia stárániem, y żarliwoscia do skutku przyprowádził. Opuszczam tám mowy zacne, w tey okoliczności miane, iedna tylko ile pełna ciekáwych wiádomości tu kłádę.

Już

Już też dosyć, harda Ottomáńska Hydrá pozwoliłá sobie; gdy swoię dumna, z cudzego szumna uczyniłá głowę, onęż wydarta innym z rak korona wieńczac z kad tá nádęta głowá, ná cudzych wyniesiona kárkách, nie tylko Krolestwá nászego, lecz też iuż y naywyższego Maiestatu Páństwá Rzymskiego żada: y ták się tá Hydrá rospościeráć poczęłá, iż nienásycona co raz więcey łákomie prágnac, przez miecz y ognie, w cudze wdziera się Páństwá. Pewnym tego przykłádem, ták wiele Bisurmáńskim gwałtem wydartych Prowincyi, iásnym dowodem zachodnie Páństwo, po ktorego wzięciu nie dawnym czasem, bieg gwałtowny przeciwnego Xiężycá ledwie lub usilne Polakow zátrzymáły zabiegi y Podole iuż w dole, y z Kámieńcá, iuż nie ma Polská Laurowego wieńcá, ktorym go niegdy

niegdy y poſtronne przyozdobiły kraie, gdy go przedmurzem Chrześciáńſtwá więc zwáły. Záprawdę ták z owym Woiownikiem, rázem y Mowca Fábiuſzem trzymam; że Słuſzna tego konáć, przez ktorego świát ledwie nieſkona, ktora to prawdę przy Ottomáńſkim Xiężycu, krotka obiaśniam Hiſtorya.

Ottomána pierwſzego, pierwſza potęgá iuż ſtraſzna świátu, by y ſame Bythynii Morze w czernidło ſię obrociło, ieſzcze od Roku 1301. toby potomności drukowáło, że tám dzieſięć lat bobruiac Ottoman, przez uciemięzenie Chrześcian zyſk odnioſł, że pierwſzy Krolem Tureckim názwány, zá honor ten chcac ſię popiſać Roku 1307. Wyſpę Rhodya odebrał, gdzie ſpoczawſzy ſobie, ſnem záſnał śmiertelnym. Lecz nieśpi Orkan, drugi po nim Krol Ottomáńſki, ktory w Roku

Roku 1330. u ſławnego Miáſtá *Pruſſia* pogáńſkiey ſławy á więcey Chrześciáńſkiey dokazał ruiny. Tę Fortecę ſzturmem zruinował, piekielny ogień Ottomáńſkiey Hydry, krwia Chrześciáńſka gáſił, w pień wſzyſtkich wyciawſzy. Náſtępuie Roku 1372. Trzeci Turecki Krol Amurat, ktory w máłym wieku, wiele nárobił złego, gdy Prowincye Sergia, y Bulgárya zwoiował y podbił ſobie. Po nim w Roku 1374. Czwarty Baiazet, Kráteryká Xiażęcia Bulgáryi zniożſzy z Rycerſtwem, y Imię Xiażat zágubił, gdzie dobrze ſię záprawiwſzy Roku 1376. wtárgnał w Bośnia, w Kroácya, Skláwonia, Bálbonia, y Wołoſka ziemię w 300000. ludu, y te Prowincye z gruntu zruinowawſzy, zbiwſzy Rycerſtwo nád 10000. ludzi w wieczna zabrał niewola. Dáley ieſzcze Biſſurmáńſka poſtapiłá nienawiść, w Roku

1382. y wielkiego niegdy Konſtántyná, nie máły Konſtántynopol, pod iarzmo ſwoie podbić chciałá, y wſzelka ſiła o to ſię ſtaraiac ledwieby nie byłá zamyſłow ſwoich do ſkutku doprowádziłá, gdyby ſię nie tyle Mężnych y odważnych Rycerzow oparło. Lecz tym bárdziey zaiuſzone Biſſurmaná ſzaleńſtwo w Roku 1396. przeciw Węgierſkiemu, Francuſkiemu y Burgundyi woyſku, w pole wyiachał, y lubo Chrześciáńſkiego woyſká więcey było niż 200000. w Bulgáryi pod Miáſtem Nicopolis, on iednák nierownie mocnieyſzy; uderzył ná woyſko Chrześciáńſkie, zwycięzca, poraził Chrześcian klęſka, y w tropy tenze Baiazet do Konſtantynopolá idzie, onże powtornie obległ, y pewnie by był w ten czas iuż Grecka koronę ná głowę włożył, ten Tyran, gdyby nie Wſzechmocność

Boża

Boża byłá wzbudziłá, Tamerláneſa, Aſſyryiſkiego Krolá, ktory w 300000. ná odſiecz Chrześciáńſkiemu Miáſtu przyſpieſzał, y 200000. trupem położył, á ſamego Baiazetá w niewolą wziawſzy, w złotym Łáńcuchu y żelazney klatce, po Azyi wozić kazał, á ſiadadaiac ná koniá, po iego deptał karku. Jednák y tym hardość nieukarána, bo ledwie 11. lat wypoczawſzy ſobie, ſzoſty Krol Turecki w Roku 1408. Máchomet, oſtátek Serwii, Sklawonii y Wołoch pod moc Turecka podbił, y zaraz ſię pierwſzym Ceſarzem názwał Tureckim, Stolicę ſobie w Adryánopolu obrawſzy w Trácyi, z kad wyſzedł w Roku 1411. przeciwko Zygmuntowi Krolowi Węgierſkiemu, y iego Woyſko znioſł, lecz że on też predka tyránnii wział zapłátę, naſtępcá Jego Amurat w Roku 1439. Synderowia Stolicę Ráſeli odebrał.

brał, y Xiażę Despota z Rycerstwem wszystkim zábrał, Sámemu Xiażęciu y dwom Synom oczy wyłupić kazał, y dwanaście tysięcy Chrześcian, w Tyráńska niewola zábrał. W tym práwie też czasie Tessálonia, sławne Miásto Weneckie szturmē odebrał. w Roku 1444 TenżeAmurat niekontent, że ná ziemi zwycięzca, ná morze się udał, y pod Hellespontem 60. Okrętow Chrześciáńskich zbiwszy, w tymże Roku dniá 11. Listopadá idzie pod Warnę Miasto, y Władysłáwá Krolá Węgierskiego, z 30000. zbił, gdzie y sam Krol poległ. Roku zás 1445. tenże Tyran w Kárynthyi opánował Miásto Isthmum, y wypladrował Peloponesum, á Roku 1446. onże w Węgierskie y Polskie Páństwá wkroczył, y lubo náśi Tyranná spędzili y zwycięstwo otrzymáli, á oprocz wielkiey liczby żołnierzy y Syná Cesarzá Turc-

Tureckiego położyli Trupem, iednák y Polszcze niepowetowana byłá szkoda, gdy oprocz Hetmaná, 60. tysięcy trupem pádło. Roku 1448. chciało Chrześciáństwo poprzeć klęski, y przez Węgry w Tureckie wpadło Páństwo, lecz nieszczęśliwie, bo w przegrány 60. tysięcy poległo nászych, oprocz w niewola zabránych, ták, że ieden tysiac oznaymuiac o przegrány uszedł. W Roku 1453. dniá 9. Kwietniá Konstantynopol obległ y onże dniá 29. Maia szturmem dobywszy, wszystkie Rycerstwo y samego Cesarzá wschodniego, w Bramie mieyskiey położył trupem. A lubo Roku 1456. pod Belgrad iuż zászedszy y 40000. stráciwszy, z wstydem odeść musiał, iednák 1458. nádgrodził sobie, gdy Korynt Miásto Greckie, á Roku 1460. Trápezunt y Wyspę Lesbum podbił, á zás 1464. Xiażęcia Miráńskiego, do sie-

 bie

bie go po przyiacielſku niby przyzwawſzy, z ſkory odrzeć kazał, Brátá iego y ſioſtry w niewolą zabrawzy. W tych látách trochę tá chydra upokorzona, od ſławnego woyną y dzielnością, godnego Chrześciánſkiego Wodzá, Szkanderberká, ále ſkoro ten pobor ludzki zapłacił śmiercią, w Roku 1467. do pálzczeki iey doſtał ſię Epir Prowincya, z Miaſtámi, y Fortecámi Jey, á w Roku 1668. ná Syryą y Egypt rzuciłá ſię, gdzie wziawſzy Nátrot y Sandálot miáſtá, Rycerſtwo támeczne z wież zrzucáć kazał; á poſpolity lud w pień wyciać. Co raz mocnieyſzy Turczyn, w Roku 1470. w trzydzieſtu dniach, wziął Nigropont; niedbaiac iednak, że támże 40000. ſwoich ſtrácił. Tegoż Roku wpadł w Dálmácyą, y Syryą; á połupiwſzy te Páńſtwá z bogactw, palił y ruinował. Rok 1473. znowu Węgrom

grom był nieizczęśliwy, bo wiele tyſięcy od Turczyna zábito, y wielu w niewolą zabrano. Roku potym 1479. dwá woyſka wypráwił Sołtan, iedne do Siedmigrodzkiey ziemi, ktore ſtánawſzy u Szubinowá, od Stefaná Banawſzy u Szubinowá, od Stefaná Batorego, Woiewody Siedmigrodzkiego ták porażone, że 90000. poległo, á 50. Báſzow poimáno. Drugie záś Woyſko morzem wypráwione, Chrześciáńſtwu porażeniem było, bo oprocz, Hidruntu, Leukadyi, Cephalonii, y Zacyntu, ná 20. Miaſt Chrześciáńſkich wzięto, lub ten Okrutnik Máchomet, Roku 1481. pánowawſzy 29. lat, á wiele złego nábroiwſzy, po nieſzczęśliwą nadgrodę do Acherontá poſzedł. Naſtępcá iego Baiazet, ſplondrował Weneckie Páńſtwo, Dálmácyą záś, Methon, y Coron odebrał, ogniem palił, á Niewolniká; ktorego dla mnoſtwá morzem przewieść nie mogł,

mogł, 40000. poścináć kazał. W Roku 1522. dniá 29. Sierpnia, Soliman Cesarz w 400. Okrętow wyspę Rhodium obległ, ták dálece, że się musiáłá poddáć, do ktorey w sam dzień Bożego Národzęnia wieżdzał. Tenże Tyran 1526. dniá 29. Sierpniá, zbił Ludwiká Węgierskiego Kroláⁱ, gdzie sam Krol poległ, y przy nim 30000. woyská, po ktorey klęsce 1529. Budá Fortecá, stolicá Węgierska, Turkowi się dostałá, y zaraz w 300000. woyská dniá 26. Wrześniá szturmowáć Wiedeń w Roku 1530. lecz z wstydem y utrátą w 150000. swoich, odeyść musiał, iednák cáła Rákuzka Prowincya ogniem y mieczem zruinował. w Roku potym 1532. Tenże Soliman, wział Fortecę Węgierska Gintz, ktora przedtym kilkanaście rázy dobrze mu się opárłá Wroku 1537. ieszcze Soliman w 150. okrętow obległ Korcyrę wyspę

spę Wenecka, ktorey większa część zruinowawszy, ustąpić musiał. 1543. szturmem wział Strygonium; á 1552. przez Máchometá Bászę w 100000. pod Temezwar podciagnał; á lubo się tá fortecá poddałá, przecięż cáłe woysko w pień wycięto 1558. Háli Básza, Copozinwar, y Wáborz wział zdráda, á 1560. fortecę Zygiet 5. Wrześniá szturmem; w roku 1574. przedmieście Forcánizá Fortecy, zgruntu, aż pod sam zamek spalili, y wszystkich ludzi wycięli á 1584. Krymska ziemię; iáko też 1587. Mochatż miasto, y wszystka w około krainę, w perzynę obrocili. Znowu 1592. Kroácya nieszczęśliwa byłá, bo tám kilká miast Turczyn wział, á potym, tegoż ieszcze Roku dniá 17. Września 12000. Turkow, ná 7000. Chrześcian uderzywszy, ták ie zbili, że tylko 60. żywcem uszło, po ktorey klęsce zamek

mek Georgii odebráli. Roku 1595. Syn Balzá, wział obronne miásto Dotis 1596. Fortecę Erlá 1597. Waitz, Papę, Komorę, Baboc, y Kánizę, y w Roku 1602. Fortecę, Biała Bánię, ieszcze y tu nie koniec tego szaleństwá bo Roku 1603. Wandalską ziemię, z gruntu zruinowawszy, w Roku 1604. miásto Pest pod Buda, 1605. Nowygrod 1614. záś Lippę, Genew, Solimoc, Towarágdę, Márgitę, Mánáster y Arad wzięli. Pomykał się coraz to dáley, y w Roku 1644. Rákocy Woiewodá Siedmigrodzki, w opiekę się Turecka poddał, y iuż ná cáły świat rzuciwszy oczy, 1660. wzięli Wárádyn, Zekielhaydę, 1663. nowe zamki; Nistrę; Nowemiásto, y Lewentze, á Roku 1664. Nowa Fortecę Serinwar. To czyniac w tych tu bliskich stronách. 1666 záczał woiowáć Kándya, ktora Roku 1669. 6. Wrześniá

śniá do ostátká pokonał. Lecz y Polská przed záwziętym Turczyná mieczem, wybiegáć się nie mogła, gdy w Roku 1672. zrzenicę Polskiemu wyłupił oku, Kámieniec wziawszy zdrádą, y wszystkie niemal Podole w ktorym czasie, y Lwow sam ledwie się wyprosił. Miiam okrutne morderstwá, złamáne przysięgi, niedochowáne umowy, niewspominam, że tyle rázy y pod czas pokoiu, domowniká y oraz z polá spokoynego wziawszy, nie tylko w niewola zabrał, ále po złupioney fortunie, naydroższy y nieoszácowány kleynot sercá, wiárę świętą wielu tysięcy ludziom wydarł. Niech sobie wspomni każdy Chrześciánin, że niedosyć ná tym Turczynowi, áby Chrześciánie (ktorym ná kark włożył nieodrzucony, áni przerwány y ledwie uniesiony ciężar Jarzma swego) ná pieniężny podatek

ostátni halerz Tyrannowi dáli, ále muſzą y zdzieci włáſnych haracz piekielny ſkładáć, z ktorych on iádowite bázyliſzki, okrutne Janczary formuie. Bliſki teraz goreie Saſiad, Páńſtwo Ceſarſkie, ále niedoſyć ná rátunek náſź, że on w ogniu zoſtaiąc, częścią ratuie ſwe zbiory, częścią po kropli wody, ná (piorunem tym) zaięty pożar nieſie, ktory niewinnym mlekiem, álbo też (co mleká náśláduie náturę) krwią náſzą gáſić trzebá. Poprzyſięgliśmy, prawdá przymierze Pokoiu Porcie, lecz łámiącemu wiarę, wiary dotrzymáć nie należy, á zaſz y teraz napaści Tátárſkie niebywaią? y iákież zgwałconemu práwu ubeſpieczenie wrocone? karano gwałty? Coż dopiero, kiedy Páńſtwo Rzymſkie tá Hydrá oſiadzie, kiedy wieloráką uwieńczona koroną głowá tey beſtyi, będzie zámyśláć o ſpoſobách

bách, iáko ſtánąć ná mieyſcu świętym? iáko iuż y teraz bluźnierſkim ięzykiem niebá ſię ſamego tyka: coż dopiero, gdyby miáłá ſtanąć (záchoway Boże) w ſtolicy Chrześciáńſtwá, ná ſamym Choryzoncie, pewnieby y ſame gwiazdy zniżyć ſię muſiáły, á my pozoſtáli codziennych ſię piorunow obawiáć? Więcey y millionami rázy więcey, powinniśmy wiáry y życzliwości BOGU y Wierze Swiętey, zá ktorą nietylko fortuny, ále y życie łożyć, á tym więcey przyiacioł y to chytrych y nieżyczliwych odſtąpić ſy porzucić powinniśmy. Pierwſza náſzá przyſięgá ná ktorey ſię wſzyſtkie inne przeciwne rozbić powinny przyſięgi, ktorą przy odrodzeniu ſię náſzym ſolennie uczyniliśmy BOGU, áni poźnieyſze zmowy nas wiązáć powinny, ktore nigdy od nas Polakow niebyłyby uczynione, gdyby miáły mieć

mieć pozor iáki lub cień tylko przeciwności Wiáry. A do tego (lubo w tym rázie mniey nam potrzebna y nád potrzebę bydź ſadzę)mamy miłościwa nam naywyżſza ná ziemi namieſtnicza władzę Boſka, ktora, (ieżeli komu Ottomáńſka wierność niby Gordyiſki upletłá węzeł) ſnádno y zupełnie tákie więzy rościać może, áby iuż nie tylko niebył węzeł, ále áby ſię nigdy wiazáć nie mogł, wſzák ważne ſynowſkie przyſięgi, nieważnemi ſwoim zdániem Ociec czyni. Zyczyłbym tedy, áby każdy Wiáry Swiętey práwdziwy Syn, miecz Turecki, iuż w wnętrznościách Mácierzyńſkich utopiony wyrwác pomyślił, á ſłuſzna zemſta, zádána chciał zleczyć ránę, iákoż rozumiem złaczonemi ſiłámi z Ceſarzem JMCia żwawſza nátárczywościa, ieżeli niedoſzczętu, przynaymniey zá łáſka BOGA przytłumiemy pożar &c. Zwa-

Zważywſzy tedy pożytki rownież y ſzkody, zważywſzy punktá umowy od Ceſarzá JMCi podáne, ſzczęśliwie ſtánęłá ugodá z Ceſzarzem JMCia, opátrzono beſpieczność Kroleſtwá w niebytności Krolá y Rycerſtwá, oraz rádzono o poſiłkách woyny, do ktorych Ociec Swięty znáczna część corocznie przyłożyć ſię obiecał, oprocz tego, co Ceſarz JMC. dawał, y inne opátrzywſzy potrzeby, ná koniec z powſzechnym wſzyſtkich okrzykiem, dniá 18. Kwietniá ráno, o godzinie trzeciey po pułnocy, to ieſt w ſam dzień Naychwalebnieyſzego Zmartwychwſtánia Páńſkiego, ſkończył ſię Seym w Wárſzáwie, nád ſpodziewánie, gdyż rożne zamyſły, y zdrády, nic nie dokazáły, áni zerwáły Seymu, na popárcie Wiáry Swiętey wielce potrzebnego.

Zá pánowánia ſzczęśliwego W. Pol-

Polszcze Krolá JMCi JANA III. Monárchy niezwyciężonego, spráwiedliwego y pobożnego, Leopold Cesarz Rzymski, widząc w swoim wieku nieszczęśliwey woyny swoiey z Turczynem y buntownikámi Węgierskiemi postępek, podległy ostátniey zgubie z cała Europą, udał się do zwiąsku Walecznego Krolá Polskiego, y niektorych w swym Páństwie Elektorow Xiążąt, ná pomoc, y odsiecz obleżonemu od Turkow Wiedniowi, zaraz po uczynioney wálney rádzie z swoiemi, wysłał Posłow swoich do Krolá JMCi y Rzeczy-pospolitey Polskiey umowić się y záwrzeć przyiaźń, dla uczynienia rozerwánia broni Porcie Ottomáńskiey, záchodziły prawdá rożne przeciwnie chęci y trudności, trwał iednák szczęśliwym rządem Nayiáśnieyszego Krolá JMCi státeczny umysł w zabiegániu tym zamy-

słom

słom y zamáchom ná ten związek. Krol bez od włoki złożył Seym w Wárszáwie, nieprzełamány, áni zerwány przeciwko nádziei, iák nayciekáwszych Polityków.

Tegoż práwie czásu, pilnie y usilnie rostropna Krolá JMCi y Rzeczypospolitey ná Seymie ráda wszelkie są odrzucone trudności. Legácya Posłá od Cesarzá JMCi, JMCi Páná Graffa Károlá *de Vallesteyn* przyięta, y oraz nieomieszkánie dana odpowiedź od Krolá JMCi y Rzeczy-pospolitey oboygá Narodow, utwierdzona, upewniona, podpisana przyiáźń. Ktorey to przyiáźni z Domem Austryáckim ułożone, y podpisane z oboygá stron tákie Punktá.

1. Niezwyciężony Cesarz JMC. Chrześciáński, wszystkie swoie práwá do Korony Polskiey iákimkolwiek pozorem miáne, á osobliwie względem

G posił-

posiłkow pod czas woyny Szwedzkiey, zágrzebia, dáruie w cáłości, Rzeczy-pospolitey ná to dawszy podpisy, y oraz ná wolne wybieránie Krolá w Polsce, álbo ná wolna *Elekcya*.

2. Własnym kosztem wypráwę woyská Polskiego konnego y pieszego czterdzieści Tysięcy Maiestat Polski deklároie, Maiestat záś Cesarski zwiaskowych swoich Xiażat Elektorow, dwádzieściá tysięcy wyprawić konnego y pieszego Woyská z Páństwá swego przyrzeka, nierachuiac w liczbę tych, ktorzy ná obronę zostaia po Fortecách Węgierskich.

3. A te Woyská, ták Cesarskie iáko y Polskie, dotad nie będa rozwiazáne od ciężaru Woyskowego, poki oboygá stroná niebyłáby w pokoiu, Pokoiu záś choćby zá naylepszemi umowámi, iedná stroná bez woli y wiádomości drugiey strony, do skutku przywodzić niepowinná.

4. Uchoway Boże, żeby Nieprzyiaciel, lub Wiedeń, lub Krákow obleżeniem opasał, tedy oboygá stroná z temiż woyskámi ná pomoc przybywáć bez omieszkánia powinná, á ieżeliby záś ci dway Monárchowie, w tey okázyi niebyli obecnemi, to przez swoich Namiestnikow z woyskámi swemi stawáć powinni.

5. Aże ná ten skutek chwalebny, pobory w ták krotkim czásie' uchwálić się niemoga, więc ná Polskie Woysko, Cesarski Maięstat zá iednę czwarta część pomnożenia Woyská sto dwádzieściá Tysięcy Tálerow kłádzie ná woyská Polskie. A tey sumy, áni teraz, áni ná potym niebędzie się Maiestat Cesarski nazad od Rzeczypospolitey Polskiey upominał.

6. Przyobiecuie nád to Cesarski Maiestat Dziesięciny po cáłym Włoskim Páństwie do Oycá Swiętego należace

leżace wyiednáć ná woysko poty, pokiby tá woyná trwáć miáłá.

7. Jeżeliby záś ſzczęśliwym powodzeniem zá Błogoſłáwieńſtwem Boskim poſtępek dobry z tey woyny Woysku Chrześciáńskiemu był, á utrácone Prowincye, Miáſtá, Fortece odebráłyby ſię z rąk Nieprzyiacielskich, tedy tákowe, do włáſnych dawnych Pánow ſwoich wracáć ſię będą powinny.

8. Rezydenci záś Polſcy przy boku Ceſarskiego Maieſtatu, á wzaiemnie Ceſarſcy przy boku Maieſtatu Polskiego náznáczeni będą, z Senatorow y Miniſtrow ſtanu Kroleſtwá Polskiego.

9. Tych záś Puntkow y tego zwiazku, Kárdynali Protektorowie, przyſięgę przed Oycem Swiętym wykonáć będą powinni, przeyrzawſzy liſty z obu ſtron Plenipotentow.

10.

10. Stáránie nie mnieyſze obadwá Monárchowie maią mieć, áby iák naywięcey ták zwiąskowych z Ceſarſtwá, iáko y cudzoziemskich Pogránicznych do tego przybieráli związku, oſobliwie iednák Ceſarski Maieſtat Xiążęcia Moskiewskiego nákłaniać będzie.

Náoſtátek áby iák przeſzłych czáſow, ták y teráźnieyſzych, między temi dwiemá Monárchiámi mocnieyſza byłá przyiaźń, z ktorey oprocz Małżeńskich zwiąskow, Polakom dwoiaka wynikłá pomoc, y poſiłek, naprzod przeciwko Guſtáwowi Adolfowi, potym przeciwko Guſtáwowi Károlowi, Krolom Szwedzkim, Zwiąsku tego ku obronie y zemſcie wykonánie, Niebo Nayiáśnieyſzemu záchowáło JANOWI III. Wielkiemu Krolowi, ktoremu ſpráwiedliwa przeciwko Tureckiey woynie

 przy-

przyczynę dáło, y onego pobudziło przymierza przełamanie, Tatarow wpadnienie, y zabranie tak wiele Niewolnikow, y gwałtowne Granic naieżdżanie y przywłaszczenie, y z drugiey rácyi, gdy Krol u Porty Ottomáńskiey upominał się krzywdy swoiey, odebrał táką odpowiedź, á zaż to nie ná wolą wászę dáno pokoy przysięgą niestwierdzony trzymáć, álbo go odrzucić? Z tákiey odpowiedzi Krol JMC. z Rzeczą-pospolitą, miał pobudkę spráwiedliwą, lepiey obieráć sobie pobożną woynę, niż niepewnym się pokoiem kontentowáć.

COPIA

COPIA TRACTATUUM

Inter Invictissimum Leopoldum Cæsarē, & Potentissimum Joannem III. Regem, & totam Rempublicam Poloniæ, Varsaviæ *die 13. Martii 1683.*

NOtum sit Universis & singulis, quorum interest, & quomodolibet interesse poterit. Quod cùm inter Serenissimum & Potentissimum Principem ac Dnum, D. LEOPOLDUM, Electum Romanum Imperatorem, semper Augustum, Germaniæ, Hungariæ, Bohemiæ, Dalmatiæ, Croatiæ, Sclavoniæ, Styriæ Carinthiæ, & Carniolæ, Marchionem Moraviæ, Ducem Luxemburgi, ac superioris & Inferioris Silesiæ, Vittembergæ & Theclæ, Principem Sveciæ, Comitem Habsburgi, Tyrolis, Ferretis, Kyburgi, & Goritiæ

Landgra-

Landgravium, Alsaciæ Marchionem, S. R. J. Burgoviæ ac superioris & Inferioris Lusaciæ, Dominum Marchiæ, Sclavoniæ, Portûs Nationis & Salinarum; ex una, & Serenissimum Principem ac Dominum, D. JOANNEM III. Poloniæ Regem, Magnum Ducem Lithvaniæ, Russiæ, Prussiæ, Masoviæ, Samogitiæ, Kijoviæ, Volhyniæ, Podoliæ, Podlachiæ, Livoniæ, Smolensciæ, Severiæ, Czerniechoviæq; Regnum ac Rempublicam Polonam, Magnumq; Ducatum Lithvaniæ; ex altera parte, de arctiore amicitia, correspondentia, & fœdere inter se, pro mutua Regnorum, Provinciarum, ac Ditionum suarum defensione ac securitate ineundo, ab aliquot retro Annis actum, nunc verò metuendum sit, ne vicina in Hungaria mala, longiùs serpant, & cum primis altissimè memoratarum sacrarum Majestatum Regna & ditionis corripiant; Idcirco

utrinq;

utrinq; placuit inceptum tam salutare opus, per certos ad id concludendum specialiter Deputatos Ministros, redordiri, maturare, ac perficere. Congressi itaq; utrinq; legitimè constituti Plenipotentiarii, nempè ex parte Cæsareæ Majestatis, Jllustrissimi & Excellentissimi Domini, Domini, Carolus Ferdinandus *Comes à Waldszteyn, Baro in Zwigar Myhengarz, Leysztyn, & Majore Augez, Sacræ Majestatis Consiliarius Arcanus, Camerarius, & Augustissimæ Imperatricis, Viduæ Eleonoræ supremus Aulæ Præfectus, aurei Velleris Eques, Legatus, & Dominus* Joannes Christophorus Zierowski, *Liber Baro de Zierowa, Honnensdorff, Geltendorff, & minore Schottcau, Sacræ Cæsareæ Majestatis Consiliarius & Ablegatus,* Ex *parte vero Sacræ Regiæ Majestatis, Magni Ducis Lithvaniæ, Regni ac Reipublicæ Polonæ, Magnique Ducatûs*

tûs

tùs Lithvaniæ, *Deputati ex Senatu*, *Reverendi in Christo Domini*, Joannes Małachowſki *Cracovienſis*, Stephanus Pac *Vilnenſis*, Michàël Radziejowſki *Varmienſis*, Stanislaus Witwicki *Luceorienſis*, Caſimirus Opaleńſki *Culmenſis*, Stanislaus Woieńſki *Camenecenſis*, *Epiſcopi*, *Jlluſtriſſimi Magnifici ac Generoſi*, Andreas Potocki *Caſtellanus Cracovienſis*, Felix Potocki *Palatinus Cracovienſis*, Chriſtophorus Grzymułtowſki *Poſnanienſis* Martinus Ogińſki *Trocenſis*, Caſimirus Sapieha *Vilnenſis*, *Exercituum* M. D. L. Stanislaus Jabłonowſki *Ruſſiæ*, *Exercituum Regni Supremi Duces*, Nicolaus Sieniawſki *Vołhyniæ Regni*, Joannes Ogińſki *Płocenſis M. D. L. Campi Ductores*, Martinus Zamoyſki *Lubiinenſis* Antonius Chrapowicki *Vitepſcenſis*, Franciſcus Bielińſki *Mariæburgenſis*, Vladislaus Denhoff *Pomeraniæ Palatini.*

tini. Conſtantinus Breza *Poſnanienſis*, Martinus Katſki *Leopolienſis*, Georgius Wielobarſki *Vołhyniæ*, Stanislaus Luzecki *Podlachiæ*, Piaſeczyńſki *Breſtenſis* M. D. L. Vladislaus Łoś *Culmenſis*. Otto Fridericus Felkierſzamb *Livoniæ*, *Caſtellani.* Stanislaus Lubomirſki, *Supremus Mareſchalcus*, Joannes Wielopolſki *Supremus Regni Cancellarius*, Chriſtophorus Pac *M. D. L. Supremus Cancellarius*, Joannes Gninſki, *Regni*, Nicolaus *Dux* Radziwił *M. D. L. Procancellarii*, Benedictus Sapieha *Theſaurarius M. D. L.* Hieronymus Lubomirſki *Eques Melitenſis*, *Mareſchalcus Curiæ Regni*, *Officiales. Tum Venerabiles* Andreas Załuſki *Abbas Wachocenſis Nominatus Epiſcopus Kijovienſis*. Chriſtophorus Gnińſki *Abbas Wagrovecenſis Referendarius Regni. Ex Equeſtri verò ordine*, Raphàël *Comes in Leſzno*, *Vexillifer Regni*, *Comitiorum*

tiorum Generalium Marcſchalcus, Joannes Kráſiński *Referendarius Regni*, *Capitaneus Varſavienſis*, Franciſcus Jordan *Pincerna Regni*, *Capitaneus Dobſzſzycenſis*, Franciſcus Sapieha *Præfectus Stabuli M. D. L.* Joſephus Słuſzká *Vexillifer M. D. L.* Andreas Joannes Zydowski *Vice Capitaneus & Judex Caſtrenſis Cracovienſis*, Martinus Olſzowski *Capitaneus Vielunenſis*, Martinus Czaplic *Succamerarius Kijovienſis*, Caſimirus Sapieha *Capitaneus Breſtenſis*, Stephanus Zaborowski *Capitaneus Vlodimirienſis*, Alexander Przyiemski *Vexillifer Caliſſienſis*, Hieronymus Kuropatnicki *Judex Terreſtris Leopolienſis*, Melchior Gurowski *Pocillator Poſnanienſis*, Hyacinthus Roſtworowski *Vexillifer Livenſis*, Jacobus Wilkotarski *Judex Surrogatus Caſtrenſis Vſchovenſis*, Stephanus Głębocki *Venator Junivladislavienſis*. Euſtachius

ſtachius Grotus *Capitaneus Baigrodenſis*. *Poſt Plenipotentiarum Tabulas, utrinq; ritè commutatas in mutuas Fæderis arctioris offenſivi & defenſivi Conditiones, Leges & articulos, ut ſequitur, convenit.*

In Nomine Sanctiſſimæ & Individuæ Trinitatis.

S*It inter Sereniſſimos & potentiſſimos Principes, Dominum LEOPOLDUM, Diviná favente Clementiâ Imperatorem ſemper Auguſtum, ejusq; Regnorum Hungariæ, & Bohemiæ, nec non Archiducatus Auſtriæ & cæteranum Suæ Majeſtatis Provinciarum hæreditariarum Succeſſores ab una, & Dominum JOANNEM III. DEI gratiâ Poloniæ Regem, M. D. L. Parte ab altera, illa animorum & armorum Societas, quæ utriusq; Majeſtatis, Regna, & Provincias ut vicinitate mu-*

tua

tua, ita communione periculorum Belli Ottomanici conjunctas, & in eis Sacro-sanctæ fidei Cultum, tot Populorum Salutem, non solùm ab ulteriori immanissimi hostis aggressione in tuto conservare, verùm etiam recuperatis ab utrinq; ablatîs firma & stabili pace valeat beare.

Et hæc vera erant motiva, quæ Sacram Regiam Poloniæ Majestatem & Rempub: ad fæderis hujus necessitatem induxêre, utpote eam, quæ vicina & propria considerans pericula, conclusam ante aliquot Annos, cum Turcis pacem, multîs infractionibûs læsam, nec diu duraturam, benè præviderat, maximè vero, dum Paterna universalis Pastoris INNOCENTII XI. Sollicitudo, aliquot ab annis, Regiæ Majestatis Magnanimitates, statuumq; Regni, pietatem, ad sacrum hocce bellum, frequentissimîs, ardentissimîs, & creberri-

berrimîs adhortationibus ac favoribûs subsidiorum promissis, sollicitare non destiterit.

Sit ergo inter altè memoratas Majestates, Earumque in Throno Successores, Regna & Provincias offensivi & defensivi Belli Societas; Prima ad gloriosam & stabilem cum hoste communi utriusq; pártis pacificationem duratura; altera ad ejusdem Pacis perennem conservationem in perpetuum permansura.

Quo autem majori robore, & indissociabili vinculo solidetur, tam Sacrum piumq; opus, utraq; Pars, communem Patrem, Pontificem Maximum, Sacræ hujus Societatis Protectorem, ac invirtute Gvarrantiæ Evictorem, suis cum Successoribus, Maximis Pontificibûs, Venerabunda assumit, minimè dubia, Sanctitatem suam id facturam, ut neutram Partem pæniteat, Paternis arden-

dentissimisq; suæ sanctitatis adhortationibus pronas dedisse aures, & filialem submisisse promptitudinem.

Obligant se identidem tam sacra Cæsarea Majestas, quàm sacra Regia Majestas Poloniæ, una cum Regni & M. D. L. Ordinibus sub onere Juramenti propriarum manuum præsentis Tractatûs subscriptione, omniq; alio vinculo, quod firma, & indissolubilia Principum & Populorum solet reddere Fœdera, initam ad præsens, Belli Societatem, Sacrosanctè, inviolabiliter in omnibus Punctis, clausulis, articulis per se, & Succeessores suos conservaturos.

Quod ut majorem habeat Vigorem ac Religionem, ipsum juramenti Sacramentum, Eminentissimi Cardinales, Nominatim Eminentissimus Pio, *& Eminentissimus* Barberini, *uti earundem Gentium Protectores, & repræsentantes, intra decursum binorum mensium, in manibus Suæ Sanctitatis, ineam juramenti formam, quæ seorsivò articulò pacta est, & in hoc Tractatu ab utrinq; subscripta habetur, Nomine Suarum Majestatum, tanquam Principalium suorum, corporaliter præstabant*

Itidem Sua Majestas Cæsarea, prætensiones ex Tractatu tempore Belli Svetici, Gustavi Adolphi *&* Caroli Gustavi *Regum, occasione subsidiorum facto, resultantes, annihilat, de hisq; sacram Regiam Majestatem & Rempub: totaliter quietat, nominatim verò Diploma ex Senatûs consilio emanatum de Electione, nullum declarat, eidem renuntiat, Regnoq; Poloniæ, & liberis Ejus suffragiis restituit, & hypotecam (si quæ est) inscriptiones, & prætensiones, ad Salisfodinas Vielicenses, integrè remittit in perpetuum, & annihilat.*

Vicissim sacra Regia Majestas &

 Respu-

Respublica Poloniæ, ex supra dicto Tractatu resultantes obligationes omnes, in perpetuum solvit & annihilat, ut his ab utrinq; sublatis in perpetuum prætensionibus, omnes, præsens conjunctio excludat scrupulos, & confidentiæ obices.

In Societate itaq; Belli offensivi permanentes partes, nullô modô & prætextu, seorsivè, etiamsi opima, vopræ tiva & maximè favorabilis alterutri illarum esset oblata, acceptabunt pacem, nisi simul & semel utraq; pars consenserit, eandemq; acceptaverit.

Hæc Belli Societas erit inter Serenissimum & Potentissimum Imperatorem, quà est Hungariæ Rex, Archi-Dux Austriæ, tum aliarum Provinciarum Dominus ac Hæres, ità ut suæ Majestatis in hæreditaria Regna, & Provincias, Successores, teneantur ad hoc Fædus, & iisdem Punctis, Clau-

sulis, Ligamentis obligentur, ad quod Sacra Regia Majestas Poloniæ, ejusq; in Throno Successores, Regnum Poloniæ, & M. D. L. vice versa obligantur.

Eadem Belli Societas limitatur solius Belli Turcici necessitate, nec ad aliud quodvis bellum ullo prorsus colore & prætextu extendi unquam poterit.

Declarat itaq; sacra Cæsarea Majestas, vigore præsentis Societatis, sexaginta millia hominum ad Bellum in Hungaria gerendum, quo numerô comprehenduntur viginti millia subsidiorum Cæsareæ Majestatis, Amicorum Principum, & Legiones in præsidiis Fortalitiorum in Hungaria permanentes.

Declarat vicissim sacra Regia Majestas; Regnum Poloniæ & M. D. L. bello gerendo competentes quadra-

 ginta

ginta millium exercitûs vires durante eodem bello alendas.

Casu verò, quô, Viennensi *vel* Cracoviensi Urbi obsidio immineret, eo tempore, utraq; Cæsarea & Regia Majestas, actualem armorum suorum conjunctionem, mutuò & ad invicem sibi appromittunt, Exercitibusq; integris, pars partem, pro liberanda illa Urbe, quæ caput & Metropolis est, juvabit, propulsandam obsidionem curabit. Idem utraq; pars factura, quoties bellicô Consiliô assistendi sibi mutuò integrîs viribûs vel earum parte necessitas postulaverit, quo fine intimiorisq; communicationis ergô, Residentes ab utraq; Officiales, Belli gnari, specialiter ad id selecti, circa partes ad invicem manebunt, aliàs per diversionem, bellum geri debet, videlicet Sacra Cæsarea Majestas Regno Hungariæ Fortalitiisq; ejus vindicãdis,

Sacra verò Regia Majestas Poloniæ, Cameneco & Podoliæ, ac Ukrainæ vindicandis, incumbent. Bellô acquisita, sive rehabita ex ablatis, pro jure, ad quas antea pertinebant, partibus, cedent.

Quoniam verò bellum præ foribus jam adest, executio autem Comitiorum in Contributionibus præstandis, tam citò haberi nequit, tum Sacra Cæsarea Majestas, duodecim centenîs millibûs florenorum Polonicalium currentis in Regno monetæ, Regno Poloniæ & M. D. L. succurret, pro primis & præsentibus belli expensis, idq; in continenti post subscriptionem præsentis Tractatûs, cujus Summæ refusionem nunquam à Repub: prætendet: à Sanctissimo nihilominùs Pontifice, ejusdem omnimodam sibi fieri compensationem curare liberum erit. Promittit interim sacra Cæsarea Maje-

ſtas præſentis Tractatûs vigore, quàm efficaciſſima apud Regem Catholicū, ſinè mora interponenda officia, pro extradendis decimis, per ditiones ſuæ Majeſtatis Italicas, videlicet tam in Regno Neapolitano, quàm in Statu Mediolanenſi, quàm primùm eas Sanctitas ſua impoſuerit. Quarum decimarum ſubſidium, usq; ad honeſtam Pacem duraturum, ſoli Regno Poloniæ applicabitur, nullatenus Sacra Cæſarea Majeſtate, pro ſuis impenſis, easdem dividi prætendente vel impediente.

Cùm autem ad hancce Societatem, non ſolùm invitandi ſint Chriſtiani Principes, ſed & ultrò ſe offerentes admittendi, ideo utraq; Pars ſe obligat, pro poſſe invitaturam ad eam, amicos & Fæderatos Principes, ità tamen, ut utriusq; Partis conſonus accedat aſſenſus, quoties aliquis Principum

pum admittendus erit, nominatim utraq; Pars, Sereniſſimos Moſchorum Czaros, omnî curâ ad ſocietatem invitabunt, flectentque.

Inquantùm verò utriusque partis conſenſu contingeret, alterutram Majeſtatem in caſtris fore præſentem, eo caſu Generalis gubernatio penes præſentem foret.

Quod quidem Fædus antiquis inter eosdem Sereniſſimos Principes, Regnaq; ac Dominia eorum compactatis,& limitaneis Granicierum Commiſſionibus nullum præjudicium adferre debet, imò perpetuum illis robur addit & præſtat.

Juramenti verò ſupra nominati ab utraq; parte, in manibus ſummi Pontificis & inter Eminentiſſimos Cardinales, Protectores & repræſentantes, præſtandi, talis debet eſſe tenor.

Ego N. N. Sereniſſimi & Potentiſsimi

tissimi Principis, LEOPOLDI, Imperatoris semper Augusti, quà est Hungariæ & Bohemiæ Rex, & Archi-Dux Austriæ, aliorumq; Provinciarum Hæres, uti Principalis mei, speciali mandatò ad id instructus, ejusdem Majestatis, in Regna & Provincias hæreditarias, Successorum Nomine, Sanctè juro: Vel Ego N. N. Serenissimi & Potentissimi Principis Domini, D. JOANNIS III. Regis Poloniæ & M. D. L. Principalis mei, ejusq; in Throno Successorum, Regum Poloniæ & M. D. L. Universæq; Reipub: Poloniæ & Magni Ducatûs Lithvaniæ, quorum specialibus mandatîs ad id instructus sum, Nomine, Sanctè juro.

Quia Fœdus offensivum & Defensivum, contra immanissimum Christiani Nominis hostem, inter altè memoratas Majestates initum, & Varsaviæ die 13. Mensis Martii, Annô currenti

renti 1683. per Earundem Majestatum Plenipotentiarios conclusum, & Manuum subscriptione munitum, ab iisdem altè memoratis Majestatibus ratum, gratum, acceptatum, ac propriarum Manuum subscriptione firmatum, in omnibus ejus Punctis, Pactis, clausulis, articulis ac ligamentis bona fide, juxta tenorem verborum & genuinam eorum significationem, Serenissimus & Potentissimus Princeps Leopoldus I. Imperator semper Augustus ut Hungariæ, & Bohemiæ Rex, & Archidux Austriæ conservabit, tenebit & adimplebit, Ejusque Majestatis Successores, Hungariæ & Bohemiæ Reges, Archi-Duces Austriæ observabunt, tenebunt, & adimplebunt, vel: Serenissimus & Potentissimus Princeps JOANNES III. Poloniæ Rex, M. D. L. Ejusq; Majestatis in Throno successores Poloniæ, M. D. L. ac universi Regni & M. D. L.

Status ac ordines &c. observabunt, tenebunt & implebunt.

Neque de hoc absolutionom petent, nec oblatam suscipient, sic me DEUS adjuvet, & hœc Sancta DEI Evangelia.

In quorum fidem, Nomine Serenissimorum suorum Principalium, eorundem Literis Plenipotentiarum mediantibus, Nos infra scripti, Legatus & Ablegatus, Augustissimœ Cæsareæ, Majestatis Extraordinarii, ac Sacræ Regiœ Majestatis Regni & M. D. L. ex Senatorio ac Equestri ordine Deputati Commissarii, manibus propriis subscribimus & sigillis munimus. Quod sacrœ Serenissimæ altè memoratœ Majestates, Domini nostri Clementissimi, uti Principales, in spatio unius Mensis prœstabunt.

Poty umowá y zwiazek, ktory rozgłoszony cáły świát Chrześciáńſki, á oſo-

á oſobliwie Oycá Swiętego ucieſzył, że w Rzymie, *Te Deum laudamus* álbo Ciebie Bogá chwalemy śpiewáć kazano, nie mniey y cáłe Páńſtwo Ceſarzowi JMCi okrzykow dodawáło, á Polacy niewypowiedziánie weſeli, przy weſtchnieniách zá roſkazem Ichmościow Xięży Biſkupow, przy publicznych y codziennych modlitwách pilnie y z weſołością ná woynę ſię gotowáli.

A tym czaſem uſilnie ſię Ceſarz JMC: ſtarał w Ceſarſtwie, áby ſiły Niemieckie, ſpráwnym, bitnym, wzmagáły ſię woyſkiem, co ſię też ſzczęśliwie powiodło. Albowiem BOG ná obronę Domu Auſtryáckiego, y cáłego świátá Chrześciáńſkiego, Publiczne Dobro, zwiazek ná obronę y zemſtę ſkoiárzył, y utwierdził z Ceſarzem y Nayiáśnieyſzemi Elektorámi, Báwárſkim, Sáſkim, Margrabia Brandebur-

deburſkim, zá temi poſzli Frankowie, Szwaycárowie, ktorzy ná tey wypráwie Wiedeńſkiey byli, oprocz poſiłkuiacych Brándeburſkich, ktorych włáſny Intereſs domowy przytrzymał.

Gdy ſię to w Rzymſkim działo Ceſarſtwie, Krol Polſki, z wielka pilnościa przyſzłe opátrywał rzeczy do broni. Odnowił przyiaźń y z Krolem Szwedzkim, z czego otrzymał częścia pożytek, że Dzieſięć tyſięcy woyſká, w potrzebie przyrzekł, żadza y wola ſwoię otworzył, Kozakom Zaporoſkim, ktorzy ochotnie ſię Krolowi ofiárowáli z wierna ſwoia uſługa nigdy ieſzcze od wiekow nie miana od Monarchow Polſkich.

Poſłał oprocz tego Krol ná Podole wzglad maiac ná wſzelki przypadek dla ubeſpieczenia Gránic z Pułkámi Káſztelaná Krákowſkiego, z Káſztela-

ſztelanem Lubaczewſkim Męźow ſilnych y Oyczyznę kochaiacych. Wyſłał Chodkiewicza Chorażego W. X. L. tákże y Obożnego W. X. L. we dwunaſtu tyſięcy ludzi dla przeſtrzegánia Gránic. Krolowie bowiem, ktorzy wielkie rzeczy zámyślaia, przyſzłych ſię obawiaia. A tym czáſem co ná Seymie uſtánowiono obronę Domu Auſtryáckiego, y pomoc iák naypręd ſza, iż ráczey mowić potrzebá było, że Annibal przy Porcie Polſkim ſtoi, iuż nic w Polſzcze y W. X. L. w uściech ták Szláchecckich, iáko y Poſpolſtwá nie było ſłycháć, tylko o woynie ochotney, w Miáſtách y Miáſteczkách po wſiách, tylko przy nowozebránym żołnierzu grzmot bębnow, czyniono pomnożenie woyſk, y Pułkow dawnych, nowe ſię popiſowáły, y ſpieſznie wielkie czyniono ſtárania, áby ná niczym nieſchodziło do

ſzczę-

ſzczęśliwey wypráwy ná tę woynę iák nayprędſzą.

Xiążę Lubomirſki, Marſzáłek Nadworny Koronny, prawdziwy Polſki Achilles, z wielką ochotą, otrzymawſzy ná Seymie dozwolenie, z częścią ſwoich Regimentow wypráwiony do Ceſarſtwá, áby ſię tym czaſem łączył z woyſkámi Ceſarſkiemi, áżeby dla nádziei tego woyſká opoźnienie niebyło, Krol JMC z ſkárbu ſwego roſkazał wyliczyć Dwákroć ſto tyſięcy złotych, ná Dzieſięć Tyſięcy podziałow álbo Dywizyi Jego, przykłádem Krolá JMCi Rzecz-poſpolita, z ochoty zgromádziłá y popiſałá w krolestwie 20. tyſięcy Mężow, Tákże W. X. L. drugie dwádzieściá tyſięcy żołnierzá wypráwiło.

Ceſarz JMC będąc upewniony o poſiłkách Polſkich przyſłał do Warſzáwy dla woyſká tym czáſem ſto dwá-

dwádzieściá tyſięcy tálerow, Dwor záś Rzymſki ucieſzony, dla rzeczy uprágnioney y pożądáney ſzczęśliwego powodzenia, poſłał Woyſku Polſkiemu przez Nuncyuſzá Apoſtolſkiego, million Polſkiey monety, á tym czáſem dla prędſzego ſkutku márſzu, ruſzył ſię Krol JMC z Warſzawy do Krákowá, rzeczy w Koronie roſporządziwſzy.

Han Tátárski, Gońcá do Polski wyſłał, y w tym liście, do Krolá JMCi JANA III. dánym wielce ſię dziwuie, że Krol JMC: porzuciwſzy przyiaźń Turecką, z Ceſarzem ſię wdał w przyiaźń, przeſtrzega przytym, áby tego czynić niechciał, grożąc, że Sołtan Wielki, zápewne co ſię miał udáć do Węgier, do Polski woysko pośle, ná ruinę Rzeczy-poſpolitey, á oraz proſi, áby Agá Turecki; prędzey był odeſłány, á nie zátrzymány; lecz mu odpowie-

powiedziano od Krolá JMCi, że áni śię Porty bynaymniey nieboi, áni też Agę odeśle, poki Polski goniec od Porty nie będzie odpráwiony, y ſtánie ná Gránicách Polskich. Nowa przy tym Polſzcze uroſtá rádość, álbowiem Kozacy, przed tym záwſze przychylnieyſi Porcie Ottomáńskiey, wyſtáli Poſtow do Krolá JMCi, ofiáruiac śię ná wſzelkie uſługi y rozkázy, á że temi czáſy nie mieli żadnego Wodzá, w woiennych ſztukách ćwiczonego, proſili o Hetmáná, choć tym czálem Polaká; co śię y ſtáło, gdy Hetmánem ich, był náznáczony, Kunicki rodowity Szláchcic Polski.

Ná poczatku Maiá, Gorá Etná nád zwyczay roſpalona, ná kilká mil, ogniem y popiołem ziemię nákryłá, y było to znákiem niezwyczaynego pożaru Tureckiego, ktory ſmok piekielny podżegał ná Chrześciány, ále

iák tá nieſpodzianie y nád zwyczay zágáſłá, znákiem też było, że y ten piekielny płomień, prędko miał oſtygnać. Y to dziwna było, że náſzego czáſu nátur rzeczy dociekaiacy zá baykę y prozna powieść to oſadzili, ná co Obywátele Wenecyi oczymá ſwemi pátrzáli, álbowiem dniá 26 Maiá nie dáleko Wenecyi, złapano potworę, álbo płod dziwny, ktory właściwie był táki, iáko ſtárożytni náſi Przodkowie málowáli Syreny, álbo ráczey od głowy aż do połowy kſztałt niewiáſty miało to ſtráſzydło, á záś oſtátek podobny był rybie Przywiezione do Wenecyi, przez kilká dni żyło, ále po tym zdechło. Y to podziwienia godná rzecz, (że ieżeli Grekom wiárę dáć mamy) iáko kilká kupcow Ormiáńſkich powiádáło, ná gránicy Tureckiey między Turcya, y Niemcámi, ná kilká mil ziemię, czer-

wony śnieg okrył. Lecz wracam ſię do ſamey rzeczy.

Dowiedziawſzy ſię Sołtan, o nieodmienney lidze między Ceſarzem Chrześciáńſkim y Krolem JMCia JANEM, niezmiernie częścia żałoſny, częścia zaiuſzony, powſzechna miał rádę woienna, do ktorey też Moftego przvzwał, ktory lubo ſię wymawiał, iednák nie ták chętnie, iák poniewolnie, przyiść muſiał, Weyzer Wielki z niektoremi Báſzámi krwi prágnacemi przyſpieſzáć ráczył woynę, daiac rácya, że wiele wſkoráć moga', gdy ná gotuiacych ſię dopiero, nápadna Niemcow, Mofty záś z máła bárdzo kwota Báſzow y Agow, nie tylko nie rádził tákiego poſpieſzánia, álę y wcále odwodził od woyny, między inſzemi, ktore ku powſzechnemu zmierzáły dobru, byłá Moftego rácya, że ponieważ przymierza ſwoy

ſwego końcá nie wzięty, nie może bydź Boſkie Błogoſłáwieńſtwo, zwłaſzcza, że doświadczenie ná oko pokazáło; że przez cáły czas Tureckiey Monárchii, nigdy to Páńſtwo nie ſzwánkowáło, tylko wtedy, gdy Portá przyſięgi niedochowałá. Ze iednák tá rácya, y inne wyſzydzone od przeciwnych, Mofty wyſzedł, mowiac, że ponieważ mey rády ſłucháć niechcecie, tedy trudno mamtu mieyſce záſtępowáć; á toli zá prozba zgromádzonych, obiecał im przyſłáć modlitwę, ná piśmie, ktora by nietylko codziennie po cáłym Páńſtwie miáłá bydź mowiona, ále y w obozách. Modlitwá záś táka byłá.

O BOZE wſzyſtkich rzeczy, y ty o Boſki Proroku Máchomecie, my ſię Chrześcian, ktorzy w Ukrzyżowánego ſwego BOGA wierza, y między ſoba ſię iáko pſi gryza, bynaymniey niebo-

nieboiemy, poniewaž my też przez twoia wolę, mocnieyſi y potężnieyſi ieſteśmy, iednák proſiemy cię, żebyś nas, y náſze nieprzełamáne Rycerſtwo, moca ſłońcá y Xiężycá obłoczył, y poſilił, day to, áby ten ſzalony lud, ktory ſię chełpi, że im Ich BOG pomoc może, był záwſtydzony, wpadź tych ludzi, iáko wiátr w náſze ręce, áby iáko ołow przed námi padáli, żeby żaden z náſzey mocy nie uſzedł, rzuć ná nich ogień, żeby zgorzeli, mietay kurzáwę w ich oczy, żeby olśnęli, y niewidzieli do kad uciekáć maia, poki ſię nam niepoddádza. W twoim gniewie o Máchomecie! zetrzyi ich, ſkarz ich ná krzyże, y niech tám od deſzczu zlani będa Maia Bogow ktorych ſami nie znaia, y przypiſuia BOGU (bez wſtydu) że ma Syná, day, áby widzieli ſwoię zgubę, y áby ich głupſtwo z ziemi było zniesione,

ſione, ábyś iuż nieſłyſzał o ich pochwałách. Wyſłuchay nas o Máchomecie, y day ich w náſze ręce, czego my ták dawno prágnęli, á ták będziemy mogli tobie podobaiace ſię ofiáry oddawáć, y twoie Páńſtwo w Mechu przyozdobiemy wielu głowámi trupiemi.

Zaraz ná owym mieyſcu rády, álbo *Senatûs Conſilium* zmowiono tę ſzalona modlitwę, y zaraz po cáłym Páńſtwie do wſzyſtkich Meczetow rozeſłáne ekzemplarze, á iák nayprędzey przy opátrywániu woyſk zgromádzonych, (ktorych było 360000.) Znowu zmowiono, Y w tym punkcie wypráwione były woyſká dwiemá podziałámi; konne woyſko ladem, á piechotę dla prędſzego poſpieſzenia ſię w 160. galerách pod Belgrad, wyſłáno, gdzie mieli ſtánać 15. Márcá, á oraz z woyſkiem Tátárſkim do ktorych

łych ná náznáczony czas y Tekieli swoich 50. tysięcy miał przyłaczyć, było to Woysko hániebnie dobrze w broń opátrzone, á między innemi miáło 30000. tysięcy bomb, á ieszcze codziennie koło więcey bomb y inney woienney broni ustáwicznie robiono.

Dniá 3. Maiá Wezyr Wielki z Agą Jánczárskim, z części woyská, pod Belgrad przybyli, y wszystko do przyszłey gotował woyny, y coraz pomykał się powoli, á lubo Cesarskie woysko przeciw tey potędze Tureckiey, przyszło, iednák bez skutku ieszcze, bo niepodobno było ták máłey garstce 60. tysięcy przeciw z okłádem 200000. Turkom stánać Tekieli zás widzac, że mu rzeczy służa, obległ Prezbur, Stolicę Węgierska, ktora przez poddánie się wziawszy, cáłe práwie Węgry do niego się złaczyły, oprocz 20. tysięcy, ktorzy mocno

przy

przy Cesarzu JMCi stali. Wziawszy Miásto, ktore w tym czásie do szczętu zruinował; zamek obległ, gdzie kommendant mężnie się bronił, ktoremu ná sukkurs skoczył Xiażę Lubomirski, Nadworny Márszáłek Koronny (ktory zá pozwoleniem Rzeczy-pospolitey z 10. tysięcy samego Cesarzá JMCi posiłkował) y lubo máła liczbá z Xiażęciem Lubomirskim byłá, bo oprocz swoich 10. tysięcy, dáno mu tylko 5000. Niemcow, iednák spędził z pod Miástá, Tekielego, z wielka utráta Węgierskich ludzi, z tad Xiażę Lubomirski znowu prowádzac się do woyská Cesarskiego, trefunkiem nápadł, gdzie kilkádziesiat tysięcy Turkow obskoczyło dwá Regimenty Cesarskiego podiazdu, y práwie iuż wszystkich położyli trupem, co widzac Lubomirski, iák nayprędzey skoczył z swoiemi, y ták

dobrze

dobrze gościł, że położywszy 4000. Trupem, ostátek Turkow, z polá spędził: w tym iuż Tátárzy wdárli się aż pod Wiedeń, rábowáli, palili, zábiiáli. W niewola bráli, iż zginionych y zábránych nád 100000. ráchowáno.

Tegoż właśnie czásu, gotuiac się Krol JMC. JAN, ná powszechna wypráwę, gdy się iuż ściagáły woyská Polskie pod Krákow iedne, inne pod Lwow, sam pierwey od BOGA záczał poiachał w przod do Częstochowy z támtad do Studziany, gdzie spowiedź y Kommunia, z zwykłym Nabożeństwem odpráwiwszy, usilnie przyszłe powodzenia, BOGU y Mátce Jego oddawał, prosząc oraz o Niebieska pomoc y posiłek, y Páńska choynościa upominki, nietylko w tych dwoch Kościołách záwiesił, ále o wielu się tylko obrázách cudownych w Polszcze mogł dowiedzieć, á sam w osobie

swoiey

swoiey dla krotkości czásu bydź nie mogł, przez innych, toż Nabożeństwo y hoyne podárunki oddawał, iáko po wielu mieyscách Swiętych do tych czas widzieć się daia, tego Nabożeństwá znáki, iáko y w Wielkiey Polszcze, cztery mile od Poznániá w Számotułách Miásteczku, okázuia wielka Lámpę, ktora Męszczyzna z trudnościa podnosi, lichtarze y inne ofiáry srebrne.

Stánawszy Krol JMC: w Krákowie, smutne wiádomości odebrał z Cesarstwá, o niepomyślnym powodzeniu w Węgrzech, y Austryi, że od Turkow y Tátárow práwie ostátnia odniosłá ruinę, tám Oycow, Mátki niewinne zábiiano, y inszych w niewola prowádzono, Kościoły, Ołtarze Páńskie, Pałáce, Miástá, Klasztory, wszystkie rolne pożytki, ogniem spalone, płácz, ięczenie, wzdychánia posyłáły

do

do Niebá opowiadaiac okrucieństwo Pogáńskie: náś táka powieść Krol JMC: z użalenia tesknić poczał, y do iáko nayprędszego ruszenia, wola oznaymił, áby bez odwłoki, woyská schodziły się.

Gdy się to dzieie, álić z Cesarstwá przybiegł wysłány spieszno do Krolá JMCi, donoszac że Wiedeń bárdzo ściśniony, ciężkim obleżeniem y bomb rzucániem, ze w okolicy Wiedniá, Prowincye mieczem Turczyn znosi, y bez przestanku dniem y noca przez szturm, Miástá dobywa, á lubo y Gárnizonu w Mieście dwá tysiace iest, y zmocnienie dziwnie dobre y żywności dość maia, że się przy łásce Boskiey dobrze trzymáć moga obywátele przez nieiáki czas, iednák prosi Cesarz JMC. Krolá JMCi ná odsiecz, y spieszny sukkurs, y to też ten posłániec przy listách od Xiażęcia Lotáryńskiego

skiego

skiego do Krolá JMCi pisanych doniost, że Xiażętá Lotáryńſki y Lubomirski częściámi znácznie znosza Turkow, Tekieliánow, y Tátarow, y pod Przesburgiem znáczne nád Nieprzyiacielem mieli zwycięstwo, Miástá z Zamkiem dobyli, Gárnizonem Cesarskim osadzili, tákże pod Kronebergiem znácznie Nieprzyiacielá zgromili. Niebáwiac Gońcá Krol JMC. odpisał y nietylko pomoc do nich przysłáć, ále y sam osoba swoia przybydź pod Wiedeń ná obronę obiecał, iákoż ná usilne prożby ták Cesarzá JMCi iáko y Xiażęciá Lotáryńskiego dniá 11. Sierpniá, zá 'ordynansem J. K. MCi Sieniáwski Hetman Polny Koronny, z swoimi z Krákowá ruszył, ku Wiedniowi, po nim záś 14. Sierpniá Jábłonowski, Hetman W. Koronny, Krol záś JMC. zá przybyciem Litwy, z tym Litewskim Woyskiem, miał się

puścić

puścić w tę drogę, że iednák Litwá niemogłá ták prędko w Krákowie ſtánać; Krol JMC. Hetmánom Litewſkim roſkazał, áby iuż nie do Krákowá, ále do Ołomuńcá ſię ściagáli, gdzie ich Krol JMC. czekáć będzie, á tym czaſem roſporzadziwſzy dobrze Oyczyznę JMCi Pánu Káſztelánowi Krákowſkiemu źleciwſzy, ſtraż Gránic y Kozakow, y cáła władza álbo *kommendę*, z ktorych 10. tyſięcy miał zá Krolem JMCia ku Wiedniowi wypráwić; 16. Sierpniá, pieſzo wſzyſtkie Kościoły obſzedł, proſzac BOGA o ſzczęśliwa podrożę y bitwę, SS. Pátronow o przyczynę, y pomoc ſwoię; wieczorem práwie kończac pobożna Proceſſya (w ktorey mu Senatorowie y Szláchetna Młodź, zá Woluntáryuſzá ſię ofiáruiaca ſłużyłá) w Kościele Akádemickim u S. Anny, wſtapił zátym do *Collegium* wielkiego Szkoł

Akáde-

Akádemii, ſtáruſzká niegdyś Profeſſorá ſwego, á ná ten czas o łożko choroba uderzonego, Dabrowſkiego náwiedził, á między innemi, rozmowámi, pytał ſię go, czy też ſzczęśliwa będzie tá Jego wypráwá? trochę pomyśliwſzy Dabrowſki, y weſtchnawſzy do BOGA! Krolowi JMCi odpowiedział, idź Krolu z ufnościa w BOGU, z dobrym ſercem, upewniam Imieniem Boſkim, iż ſzczęśliwiey nád innych Monárchow będzieſz tryumfował, y zápewne upewniam cię, że to Pogáńſtwo Ottomáńſkie zwyciężyſz, ále ia z Zwycięſtwá twego cieſzyć ſię nie będę, bo w ſam dzień zwycięſtwá twego w BOGU życia mego dokończę. Co ſię y ták ziściło, bo w dzień wygrány umarł. W tey Proceſſyi nábożney, wychodzacemu Krolowi JMCi, z Kościołá S. Piotrá, záſtapił Pop Ruſki; proſzac o iałmużnę, á że

był

był podeyrzány, kazano go wziąc y oddáć Grodowi Krákowskiemu, przy Inkwizycyi, pokazáło się, że był szpieg od Turkow, y Háná Tátárskiego przenaięty, y zátym skazáno go ná szubienicę.

Sporzadziwszy dobrze Rzeczy Krol JMC. w Oyczyźnie, ku pomocy, JMCi Pánu Kásztellánowi Krákowskiemu, przydał Kásztellana Lubaczewskiego, z W. X. L. IchMciow PP. Chotkiewicza Chorażego y Oboźnego Litewskich; wszystkiego záś Rycerstwá zostaiacego ná Gránicách, dwánaście tysięcy, á sam porzuciwszy się BOGU y Swiętym Pátronom, po żegnawszy się z Krolowa JMCia (ktora iednák niechcac się żegnáć, odprowádziłá go aż náj Gránice Polskie. Dniá 12. Sierpniá tysiac, sześćsetnego ośmdziesiatego trzeciego Roku, z Krákowá ruszył z Młodzia Woluntáryuszá

ryuszámi y kilkunasta Choragwiámi Ułarskiemi y Páncernemi, stał ná ten czas cáły Krákow z cáłym gminem wszystkich ludzi, á czyniac szczęśliwey podroży życzliwe oświadczenie częścia hoyne łzy wylewáli, że ná czas Páná tráca, częścia záś nieznośna rádość wydawáłá się w wiernych Poddánych, gdy widzieli, że Krol JMC. JAN III. y cáłe Rycerstwo, z wielka ochota y niezwyczaynym umysłem szli bronić Wiáry Swiętey.

Odprowadzáłá Krolowa JMC. Krolá JMCi aż do Gránicy Polskiey, á gdy stánał w Tarnowskich gorách w Tárnomoncie, tám od wielu Hrábiow był witány. Báronj de Tran, Imieniem cáłego Slaská, táka powitánia swego záczał Orácya. *Venerabunda, ad Maiestatem Vestram accedit nostra Silesia &c.* ktoremu od Maiestatu odpowiedział Podkánclerzy Koron-

Koronny, *venit Augustus noster, ad angustias Viennenses, venit, Patriam, Regnum, Reginam, Prolem Regiam dereliqnit, Viennam Austriam, totumq́ Imperium à præsentissimo Turcarum jugo murum erepturus.*

Tám przenocowawszy, gdy spiesznym krokiem zbliżał ku gránicom Cesarskim przy Szlasku, gdzie się Tekieli z częścia woyská swego w osobie swoiey znaydował, ále wziawszy wiádomość o zbliżaiacym się Krolu JMCi dniem y noca z Moráwy umknał się w głab Krolestwá Węgierskiego. Pominawszy Krol JMC. Moráwę, stánał w Gránicách Austryáckich, tám w Ołomuńcu z wielkim okrzykiem Graffow, Szláchty y obywátelow, uroczyście był witány. Niebáwiac, udał się záraz do Kościołá XX. Jezuitow, w ktorym przy wielkim ołtarzu zastał wystáwiona Tęczę Niebieska, z tákim

kim napisem. *Ex 3tio Capite Libri Judicum.*

Clamoverunt ad Dominum, qui illis suscitavit Salvatorem, to iest: *Wołáli do Páná, ktory im wzbudził Zbáwićielá* á przy tym *Anagramma* zwycięstwo wyrażaiace z tych słow. JOANNES TERTIUS, REX POLONIARUM.

Sistor, Vienna ex malo reponitur.

Támże y Orácyámi od iednego z XX. Jezuitow oraz y z Studentámi, do czásu, bárdzo dobrze służacemi, z wielka przywitány rádościa.

Tám w Ołomuńcu odpráwiwszy Nabożeństwo, nie báwiac, dáley ná cała noc ruszył, y lubo J. X. Biskup támeczny, z wielka ludzkościa ná ucztę prosił, pilnym się iednák Márszem Krol JMC. wymowił.

Tegoż dniá stánał Hetman Polny w obozie Cesarskim, z dziesięć tysięcy

ſięcy ſwoich, y oznaymił uſtnie, że ſię Królá JMCi codziennie ſpodziewáć potrzebá, z tad niezmierna rádość w obozie byłá, kiedy widzieli ták dobrze opátrzone woysko Polskie, á zwłaſzcza, że ſłyſzeli iż Krol JMC: ieſzcze z Hetmánem W. K. wedwoynaſob y więcey, á Litwá tákże w dwoie tyle náſtępuie, wielki tám był okrzyk, y z dział ná ich przyiazd bito, co zrozumiawſzy y ci, ktorzy w obleżeniu Wiedeńskim byli, tákże z wſzyſtkich Dział, powitánie álbo *Salve* dawáli, y ráce przez cáła noc puſzczáli, zwłaſzcza rozumieiac, ze tam Krol JMC: iuż z cáłym woyskiem przybył. W Ołomuńcu dowiedziawſzy ſię Krol JMC: o wielkim Miáſtá Wiedniá ściśnieniu, y że Turcy dniá 22. Sierpniá poſt záczęli ośmiodniowy do Męczennikow ſwoich czterdzieſtu tyſięcy, ná tey woynie, ták w dobywániu, iáko y

ná ro-

ná rożnych podiazdách pobitych, ktore Swięto miáło ſię odpráwić 30. Sierpniá, á po tym uroczyſtym Swięcie, powſzechnym ſzturmem, Wiedniá dobywáć mieli, Krol JMC: lubo go rożni IcMC: aż do dniá drugiego przytrzymáć chcieli, tegoż zaraz dniá dwudzieſtą Choragwiámi w przod ku obozowi Ceſarskiemu z Ołomuńcá ruſzył, áby nim, cáły oboz Polski nádeydzie, mogł pierwey mieć woienna rádę, y tym lepiey nátrzeć ná Nieprzyiacielá. Názaiutrz, to ieſt 27. Sierpnia zábiegał Krolowi JMCi drogę Arcybiſkup Granu, Prymas Kroleſtwá Węgierſkiego, proſzac go ná poſilenie do ſiebie, tám lubo Krol JMC: godzinę tylko iednę báwił, poſłáńcy nowi przybiegli z liſtámi od Ceſarzá JMCi, y Xiażęciá Lotáryńſkiego, y niemieſzkaiac, ruſzył w dálſza drogę, á że gwałtowne pánowáły deſzcze, pod Bry-

nem

nem obozem ſtánał, ſam záś Krol JMC. konno udał ſię do Miáſtá, gdzie mu zaiechał drogę Xiążę Lubomirski, upraſzaiac Páná do ſpieſznego Márſzu, bez odpoczynku, że iednák odpocząć trzebá było, Xiążę wprzod poiechał á Krol JMC: o godzinie wtorey po pułnocy ruſzył z tákim poſpiechem, że y o przewodniku zápomniono, záczym rowno ze dniem nápadł ná wiele drog, á że rownoż torowáne były, wielka wátpliwość uroſłá, ktorym ſię udáć gościńcem, áliści nieſpodziánie nádleciał wielki Orzeł, ktory nád iedna droga, proſto leciał, nieboiac ſię woyská á że tym czáſem o drodze nárádzono ſię, Orzeł taż droga názad ſię udaiac, ku woysku, gdy blisko Krolá był, znowu powoli nád owa droga pierwſza

Orzeł Krolá z woyſkiem prowádził.

wſza

wſza leciał; y niby ſię cofaiac, á znowu w drogę ſię puſzczaiac, właśnie do tey á nie inſzey záchęcaiac drogi, prowádził cáłe woysko z milę, aż ku ſamemu Nikielburgowi, gdzie dopiero w bok uderzywſzy lotnym pędem, z oczu zniknał. Niezmierna z tad rádość byłá cáłemu woysku, ktore z tey okázyi dobra bráło otuchę, że ſzczęśliwym ten Orzeł miał bydź powodem. Z Nikielburgu bárdzo ráno, ruſzył Krol JMC: w dálſza drogę przed wſchodem ſłońcá, á gdy iuż w márſzu Krol JMC: był, przy ſamym wſchodzie ſłońcá, około godziny ſiodwey, BOG oſobliwſzym ſpoſobem pocieſzył woysko, kiedy ſię pokazał przy pogodnym bárdzo dniu kometá, podobieńſtwem Xiężycá przed woyskiem, przy pogodnym ſłońcu z tyłu, Xiężyc do gory zádárł rogi, á od każdego rogu, tęcza ku ziemi od Xiężycá odwrocona byłá.

Figura tey Komety.



Stánał Krol w Stedeldorfie, y tám zaiecháli mu drogę Xiażętá Elektorowie, y trzymáli rádę woienna, uważaiac Polskie woysko, z niewypowiedziánym wefelem, gdzie Krol Imieniem Cefarzá JMCi, y cáłego woyská był witány przez tychże Xiażat.

Hrábiá Slaski Taff, pifał do Márkiezá *de Gran* że Krol Polski, nie tylko ieft ták miła, piękna, wfpaniała y wiel-

wielkiego wzroftu Ofobá, naydzielnieyfza Kroleftwá fwego, o ktorym y ia moie zdánie przydaię, że ledwie w cáłey Europie nie ten ieden znayduie fię, ktory nád innych Krołow z godności fwoiey, naywiękfze u świátá záfłużył fobie tytuły, ále ták poważna ofobá, iáko Annibal Rzymski, woysko ma dobre, w pięknym porzadku, w áffyftencyi wielkiey Polskich Pánow, z wielka życzliwościa y chęcia, ochotnie fpiefzy Wiedniowi ná pomoc.

Dniá 29. Sierpniá koło południá pokazał fię Zamek Bruny z Miáftem, y zaraz hucznie z wfzyftkich Dział Zamkowych, á potym y mieyskich w wielkiey liczbie dawano ogniá, ná przywitánie Królá JMCi, ktory konno do Miáftá wieżdżał, gdzie w Bramie witał go Mágiftrat cáły, y znowu z Dział bito, potym XX. Jezuici, z Szláchetna młodzia, iegoż witáli ná

 koniec

koniec porzadnie wchodzac między hukiem powitánia, żołnierſtwá, Mieſzczan, y okrzykiem cáłego ludu wprowádzony do Kościołá OO. Fránciſzkanow, ktory zá czáſow S Fránciſzká fundowány, w Roku 1200. ieſt wymurowány.

Kościoł S. Fránciſzká Fundo: R 1200.

Dniá 30. Sierpniá ſam Márſz kontynuowáno. 31. tegoż Mieſiącá Xiążę Lotáryński przybył ná powitánie ſię z Krolem JMCia, gdzie inni Xiążętá, Officierowie woyskowi przybyli, y záraz po przywitániu Krolá JMCi rádę woienna záczęto, iednák niebáwiac ná zaiutrz, gdy ſię ku Obozowi zbliżał, ſam Ceſarz JMC. náprzeciw mu konno iachał w áſſyſtencyi liczney Pánow, złaczyły ſię z obu ſtron woyská, ſrzodek drogi Maieſtatom zoſtáwiwſzy, ná puł-

Ceſarz obviam Krolowi

puł-

pułtoráſtá krokow od Ceſarzá JMCi Krol JMC. zſiadł z koniá, co widzac Ceſarz JMC. y ſam pieſzo du uściskánia ſzedł, á gdy iuż ze trzy kroki od ſiebie byli, Krol JMC: naypierwey brał ſię do przywitánia, gdzie w zaiemnym powitániu, wzaiemna przyiaźń świadczyli ſobie, w przytomności Xiażat Elektorow, Generałow woysk oboygá. Po tym powitániu, Ceſarz JMC: proſił Krolá JMCi z Krolewicem y Hetmány do ſwego Námiotu tám rozbitego, gdzie z powinnym honorem przyięty y przywitány był, od Kárdynałá Nuncyuſzá Apoſtolskiego, ktory mu przy oznaymieniu áffektu imieniem Oycá Swiętego, dał błogoſłáwieńſtwo, Ceſarz záś JMC: Krolowi JMCi ſzáblę dyámentámi ſadzona, wielkiego ſzácunku darowawſzy, krolewicowi záś Ręka ſwoia, Mitrę w połowę okręgu ná głowę

wło-

włożywszy, obádwá Maiestaty záśiádły, przy okrągłym stole, ná rozmowę, po ktorey porwawszy się Krol JMC: Rękę ná pierśi przyłożył przyrzekaiac, że nie inszym końcem przyiáchał, tylko *w Imię Páná JEZUSA Chrystusa* mśćić się krzywd Wiáry S. Kátolickiey, ná głownym Nieprzyiacielu Jey, y zá pomocą Bożą záwstydzić Máchometá! A odebrawszy uroczystym obrzadkiem kommendę generálną wszelkich ná ten czas woysk Chrześciáńskich, przy wzaiemnym pożegnániu, Krol według zwyczaiu swego, wśiadszy ná koniá, porzucił bułáwę, ktorą w lewey Ręce trzymał, á obrociwszy szybko koniá, práwą ręką też bułáwę złapał w przytomnośći Cesarzá JMCi y wszystkich Xiażat, Generałow, y inszych Officye-

Krol odbiera Generálną kommendę.

ficyerow, z Ich podziwieniem, dopiero schyliwszy ku Cesarzowi JMCi bułáwę, ku samemu ruszył obozowi, gdzie iuż cáły oboz, w gotowości oczekiwał Monárchy y nowego kommendánta, á gdy się Krol JMC. zbliżył, Officierowie szpady, inni broń swoię, pod nogi rzucáli ná znák uniżoności swoiey. Nie báwiac Krol JMC: w tym czáśie rádę woienną złożył przez godzin sześć pod czas ktorey dáno znáć Krolowi JMCi, że tegoż samego czásu, Cesarscy złápáli szpiegá Tureckiego, rodem Greczyná, ktorego Wezer wielki umyślnie wysłał dla tego, áby Krolá ná oczy widział, ieżeli się w samey rzeczy w obozie znayduie, wprowádzono go zá roskázem Krolewskim do owego zgromádzenia, w ktorym gdy się

Consilium Bellicum

Szpieg

ſię dobrowolnie do wszyſtkiego przyznał, Krol go dárował zyciem, y záraz názad go z liſtowna do Wezerá odeſłał relácya, iż nietylko ieſt w obozie Ceſarskim, iáko nayuyżſza władzę maiacy, ále zá dwá dni w Wezerowskim nocowáć poſtánowił Namiocie, co ſię y ſprawdziło, á tym cząſem gdy ſię uzbraiáno potężnie w obozie, Rzemieśnikow, cieslow, Chłopſtwá z ſiekierámi, wozámi, kárámi y innemi potrzebámi zgromádzono, ták do budowánia moſtow ná Dunaiu, iáko też y do odwálenia drzewá w láſach zárabánego, gdy iuż przez poſtáwione moſty znáczna część woyſká byłá ſię przepráwiłá przez Dunay, y záwſze ſię bez przeſtanku przeprawiáło; dniá
5. IX 5. Wrześniá Hetman W. Koronny z ſwoia częścia álbo *diwizya* do obozu ſzczęśliwie przybył, á zátym iuż *40000.* tyſięcy Polakow złaczonych z woy-

woyſkiem ták Ceſarſkim, iáko y poſiłkuiacym ráchowáno.

Tu znowu rádę woienna złożył Krol JMC. oſtátni raz przed bátália; á że opodal ieſzcze do Wiedniá było, dzień y noc máſzerowáć kazáno y lubo bez odpoczynku w uſtáwicznych trudách woyſko zoſtawáło, żaden iednák nigdy nie uſkarzał ſię o to, áni wiele iuż drogi uſzli, ále wiele ieſzcze uyść trzebá, uſtáwicznie rozważáli, z táka ochota idac, nie iákoby do boiu, ále gdyby ná bánkiet ſpieſzac, ieden drugiego záchęcał. Y to dziwna że woyſká Chrześciáńſkie złaczone z tylu narodow rożnych, nie tylko ięzykámi, ále y umyſłem cále przeciwnym przecież táka iednościa zwiaſku, miłości, y zgody uięci, że iákoby w iednymże kraiu, y pod iednymże niebem wychowáni, á ledwie nie iedney Mátki Synowie ſobie Brácia rodzeni byli,

byli, iedno mowili, y ledwie nie iedno myślili. Ná koniec po tylu fatygách, dniá 10. Wrześniá ſtánęło, woyſko pod láſem Wiedeńſkim, názwánym Vienner Vald, gdzie záſtáło ná Winnicách dwádzieściá tyſięcy Jánczárow broniacych przyſtępu do láſá. Lecz widzac cáłe woyſko Chrześciáńſkie nádchodzace, niebáwiac, z winnic uſtapili przez lás ku ſwemu obozowi, á Krol JMC: kazawſzy woyſku odpoczać, y obozem ſtánać, dobrze furwáchty opátrzył w koło, áby przynaymniey tá noc odpoczynkiem byłá. Názaiutrz bárdzo ráno ná ſześć części rozdzielono woyſko, ſześcia drogámi przez ten las idace, á przed każda częścia woyſká ſzło po tyſiac z okłádem chłopſtwá z ſiekierámi, ktorzyby drzewámi záwálone drogi oczyścili po ktorych piechotá zaraz náſtępowáłá, á ná oſtátek konne woy-

ſko.

ſko. Były te drogi ták przeſtronne, że pięć wozow, wygodnie wedle ſiebie zmieścić ſię mogło á dwádzieściá konnych máſzerowáć; trwał ten trudny dla zawálin márſz przez cáły dzień, y náſtępuiaca noc, aż nádedniem dniá 12. Wrześniá koło godziny czwartey po pułnocy, z láſa wyſzli, gdzie ná gorze zwáney Káleberg, Jánczárowie bronili wyścia z láſa, ále gdy Polacy záraz uderzyli ná nich, coſnęli ſię z gory ku obozowi, odebráli tedy Polacy tę Gorę, ná ktorey kſztałt tego weyścia y z niey żeyścia byłá ná godzinę bárdzo ciężka, á naybárdziey ku wierzchołkowi, gdzie głębokie párowy y przepáści, to Winnice, to wſchody kámienne, wielka zádawáły trudność. Ale z ſiadſzy z koni, pieſzo pod kommenda Xiażat Lotáryńſkiego, Wáldeká, Lubomirſkiego, á Sáxonowie pod Generałem Gulczem

ſcho-

ſchodzac ná doł, ucieráli ſię żwáwie y mężnie z Janczárámi, ktorych ſpędzili y nie máło ná plácu położyli, á w tym woyſku Chrześciáńſkiemu pieſzemu y konnemu, do Tureckiego woyſká, wolny pryſtęp uczynili. Zwierzchołku tey gory, Wiedeń ſię prezentował y cáłe obleżenie Tureckie, gdzie Krol ſtánawſzy w Oſobie ſwoiey, dał znák Wiedniowi o ſwey bytności, przez trzy ráce wypuſzczone, że mu idzie ná odſiecz, co poſtrzegſzy kommendánt Wiedeńſki Generał Stáremberg, zaraz w okolicy M. Tá z wſzyſtkich Armat y Dzwonow co tylko bydz mogło, uroczyście Krolowi odezwał ſię á záś Krol wzaiemnie znowu kilká rac wypuścić kazał. Po tym iák nayprędzey rozbito Namiot, pod ktorym czytał Mſza R. P. Aviani S. J. Krolewſki ſpowiednik, po Mſzy świętey, ſpoyrzawſzy ná Tureckie woyſko, doyrzeli, że iedni do ſzturmu biegli á inni ſtánęli ná odpor woyſku Chrześciáńſkiemu. Záczym krotką rádę woienną uczyniwſzy, zaraz woyſko ſzykował, Polakow ná práwym ſkrzydle z Hetmány poſtáwił, Xiażętá Báwárſki y Saſki ſtrzegli lewego ſkrzydła, Xiażę záś Lotaryńſki y Xiażę Waldek, ſam ſrzodek álbo *Corpus* woyſka prowádzili, ſam Krol JMC. zleciwſzy pártykularnym ſtraż ſkrzydeł, y ſrzodka, *in Perſona* ná każdym prawie mieyſcu bitwy, bydź ſię obiecał, przy aſſyſtencyi, Krolewica JMCi, Podkanclerzego, Kaſztelana Inflantſkiego, Koniuſzego Koronnego, Podſkarbiego W. Koronnego, Xiędza Avianiego *Soc: JESU* ktory go na krok nieodſtapił.

To mieyſce y meta tak wielu zgromadzonych Narodow, pokazała woyſku Chrześciańſkiemu na widok

liczne

liczne bardzo, y nieprzeyrzane woyſkaTureckie: Tu ich naywyżſzy Wodz, Krol Polſki dać roſkazał powtorny znak uwolnienia Wiedniowi, Miaſto wzaiemnie przez race dało znak bronienia ſię. W ten czas Turcy nad zwyczay bombardowali minami, ſzturm powſzechny przypuſzczaiac do Miaſta. *Corpus* całego woyska Ceſarskiego y Polskiego, pokartowano częściami, z Saſami z Frankami, Szwaycarami, Polakami. Ná niektore mieyſca, oſobliwie te, ktore nieprzyiacielskim ſnadnym groziły wpaściem, wpadnienia pod ten czas ſtrzegła Polska Kawalerya.

Tak wſzelkie rozporzadzenie woyſk uczyniwſzy, cáły gorliwościa o cześć Imięnia Chryſtuſowego pałaiacy, oraz nieprzełamáney ufności w pomocy tegoż Imięnia pełny Krol waleczny; á przykłádem ſwoim podobny ogień w Xiażętách Elektorách, owſzem w cáłym woyſku wzbudziwſzy, roſkazał

w Imię Páńſkie dáć znák do boiu, to mieniac háſło y z goracościa wſpaniałego Ducha powtarzaiac ſłowy Dawida: *Non nobis Domine, non nobis, ſed Nomini Tuo da Gloriam.* álbo, Nie nam Pánie nie nam, ále Imieniowi Twemu day Chwałę. Tegoż momentu ruſzył práwe ſkrzydło Krolewſkie z dwiemá Elektorámi, ktore zámykał Xiażę Wáldek, Lotáryńſki; y Lubomirſki Hetman, Z lewego ſkrzydłá z innemi Xiażętámi, byli tu wſzyſcy y ná ſkinienie nápominaiacego Krolá pátrzyli, y trzymáli ſię znákow. Záchowáli przyſtoynie w wielkim poſłuſzeńſtwie porzadek, y co roſkazáno, z pilnościa ſłucháli y bez zámięſzánia, między Gory, Wodz zá Wodzem, Pułk zá pułkiem, Regimenty máſzerowáły w oko Nieprzyiacielowi. Nie watpił nikt, iż ná táka ludzi liczbę, (iáko iedna ochotna potuſzyłá Duſzá) z

 wielka

wielka odwaga postępowáli do bátálii.

Wezyr postrzegszy Królá JMCi, mężnie się uwiiaiacego, daiacy rádę biiacym się, wszystek pęd ná Polakow z Dział y ręczney broni, siłę y moc Janczárow obrocił. Ale Krol JMC: nic ná to niedbaiac, z táka moca, y potęga, wpadł ná Turkow, że ledwie dwádzieściá kopii cáłych między Usarzámi zostáło, y ci naybárdziey złomáli Janczárow. A lubo się Turcy mężnie y upornie bronili, átoli im dłużey, tym dáley y coraz między namioty ich párowáli Náśi, zá przykłádem Królá JMCi, ktory właſna swoia ręka, trzy choragwie Nieprzyiacielowi wydárł, wielu swa właſna ręka pościnał. Niemieckie woyská z Elektorámi, náśláduiac Królá JMCi odważnym sercem nástępowáły zá Usarskiemi y Páncernemi choragwiami. Woienni Niemcy, osobliwie Báwarczykowie,

wie, Saxonowie, á zá temi z ochota y inni, á ná ostatek całe *Corpus* woyska Chrześciáńskiego, łomało się z Nieprzyiacielem ták potężnie, że przez iedenaście godzin, watpliwa trwałá batália krwawa, á w tym Tatarow większa część do ucieczki tył podałá. Janczarow złomano, ná placu położono czterdzieści tysięcy, okopy ich odebrano, á lubo pod Krolem JMCia konia zábito, ktory zápomniawszy Maiestatu swego, między konnemi y pieszemi uwiiał się Regimentami, ánimuiac Polakow Polskim ięzykiem, Niemcow Niemieckim, w tym mu dodano koniá, ktorego dosiadszy Krol JMC: nowym pędem sam w Osobie swey uderzył, ná Turki, sam walecznie nacieraiac; á woysko Cesarskie utwierdzaiac, á gdy ták odważnie maż zá mężem, broń zá bronia łaczyli; co Krolewskie napomnienie utwierdzało

 zgo-

zgodnie, y posłusznie, w iedności znáć zaraz było, że nieomylne nástapić miało tryumfalne na koniec zwycięstwo, sławy Chrześciańskiey. W ten czas przed zachodem słońca było zaćmienie, y Krzyż Swięty znak zwycięstwa pokazał się na obłokach, nad woyskami Chrześciańskiemi, a iako twierdziło wielu, widzieli, że gołębica ustawicznie nad woyskami Chrześciańskiemi wieszała się, tu y owdzie lataiac, dopiero tym ochotniey y usilniey woyska Chrześciańskie łomały się z Nieprzyiacielem Krzyża Swiętego. Turcy ginacy niesłychany wrzask, y hałas uczynili, zamieszanie y strach, atoli Wezer serca swoim dodawał, wołaiac y krzyczac ustawicznie na swoich Turkow, ale te iego wołania ginacym Turkom ani sił, ani serca niedodały, bo Han Tatarski widzac oczywista z Chrześciany przegrana, prze-

przekładał Wezerowi, aby bez odwłoki uchodził, daiac racya, że niepodobna Krolowi tak walecznemu Panu, dać odpor, znam potęgę Jego, wiem, że niezwyciężonego umysłu, miłość ma u swoich, ktorzyby y życie woleli łożyć, niż Krola odstapić. Otym nayblizszy Pokoiowy Wezerski, dobrowolnie się do Polakow udaiacy doniosł, ktory też Krola JMCi do Wezerskiego Namiotu zaprowadził, y Wezera palcem Krolowi zkazał, Wezer niechcac słuchać Hana, żadnym sposobem z taboru swego ustapić niechciał, krzyczał y hałasował, aż też woysko Nieprzyiacielskie z niesłychanym wrzaskiem, hała, hała, krzyczało. Na co Chrześciaństwo niedbaiac, potężnie nacierało, y coraz to bardziey; aż krzyknie do Hana Wezer z płaczem, teraz bracie ratuy, lecz iuż darmo było, bo Krol JMC. iuz blisko będac, á wie-

widząc, że Wezer z swego konia zsiada, y po coś ieszcze do Namiotu idzie, (co mu pokazał ow rzeczony Pokoiowy:) skoczy całym pędem ku Namiotowi, y konia stoiącego przed Namiotem wziąć kazał, iakoż niepochybnie, sam Wezer dostałby się był w ręce Polskie, gdyby nie Han, widząc niebespieczeństwo, wcześnie był krzyknął na Wezera, że iuż koń wzięty, zaczym tylko w iedney sukni, przez wykręty Namiotu; dziurą wyskoczywszy, innego konia dosiadł, y w ucieczkę udał się, a za tym całe woysko Tureckie w rosypkę poszło. Skoczył trochę w pogoń Krol JMC. za Wezerem, ktorego iuż po trzeci raz ow Pokoiowy Krolowi ukazał, ale że konie dziwnie spracowane były, gdy iuż 36 godzin bez iedzy wytrwać musiały, á tak cięszkim marszem y bitwą znędznione były, á do tego Wezer iuż o-

podal był, widząc daremną fatygę, z pogoni powrocił.

Portret Wezerá wielkiego.

Dał tedy Pan zastępow, Ukrzyżowány JEZUS garstce woyska swego Chrześciáńskiego, bo go tylko ośmdziesiat tysięcy było, zwycięstwo niestychánc, nád Nieprzyiacielem swoim, ktorego się ná trzykroć sto tysięcy ráchowáło, zbita z polá Ottomańska hydrá, durny kárk swoy pod Chrześciáński miecz poddáć musiáłá, sromotnie uszedł Turczyn z plácu, pierwey pole y oboz trupem zástány zostawiwszy. Záczym Krol JMC: czym prędzey, lekkie choragwie w pogoń wystawszy, w obozie Tureckim postawił woysko, sam opánowawszy Namiot Wezerski, gdzie niezmierny skarb znalazł, y w nimże (iáko obiecał) przenocował. Dostał się cáły sprzęt Namiotu Wezerskiego, Polskiemu Monársze, nie tylko choragiew Machometá, ále y liczne skarby, pieniędzy, srebrá, złotá, kleynotow y ozdob wszelkich. Naza-

Nazaiutrz rázem z świtem zeszły się Xiażętá wszystkie, y cáłe woysko Niemieckie, y Polskie, przed Namiotem Wezerskim, á teraz Krolewskim stánęły, do ktorych Krol JMC: do bramy namiotu wyszedł, Xiażętá cáłowáli Krolá JMCi w piersi, Generałowie y insi Káwálerowie, w ręce, Officyerowie zá nogi obłapiáli, konne y piesze woysko czyniło applauzy, wołaiac zgodnie: O unser König, *vivat* unser König, o Krolu nász *vivat* nász Krolu. Po tey ceremonii gdy iuż gotowe były rzeczy, rychło wypráwiony JMC: X. Denhoff Opat Mogilski poczta do Oycá Swiętego z Choragwia Machometá, ktorey ksztáł y charakterow tłumáczenie tu się kłádzie.

Wizerunek Choragwi.

MACHOMETA.

Pier-

Pierwſzy wierſz Arabskim chárákterem piſany ſłowo w ſłowo ták ſię tłumáczy.

Zyczemy tobie ſławnego zwycięſtwá, żeby ci Bog odpuścił grzechy ták przeſzłe, iáko y przyſzłe, y niech wleie ná cię zupełna łáskę Machomet Omar, niech cię prowádzi ná dobrą drogę.

Toż po Łácinie.

Victori tibi plaudit Arabs, Deus omne remittat.
Quod tulit, atq; feret, vita futura ſcelus,
Te ſuper irriguîs bona gratia deſluat undîs
O Machomet, Omar, Dux erit ille tuus.

We Srzodku od ſłowá do ſłowâ

Nie ieſt inny Bog tylko Bog, á Máchomet Boski

Nie



لا اله الا الله محمد رسول الله
لا اله الا الله محمد رسول الله

Nie ie

Non

N

mag
ca,
wier
się
Om
sko
mi.

Suc

Nie ieſt inny Bog, tylko ieden Bog, á Machomet Boski.

Po Łácinie.

Non alter Deus es, ſuperi quàm Numen Olympi,
Non es, quàm Machomet, Magne Propheta Dei.

Ná ſpodku od ſłowa do ſłowá
Po Polſku.

Abubaſſer y BOG niechci dopomaga ſwoią Wſzechmocnością, pomoca, bo on ieſt, ktory w ſercá ſwoich wiernych, ſpokoyny wlał umyſł, áby ſię w nich pomnożyłá Wiará Omar, Omar z ich Wiára, bo wſzelkie woysko Niebieskie y ziemskie, ſą Boskiemi.

Toż po Łácinie.

Succurrat tibi præſto Tonans, Abubaſſerus alter,
Qui ſecura Gethæ, corda dieſq; facit

His

His crescat longæva fides, successibus Omar.
Et fasces subdat, terra polusque Deo.

Choragwi tey długość od Drzewca do końcá ráchuiac, byłá 12. stop, co czyni ná 6. łokci z okładem, wysokość záś samey choragwi byłá ośm stop, álbo cztery łokcie, y coś ieszcze: Brzegi tey Choragwi u gory, dołu, y przy drzewcu, były ná tle zielonym, ná ktorym wyszyte były litery złote cudna sztuka, między tym brzegiem było znowu obwodzenie czerwone, ná ktorym wyszyte były srebrne kwiaty, á sam srzodek był ná tle lito srebrnym, litery záś szczerozłote, nád drzewcem gałka duża, grubo pozłocona, u ktorey szyi były dwá kolká z sznurami iedwabnemi, złotem przerobionemi, dla utrzymania od wiatru, ieden záś z tych sznurow był w batálii ustrzelony.

Przydano od Krola JMCi y przypisanie Rzymowi tey choragwi, iáko nástępuie.

Accipe Roma mei monumenta perennia Martis,
Quæ rapuere, feris, arma Polona Gethis,
Discant Odrysiæ, quæ fregi cornua Lunæ
Quid nostro Noster possit in hoste Deus.
Hunc præter, nullum reverebere Turca Tonantem,
Est etenim Machomet, pulvis & umbra, tuus.
Omar nulla fides, tantumq; assurget ad omen.
Imperium involvet quanta ruina tuum!

Toż w Wierszu Oyczystym.

Przyimiesz Rzymie te znaki w pamięci niezmarłey,

Hardym

Hardym ktore Polacy Getom z rąk
wydarły.
Niech wiedzą: gdym Xiężyca dumne
złamał rogi,
Co przeciw ich zmyślone, BOG
nasz, może Bogi.
Iż BOG nasz BOG iest prawy uzna-
way Turczynie,
Przed ktorym Twoy Machomet iak
proch iak cień ginie.
Omar wiary nie godzien, tak mu du-
fay wiele,
Jak będzie z twoim Państwem za-
grzebion w popiele.

Ták wyprawiony Poseł do Rzymu, spieszył iák nayprędzey do Oyca Swiętego, u ktorego maiąc audyencyą, tę miał oracyą JMC: Denhoff Opat Mogilski.

Ab Heroum sæculo hæc consvetudo obtinuit, ut victoriosis signis Triumphatoribus aperiatur via, qua inter exultantis populi plausus, ad Templum gloriæ perducantur. Quia vero JOANNES III. Poloniarum Rex, non sibi, sed toti Christianorum Populo, exoptatam Victoriæ lauream ab immanissimo Turcarum Tyranno obtinuit, pro sua in Deum pietate, & pro sua erga Sanctitatem Vestram & Sedem Apostolicam reverentia, præstantissimum Turcarum Vexillum, quod Victoriosa Dextera, ex mediis hostium Castris heroicè eripuit, & supremum Ottomanicæ fortitudinis fastigium, ad pedes Sanctitatis vestræ deponit, venit quidem JOANNES, vidit & vicit; venit, Patriam, Regnum, Reginam, Prolem Regiam dereliquit, Viennam Austriam, totumque Imperium, à præsentissimo Turcarum jugo erepturus, ad nutum Sanctitatis Vestræ advolavit, quò facto, inauditam hactenùs erga sedem Aposto-

postolicam & obedientiam & reverentiam exhibuit. Imperterritò, quia Martis animô densissimas Hostium copias spectavit. Quem nec campi capere poterant, ad internecionem delevit. Et quid?

Hæc omnes veterum revocavit adorea lauros,

Rex, cunctas reddit palmas tibi Roma, JOANNES.

Vestra Sanctitas prævidit unicum hoc, tot mortiferis casibus opponendum scutum, & Divino præcognovit Numine, prædestinatum à DEO hunc esse Christianæ Religionis Protectorem. Unde Vestra Sanctitas huic gloriosissimæ Victoriæ, suis ad Deum suspiriis, & missis ad castra nostra pecuniis

niis initia posuit. Rex verò cum periculo Regii sanguinis, Poloná illam comparavit frameá, suscipe ergo Antistes in Terris altissime, æternum Apostolicæ Sedis ornamentum, quod vestra Sanctitas suis in Cælum suspiriis, Serenissimus verò & Invictissimus Rex, Dominus meus Clementissimus, Victoriosis evicit armis.

Tegoż dniá wysyłánia tey chorągwi do Oycá Swiętego 13. Wrześniá, w Dzień Niedzielny, názaiutrz po bátálii, Krol JMC. w przytomności Xiażat, Elektorow, y licznym Pánow przednich towárzystwie, konno wieżdzał do Wiedniá, ná podziękowánie Pánu BOGU zá zwycięstwo, prosto do Kościołá Swiętego Szczepaná, przeciw ktoremu, wyiechał Graff Stáremberg kommendant Wiedeński, á zá nim część znaczna żołnierzá, z niezmier-

zmiernym tłumem Poſpolſtwá, ktorzy wznoſzac do Niebá ręce, á niſko ſię ſchylaiac, iedni ręce, nogi, ſzáty, inni ślády cáłuiac, iedni krzyczeli, niech żyie Zbawcá náſz Krol Polſki, niech żyie pomoc náſzá, inni *vivat auxilium*, y tym podobne rádości pełne ſłowá, witaiac wołáli; Krol záś JMC. niechętnie ſłyſzac tákie okrzyki, proſił áby utłumiono te wołánia, ále to ledwie rzecz podobna byłá, gdyż uſtá gminu tego táić niemogły, czym ſerce pełne było. Między tákowym okrzykiem, z trudnościa Krol JMC: do Kościołá przyſzedł, gdzie ſtánawſzy przed wielkim Ołtarzem, roſkazał, áby *Te Deum laudamus* záczęto, ktore ſkoro ſię záczęło, we wſzyſtkie dzwony po cáłym mieście dzwoniono, y z wſzyſtkich armat huczno bito, potym záczęto czytáná Mſza o Przenayświętſzey Troycy, przez cała

cáła Krol JMC, ná kobiercu krzyżem leżał, potym ſpowiadał ſię y kommunikował, ná oſtátku iáko y ná początku Nabożeńſtwá *Te Deum laudamus* śpiewano przy hucznym z dział głoſie, ludzie záś z cáłey Fortecy zgromádzeni, w Kościele y przed Kościołem po ſkończonym Nabożeńſtwie, wołáli, *vivat Rex Poloniæ, vivat noſter Rex, vivat noſter Salvator, &c. &c.* Niech żyie Krol Polſki, niech żyie Krol náſz, niech żyie náſz Zbawcá &c. Po ſkończonym Nabożeńſtwie Graff Staremberg kommendant, záproſił Krolá JMCi ná ránny obiad, gdzie ſtánawſzy, piſał liſty, do rożnych Monárchow, oznaymuiac o ſławnym zwycięſtwie nád Tyránnem, po poſileniu ſię, ku Obozowi zmierzał, chcac, nie báwiac gromić Nieprzyiacielá, á lubo Ceſarz JMC: goncá poſłał, daiac o ſobie znáć że zbliża ſię, y tylko trzy

 mile

mile od Wiedniá obiádowáć będzie; iednák Krol JMC do obozu wrocił się. Lustrowano tedy cáły Oboz, ráchowáno sprzęt wszystek woyskowy y wszystkie rzeczy pozostáłe, á w tym tu y owdzie ieszcze wielu w lochach ználeziono Turkow, ktorych w niewola wzięto.

W obozie Tureckim naymniey ráchowáno sto tysięcy samych wielkich Namiotow, gdzię Trupá Tureckiego ná plácu ráchowáno blisko pięćdziesiat tysięcy, Chrześciáńskiego trupá sześć tysięcy kilkáset, Xiążętá Cesarstwá wydziwić się nie mogli ták wielkiemu w Obozie Tureckim dostátkowi, licznych ármat, y broni woiennych, z ktorych Krol JMC. Polski z Rzecza-pospolita, práwem y obietnica Cesarska, połowę miał mieć, ále się to do tych czas niezyściło. Dodaię tu liczbę woyská Tureckiego konnego y

go y

go y pieszego, pod Wiedniem, według táryffy ználezioney w Namiocie Wezerskim, z Tureckiego ná Polski przełożoney ięzyk.

1	Musztaffa Bászá wielki Wezer, nádwornego żołnierzá 6000. Tenże Wezer Janczarow nadwornych.	6000
	Tenże Regimentow konnych,	8000
2	Kárá Máchmet Bászá Mezopotámii, - -	6000
3	Hegro Bászá Bodyński,	6000
4	Imbraim Bászá z Budy,	5000
5	Hassan Bászá Dámászku,	3000
6	Hássan Bászá Temezwáru,	2000
7	Musztaffa Bászá Silistryi,	1500
8	Zejugi Achman Bászá Amilii,	1000
9	Kojogi Belgier Pegi Bászá z Romelu, - -	6000
10	Pekier Bászá Alepu, -	1000
11	Ahmet Bászá Anátolii,	2000
12	Harnos Bászá Mentenzen,	1500

13 Hongmilgri y Tekli Báſzowie, 2600
14 Ali Báſzowie Sebáſty Amzyry, 2000
15 Meres Epeku y Kárámony Báſzowie, - - 2500
16 Hoſaim Báſzá Polinu, 1000
17 Zryner Báſzá Adeny, 1500
18 Nikopolu Báſzá, - 1200
19 Hikły Báſzá, - - 600
20 Perce Báſzá, - - 600
21 Serminu Báſzá, - 500
22 Jurgii Báſzá z Erlau, 1000
23 Imbraim Báſzá Wárdynu, 1500
24 Achmet Báſzá Káráłał, 1000
25 Oſman Báſzá ogli Kitahiká, 6600
29 Molſzaffa Janczarow Agá Janczar, - - - 1200
27 Oſman Agá nád Száchámi,
28 Dygow ſtárſzych nád żołnierzámi do Szturmu, 1000
29 Báſzow nád artylerya y ámmunicyámi, - - 5500
30 Wyboru żołnierzá, 13600

31

31 Woluntaryuſzow ochotniká, 20000
32 Arabſkiego ochotniká, 10000
33 Han Tátárſki z ſwoia Dywizya, - - - 60000
24 Renegatow ochotniká, 15000
35 Michał Ataffy, - 4000
36 Tekieli z ſwemi Węgrámi, 15000
37 Serwan Hoſpodar Wołoſki, 4000
48 Woiewodá Multáńſki, 2000
Luźnych rożnych ludzi do koni, Wozow, mułow, - 2833
Ná pomoc przyſzło Woyſká Tureckiego do obozu, - 20000
Rázem woyſká wſzyſtkiego czyni, - - - 285631
W Káncelláryi zábráney Węgierſkiey, ználeziona liczbá poległych ná plácu Turkow pod Wiedniem y w pogoni ogniſtego żołnierzá, - - 50000
Stráty woyſká uciekaiacego Tureckiego do Węgier trupá nárá-

cho-

chowáno, - - - 20000

Czyni wszystkiego rázem zginionego woyská, - - 70000

Liczbá zábránych ludzi w niewola, Cesarskich od Turkow y Tatárow.

Mężow Szláchetnych stárych	1000
Białygłow rożnego stanu,	11215
Pánien rożnego stanu, -	14092
Hrabiankow z Mátkámi, y Oycámi, - -	204
Dzieci Niemowlatek y rożnych ludzi, - - -	56000
Wszystkich czyni, -	82511
W Páństwie Cesarskim spalonych, spladrowánych Miast, Wsi, Klasztorow, - -	14133
Kościołow, Klasztorow znáczniey-szych, - - -	4325

Spisanie broni y armat Woiennych, Tureckiey potęgi, ktore ná zdobycz Chrześciáństwu poszły.

Kartau-

Kartaunow cáłych metallowych	60
Pułkartaunow Metallowych	66
Rożnych innych Dział Metallowych - - -	116
Możdzierzy wielkich Metallowych do bamb, - - -	36
Kul żeláznych do armat	140000
Bomb y Kárkásow - -	4360
Granatow, - -	24800
Janczarek, y broni ręczney	5540
Ołowiu Cetnarow, -	1200
Prochu Cetnarow, - -	6600
Kul palacych - -	3200
Wielkich y máłych Ambuzow	2000
Kosow nasadzánych y Alabardow	1220
Machin mielkich do Min	3000
Klámrow żeláznych - -	1000
Ufnalow do podkow cetnarowych - - -	100
Mostowych gwożdzi, cetnarow	60
Zeláza Sztabowego - -	2409
Łáńcuchow żeláznych -	1500

Siekier

Siekier oſadzonych -	600
Saletry, páku żywice centnarow	2409
Kul muſzkietowych -	500000
Drelichu do Namiotow &c. cetnarow. - - -	50
Kotłow do Páku -	1100
Rydlow y motyk -	4600
Báwełny cetnarow -	50
Zeláznych gárncow -	2000
Miechow kowálſkich	200
Ryżu Cetnarow -	9000
Wożow bronia nápełnionych	8000
Z min zaſadzonych wyięto prochu cetnarow -	9000
Worow włoſianych, ſkor, juchtow &c. - -	8500
Narzędziow Rzemieślniczych rożnych - -	15000
Namiotow większych żołnierſkich oprocz Báſzowſkich y Weyzerſkich -	100000

W dobywániu Miáſtá, dziwna ſię rzecz ſtałá, że gdy z miáſtá ſławny Indzinier Rympler kontraminę przeciw Turkom robił, głęboko w ziemi znalazł ſklepik murowány, pod fundámentámi muru, á w nim Trunnę cynowa, rozumieiac że trupá znalazł znácznego, otworzy aż obaczy, że pełna ſtára moneta ſrebrem, złotem, drogiemi kámieniámi, á przy tym cynowa tablicę, ná ktorey ſtároświeckim chárákterem, náſtępuiace piſmo po łácinie wyrażone było.

Gaudebis,
Si inveneris, *videbis*, *tacebis*,
ſed
Orabis, *pugnabis*, *ædificabis*.
non hodie,
nec cras,
ſed quia.
(*Univerſus equus Turris erecta & armata*)
(*diverſa ordinata arma*)
Roland.

Roland. Hunn. Mog. posuit.

Jáko ſię rzekło Krol JMC: niechcac báwić, do obozu z Wiedniá poiechał y w ſtánowiſku ſwoim, to ieſt w Namocie Wezyrſkim, ktory w ſwoiey okolicy dobrze był ták obſzerny, iák Wárſzáwá w ſwoich murách, tám mowię mięſzkánie záłożył, woyſko do dalſzey pogoni roſporzadził, á w tym wracaiace ſię Polſkie choragwie lekkie z pogoni przywitał, ktore nowe okrzyki do wczorayſzych przydáli, to ieſt, że ośm tyſięcy Turkow záſkoczyli, ktorzy ſię dálſzey pogoni nieſpodziewaiac, poczęli ſię roſtáſzowáć, ktorych predko tym ſpoſobem roſpłoſzyli, á nie máło trupem położyli, że záś głęboka iuż noc byłá, muſieli cofnać ſię od dálſzey pogoni. Nowa rádość w obozie, á zwłaſzcza że wielka moc zywności, y bogáte łupy wielbładow y mułow ładownych przypędzili, co

wielka

wielka trwogę w mieście uczyniło, bo ſię zdáło że woyſko wielkie ku obozowi zmierzáło. Piſał zá tym Krol JMC: do Krolowey, oznaymuiać o tym zwycięſtwie.

Przepis álbo Kopia Liſtu Krolá JMCi, do Krolowey JeyMCi.

BOG y Pan náſz ná wieki Błogoſłáwiony, dał zwycięſtwo y ſłáwę Národowi náſzemu Polſkiemu, o iákiey wieki pierwſze nieſłyſzáły. Działá, oboz wſzyſtek z wielkiemi doſtátkámi w ręce náſze doſtał ſię. Nieprzyiaciel záſłáwſzy trupem okopy, Polá, y Oboz, w hánbie z reſzta woyſká uciekł, wielbłady, muły, konie, woły, bágáże, bárány, ktore tu znayduia ſię dopiero dziś woyſká bráć poczynaia, przy ktorych Turkow trzodámi pędza. Drudzy záś, oſobliwie

wie od Wiáry odſtępcy rożney ná dzielnych koniách, y pięknie ubráni od nich uciekaia do nas, przez co rzecz ſię tu niepodobna ſtałá, że dziś iuż między poſpolſtwem w mieście y u nas byłá trwogá rozumieiac, że Nieprzyiaciel nazad ſię powraca Prochow ſamych y broni porzucił Turczyn więcey niż ná kilká millionow. Widziałem przeſzłey nocy rzecz tę, ktora ſobie widzieć prágnałem, kánália náſzá w kilku mieyſcách zápalilá prochy, ktore cále iákoby ſadny dzień okazywáły, bez naymnieyſzey ſzkody ták w ludziach, iáko y ſamego Wiedniá, że drzeniem wielkim ziemi, pokazáło ſię ná Niebie, iáko ſię obłoki rodza, ále pożal ſię Boże ták wielkiey ſzkody. Wezyr uciekł od wſzyſtkiego, ledwie ná iednym koniu y w iedney ſukni, iam zoſtałnaſtępca iego, po więkſzey częsci, wſzyſtkie mi ſię po nim doſtáły znáki, y ozdoby, á to tym trefunkiem, że będac w ſamym obozie, z pierwſzym moim żołnierzem, tuż zá Wezerem ſpieſzac, przypadkiem przybiegł ieden z iego pokoiowych y pokazał Namioty Wezyrſkie, ták obſzerne iák cała Warſzawá, tám záſtałem wſzyſtkie znáki Wezyrſkie, ktore nád nim noſza, Choragiew Máchometá, ktora mu dał Ceſarz ná woynę, tę dniá dziſieyſzego poſyłam do Rzymu Oycu Swiętemu przez JMCi X. Denhoffa Opatá Mogilſkiego. Námioty Wezyrſkie doſtáły mi ſię, y tyſiacámi gálánteryi drogich, lubo ſię ieſzcze ſiłá rzeczy nie widziáło. Niemaſz porownánia do Chocimſkiey, ſaydákow z kleynotámi, y ſzábel ſzczerozłotych niemáło, ſamego złotá dwádzieściá ſepetow, procz ſrebrney monety. Mam y koniá Wezyrſkiego z bogátym ſiadzeniem, y ſamego mo-

cno doganiano, ále ná raczym koniu uſzedł, Kichaiá iego, álbo pierwſzego po nim zábito, y wielu Tureckich Pánow. Po obozie woyſká náſze nie máło ſzábel, rynſztunkow, y innych ozdob nábráli, noc ná oſtátek przeſzkodziłá, uchodzacy okrutnie ſię bronia, ſamych Janczarow w ſamych okopách wycięto czterdzieści tyſięcy, w ktorych táka byłá hárdość, że kiedy ſię iedni známi bili w polu, drudzy ſzturmowáli do Miáſtá, iákoż mieli czym poczać. Ja ſamych Turkow do boiu, oprocz Tátárow ráchuię naymniey trzykroć ſto tyſięcy, á drudzy ráchuia ſamych Namiotow trzykroć ſto tyſięcy, y biora naymniey proporcyia trzech álbo czterech Turkow do iednego Namiotu, coby wynoſiło nieſłychána liczbę, Ja tylko iednák ráchuię Namiotow ſtotyſięcy. Już dwie nocy y dzień rozbieraia Oboz á z miá-

z miáſtá kto chce, to rozbiera. Poſpolſtwá do rozrzucánia okopow zażywaia, ále rozumiem że będa mieli tydzień co do roboty z Namiotámi y okopami. Ludzi niewinnych Auſtryáckich, oſobliwie białygłow ſiłâ w ucieczce porzucili, wielu pobili, ktorych pobitych wielu wſzędzie, y ránionych bárdzo, pełno. Widziałem wczoray chłopczyká pięknego wetrzech leciech, ktoremu ktoś y gębę y głowę przeciał. Ale to trefna, miał Wezyr ſtruſia żywego, ktorego żeby ſię był niedoſtał do rak náſzych, ściać kazał. Co záś zá delicye miał przy ſwoim Namiocie, nie wymowna, ogrod, łáźnie, fontanny, kroliki, koty, Pápugi, ktore pápugi że lecieć umiáły, rak náſzych uſzły. Dziś byłem w mieście, ktoreby było nie mogło nád pięć dni wytrzymáć obleżenia, oko ludzkie tákich rzeczy niewidziáło, co tám mi-

ny porobiły z Belluardow wielkich podmurowánych y wyłokich, ták ie poruinowáli, że więcey wytrzymáć niemogły. Pałac Cesárski od kul, bombow, granatow, zepsowány.

Woysko wszytkie przyznawáło po P. BOGU, nam tę wygrána bátália. Nim nieprzyiaciel poczał uchodzić y dał się przełomáć, przyszło mnie się z Wezyrem mocno łamáć, ktory wszystkie woysko ná moie práwe skrzydło zemknał, ták że iuż srzodek álbo *corpus*, y lewe skrzydło nie miáło co czynić, y dla tego się posiłki Niemieckie do mnie obracáły, przybiegli ná pomoc Xiażętá do mnie, iáko to Elektor Báwárski, Sáski, Waldek y inni, ściskaiac mnie y cáłuiac po Bátálii Generałowie ręce, Officyerowie nogi, dopiero wszystkie Regimenty, káwálerye, Infanterye wołaiac: ách Unzer Brawer König &c. stucháli mnie

mnie ták, iák náśi nigdy nie moga Był ráno Xiażę Lotáryńskie u mnie bo się wczorá z nim widzieć nie przyszło, dla odległośei lewego skrzydłá, ktoremu przydałem Márszałká Koronnego z dziesiaciu Choragwi Polskich Usárskich y Páncernych, toż Kommendant Wiedeński, Graff Staremberg, wszystko to mnie cáłowáło, swym Zbawca zwáło, byłem dziś we dwu Kościołách, tám lud ręce, nogi cáłowáli, drudzy záś sukien się dotykaiac, wołáli, niech te ręce ták waleczne cáłuiemy, rozkazałem Kommendántowi y Officyerom Cesárskim, áby ludowi krzyczeć zakazáli, iednák nic niepomogło, wołáli, *vivat Rex salvator noster &c.* Potym iadłem obiad u Kommendántá Generałá Stárembergá, wiachałem z miastá do Obozu, á pospolstwo tłumem ręce do gory wznoszac, odprowadzáło mię aż zá bra-

zá bramę, Xiażętá záś do mnie iáchá-li. Ceſarz JMC: o ſobie dał znáć, że ieſt nie dáleko, lecz ia ſpieſzę konác Nieprzyiaciela, á zá tym mi nieprzyidzie widzieć ſię z Ceſarzem JMCia. Ktorzy záś z Pánow Polſkich poginęli w tey potrzebie, tu dla żałości Fámilii ich nie kłádę. Z woyſká Ceſarſkiego zábity wielki y odważny káwáler Xiażę de Kroy á Brát iego poſtrzelony, y kilkánaście innych znácznych Káwálerow poległo. X. Aviani, *Soc: J.* ktory ſię mnie nie mogł nácáłowáć, powiada, że widział gołębicę biáła, lataiaca pod czas Bátálii nád Woyſkámi náſzemi Chrześciáńſkiemi, co y z ſamego Wiedniá ludzie twierdzili My dziś zá Nieprzyiacielem ruſzamy ſię do Węgier, Elektorowie IchMC: odſtapić mię niechca. To tákie nád námi Pan BOG błogoſłáwieńſtwo ſwoie pokazał, zá co mu záwſze niechay

będzie

będzie część y chwałá wiekuiſtá.

Kiedy iuż widział Wezyr, że wytrzymáć niemogł, záwołał Synow do ſiebie, płakał iáko dziecię, po tym rzekł do Haná, Ty mnie rátuy, ieżeli możeſz, odpowiedział Han! My znamy Krolá, niedamy mu rády, ſami o ſobie myślić muſiemy, ábyśmy ſię rátowáć mogli.

Upały ſłoneczne ták wielkie miewamy, że práwie tylko żyiemy piciem. Teraz ieſzcze ználeziona wielka moc prochow. W tym momencie daia znáć, że kilkanaście Dział oſtátnich porzucił w polu. Już tedy wſiadamy ná koń, ſpieſzac ku Węgierſkiey ſtronie zá Nieprzyiacielem. Elektorowie Sáſki, y Báwárſki dáli mi ſłowo, y ná kray świátá iść zemna, y muſiemy iść dwie mile ſpieſzno, dla ſrogich fetorow, od gęſtych trupow, iáko też koni, mułow y wielbładow.

 Do

Do Krolá Francuskiego pisałem, oznaymuiac mu iáko *Christianissimo* o tey potrzebie wygráney, y wybáwieniu Chrześciáństwá, tákże y do Krolá Hiszpáńskiego. Jáko Syn nász sercá nieustrászonego, y umysłu nád spodziewánie dobrego, nigdy mię nieodstąpił, zdrow w tákich pracách y fátygách y co moment grzecznieyszy. Z Elektorem Báwárskim (ktory ustáwicznie u nas bywa y wczora ze mną u Kommendantá był ná obiedzie) iáko Brát z Brátem zdobyczą swoią z nim się dzieli. Ostátnie Xiążę Hassenkasselskie (ktorego tylko w Bátálii niedostawáło) iuż też przybył. Syn nász Alexander ma się z czego cieszyć, y Pánu BOGU dziękowáć, bo Jego Usarska chorągiew złamałá Wezyrá, w pierwszym ogniu byłá y sławę nayw iększą odniosłá.

Monsieur le Comte Maligni zdrow, nie

nie odstąpił mnie, Elektorowi Báwárskiemu dárowałem trzy konie moie, y chorągiew Bászy Egipskiego, y sześć dział bárdzo pięknych, dam mu iesz cze piękne kleynoty, żeby posłał, zdobyczy swoiey Madam Delfinie siostrze, á synowi Krolá Francuskiego Chorągwi Nieprzyiacielskich náznoszono gwałt, y Bończukow &c. Owo zgołá zginął Nieprzyiaciel ze wszystkim, y tylko z resztą Woyská ucieka. Niechayże się wszyscy w Polszcze cieszą, á podziękuią że Pogáństwu niepozwolił nas pytáć: gdzie iest wász BOG? Już przy dokończeniu listu, przybiega z moich podiazdow Towárzysz, donoszac, że nási w pogoni ośm tysięcy Turkow ná plácu położyli.

JOANNES III. REX

Datum w Namiocie Wielkiego Wezyrá z Obozu pod Wiedniem 13. Septembris 1683.

Jeden záś z przytomnych Xiażat, iáko wiádomo z drukowánego liſtu w Niemieckim ięzyku, piſzac do ſwoich, wſpomina ten liſt y przydaie naſtępuiace zdánie.

Opiſał Krol JMC: Bátália tę, ále Krolewſka ſkromnosć zákryłá wielkie dziełá ſwoie, niewſpominam innych, tylko że przez cáła bátália nie zſiadaiac z koniá, nie tylko Wodzem był woyſku náſzemu, ále Xiażęciem, żołnierzem práwie proſtym, y ná nayniebeſpiecznieyſzych znaydował ſię mieyſcách, ſam nacierał, á ták po długiey utarczce, piaſzczyſta ziemię zá máterac, niebo miał zá kołdrę.

Graff záś Taff piſzac do Márkwiſa *de Grana* o Krolu JMCi: to piſze *de data* 12. Wrześniá o pułnocy: Piſałem przed tym wáſzey godności, że JMC: Krol Polſki, nayokazálſza z cáłey Polſki ieſt oſobá, teraz ſię popráwuię,

wuię

wuię, mowiac: że máło Monárchow ná świecie, ktorzyby ná táka ſławę y Imię dobre zárobili. Szczegulne okoliczności opuſzczam, bo wiem że JMC. Pan Kápitan Prendhorn Wáſzey godności ie opiſuie.

Inny záś Niemiec daie Polakom tę pochwałę, piſzac do ſwego przyiacielá: wymowić nie mogę iák odważnie ſię Polacy z Nieprzyiacielem bili, iák nátárczywie náſtapili. Jeżeli ſię godzi porownánie czynić mowię, że ſię bili iák Lámpárci z Tygryſami.

Oyciec záś Swięty w Rzymie odebrawſzy 7. Pażdzierniká Choragiew od JMCi X. Denhoffa, Opátá Mogilſkiego odpiſuiac Krolowi JMCi tákowy dał tytuł. *Sereniſſimo JOANNI III, Regi Poloniarum, Protectori Fidei Chriſtianæ Filio Noſtro, &c.* To ieſt: Nayiáśnieyſzemu JANOWI III. Krolowi Polſkiemu Obrońcy Wiáry

ry

ry Chrześciáńskiey Synowi Nászemu.
Támże Pânegiryk dano, nástępuiący.

PANEGYRICUS

JOANNI III. Poloniæ Regi Invictissimo, ob Viennam ab obsidione Turcarum Liberatam, Panegyricus Romæ habitus, ab Antonio Malegonellio, nunc de Amadoris in ædibus Eminentissimi Principis CAROLI, Cardinalis, Barberini Regni Poloniæ apud Sanctam Sedem Protectoris, Florentiæ.

Sereniſsimo Principi
Franciſco Mariæ Medicæo, Antonius Amadorus, olim de Malegonellis.

MIraris Sereniſſime Princeps: me nullius notæ hominem, curas Tuas, & altiſſimarum rerum ſtudia, interpellare: quid ſi videris has, quas offero, Inviċtiſſimi Regis Poloniæ

niæ laudes, tam malè comptas, & rudi ſtylô ſignatas? diu fateor, & ipſe dubius pependi, an accederem? Animum dabat magnitudo argumenti, in quo locum ingenii occupat, ipſa materies; ſed meam omnem verecundiam, grata mens vicit. Iniquè nimis agerem, niſi tibi hâc unâ, quâ poſſum, viâ, innumera erga me, Patrui Tui Cardinalis Leopoldi beneficia teſtarer, cujus Cælestis anima, quàm diu in Terra fuit, me ad Principem hanc mundi Urbem amandatum, Regiâ aluit munificentiâ, & amore plùs, quàm paternô. Utinam ſpes ſapientiſſimi Principis de ſtudiis meis non eluſerim. Quid Tui meiq; doloris vulnera reſcindo? Hæc veluti, ut audaciæ cauſam, agerem, & ut ſcires, hoc qualecunq; tenuitatis meæ ſpecimen, hæreditario quodam Jure, Tuum fuiſſe, antequam traderē.

Panegyricus Antonii de Amadoris Malegonellis. Bel-

Bellum evaſimus Princeps Eminentiſſime, quô, irâ, numerô, immanitate hoſtium atrocius? nec noſtra unquam vidit, nec Patrum ſuperior ætas expavit. Et ſanè non magis aliàs in ambiguo Fortunæ Virtutisq; ſtetêre Vires, cùm in contraria laborantibus ſub una denuò Viennenſium Arce, totiùs humani generis libertas aut ſervitium agitaretur.

Duo nempe validiſſima Orbis Terrarum Imperia, ferrô nuper, odiîsque exitialibus in mutuam adeò perniciem exarsêre, ut ſi rerum momenta expendantur, propior periculo fuerit pars illa, quæ vicit, & veluti ſævâ triſtiſſimæ captivitatis caligine demerſis, everſo ſtatim carcere, inopina ſalus effulſerit. Vindices libertatis noſtræ ruinas, reſpectamus attoniti, & ſuſtentante catenas animô ſecuritati noſtræ vix credimus. Hæret adhuc menti, funeſta

facies publici metûs & per anxias noctes, dirosq; ſomnos, miſeræ perſvaſionis errore torquemur.

Obverſatur animo Auſtriaca Urbium Regina, innumerîs circumvallata undique & impetita Gentibûs, quas oriens Barbarus, non tam exuſtâ ſideribûs plagâ, aut ab ultima ſolis averſi luce, ſed ab ipſo rerum naturæ defectu, in excidium Europæ armavit. Nunquam ſub una Ditione, aura ſub una, tot populi & tam diſſimiles habitu, linguâ, moribûs, convenêre, immanitate truces, aſpectu terribiles, & quibus præter hominem, nihil moris humani, Barbaros crederes. Hinc feralis tubarum clangor, ſtrepentia àéra, caſtrorum fremitus, morientium voces, inde ſuburbia diruta, incenſæ villæ, temerata Templa, & quà viſus agi poteſt, cuncta furiali igne relucentia; Adde catenata Civium agmina, fæ-

datas ludibriô mortes, raptas ad ſtuprum Virgines, ereptos Parentum ſinu pueros, adultos contra Patriam viribûs & ferrô non ſuô, reverſuros.

Auget metum ira Numinis, prodigioſæ imbrium tempeſtates, principalium Aſtrorum inita Societate Vires, & ad mutanda fata, Regnorum, crinitæ ſiderum flammæ.

Adeò vivax eſt calamitatum memoria, Rex Inviĉtiſſime, ut in hac beatiſſimorum temporum luce. Teq; coram, audemus ea mala repetere, quæ Tu Cæleſti pietate & Divina propemodum virtute depuliſti. Sed nil tibi accomodatius ad gloriam, quàm triſtium commemoratione, Tua in nos merita recenſere quibus in tantùm humanam ſupra ſortem emines, ut parùm grati videremur, ſi nos cladium noſtrarum pæniteret. Anguſtè nimis potentiam Tuam metitur, qui non & impoſ-

impoſſibilia de Te credit. Tunc liberi, tunc ſalvi fuimus, cùm primùm ruenti Imperio, fæderatam victoriis manum devoviſti. Tam velox eſt pietas Tua, Rex Inviĉtiſſime, ut quocunq; exorta bella convertis, ludô quôdam utaris, & futuri laboris tyrociniô, non ocyùs ſylvas, monteſq; venatu luſtraveris, Arĉtoa flumina, furiaſq; torrentûm, natatu tranſegeris. Quod nuper adeò comprobâſti, cùm velociſſimi ſideris more, longinqua itinerum emenſus, laboranti Auſtriæ ſtatim occurreres, ut Cæleſti quodam inſtinĉtu, properantia Chriſtianorum Vota præveniſſes.

Parùm fuerat Magnanimitati Tuæ, promiſſi fidem impleviſſe, niſi & ſuperâſſes, nam altiſſimæ Indolis Filiũ, & quem virtutibus Tuis parem habes, velut Te alterum, Tibi junxiſti, ut Barbariem innumeram, & quantùm

 ſcele-

ſceleris longa molitione Fœderata rebellio congeſſerat, gemino terrore Majeſtatis, everteres.

Superbiebat famuloſa & vana Gentilitas, quòd in Latiali quondam bello, duo in equis, Divina ſpecie milites, Romana in parte ſtetiſſent, eosq; velut in pretium victoriæ, Aris & pulvinaribus conſecravit. Non hìc morabimur vetuſtatis memorias; Antiquis nova præferemus; annè Inviĉtiſſimi Principes, Vos, miſſa Divinitùs Numina, piaculô Religionis, crediderim, cùm id & miraculô Victoriæ comprobetis, & Cæſaris in Deum merita teſtantur. Quòd ſi Rex Auguſte, priſcîs illîs ſuperſtitionum ſæculîs vixiſſes, neq; Te ſecuritati noſtræ, ſuprema meos reſervâſſet, o! qua Religione vivum adhuc, quantaque votorum nuncupatione coluiſſet antiquitas? Tu Delubra Herculis, Martis ædes, mutato Nomi-

Nomine impleviſſes; Capitolii Templa, non ipſo Jove minor intrâſſes omnium deniq; Gentilium, Deorum invidia, generi humano conſuluiſſes, ſed quid ego, incautus, modeſtiſſimi Principis auribus Divina ingero, qui & humana deprecatur? Quæ Civium ſtudia, quàm longa Senatûs cum verecundia Tua contentio, ut Inſigne Regium aſſumeres? quàm tardè victus, Provinciarum lacrymîs paruiſti: magnum quidem hoc, ſed cum aliis commune Principibus, illud eſt peculiare Tibi ac Tuum, quod ſuperioribus ſæculis gloriam ademit, & magnitudine ſua, fidem poſteritatis impediet, credentne futuri extitiſſe Principem? qui poſthabitîs Regni curîs, reclamantibûs Populîs, renuente Pignorum charitate, reſpexerit ad extera, & labentis Auſtriæ periculo, fortunas, vitam, liberos objectaverit? Non video quid pulchrius in te-

in terris fuerit, magisq; Cæleſtium oculis dignum, cum Tu difficillimæ expeditionis auſpicia ſumpturus, ante Aram Dei, interq; circumſtantium lacrymas, poſitâ Coronâ, versôq; in loricam paludamentô, Chriſti militem indueres: Nemo diadema tam gloriosè, cùm accepit, quàm Tu cùm deponis, meruiſti. Et miratur nemo; Dei manum his virtutibûs provocatã triumphales tot Laureas, Regio capiti adjeciſſe; quibûs liquet, Bellorum fortunas, non tam aſſeclas Potẽtiæ, quàm adminiſtras eſſe Pietatis.

Meruerat Sanctiſſima Virtus Cæſaris, ut ad præſidium cadentis Imperii, armatæ ruerent hyemes, pugnarent ſtipendiaria ſidera, ſtaret bellator dies, ſed viſum eſt Deo, Rex Invictiſſime, Pietatem Tuam, tanta bellorum laude penſare, ut omnem Divinitatis oſtentationem, Te pugnante, ſuppreſſerit, ne li-

nè libertatem Europæ, incolumitatem Religionis, ulli magìs, quàm Tibi deberemus, & Gloriam ſervati Cæſaris; nè ipſum penè Cælum ambiret.

Quare, non ſinè impulſu quodam Numinis, contigiſſe quòd invictarum Gentium altrix Germania, peregrina externaq; Regum Auxilia precibûs exciverit, eo potiſſimùm tempore, quô ſi unquam aliàs, tunc ſanè fortiſſimorum Ducum gloriâ & numerô effloruit, inter quos, grande illud Viennenſibus Præſidium, fortuna famaq; omnium oculis Erneſtum expoſuit, qui Auſtriaci Imperii, rerumq; caput, Urbem tanta virtute defendit, ut abeſſe Cæſarem, nec ſenſerint Cives, nec hoſtes crediderint.

Actum erat de validiſſima Urbe, & Chriſtianæ Libertatis Arce forti, quàmvis milite, firmiſſimîs mænibûs, & ferocî propugnetur Danubiô, præ-

ſenti tamen videbatur Fortunæ ceſſuræ; niſi parem periculo Virum, mens provida Cæſaris oppoſuiſſet.

Nunquam majoribûs Copiîs, & obſtinatô magìs odiô peracta gentium excidia; nam Barbari, Viennenſium Urbem, tam repentino incurſu frequẽtibus præſidiis circumſederant, ut ſublatis commerciis; ademptô effugiô, finitimæ etiam Regiones, & flumina clauderentur. Juvabant ſpem Victoriæ, Rebellium Vires & noſtræ manus: Immixta namq; Thracibus Pannonia, Civilia propemodùm arma ſtringebat, & ſigna, contra quæ ſteterat, ſequebatur. Quin etiam Infelix ſuburbii Populus & catenati agrorum cultores in Patriam armabantur invicti, ut novo Sacramenti ſcelere, ſupra conjugum ac Parentum funera, pro ſua ſervitute pugnarent, ipſamq; triſtiſſimæ calamitatis perderent innocẽtiam? Hoſtes itaq; partito exercitu, exſtructîs aggeribus, admotis ſimul undiq; Machinis, tormentisq; portas, vallum, propugnacula, diurnis nocturnisq; impulſibus quatiebant; productis inde obſidionibus, foſſis, tela, ſaxa, ignes, ac diſſilientes in ſtragem globos vi flammæ jaculabantur, & ſuccenſis ubiq; cuniculis, Arcem terrere, ruinâ tentabant. Adversùs hunc Belli impetum, Erneſtus, everſis jam municipiis & longæ pacis operibus, nè uſui hoſtibus forent, ità Viros, arma, muros, aptaverat, ut oppugnantium vim, incredibili virtute repelleret, & noſtrum ſanguinem hoſtili clade penſaret.

Tutabatur Arcem juventus delecta, & ubi plurimùm periculi oſtendebatur, ibi pertinaciorî animô arma, & pectora objectabat. Imbellis etiã ſexus, & infirma ætas ſupra vires corporis, animis aſſurgens, miniſtrare pro-

pugnatoribus tela, fovere ſaucios, manu, voce, aſpectu certantes accendere. Jam non ſangvis, non vulnera, morabantur, quin oppugnanti, & apertis armis, & occultis dolis obviam irent, modò hoſtium cuniculos, tranſverſis excipiebant cuniculis, eluctatis modò præſidiis in adverſas ſtationes, & munimenta erumpentes, foſſas, aggeres, opera, cædibus, cumulabant; Incerti undique ictus, improviſa funera, nemo vulnere, nemo facinore, inglorius, & quos, vires, ſanguisq́; deſereret, è muris cadere in hoſtem videbantur, & inſigniori in Patriam fide, ſuis etiam cadaveribus pugnarent. Erneſtus ipſe, quò crebriori impulſu, urgebantur mœnia, hortator aderat, & per obvias Cælo mortes, ac erumpentia terris fulmina, huc illuc volitans, ſuccedebat feſſis, laudabat ſtrenuos, retinebat

bat cedentes, pavidis deniq́; ac deſperantibus, Regem pollicebatur.

Non minori extra Urbem laude, Lotharingius Dux, Victoriam hoſtibus inquietabat. Vir, qui ſupra generis claritudinem, & Avita decora egregius ipſe, & Pacis Belliq́; gloriâ, ætatum omnium Ducibus comparandus. Hic arma Cæſaris, & auſpicia movens, Arrabonem flumen inſederat, ſed conantibus vadum Barbaris, & Pannoniæ auxiliis, mutata ſtatim fide, ſeſe vincentibus, ne tunc nimis impares hoſtium viribus, periculo ſuas legiones objectaret, neve Urbem à tergo deſereret, pro currenti bello imparatam, tam celeri conſilio & felici ratione Viennam receperat copias, ut Victoris potiùs, quàm cedentis exercitûs ſpeciem præbuerit, habito confeſtim delectu, firmataq́; flore Armatorum Arce, cum reliquo milite, tanquam ſolus time-

timeretur, Danubii ripas, omnemq; latè Austriam, repentinis incursibus, & auxiliarî bellô deterrebat, obsidebat itinera, aggrediebatur hostes, occupabat pericula, intercipiebat commeatus, tanta deniq; arte, manu, famâ, præsens, absens, ubiq; pugnabat, ut attonita veritate adversariis pariter, ac suis, gloriosum de se faceret errorē; cùm ipsum Barbari non unum putarent & crederent Germani, priscos omnes Lotharingiæ Domus Heròâs in uno posterorum pro Cæsare militâsse. Talem nempe fuisse oportuit, quem Bellicæ laudis prærogativâ, & Commilitonis sui gloriâ Rex Invictissimus insignivit.

Urbs interea diuturno labore, & exageratis obsidionum malis oppressa, atrociorem in dies experiebatur vim hostium, jam rari propugnatores, subruta mænia, desperata auxilia, polluta omnia odore, sanie, contactu, sed

nil

nil æquè clausos fatigabat, quàm arctior annona, crescensq; omnium inopia. Ad hæc dubiæ militum Vires, suspecti Civium animi. Erant, qui turbidi, & minacì silentiô, vanas spes & inconsultam resistendi moram, Ernesto Starembergio objectarent, lapsis ad extrema rebus, tantus erumpentis cuniculi, simulq; ruentis muri fragor accessit, ut non tam expugnatos, se se crederent Cives, quàm funditùs eversos: incertus undiq; accurrentium, vocitantium, ubiq; luctus, ruinæ, funera, & jam imago captæ urbis. Nam ex parte, quà strata ruinis mænia, Arcem nudaverant, jam vallum, & propugnacula tenentes, jura mundi expetebant, sed quos vix Germania Bellatrix, vix fortunato Cæsare submovisset, fugavisset, fugavit Dux unus, meruitque, se gladium stringente, victoriam. Nam inter ruinas, velut alterum pro

Cæsa-

Cæſare munimentum, de media ſuorum ſtrage emergens, armatum Orientem intrepidus excipit, ac undiq; clauſus Bello, igne, ferro, muralibus fragmentis ſubeuntes obruit, ſeq; ipſum reſiſtentibus minatur. Repreſſo parumper hoſtium impetu, converſus ad ſuos, Electi mecum inquit: per quorum pectora Europæ libertas petatur, & digni, qui pauci opem mundo feratis, cur tot veſtra inter funera non pæniteat inultos vixiſſe. Sternite cuncta ferro, & cæſorum hoſtium aggeribus, obſeſſæ Patriæ ruinas penſate, nunquàm major certiorq; Bellorum merces. Quòd ſi negatum eſt laudatore, ac teſte Cæſare, ſanguinem noſtrum fundere, cadamus hoſte laudante. Ipſi virtutem mirabuntur Barbari & invidebunt, Vicimus o milites! denſior jam in conſpectu oriens pulvis, properantem Sarmatiæ Regem enunti-

nuntiat, venit jam, quem poſt Deum vota noſtra expetebant, quiq; Urbis noſtræ cladem, totius Aſiæ funeribûs expiabit.

Has rerum vices, hunc Belli ſtatum, Rex Auſtriam ingreſſus invenit, ubiq; primus fuit Urbis liberandæ gradus, ad privata deſcendere: Nam, nè quid moræ ſaluti publicæ inijceret invidia, habitô ſtatim Fæderatorum Principum conciliô, amotoq; ad tempus ſplendore Fortunæ, Commilitonem ſe præbuit, oſtenditq; absq; Patrocinio Majeſtatis poſſe Imperia defendere, quæ ſola virtute meruerat; itaq; & in certamine modeſtiæ Victor, auctusq; Germanorum copiîs per invios, intactosq; tramites, occupatîs repente Viennenſium collibûs, in ſubjectos hoſtes, velut è Cælo, improviſa majeſtatis fulmina intorſit.

Ut primùm, Chriſtiana luce fulsêre

sêre ſigna, redit opugnatis animus, nec minori fortitudine redintegrata eſt propugnatio, quàm ſi inviƈtiſſima univerſæ Germaniæ virtus, ſolis Viennenſium muris includeretur, Virgines, Pueri, Matronæ, dignitatis & periculi oblitæ, oſtentare è mænibus gaudia, tendere ad Regem manus, Liberatorem Urbis, Chriſti militem, DEI Angelum, compellare. Fuêre, qui neglecto dolore vulnerum & medentium Imperiô, haſtæ, Clypeoq; innixi, retentarent Vallum, ut Rege ſaltem visô, glorioſiùs exſpirarent.

Divisîs copiarum viribûs Rex jubet Germanos concurrere, non detrectavêre pugnam Barbari, quorum ardorem ac primum Belli Impetum, fortiſſimi Saxones excepêre, qui (tanquàm pro modo virtutis gradus deberetur) prima in acie conſtituti, illatis ultrò, acceptisq; vulneribûs, in veſtigio

ſtigio quisq; ſuo famæq; ſuperſtites cedere, haud indigni illius Imperiô Principis, à quo glorioſiſſimè ducebantur. Multus & hoc prælio Lotharingius fuit, qui dimiſsô equô, haſtaq; è noviſſimis uni militum detracta, pedes ante ſigna conſtitit, & quacunq; in parte premi, ac laborare ſenſerat ordines, impigrè aderat, voce, armîs, exēplô conſpicuus ſuis, hoſtibus inſignis. Sed ferociores numerô Thraces, jam catervatim ac tota Belli mole, noſtros urgebant; cùm repente Erneſtus in hoſtium laterum Partes erumpens tantam edidit ſtragem, ut opem, quam imploraverat, crederes contuliſſe, reſtituta acie, æqualisq; ſtabat pro partibus invicta fortuna. Tum Rex magnô elatoq; animô circumequitans ſuos, Domitores inquit Aſiæ, deſtituta Barbaris fulmina, & votis exoptata dies, habetis hoſtem, & numerum quem vinci

vinci deceat, non ignotas acies, novasq; gentes credite; sunt quos me Duce, fugatos sæpe victosq; in ipsis nuper castris obruistis, à quibus innumeras urbes, & immensa Provinciarũ spatia recuperâstis, Tyra, Borysthenes, hic Danubius, quid aliud sunt? quàm barbaricæ cladis, & gloriæ vestræ monumenta! Inter tot egregia decora, non in ultimis laudum fuerit, vindicâsse Cæsarem, opposuisse pectus pro Urbe Roma, quæ vos Cælesti consilio & sacri ærarii censu in spem publicæ Libertatis armavit, stringite ergo ferrum, & in cõmuni orbis terrarum discrimine, generi humano, fata decernite, credite Commilitonem Deum, Credite Sanctissimum semen Poloniæ, signa Quirinali è cælo anteire: deinde Filium intuens, si domestica deessent exempla, illud tibi potissimum, Bavarii Principis assumerem, qui pari

tecum annorum flore, velut stipendiis in ordinem emeritis, ferocem adhuc maturamq; Imperii Indolem spirat, & cursum ætatis, famamq; futuri Ducis, festinatione virtutum prævertit: Sed cùm nostra quæcunque sint, habeas; sume Patris animum, qui destinatus est, extrema cuncta Bellorum malle, quàm Europam intueri, Christiano Diademate, sacroq; paludamento nudatam, triumphos spectaculum fieri, quid si hac acie moriendum est, moriamur, sed non inulto Cæsare, sentiat Asia, quàm magni cadamus, & funeri nostro tremens indoleat.

Nihil ultra cunctandum ratus, concitatô equô, cum omni turmarum robore, in hostem incurrit, & velut immixtum equestri procellæ fulmen, obstantia quæq; rapuit secum, obstrinxitq; at inter densiora pugnans agmina, non diu latuit; nam laxatis repen-

te ordinibûs; exhausta interno milite acies hostium, grande & atrox spectaculum aperuit, arma passim & spolia, laceri artus, substrata equis rectorum corpora, assurgentes è strage media, cruenti & nudato in reliquum sanguinem pectore, totam mortem deprecantes; dum ille præliô victor per Cæsarum acervos, & palpitantia cadavera, fugientium terga anhelus incurrit, ac omnem latè campum, ferrô, pulvere, terrore, miscuit; Deinde, nè quid magnum sibi deesset ad gloriam, se quoq; Victorem superavit, nam obtruncatô signiferô, prætori, raptum vexillum proximiori tradens, Fatale, inquit, Byzantii Palladium, Romam defer; ibi signa triumphi effulgeant, unde Victoria nostra profluxit.

Terrore latiùs dato, Dux ipse Barbarus equi pernicitate fretus cladem

dem suam, & stratam rem Asiæ, à tergo respectans, turpi se fugæ commisit, Victoriam Cæsaris & Sarmaciæ, gloriæ titulos, per infida Orientis regna vivô monstraturus triumphô.

At Rex, prosperis instandum ratus eventibus, direptisq; castris, per deserta, & avia fugientes, sparsosq; per castella barbaros, opprimit, & expugnatis præsidiis, receptis urbibus, turbatis rebellium fæderibus, Pannoniam omnem, aut armis occupat, aut metu, idq; tam mira bellorum felicitate, ut nè totam ferrô igniq; victoriam deberet, magna hostium parte, vorticibus hausta, ipsi etiam gloriaturi sint amnes, Regiô meruisse stipendio. Ausa tamen est aliquid circa Regem fortuna, sed velut de industria timoris illum nostri ac periculi moneret: Non ego ipsum, Clementissime Princeps, qui curiosus in arcana Regum, inqui-

ram; Hæc quæ cum populo didici, quæ ab amore publico profecta ſunt, audi. Forti nimis animô, diſcrimina præliorum aggrederis: impavidè nimis denſiſſima hoſtium agmina irrumpens, quid iniquiora Tibi relinquis, & unus omnia Tibi aſſumis? ſatis grande momentum Victoriæ, ſi tradas auſpicia Ducibus, & formidatum Nomen Tuum. Nonnè Krymenſium Exercitus Te nuper abſente, ſub Ducibus Tuis ad internecionem hauſtum nobis ſanguinem refudêre, & direptæ Auſtriæ ſpolia, Arctoa Charybdis evomuit. Tu exercituum anima, populorum vita, ſalus Europæ, noli omniũ periculô fortis eſſe. Anné Divina Virtus Tibi aliqua præſens aſſiſtit? An habes cum Deo commune conſilium? non enim eſt hominis, bellis, triumphis, imperare, certaminum caſibus, & ſecura majeſtate inſultare periculis,

Quòdſi unicuiq;, naſcentium Tutelaria Numina mens ſuprema diſtribuit, crediderim Tibi rebellium ſtellarum Domitorem Angelum contigiſſe, veluti ad hoc nato, ut ſuperbum illud, terrarum ſidus ab oriente develleres, Finiam hoc omine, & cùm neceſſaria de Te mihi, ac propemodùm innumera, damnô voluntatis omittenda ſint, arctato, etiam orationis limite, non à Te procul divertam ad Deum.

Te, qui ab altiori ſiderum luce; terrena reſpicis & moderaris, quique, ut ſævienti Barbarorum armis ſæculo, Chriſtianum Regem opponeres; Principem hunc tantis naturæ ornamentis, præſidiisq;, cumulâſti, quanta non conditio mortalis, aut recepit unquã, aut vidit. Te inquam, publica generis humani voce obteſtor, atque precor, ſerva munus Tuum, cuſtodi grãde terris depoſitum, eiq;, ad futuram

ſubacti Orientis gloriam, Palma univerſæ Pacis accedat.

Sereniſſimo Poloniarum Regi
JOANNI III.
Coloſſus Romæ erectus
Cum hac Inſcriptione Anno 1683.
JOANNI III.
Electione Polonico, Lithvanico, Pruſſico &c. &c.
Liberatione Auſtriaco, Pannonico, Profligatione Othomanico, Tracico, Scythico,
Pietate, Catholico, zelò Apoſtolico, inter Duces Bellicoſiſſimo, inter Reges ſapientiſſimo, inter Imperatores Auguſtiſſimo,
cui gloria militaris Regnum peperit: clementia ſtabilivit, meritum perĕnavit Qui rarò pietatis, & conſtantiæ exemplo propria deſerens.

Docu-

Docuit quo pacto ſacra fœderis jura ineantur, cuſtodiantur, compleantur, Ottomanicam Lunam, fulgentiſſimo Crucis Vexillo æternam eclypſim minitantem.
adeò proſperè feliciterq; è Chriſtianorum finibus eliminavit,
ut unum idemq; illi fuerit veniſſe, vidiſſe, viciſſeq;
Inter innumeros igitur Chriſtiani orbis plauſus,
inter vindicatæ Religionis, & Imperii lætitiam.
inter cruentatæ lunæ externa deliquia agnoſcant præſentes,
credant Poſteri,
non tantùm enaſcenti Evangelio, quo promulgaretur,
ſed & adulto, nè profligaretur, utrobiq; à Deo miſſum fuiſſe hominem, cui nomen erat JOANNES.

Opiſa-

Opiſanie Portretu támże w Rzymie ná cześć y pámiątkę JANA III. Krolá Polſkiego Roku 1683.

ODmálowáno w bramie tryumfalney maniera ſtárożytnych Rzymian, iák koronowáli Laurámi, y inſzemi znákámi zwyciężcow, W śrzodku tey bramy, pokázuie ſię ſztuká Málárſká y Rymotworſka, ktore z ſoba zmowiwſzy ſię ná pochwałę nie zwyciężonego Monárchy Polſkiego JANA III. Xięgę wielkich czynow, y męſtwá zápiſuiac, wieczności Málárſka ſztuká odryſowáłá, ná iedney kárcie chwalebne maieſtatu J. K. Mości pod Chocimem, Widniem, Strygonem zwycięſtwo z Turkow; Rymotworſka záś złożyłá wierſz, zálecaiac wieczności Imię wielkiego Krolá, áby przez wie-

wieczność cáła w ludzkich nieobumieráły ták wielkie dzieła pámięciách. Aże im nietayno, iż pożeraiacy czas rzeczy łákomym zęmbem, naychwalebnieyſze ktorekolwiek zaſługi trawi, dla tego wieczność depce czas, y przymuſza go do przyſięgi, z tym obligiem, áby ſię nie ważył, żadnym pozorem tákich zácierać zwycięſtw, zá ktore Pánu náſzemu cáłe obowiazáne Chrześciáńſtwo: dla czego Kardynał *de Eſtre* w Konſyſtorzu Kardynałow przy Oycu S. dał Pánu náſzemu pochwałę, *Aſſertor Chriſtianitatis, Flagellum Turcarum* to ieſt: Wybáwiciel Chrześciáńſtwá, Pogromiciel Turkow. Z drugiey ſtrony okázuie ſię broń Rycerſka w pomienioney bramie tryumfalney, ktora waleczna Nayiáśnieyſzego Páná ręká, złamáłá ſiły nieprzyiacioł, Turecka uśmierzyła potęgę, dziwnym potomnym wiekom przykłádem.

dem, ktora przez wieki zdáłá ſię wſzyſtkim Narodom nieprzełamana. Przy orężách Rycerſkich, ſtoi w ogniu Fenix, oznáczenie wieczności, ktory żywemi fàrbámi wymálowány ieſt, iáko widział Rzym zá pánowánia Tyberyuſzá, co wſpomina Báronius, znáczy ten Fenix wieczyście maiaca trwáć chwałę Nayiáśnieyſzego Paná náſzego, ná gorze záś rodowita Domu Tarcza Krolá JANA III. z drugiey ſtrony, Polſkich Maieſtatow *Inſigne* Orzeł biały, w pośrzodku ná gorze, ſtawá nieſie Portret Krolá JANA III. okazuiac wiekom przezacne Monárchy náſzego zaſługi, ktory pod Chocimē, Wiedniem, Strygonem, Otomáńſka potęgę mężnie złamał, Páńſtwo Rzymſkie y Kroleſtwo Węgierſkie oſwobodził, y tym ſamym utrzymał zachodni Kościoł, y wſchodnie Tureckie poniżył Páńſtwá, to ieſt tego Portretu wynalazek ná koprowey bláſze.

Z tey okázyi opiſać ſię tu mogą Obrázy ktore w Zołkwi w dobrách Dziedzicznych, w Kościele znayduią ſię.

1. Obraz wyrażaiacy Bátália Moſkiewſka z Polakámi, gdzie Polacy zwycięzcy wygráli, y ſiedm lat ná ſtolicy Moſkiewſkiey rzadzili ſię, z tym napiſem. *Dextera domini fecit virtutem.* Práwicá Páná moc uczyniłá lub męſtwo.

2. Obraz wyrażaiacy wygrána Chocimſka z Turkámi, zá pánowánia Krolá Micháłá. Buławie będacey przy Krolu JANIE III. ten przydano napis: *Dextera Domini percuſſit Inimicum.* Práwicá Páná poráziłá nieprzyiaciela.

3. Obraz wyrażaiacy Bátália Wiedeńſka

deńſka z Turkámi, z tym napiſem: *Nè quando dicant Gentes, ubi eſt DEUS eorum?* Aby kiedy nie mowiły Narody gdzie ieſt BOG ich?

4. Obraz wyrażaiacy Bátália Strygońſka z Turkámi, z tym napiſem: *Flavit Spiritus ſuus, & ſubmerſi ſunt quaſi plumbum, in aquis vehementibus.* Tchnał Duch twoy, y potopieni ſą iáko ołow, w wodách potężnych.

Numiſma Aureum.

JOANNI III. Sobieſki, Patriæ
ſcutum natale erectum
Magno Regi, & Militiæ Magiſtro,
ob Fæderis rupti,
Quod Pater ad Chocimum fecerat,
Vindictam ibidem de hoſte ſumptam
Exercitum ad internetionem cæſum.
Caſtra capta, & ſpolia acta,
Valachiam, Moldaviamq; in
Provinciam redactas,
Fines Reipublicæ ad Danubium prolatos.
Infert memoria æterna.

To ieſt Metal złoty, ná ktorym pochwały wyrażaiace zwycięſtwá JANA III.

Copia Literarum Chriſtinæ Reginæ Sveciæ.

Viennam, Eidem ſcriptarum Anno 1684.

MAgnum & rarum ſpectaculum dedit in univerſum mundum Majeſtas Veſtra, memorabili illa & glorioſa die, quâ Viennæ ſuccurſum tulit. Pro hoc tantum debet Veſtræ Majeſtati Sancta ſedes, & univerſus orbis, ut cujuslibet Chriſtiani ſit obligatio, applaudere gloriæ ſuæ. Felici illo die, monſtravit ſe Majeſtas Veſtra, non tantùm Coronâ Poloniæ (cui DEUS eam præfecit) dignam, ſed meruit Imperium mundi, ſi illud

uni

uni tantùm Monarchæ cælum destinâsset. Libenter ego vellem exprimere Majestati Vestræ meos super id particulares sensus, & sum certa, quòd clarè cognoscere posset, neminem meliùs me, reddere Gloriæ Justitiam, & meritis suis. Possum dicere, & inde glorior, quòd nemo meliùs, pretium victoriæ hujus cognoscat, nemo valorem actionis tam insignis æstimet, nemo tam magnæ Victoriæ à Majestate Vestra de Monarchia Asiæ reportatæ æstimet consequentias. Cùm ego plùs aliîs cognoverim periculum nostrum, plùs timuerim ruinam, & exterminium, quod nobis formidabilis illa potentia minata est, de qua voluit Deus triumphare, per medium heroicæ fortitudinis Majestatis Vestræ, cui in posterum omnes alii Reges, post Deum debent conservationem Regnorum suorum. Ego verò cum am-

plius

pliùs Regna non possideam, profiteor obligationem conservationis meæ independentiæ, quietis meæ, quam supra omnia Regna mundi æstimo. Interim tamen opus est, ut confitear gratitudinem meam erga tam magnum Regem, utì est Majestas Vestra, ex eo, quòd premar invidiâ, quæ mihi eò minùs tolerabilis, quò magis nova illa passio. Nemini viventi invidebam unquam, sola Majestas Tua, facta est scopus invidiæ meæ; velim tamen sciat Majestas Vestra invidiam meam esse ejusmodi, quæ excitat in corde æstimationem & admirationem, Majestati Vestræ debitam. Non invideo Regnum, nec Thesauros & spolia, quæ acquirere datum est à Deo, invideo Majestati Vestræ incommoditatē & pericula, invideo titulum Liberationis Christianitatis, nec non Gratiam, quòd possit dici dator vitæ & Liber-

tatis,

tatis, amicorum æquè ac inimicorum, utriusq; enim vitam & Libertatem in tuto collocavit. Attamen invidia hæc tantùm gloriæ incrementum Majestati Vestræ contulit, ut multùm mihi deesse dixerim, si illâ carerem. Quanquàm spero, certò me veniam & indulgentiam à Majestate Vestra impetraturam. Dominus DEUS, qui est unicum meritum & præmium actionum Heroicarum, & gloriosarum, remunerator Majestatis Vestræ, in hoc mundo, conservet & prosperam faciat Majestatem Vestram pro gloria & obsequio Catholicæ Ecclesiæ, reddat illam semper triumphantem de omnibus ejus *Inimicis*. *Interim non ingrati* sint sincerissimi mei & affectuosissimi sensus cùm sim &c.

A że ten list pełen iest rádości z zwycięstwá JANA III. y przychylney tey Krolowy, ku niemu chęci, przeto sadzi-

sadziłem iż przyiemna uczynię przysługę gdy go y w Oyczystym ięzyku Łácińskiego nie znaiacym Dámom zwłaszczá od Dámy ku ciekáwości chwalebney podam.

Kopia Listu od Nayiáśnieyszey Krystyny Krolowy Szwedzkiey pisanego do Krolá JANA III. do Wiedniá Roku 1684.

Wielki y rzadki widok okázał cáłemu świátu Majestát Wász pámięci y chwały godnego dniá owego, ktorego przybył ná odsiecz Wiedniowi. Zá tę fatigę tyle winná Majestatowi wászemu Stolicá Swięta, y świát cáły, iż wszelkiego Chrześciániná ten iest obowiazek, áby zwycięzkiey chwale Jego okrzyki czynili Szczęśliwy ow dzień dowodem iest, iż Majestat Wászey K. M. nie tyl-

ko Korony Polſkiey (do ktorey BOG Wáſza K. M. wezwał) ále y rzadow świátá cáłego godzien, gdyby ten iednemu tylko BOG wyznáczył Monarſze.

Rádábym ia chciałá Majeſtatowi Wáſzemu oſobne moie wyrazić chęci, y ieſtem pewna, iż iáśnie Wáſzá K. M. poznałbyś iáko nikt dokłádniey nádemnie nie oddałby ſpráwiedliwey chwały zaſługom Jego. Mowić mogę y z tym ſię pochwalić, iż żaden procz mnie ſzácunku zwycięſtwá tego lepiey nie poznaie, żaden go lepiey ſzácowáć nie może, żaden przeniknać doſkonáley tych okoliczności, ktore z tey chwały wynikaia, iák ia przenikam. Gdyż ia więcey nád innych przeyrzáłám niebeſpieczeńſtwo náſze, bárdziey ſię obawiáłám ruiny y zguby, ktora ſtráſzna owá potęgá groziłá, nád ktora chciał BOG tryumfowáć

wáć ſrzodkiem Rycerſkiey ſiły Majeſtatu Wáſzego, ktoremu w przyſzłe czáſy, inni Krolowie po BOGU Kroleſtw ſwoich záchowánie powinni. Ja záś gdym ſię iuż dobrowolnie z Kroleſtwá wyzułá, winnam záchowánie moie obrániey odemnie wolney od rzadow ſwobody, álbo pokoiu mego, ktory ia więcey nád inne wſzyſtkie ſobie poważam Kroleſtwá. Jednákże, należy, ábym oświadczyłá wdzięczność moię ták Wielkiemu Krolowi, iákim ieſt Majeſtat Wáſz, dla tego, iż ſię zazdrościa uwodzę, ktora mi tym mniey znośnieyſza, im tá námiętność w tym czáſie nowſza.

Zadnemu z żyiacych nie zayrzałám nigdy, Sam Majeſtat Wáſz celem ſię ſtał zayrzenia mego Wſzákże żadam áby wiádomo było Majeſtatowi Wáſzemu, iż tá zazdrość, ieſt owego rodzaiu ktory wzbudza w ſercu ſzacunek,

cunek, w umyśle podziwienie, Majestatowi wászemu powinne. Nie zazdroszczę Krolestwá, áni skárbow y łupow, ktorych BOG nábyć pozwolił, zazdroszczę Majestatowi Wászemu niewygod, niebespieczeństw, zazdroszczę Tytułu obrońcy y Zbawcy Chrześciáństwá, tudziesz szczęścia tego, że Wászá K. M. słusznie dawca życia y wolności, názwány bydź możesz przyiacioł rownie, y nieprzyiacioł; obudwoch bowiem życie y wolność obwárowałeś. Atoli zazdrość tá tyle pomnaża Majestatu Wászego chwałę, iż mowić mogę, wieleby mi ubyło, gdybym tey w sobie wzbudzoney nie czułá.

Luboć tey ia pewney nádziei iestem, iż łátwe dla siebie odpuszczenie u Majestatu Wászego uproszę. Pan y BOG nász, ktory iest iedyna zasługa y nagroda dzieł chwalebnie Rycerskich,

skich, niech nagrodzi Majestatowi Wászemu, w tym życiu niech záchowa w powodzeniu szczęśliwym Majestat Wász ná chwałę y usługę Kościołowi Kátolickiemu, niech z trymufem nád wszystkie Nieprzyiacioły wyniesie Tym czásem, szczere te, y pełne przychylności chęci wdzięcznym umystem W. K. M. przyimiesz, gdyż iestem &c.

Krystyná, Krolowa Szwedzka

Zostawszy kátoliczka Roku 1650. przeniosłá mięszkánie swoie do Rzymu, tám nie máły czas żyłá świątobliwie, á dopędzaiac iuż wieku swego, Testámentem Fortunę swoię zápisałá, Cesarzowi, Krolowi Francuskiemu, y Regnantowi Pruskiemu, Zakonow, y Szpitalow nie zápomniałá, w tymże Testámencie poświęciłá Mátce

Przenayświętſzey Koronę y Berło, z tym napiſem.

Hanc Tibi ſacravit ſpretam Chriſtina Coronam,
In Cælo tribuas, ut meliore frui.

Też wierſze tłumácza ſię po Polſku.

Tę wzgardziłá koronę Kryſtyná dla ciebie,
Aby mogłá zażywáć lepſzey nád nię w Niebie.

Taż Krolowa Kryſtyná proſiłá Oycá S. áby iák nayſkromniey byłá pochowana bez naymnieyſzey okazałośći, ále Ociec S. po Krolewſku wſpaniale dał ia pochowáć, w Wátykanie S. Piotrá, gdzie tylko ſami Papieże chowaia ſię, y tylko dwiemá Pániom Przywiley ten dány, iedná byłá Metyldá, ktora Kościołowi Krolestwo dárowáłá, á druga Kryſtyná Krolowa Szwedzka, ſamá ſiebie oddáłá. Umarłá Roku 1689. przeżywſzy lat 63.

Portret Krolowy Kryſtyny



Przeciwnie Wezyr Wielki, Báſzá Muſtáfa po tey ſromotney przegrániey o złomániu woyſká ſwego Tureckiego, zábrániu chorągwi Máchometá y złupieniu cáłego obozu oznaymił Máchometowi IV. Sołtánowi Wielkiemu, przyſyłaiac do niego Báſze Budeńſkiego, ktory przeczytawſzy liſt, ſerdecznie naprzod płakał nád utrącona Chorągwia, á nápłákawſzy ſię do woli, znowu ſobie liſt podáć kázał, ktory przeczytawſzy głowę o mur tłukł, zębámi zgrzytał, brodę ſobie targał, Tulipaná ſię dotykał, á kazawſzy ſobie przynieść Alkoran, przyſięgał, że ſię zemści tey krzywdy ná Chrześciánách poty, pokiby ſię krew Chrześciáńſka nie lałá nieiáko rzekámi po ziemi. Potym zwoławſzy przednich bliſkich Báſzow, przyſięgę ná Alkoran uczynił y wſzyſtkim w ten ſam ſpoſob przyſięgáć kazał.

Ja Soł-

Przyſięgá Sołtáná.

Ja Sołtan Máchomet, zá pomocą Bożą niezwyciężony Ceſarz Wſchodniego y Zachodniego Páńſtwá, przyſięgam ná BOGA Wſzechmogacego, ná wſzyſtkie ſtworzeniá, ná niebo y widok, ná ſłońce, Mieſiac, y Gwiazdy świecace, ná wſzyſtkie światłá, ná życie moie, ná mleko y pierſi Mácierzyńſkie, ktoremim ſię wykarmił, ná głowę, y brodę moię, ná ſiły, ná duſzę moię, ná Wſzechmocnego Máchometá, ná Pradziadow moich, ná obrzezánie Muzulmánow, y Sárácenow, y ná część zdrowia mego, że Ja Krolá Niemieckiego y Krolá Polſkiego że wſzyſtkiemi Ich przyiaciołámi, oſobliwie naynieprzyiaźnieyſzego przeciwniká Krolá Polſkiego chcę zgruntu znieść y wſzyſtkie Kroleſtwá wniwecz zruynowáć, z ich

Zonámi,

Zonámi, Corkámi, y Synmi iáko niewolnikámi ſię obeyść, oſobliwie cáłe Chrześciáńſtwo y Króleſtwo moiey władzy podbić. Od tego przyrzeczenia y przyſięgi, nikt mię nieodwiedzie, á ieżelibym iey niewypełnił, niech wſtąpi ná głowę moię gniew Boſki, mnie y wſzyſtkie Dobrá moie niech ogárnie, czego ſię tknę, niech ſię w kámień obroci, ziemiá niech ſię rozſtąpi, á mnie y Duſzę moiá niech pochłonie.

Potym nákazał powſzechne Modlitwy

Máchometá fałſzerzá proſząc o pomoc, w ten ſpoſob: Sołtan Ceſarz Wſchodniego y Zachodniego Páńſtwá, Syn Wielkiego Proroká Máchometá.

1. Uznał Wielki Pan, Sołtan Ceſarz Turecki, zágniewána rękę Wielkiego BOGA przeciwko Króleſtwu ſwemu, y cáłemu Poddáńſtwu, że ich ciężko

ciężko ſkarał, przez Nieprzyiacioł Chrześciánow, ktorzy Wielkie Łupy z zwycięſtwem odebráli, dlaczego boiac ſię większey klęſki á żeby mogł Chrześciány pokonáć, ma umyſł błagáć zágniewánego BOGA, y Proroká Máchometá, y wyráźnie náznácza y roſkazuie á żeby w pierwſzy piatek Mieſiacá nowego, Xiężycá piatego, ſzoſtego y ſiodmego ściśle każdy ſzczerze pościł, cáły dzień nie iedzac áni piiac, aż uyrza ná Niebie gwiazdy. Muzykánci záś y wſzyſcy śpiewacy w zwyż pomięnione dni, ubrawſzy ſię w kapy, powrozámi ſię przepaſawſzy, przechodzić ſię będa, oczy ſpuściwſzy ná ziemię, z broda rozczochrana po rynkách, y ulicách publicznych lámentuiac, nárzekaiac, po kilkákroć powtarzaiac Ałách Ałách.

2. Druga żeby w poſrzodku noſzono trunnę Wielkiego Proroká ná

márách ſrebrnych okopconych, to ieſt ná Teatrum okopconym z trunienká-mi 25. tegoż metalu pełnemi kości zmárłych Miniſtrow y Senatorow zábitych ná woynách, áżeby przerzeczony Prorok Máchomet, uważaiac Ich śmiertelność, wzbudził ſię do przebłagánia Majeſtatu Boſkiego. To wſzyſtko dziać ſię ma każdego dniá piatkowego. Potym záś powinni złożyć trunnę Proroká ná ſzerokim polu, áżeby mieyſce było w koło obchodzić. A naprzod poyda ná ofiárę z podárunkámi ſwych kramow Mieſzczanie Moſchenſes w oſobie Pielgrzymow, śpiewaiac głoſami płáczliwemi, nárzekaiac ná nieſzczęściá ſwoie, w narzędzia záś muzyczne niech niegraia. W oſtátni dzień tych ceremonii, niech będzie ſolenna y powſzechna proceſſya przez pięć tyſięcy krokow.

3. Niech idzie iedná ſtroná zá umarłe-

marłemi z Száblámi połománemi y z wędzidłámi ſkruſzonemi, ci záś co nieść będa trunnę, boſo poyda, y z otwártemi głowámi.

4. Zá ta trunna niech ida trzy tyſiace Muzulmánow zálawſzy ſię krwia y poſypawſzy ſię popiołem, ktorzy idac niech płácza y nárzekaia, biiac ſię w pierſi.

5. Zá niemi znowu ſześć tyſięcy oſob ktorzyby ſię bili rozgámi, ciernìámi, obnażywſzy ſię po pas, po grzbiecie y ciele, á żeby krew aż ná ziemię ſpadałá, ktorey żeby nie zácierano.

6. W pośrzodku záś tych Ludzi, niech noſza trunnę Wielkiego Proroká Máchometá trzydzieści Szpachow, to ieſt proſtych ludzi Tureckich, z ogolonemi brodámi y obcinánemi Wąſami, ktorych niech otocza trzyſtá Báſzow z dobytemi ſzáblámi, y ci więc pozá-

pozábiiaia tych wszytkich, ktorzyby się ważyli spoyrzeć dwornie ná trunnę Proroká, y dáć ich psom ná pożarcie.

7. Zá każdym tysiacem krokow, niech będzie zábity Chrześciánin ieden, y żyd ieden, y niech będzie ná ziemi zostáwiony we krwi swoiey.

8. Potym niech idzie trzydzieści Básżow, rożnych Prowincyi, ále bez szábel y mieczow, á miásto szábel w ręku, álbo innego oręża, niech trzyma ogon Wielbładá, ktory w piasku zmaczawszy, rękę niech posypuie.

9. Zá niemi niech postępuia trzydzieści tysięcy Jánczárow, á miásto broni niech trzymaia kiie, ktore poziemi wlekac, niech wołaia rożnemi głosami Háłá, Háłá, párimáłłát.

10. Zá temi niech iedzie Wezer Wielki ná ośle kuláwym, turbuiac się wielce, á miásto berłá, niech ma w ręku

ku trzcinę, ktora biiac się w głowę, y płáczac, niech woła Ofat miloi lul at.

11. Zá nim niech prowádza skrzynię Aspis, w ktorey sa pieniadze Tureckie, ktore niech będa rzucáne ubogim, onych záś niech się nieważy zbieráć ubostwo pod utráta głowy, aż po zákończoney Processyi.

12. Ná ostátek niech zákończa Processya lud y gmin nieżliczony między ktorym niech będa Sántyni (sa to pustelnicy) ktorzyby się nożámi pokraiáli po twárzy, piersiách, kárku, y grzbiecie, ażeby z tych, krew náziemię spływáłá, áby przez to BOG zágniewány y nász Prorok Máchomet był ubłagány, wszyscy záś, każdy swoim głosem, żeby krzyczeli, wyciagnawszy práwa ku Niebu rękę, Alla Balla; Ałłach Miriretnay, ktore słowá pomstę wyrażaia ná Chrześciány. Przegrána tá Turecka, nie tylko Tureckie-

ckiemu Páństwu zguba byłá, ále y strászna Tekielemu, ktory po tey Turczyná zgubie, Posty wysłał do Krolowy JeyMCi do Krákowá, prosząc o przyczynę do Krolá JMCi, co lubo Krolowa JeyMC uczyniłá, á Krol JMC. podiął się pośrzednictwá, iednák że, iż chwieiac się Tekieli podczas umowy obległ Zamek Cesarski, á do tego ná wárunki spráwiedliwe żadaiac tytułu Namiestniká Krolá w Węgrzech, y ná inne niektore okolicznosci przystáć niechciał, ná koniec że wszystkiego nic niebyło.

Wracaymy się do powodzenia Polskiego oręża: po Wiedeńskiey wygráney dniá piatego Krol JMC. z Woyskiem ruszył się do Węgier gdzie w szędzie nieprzyiaciel ludzi zábrał, álbo pozábiiał, tych w szczegulności ráchuie się sześć tysięcy srzedniego wieku Męczyzn, 21215. Białygłow; 14092.

14092. Dziewczat z ktorych naystársze szesnaście lat miáły; 56093. niemowlat od piaciu lat ráchuiac; trupow po grobách ogołem ználázło się 11409 álbo bárdzo stárych ludzi, álbo máłe dzieci. Záczym wszystkich powszechnie zgubionych ludzi iest 108809. Jednák dobroć BOGA spráwiłá, że naymniey 50000. z tegoż Jásseru żywcem uszło ludzi. Szło tedy woysko Márszem przez Węgry to po trupách, to przez popioły y perzyny spalonych Miásteczek y Wsi, ktorych náráchowáno 14934. Y ledwie nie trudnieyszy Mársz był do Węgier, niż przez las Wiedeński, y samá Bátália. Nigdzie żywności nie było, cáłe Polá wniwecz obrocone. To się iednak dziwnie przytráfiło, że gdy Polski żołnierz stánał w popiołách pewnego Miásteczká, Murem ieszcze obtoczonego, Háłástrá násza spodziewaiac się

łupow znácznych, kámieniczne rozwáliny pladrowáłá; ále nic nieználáztá, oprocz żelazá, y gdzie niegdzie obrázy porabáne ná sztuki. Wiednym spalonym do szczętu Domie, álbo ráczey ná plácu w samym popiele, náleziono Obraz Stároświecki, Nayświętszey Mátki, málowány ná płotnie z obudwu stron były linie, między temi pismá złote, z práwey strony nápisane były złotem te słowá, *Joannes Vinces in Imagine Beatæ Mariæ Virginis.* JANIE zwyciężysz w obrázie Nayświętszey Pánny MARYI; ná lewey záś stronie Obrázu, *in Imagine Beatæ Mariæ Virginis vincet Joannes.* W Obrázie Nayświętszey Pánny MARYI zwycięzy JAN. Ten Obraz od ználescy żołnierzá, przyniesiony Hetmánowi Polnemu Koronnemu, oddány záś Krolowi JMCi, ktory nád łożkiem záwsze w pokoiu Krolewskim wisiał aż do Jego śmierci.

Szło

Szło tedy woysko prosto ku Węgrom, ále nie w tákiey liczbie, iáko pod Wiedeń, bo Elektor Sáski z nieiákich rácyi, do powiátu Fránkonii poszedł, Elektor záś Báwárski dużo záchorowawszy, z częścią swego woyská do Moráwy obrocił. Záczym tylko woysko Polskie z Xiążęciem Lotáryńskim, y część Báwárskiego, w kompucie było. Aż gdy 7. Páździerniká, dowiedziawszy się że pod Parkány, Tureckie woysko obozem stoi, Krol JMC. goraco prágnąć zwycięzką práwicą zbić Turkow, wielką żarliwością zdięty, przy Niemieckim woysku (ktore ták spieszyć nie mogło) zostáwiwszy Działá y inne obrony z ręczną tylko bronią (lub Xiążę Elektor Lotáryńſki przytomny rozradzał ták skwápliwego Már- *Parkány Forteca.*

szu

ſzu) udał ſię ku Párkánom, gdzie ná-zaiutrz ſtánawſzy, w máłey bárdzo kwocie ludzi, (gdyż znáczna część Polakow przy Xiążęciu Elektorze zoſtáwił) záſtał Krol JMC. w gotowości dobrze uſzykowánych Turkow, ktorzy przed ſoba wielka trzodę ná łakę owiec wypędzili, ſpodziewaiac ſię że zábáwia łupem Polakow; y lubo ſię to nie powiodło w ten ſpoſob, átoli te owce wielka ſzkoda náſzym były. Pierwſze mieyſce trzymał ſam Krol JMC czteremá tyſiacámi konnych oſadzone, ná práwa záś ſzły inne konne Choragwie przez łakę gdzie owce były, ktore mieſzaiac ſię, wielka mieſzáninę w woyſku uczyniły. A w tym bieży żołnierz od Pułkow wprzod biiacych ſię, daiac znáć, że iuż ſa w boiu y proſza o pomoc. Skoczył tedy Krol JMC. á kto mogł, gonił do utarczki, innych ná ſzłábſzych ko-

niách

niách zoſtáwiwſzy, przez co wcále z ſzyku náſze woyſko wyſzło, ták, że bez porzadku tylko kto mogł bieżał, co wielka ná ten czas ruinę w woyſku uczyniło, bo Turczyn woiennym wſtępem dobrze uſzykowány, náſzych nieuſzykowánych y pomieſzánych, ſnádno z mieyſcá ſpędził, dwá tyſiace zacnych káwálerow zábiwſzy, tákże y ſam Krol JMC. w wielkim był niebeſpieczeńſtwie. Ale y tu znáć było, że dobrotliwa ręká, Páná zaſtępow z Janem byłá, bo Turcy od pogoni coſnęli ſię, rozumieiac że Polſkie woyſko, chybá przez rzekę uchodzić będzie, chcieli páſy odebráć; druga przy tym maiac rácya, że był dzień piatkowy, im święty. A tym czáſem coſnawſzy ſię Krol JMC. ná milę, z porády Koniuſzego Koronnego, tám układáć kazał oboz, wſzyſtkie zgromadzał uchodzace choragwie, aż też

 náde-

nádeszły Polskie Raytárye y Drágonie tegoż ieszcze dniá, oczekiwaiac oraz Cesarskiego woyská. Do ktorych posłał áby się iák nayprędzey śpieszyli. Z wielkim Królá JMCi żalem poległ Denhof Woiewodá Pomorski, ktory, (iáko pátrzacy ná to świadczyli) po męznym bronieniu się, gdzie wielu położył trupem Turkow, sam ná ostátku odważny zginał żołnierz.

Okázya tey nieszczęśliwey roboty wieloráka ráchowáć się może, átoli do dwoch inne się ściagáły. Pierwsza y nayznácznieysza, że násze woysko zbyt się przeszła Wiedeńska wyniosło, gdzie osobliwsza chwałę odwagi swoiey nábyli męstwem, y zdáło się nászym, że gdzie oni, tám wygrána, záczym ustáło nabożeństwo, tylko chełpienie się, tylko wspániáłość gorę bráłá, y sobie wszystko przypisowáli, co moc Boska uczyniłá; Y ztad poszło, że nieczekaiac cáłego woyská Polskiego, ná ták wielkie Tureckie uderzyli woysko. Druga rácya, Woiewodá Ruski nie czekaiac, bez ordynánsu, gdy inne dość szczupłe woysko szykowáło się, z lewego skrzydłá skoczył ná Nieprzyiacielá, chcac chwały dla siebie nábyć, nie ogladaiac się ná to, że często Zwycięskie ręce kaydánámi krępowáne bywaia. Záczym gdy ten był bity, Inni chciwi do dánia pomocy, porzadku odstapili: Wracaymy się do Historyi.

Gdy tedy Krol JMC przy żalu swoim, rosproszonemu rozkázuie się schodzić żołnierzowi, aż wnet BOG dobrotliwy ucieszył tego, ktorego dopiero był zásmucił, bo tegoż ieszcze dniá nieszczęśliwego poniekad, nowy Polski posiłek z Krákowá przybył, kilkánaście Bátálionow y kilká szwadronow Elektorá Brándeburskiego, według

według Bidgoſkiey umowy, pod kommenda Generałá Truxá, iáko też po chwili nádeſzłá Polſka dzielnicá zoſtáwiona przy Ceſarſkim woyſku, á wtym przybiegł y kuryer, że bliſko iuż Ceſarſkie, y poſiłkuiace woyſko, ktore w obozie nocą álbo nádedniem pewnie ſtánie.

Sukurs Brandeburſki.

Przeciwnie Turcy dla zmocnienia ſwoiey potęgi, piſali do Wezyrá Wielkiego, ktory w Budzie, ſiedm máłych mil od mieyſcá bátálii ná ten czas był, daiac mu znáć, że Polacy porażeni, Krol ſię cofnał, y położył obozem, czekaiac ták ná pomoc, iáko też máſzeruiacych pozádzie Ceſarſkich Regimentow, ktore ſię leniwym báwia márſzem, ſami tylko Polacy nácieraia, ktorych máłe ſiły, ſnádnoby ich pokonáć, gdyby tylko

tylko Wezyr nowe poſiłki przyſłał. Tym liſtem pobudzony Wielki Wezyr, z pięcia Báſzámi naywybornieyſzego woyſká trzydzieści tyſięcy pod kommenda Kárá Máchmet Báſzy, álbo Wezyrá Budzińſkiego ná wſparcie przyſłał, ktorzy lokowáli ſię około Dunaiu w okolicy Inſuły, bliſko moſtu Strygońſkiego, ná lewey ſtronie Zamku, ná ktorego práwa ſtronę, ośmdzieſiat tyſięcy Turkow ſtánęło, ci mowię, co pod Párkánámi zwycięſcy byli.

Wezyr Budziński

Názaiutrz to ieſt w ſobotę dniá 9. Października ledwo co świt Krol JMC miał rádę Woienna zá przybyciem Xiażęciá Lotáryńſkiego, y zebrawſzy co mogło bydź woyſká, lubo to máło było przeciw potędze ták wielkiey Tureckiey, cnota y mężnym ſercem

ſercem wzbudzony, ſwoich záchecał, áby w Imię Przenayświętſzey Troycy (upokorzywſzy ſię pierwey Wſzech-mocney ręce Boſkiey) wynioſły wczo-rayſzym ſzczęściem Pogáńſki umyſł pograżyli, á uſzykowawſzy należycie woyſko, ruſzył ku Strygoniowi, ktore gdy Turcy obaczyli, poczęli z Zamku Strygońſkiego rzęſiſto z wielkich ar-mat ogniá dawáć, ále że wyſoko były rychtowáne, przenioſły woyſko Chrze-ściáńſkie, bez wſzelkiey ſzkody, y tyl-ko iednego Pokoiowego Krolewſkie-go zábito: záczym Krol JMC: pom-knał ſię dáley ku Strygoniowi, áby le-piey mogł rozeznáć Nieprzyiaciełá, ktory między gorámi leżac, lubo polá po temu niemiał, przecięż chciwy zwycięſtwá, dał znák do bátálii.

Skoczono tedy z obu ſtron do bátálii, á naprzod Turecka potęgá u-derzyłá ná práwe ſkrzydło, ktore ro-

ſpo-

ſporzadzał Graff Stáremberg, przeſzły Wiedeńſki Kommendant, ále że ich tám dobrze przywitano, obrocili ſię ná lewe ſkrzydło ná Xiażęciá Lotáryń-ſkiego, ktory miał kilká choragwi U-ſarſkich, gdzie potężnie przez cztery godziny łámáły ſię woyſká, że wat-pliwa wygrana trwáłá przez cáły ten czas, á że armatá, ná práwym ſkrzy-dle dobrze między Turki dawáłá o-gniá, á Polſkie woyſko w śrzodku, z Ceſarſkim y Lotáryńſkim gęſto ſię u-wiiáli, przymuſzony Turczyn do u-cieczki, á że nie było dokad, iedni ná moſt ſię przez Dunay událi, chcac ſię áby ták rátowáć, lecz w tym punkcie obrocono dziáłá ná Moſt, ktore ſzczę-śliwie odcięły ſztukę moſtu, á potym wyżey rychtowáne, mizernych Tur-kow nieznośnie ráziły, inni záś przez Dunay wpław rátowác ſię poſtánowi-li, ále błoto niedopuściło, rabano ie-

dnych

dnych bez względu, zábiiaiac bez odpoczynku, innych iák káczki ná Wodzie y błocie zábiiáno, inni z moſtu ſpadaiac, álbo ná palách zábiiáli ſię álbo kuli czekáli.

Y z ſtrony Chrześciáńſkiego woyſká nie mała byłá klęſká, bo ná trzy tyſiace legło trupem w tey bátálii, á ná cztery tyſiace ránnych było. Lecz z ſtrony Turczyná niezráchowána klęſká, bo oprocz 34. tyſięcy Turkow, ktorzy ná plácu zoſtáli, máło co uſzło, to od rzeki, to od błotá pochłonieni. Stráſzna byłá rzecz, że gdy moſt ſię złamał, po trupách iákby po moście ná druga ſtronę przeyść możono, á cáła rzeká ná kilká mil krwia ſię záfarbowáłá.

Nádgrodziłá ſię wczorayſza klęſká, zá Męſtwem y odwaga Krolá JMCi, Xiażęciá Lotáryńſkiego, Hetmánow y Wſzelkiego Rycerſtwá, ktorzy niemniey

mniey

mniey ſławy tu, iák pod Wiedniem nábyli y owſzem mowić mogę, że chwalebnieyſza Strygońſka, gdyż tu więcey położyli trupow, więcey w niewola wzięto, wzięty w niewola Báſzá Siliſtryiſki, y Alepſki, á przytym Syn Háli Báſzy, innych piaciu Báſzow zábito, ſam Báſzá Budzyńſki wpadłby był w ręce náſze, ále on utaiony ná ſtronie od Węgrzyná iednego do Budy záwieziony.

Wpuł tey roboty, gdy piechotá práwie nic doczynienia nie miáłá, náznáczono ia do ſzturmu Strygonu, lecz ci ktorzy w Fortycy byli, widzac ſwoich przegrána cotylko mogli mieć białych płocien, wywieſili, ſzáble zá mury wyrzucáli, wołáli płáczliwym głoſem, proſzac o miłoſierdzie, ále iż obchodzono ſzturmuiacych áby poczekáli, iednák iuż byli iednę wyłamáli bramę, y kogo tylko nápádli,

wpień

wpień wycináli, poki order nieprzy-ſzedł, pod gárdłem zákázuiacy tey Tyránnii, maiac wzglad ná zábránych Chrześcian á tám będacych w niewoli, w tey Fortecy, nálázło ſię Gárnîzonu cztery tyſiace, y ſto iedno, ktorzy broń ſwoię wychodzac, pod nogi Káwálerſkie ſkładáli. Turkow záś poſzło trzy tyſiace ośm ſet, ználázło ſię tám niewolniká Chrześciáńſkiego, tyſiac dziewięć ſet czterdzieści.

Niech mi ſię trochę godzi wyboczyć ná pochwałę biiacych ſię walecznie ná tym woiennym plácu, iednák w przod przepraſzam, że gdy wzmiankę o ſwoich czynię, tylu znácznych wyſokim urodzeniē y męſtwem opuſzczam. Byłoby co chwalić z zaſtug zacnych Rycerzow, tylko że álbo iuż indziey Ich heroiczne wiádome dziełá, álbo o godnych obſzerney niemam wiádomości dziełách, záczym miiam Ich.

Niech

Niech mi ſię mowię godzi wſpomnieć Oycá mego, Woyciechá Rubinkowſkiego zoſtaiacego po Uſarſku, pod znákiem Krolewicá JMCi Konſtántego, ktory w Wiedeńſkiey Bátálii miał to ſzczęście, z cáła ſwa kompánia, że Naypierwſi złámáli Tureckie ſzyki, á lubo dwá poſtrzáły, będacy iuż w Roku 95. práwie śmiertelne odnioſł, iednák y w tey Strygońſkiey okázyi niemnieyſza odebrał pochwałę, kiedy y tu między temi był policzony, ktorzy z polá ſpędzili Tyránná, á lubo w tákich leciech był, przecięż ieſzcze tyle ſzybkości miał w ſobie, że iáko nieſprácowány żołnierz, naypierwſzy záwſze ná koniu, oſtátni zkoniá zſiadł, iż mu każdy práwie tego zazdrościł młody. Niech mi ſię godzi y Bráci moich wſpomnieć Hieronimá Rubinkowſkiego, zoſtaiacego pod znákiem Xiażęciá JMCi

Lubo-

Lubomirſkiego, ktory odważnie ſkoczywſzy między nieprzyiázne Pułki, tu pod Strygoniem, heroicznie Turecki wydárł Sztandar, y że krwia życie wylał, á przy nim drugiego Brátá Ambrożego, zoſtaiacego pod znákiem Hetmáná Polnego Koronnego, ktory tákże zá cáłość Rzeczy-poſpolity y Nayiáśnieyſzego Páná záſtawiaiac ſię, heroicznie zginał pod Wiedniem.

Spiſanie Artyleryi zábráney w Strygoniu.

Pułkartaunow metallowych,	5
Dział rożnych metallowych,	49
Możdzierzy rożnych metallowych	6
Innych rzeczy y obrony woienney rożney, - - -	60

Jeſzcze zoſtáłá Forteca Parkan w bliſkości, á żeby y tá niezoſtáłá bez Zwy-

Zwycięſtwá, Krol JMC. nieſpoczywáiac po fatygách, záraz tám obrocił Márſz ſwoy, y Artyleryi ruſzyć kazał, á że przybyło coś Kozakow, zaraz Ich, piechotę przybrawſzy Cudzoziemſkiego woyſká, poſłał pod Párkány, ſam z woyſkiem Polſkim tám ciagnać, kazał tedy rzęſiſto z dział dáć ogniá do fortecy, y przy mocnych ſzturmách, przymuſił broniacych ſię w Mieście że biała choragiew wywieſili, przyſzło tedy do ugody, że Turcy zoſtáwiwſzy ſprzęty woienne w fortecy, ſami bezbronni wyniść muſieli konwoiowáni do Agryi. To ieſt oſobliwſza przy tey ugodzie, że Turcy żadnym ſpoſobem do niey przyſtapić niechcieli, z kommiſſarzámi Xiażęciá Lotáryńſkiego, ktoremu to był zlecił Krol JMC. pokiby nie widzieli ręki y pieczęci Krolá Polſkiego, mowiac że mieliby nagánę od Páná ſwego. Zá-

S czym

czym Krol JMC. ſam te punktá podpiſał y pieczęcia ſtwierdzić kazał. Wyſzło tedy z Fortecy Gárnizonu 4300. á białogłow ná dwá tyſiace, ſtał Krol JMC. ná koniu przed brama, do ktorego nog bronie porzucáli, á Báſzá z innemi Tureckiemi Officyerámi, wychodzac oddał klucze Krolowi, z pocáłowániem rak Jego, y długo zátrzymuiac ſię, niemogł ſię nápátrzyć oſoby Krolewſkiey, daiac rácya że nigdy nie widział ták wſpániáłey oſoby.

Spiſanie Artyleryi w Párkánie Zábrániey.

Prochow, Kul, y ręczney ſtrzelby doſtátkiem.

Kártaunow metallowych -	4
Puł kártaunow metallowych -	7
Dział metallowych więkſzych	48
Dział metallowych mnieyſzych	18
Dział Hiſzpáńſkich to ieſt wewnatrz żeláznych, á powierzchu ſkorzánych, - -	8
Możdzierzy nád zwyczay wielkich z ktorych z oſóbná w każdym, wygodnie po ſzeſnaście chłopow uſieść mogło, - -	2
Możdzierzy zwyczaynych więkſzych y mnieyſzych,	13
Wſzyſtkiego	100

Oprocz żywności, ręczney ſtrzelby, prochow, ołowiu, y inney obrony, y oprocz ſrebrá drogich fantow, kleynotow y złotá. Ceſarſkiego Niewolniká tu zaſtano 1150. w tym cząſie, gdy ruſzył pod tę fortecę Krol JMC. piſał do Krolowy JeyMCi, Nuncyuſzá Apoſtolſkiego, y Monárchow rożnych.

Kopia Liſtu Krolá JMCi do Krolowy JeyMCi z pod Strygonia piſanego 11. Pazdziernika.

Powtornie dobroć Boſka Chrześciáńſkiemu hoynie pobłogoſłáwiłá woyſku, zá co mu niechay będzie Chwałá wiekuiſta, że nam dniá onegdayſzego znowu pozwoliłá zwycięſtwá ták wielkiego, iż lubo Wiedeńſka wypráwá znáczna wygrána bátália, ále tu w troynaſob dobroć Boſka większa nam dáłá. Nieprzyiacielowi záś nieſzczęśliwy upadek przynioſłá. Sam byłem w niebeſpieczeńſtwie zdrowia mego, dla odwagi nácierânia ná nieprzyiaciela Krzyża Swiętego, chcac widzieć moſt pod Strygoniem, ábym go mogł był iák nayprędzey opánowáć dla rozmawiánia ſię przez liſty z odebránemi fortecámi. A gdym ſię zbliżył ku Ich woyſku, obaczyłem że

ſię

ſię Nieprzyiaciel w wielkiey liczbie świeżego znayduie woyſká, ále to ſercá náſzego bynaymniey nie ſtrwożyło, aż też daia znáć, że Podiazdy náſze o ſtaie ſię od Nieprzyiacielow znayduia, z ktorych że nieiákiego doznał powodzenia, dáley ku nam marſz záczał, y my też zaraz ruſzyli z woyſkiem. O tym dáli znáć Turcy Wezyrowi, ktory dwu Báſzow z woyſkiem przeciw nam wyſłał, áby nas uprzedzili, y ná oboz náſz nápadli, lecz my ſzczęśliwie uprzedzili, y wprzod ná nich uderzywſzy, iednym zamachem znáczna liczbę znieśliśmy Nieprzyiacielſkiego woyska. Ośm Báſzow w woysku Ich było, dwuch w niewola wzięliśmy Sylíſtryiskiego, y Alepskiego, dwu między niewolnikámi ſię utaiło, drudzy ná placu polegli, á ták Nieprzyiaciel zaſtawſzy trupem pole, Wezyr z reſzta woyská uciekł, ná moſt

ná

ná Dunaiu wysławiony, á że się ná nim zátárli, my kazáli podstrzelić, iákoż ták szczęśliwie, że wielki tłok ostátká dołamał, záczym Turcy w wodę wpádli, woysko zás Chrześciáńskie z tyłu Ich licznym trupem słało. Bardzo Ich wiele potonęło, gdyż trudne rátowánie się przez táka Dunaiu szerokość było, ták że trupy z zawoiámi płynace pokryły wodę, iż rzeki znáć niebyło. Strách było y pátrzyć, iák by sadny dzień widzieć było, kiedy tu rátu acy się, do dná szli, á inni od kul ná wodzie żábici, tonęli. Mogę mowić, że nie ták w utatczce samey, iako uciekaiacych woysko násze biiac, prawie zmordowáli się. Ziemiá y Dunay prawdziwie w ten Dzień nápełniły się krwia Turecka. Ostátek Turkow zóstáło się w okopách y Mieyscu przerzniętym, że się łaczyć niemogli, zá czym widzac swoich klęskę, pod-

poddáli się. Między temi znaydowáło się rożney płci y postáci ludzi. Práwie czoło y wybor woyská, Pánow Tureckich z rożnych Poddáństwá tego Narodow, ná tę woynę wyprowádzonych, wykorzeniło się zá pomoca Boska. W dziesięciu godzinách zakończyłá się tá okrutna y ledwie słyszana w świecie walká. Turcy tedy z Polá spędzeni, rosproszeni, pobici, potopieni armaty sprzęty woienne, Fortece, miasta z tey strony Dunaiu zábrane y Cesarzowi podbite. Gdyby były woyská świeże, toby teraz łácno, y nieomylnie zá pomoca Boża y Konstántynopol odebráć, ile że Turcy, nayznacznieysze woyská, ludzi y Pánow stracili, á zátym by się nieopárli. Woysko násze Chrześciáńskie srodze zfatygowane, bo poki tylko żołnierz miał siły, y moc nieprzyiaciela zabiiáć, nieprzestawał. Jutro (da BOG) po-

 żegna-

żegnamy Woysko Cesarskie, ktore po rozłaczeniu się z námi obroci ku Wiedniowi, my záś prostym tráktem przez Węgry, do Oyczyzny. Niech się tedy ciesza w Oyczyżnie, á winne wszechmogacemu BOGU oddaia dzięki, zá ták liczne zwycięstwá.

Copia Literarum

Serenissimi Regis JOANNIS III. Poloniæ ad Nuncium Pontificium Illu: D. Pallavicini, exaratarum in Castris ad Danubiũ, è regione Strigonii, Die 9. Octobris 1683.

FAvit denuò Divina Clementia Armis Christianis, dum hodierna die, novam eidem largita est Victoriam, eamq; tantam, ut quàmvis Viennensis illa longè fuerit celebrior, hæc tamen hosti

hosti Christiani Nominis, magìs cruenta. Inter præcipua habuimus Vota, Pontem & Strigonium quantocius veluti grande rebus nostris momentum, dum correspondentiæ inter novas Arces aliaq; fortalitia hac ratione impedirentur, quò postquàm nostro cum Exercitu propius nudiùs tertiùs accederemus, majori numero, quàm edocti eramus, hostem adesse cognovimus, hic aliquo contra Avanguardiam nostram habito successu, Vesirio non procul hinc distanti, rem significavit, à quo bini adhuc fuerunt cum copiis missi, adjunctiq; sunt Bassæ iis cùm mandatis, ut nostra aggrederentur Castra, prævenimus verò ipsos, & in campum egressos, prospero Marte invasimus, unoq; deturbavimus impetu. Octo Erant Bassæ, ex quibus binos habemus vivos, Alterum Silistriæ, qui unus est ex septem Vesiriis. Alterum Aleppi, duo alii adhuc inter

inter captivos latitant, cæteri interfecti creduntur. Tam validus Exercitus è campo profugus, angustiis exigui loci Parkan dicti se se includere, ibidemq; subsistere volebat, nobis vero vestigia ipsorum prementibus, per pontem se se sub Fortalitium recipere conabantur, quem dum tumultariè invaderent, rupeunt. Tum demum eos panicus invasit terror, ut abjectis vestibus, natando, tam prolixum Fluvium superare allaborarent, quæ tamen felicitas, rarissime & vix alicui contigit. Spectaculum erat, imaginem supremi Judicii referens, tot nudos videre homines, qui à pedestri militia nostra ex sclopetis tormentisq; grandine globorum eorum præsertim (quæ militari vocabulo Cartecæ vocantur) horrendum in modum mactabantur. Ita ut, absque metaphora dici possit, Danubium Sanguine rubuisse, atq; Vesirio de clade suorum Budam

dam usq; nuntium detulisse. Omnes enim cæsi, in fluvium labebantur. Reliqui in valle & oppido, ultro se nobis dedidêre, ac spectabili vultu, (ut facilè flos Turcicæ militiæ credi possit) è diversis Regionibus hinc usq; ad Arabiam felicem lecti. Omnia hæc, decem horarum spatiò acta sunt. Turcæ campô exacti, fusi, cæsi, mersi, Fortalitium & oppidum expugnatum, ex hac parte Danubii Parkan dictum.

Wezyr Wielki usłyszawszy o ták wielkiey klęsce swoich, y że Wezyr Budzyński ták porabány, że się codziennie o śmierć Jego obawiáć potrzeba było, nátych miast ruszył z Budy, zábrawszy skarby swoie, do Belgradu ciągnał. Krol záś JMC, lubo postanowił, rozłaczyć się od woysk Cesarza JMCi y posiłkuiacych, átoli uproszony od Xiażęcia Elektora, po odpo-

odpocznieniu dniowym woyska cálego Chrześciáńskiego, 13. Paździérnika pod Fortecę Gran ruszył, á że Dunay był przeszkoda, zaraz Krol JMC mosty budowáć kazał, ták dobre upatrzywszy mieysce, iż lubo potężnie z dział bito ná buduiacych, atoli naymniey szkody w ludziach nieuczynili, tandem po przeprawieniu się całego woyská 23. tegoż Miesiaca obleżono Fortecę. Miasto to, leży nád Dunaiem, maiace wielce wysoka y przykra gorę nad soba, ná ktorey zamek iak y Miasto bardzo dobrze zmocniony, Woda przez fossy otacza, z Dunaiu idac, cála gorę z miastem, nád ta fossa wysokie częścia mury częścia wały kraża w koło, tak, że prawie się rzecz niepodobna zdała dobyć tey Fortecy. Jednák wzia-

Forteca Grán

wziawszy BOGA ná pomoc, Krol JMC, obległ Fortecę á naprzod tegoż samego dnia przybycia, to iest 23. Październiká z iedney bateryi strzelano, drugiego dnia ze dwuch, trzeciego ze trzech bateryi, aż 26. Października dobywszy gory Tomaszowey tak zwaney wielce tákże wysokiey, potężnie dogrzewali Miastu, że Turcy opuściwszy Miásto, ná Zamek się cofneli. Zaczym náśi Miasto opanowali. Miano tedy radę woienna, czy daley dobywáć Zamku, czyli udáć się do umowy, ná pierwsza stronę, byłá racya, że poniewaź Turcy iuż tak nadwatleni y boiaźnia zdięci, á naśi iuż Miasto maia, pewnikiem spodziewáć się szczęśliwego powodzenia, druga iednak przeważała, że y wiele tracić trzeba ludzi w dobywaniu

Gora Tomaszowa

Zamku,

Zamku, y ludzi dość głodem y tyla trudami znędznieni, bardzieyby ſię zfatygowali, zaczym Krol JMC, oſądził áby o umowie Im oznaymić ieżeliby iednak niechcieli, áby Ich dobywano, á że wiadomość była iż Wezyr Wielki gotuie odſiecz Granowi, Krol JegoMC, zleciwſzy tym czaſem Kommendę Xiażęciu Lotaryńskiemu, ſam z woyskiem Polskim ciagnał od Granu ná dobre dwie mile w pole, oczekiwaiac, aby mogł przywitać tam idacego Wezyrá. Wyſłano tedy Gońca ná zamek, ale Turcy ſpodziewaiac ſię przyobiecanych poſiłkow, ociagali ſię, y proſili o trzy dni ná rozmyślanie, lecz że widzieli ná zaiutrz, to ieſt 27. Paździerinka; że ſię woysko luźne z Gor ſpuſzcza ku Zamkowi, á pomocy niewidać, poſłali proſzac o akkord Krola JMCi ręka podpiſany, inaczey chcieliby, y życie łożyć. Dano tedy

znać

znać Krolowi JMCi natychmiaſt, ktory niebawiac, zaraz powrocił ſam, y punkta ſam podpiſał, żeby wyſzło woysko z zamurow z tylu rzeczami, co mogli wziać z ſobą, konwoy zaś miał im bydź dany aż pod Budę. Zaczym 28. Października wyſzło żołnierza ſześć tyſięcy z Zamku przez Miaſto, Krol JMC, Krolewic, Xiażę Lotaryńskie, Xiażę Bawarskie ktory ozdrowiawſzy świeżo był przybył z Officyerami ſtał w bramie, przechodzacy Baſzowie zawſze zatrzymywali ſię, á ſpoyrzawſzy ná Krola JMCi niski oddawali ukłon, Krolewica zaś JMCi kray ſzaty całowali. Baſza zaś Granu, ná godzinę bawiac ſię przy Krolu JMCi, powiadał, że gdyby nie był miał mieć Ręki Jego Krolewskiey Mości y pieczęci Jegoż,

Akkord Zamku Granu

Baſza Granu

goż,

goż, a poddałby był Fortecę, bez watpienia muſiałby był zginać, a zaczym wolałby był heroicznie w Fortecy do oſtatniey kropli krwi bronić ſię.

W tey Fortecy znaleziono ſtraſzna moc Ammunicyi y ſprzętu woiennego kul bomb żeby ſię mogli byli y kilka lat bronic. Po wyściu Turkow, Krol JMC wiachał w Zamek, y zaraz do Kaplicy marmurowey od S. Woyciecha poświęconey, ale od Turkow na meczet obrocony, poſzedł, a wyrzuciwſzy obrzydliwość, zaczał *Te Deum laudamus*, po ktorym pieniu, była Mſza Swięta na podziękowanie Panu BOGU za ſzczęśliwe powodzenia tey woyny. Potym oſadziwſzy Ceſarskim Garnizonem Fortecę, z całym woyskiem ruſzył pod bliskie cztery Zam-

Káplicá S. Woyciechá

ry Zamki, ktore máła odebráne praca, zwyciężcom ſię poddáły: wſzędzie záś Garnizon Ceſarſki położony.

Aże Tekieli przez Krola JgoMCi Polſkiego pozyſkał łáskę Ceſarza JMCi, dáno mu pewne wárunki álbo *kondycye* dość dobre, ále on chcacy ſię utrzymáć przy tytule Krolewſkim Węgierſkim, do ugody nieprzyſtępował, záczym Krol JMC wziawſzy z ſoba Xiażat Elektorow, ná trzeci dzień Liſtopada Jemu czas náznáczył, w ktorym czáſie ieżeliby tráktátow niepodpiſał, tedy miał Krol JgoMC y cáłe woyſko Narodow zgromádzonych, Jego iáko nieprzyiacielá prześládowáć, bez wſzelkiego perdonu y łáſki dálſzey. A że ten czas przeſzedł. Krol JMC część Niemieckiego woyſká poſłał pod moſt Budzyńſki, ná zruinowánie iego. Innych záś Cudzoziemcow, pod kommenda Xiażat

Lotáryńskiego y Báwárskiego, ná odebránie ieszcze niedobytych fortec, iáko to Neuheusel, y inszych, sam záś z woyskiem swoim Krol JMC ku Preszowu ruszył 4. Listopadá. Nieznośny żal opanowáł wszystkich Cudzoziemcow, ktorzy przywykli do Páńskiey Krolá JMCi kommendy, uználi że wszędzie zwycięzcámi zostawáli, á nayosobliwiey Xiażat Elektorow boláło, że wiedzac madre rády Krolewskie, życzyli sobie, y ná kray świátá z Krolem JgoMCia poyść. Co tedy odtad Xiażęta IchMość, y woysko ták Cesarskie iáko y posiłkuiace dzieł heroicznych czynili, do Autorow odsyłam Czytelniká, bo tu w powieści moiey przy samym Krolu JMCi, y woysku Polskim báwić się będę.

Jáko się rzekło, 4. Listopadá ruszył Krol JMC z woyskiem Koronnym y Kozakámi ku Preszowu, gdzie powzia-

powziawszy Krol JMC wiádomość, że ná Trákcie znayduie się Fortecá, Miasto y Zamek, Zecin zwana, w ktorey się Turkow nád 2000. zámknęło, nie chciał tego mieyscá bez Zwycięstwá miiáć, zaraz wysłał tám Krol JMC Xiażęcia Jákubá z częścia woyská 9. Listopada, ktory samym wieczorem, Kozakom obskoczyć Miásto kazał, y szczęśliwie, bo Turcy spodziewaiac się obleżenia, tymże wieczorem wypádli byli z Miastá y wszystkie przedmieściá palili, dla lepszey obrony, ta sztuka Kozacy wpádli wspomożeni dymem pod sama fortecę, ták, że się żaden niespodział z Turkow, połowá zaraz udała się do palacych, y ich álko zábiiáli álbo w ogień wpárowáli, druga záś połowá, uderzyłá ná bramę Mieyska, gdzie wycia- Forteca Zecin

wſzy wártę, opánowáli tę bramę; Krolewic záś JMC z ſwoią częścią ſkoczył do inney bramy, ktorą práwie opuściwſzy Turcy, událi ſię byli do wyparowánia Kozakow, á zátym ſnadno y tey dobyli, co widząc Turcy, ná zamek ſię cofnęli bárdzo mocny, y oſobną maiący fortecę, ledwo świt Krolewic JMC ná zamek poſłał, daiąc Im wárunki álbo *Kondycye* do poddánia ſię, lecz Turcy dufaiąc fortecy, y broni, zbrániáli ſię, ále gdy widzieli, że Krolewic JMC potężnie ſzturmuie, obrociwſzy ich ſame dziáłá ná zamek, á do tego że Krol JMC z drugą częścią woyſká iuż do Miáſtá wieżdża, y cáły zamek iuż był obleżony, wywieſili chorągiew białą, poddaiąc ſię. Pozwolono tedy cáłemu woyſku wyniść tegoż ſamego 10. dniá Liſtopada, ſkładáli broń pod nogi Krolewſkie, w liczbie *1500.* zoſtáwiwſzy tru-

tru-

trupow ná *700.* To dziwna, że wielu Obywátelow przyuczeni do Pogáńſkich zwyczaiow, wyſzło; ktorych było więcey niż *300.* náuczeni od ſwego Lutrá, że *magis Turca, quàm Papa placet* bardziey ſię Turczyn niż Papież podoba Záczym ich też nieprzytrzymano, że Reliii byli Luterſkiey.

W tey Fortecy były tákie ſprzęty woienne.

Kartaunow wielkich Metallowych	20
Pułkartaunow Metallowych	10
Dział Metallowych rożnych	100
Możdzierzy metallowych	80
Bomb: - -	2000

Prochow y żywności wielka moc,

A lubo woyſko wyſzło, iednák Kommendantá w niewolą wzięto, bo go iuż przed poddániem ſię byli wzięli, gdy ſię był ſpuścił przez mury, go-

 tuiąc

tuiac ucieczkę, do ktorego zâ usilnym proszeniem, przypuszczeni dway Maunowie álbo Turccey Duchowni łaiali go że Miásto poddał, on záś odpowiedział: trudno się Polskiey oprzeć potędze.

Copia Literarum
Jllustrissimi Jabłonowski Ducis Campestris, Nomine Sereniss. Regis JOANNIS III. ad Principem Lotharingiæ.

Postquàm Exercitus Polonus, ab Imperiali disjunctus, tendens rectà per Hungariam ad Patrios limites, appropinquaret Præsoviæ, innotuit Serenissimo Regi D. M. C. aliquod adhuc restare Fortalitium Zecin vocatum. Quamobrem censuit Serenissimus Rex, inglorium esse, præterire, ideoq; sinè mora, mi-

ra, mi-

ra, misit Regium Principem Jacobum, Palatinum Lublinensem, Castellanum Leopoliensem, qui exnunc obsederant Fortalitium. Turcæ videntes obfutura eis suburbia, noctu excurrerunt ad illa comburenda, sed nostri, beneficiô fumi, partim illos decapitárunt, partim captivárunt, eodemq; tumultu, incurrerunt portam Civitatis, ubi Vexillum rubrum, cum alba cruce exposuerunt. Turcæ verò profugerunt ad Castellum, ac altera die album exposuerunt Vexillum. Commendans quidem, dimittens se se Castellò, pronus cecidit ad pedes Serenissimi Regis, supplex petens Clementiam, cui Serenissimus Rex: indignus es hujus gratiæ, tamen non sitio sanguinem Tuum, vitáq; illum donavit. In hoc Fortalitio reperit Rex 20. Majores æneas Machinas, 10. mediæ magnitudinis, &c. Mittit ergo serenissimus Rex ad Serenitatem vestram, ut digne-

 digne-

dignetur mittere huic Fortalitio Præsidium &c.

Názaiutrz po tym Zeciná dobyciu, to ieſt w dzień S. Marcina, poſłał Krol JMC do bliskich dwoch Zamkow Tureckich, Bryák y Hołok, przeſtrzegaiac ich, áby dobrowolnie opuścili te mieyſcá, ieżeli niechca ſprobowáć potencyi Krolá JMCi, záczym oni niebáwiac, opuścili Forteczki te, zoſtawiwſzy ſprzęt wſzyſtek woienny w Zamkách. Tym dobywániem, ſławna zaprawdę rzecz uczynił Krol JMC álbowiem wſzyſtkie iuż były mieyſcá blisko Budy, Turkom odebráne, że żadney z ſoba przez liſt rozmowy mieć niemogli z tey ſtrony. Tym czaſem, pokiby nieprzyſzło woysko Ceſarskie, Gárnizon tám położony, ſam záś Krol JMC do Preſzowa ruſzył ſię 12. Liſtopada, zkad znowu Liſt piſał do Krolowey JeyMości w te ſłowá.

Liſt

Liſt Krolá JMCi piſany z Preſzowa dnia 17. Liſtopada Roka 1683.

Już trzynaście dni, iákośmy odłaczyli ſię od woyska Ceſarskiego, ktore poſzło z Xiażęciem JMCia Lotáryńskim, do niektorych Fortec odebránia, á my bliżſzym tráktem przez Węgry, do Oyczyzny ſwoiey ſpieſzemy, áliż tu ná trákcie do Preſzowá byłá fortecá, że ſię w niey znayduie Tureckie ná ſtraży woysko, zaraz mieliśmy radę woienna, czyli iey dobywáć, álbo nie? bo woysko ſrodze znużone y zfatygowáne, zważywſzy z obu ſtron rácye, umyślilişmy tey fortecy dobywáć, ſadzac bydź rzecz mniey chwalebna Polakom, żeby to mieyſce bez zwycięſtwá pominęli, y zbliżywſzy ſię noca pod tę fortecę, wyſłáliśmy zaraz ná widzenie w iákim

poło-

położeniu mieyſce, Syná náſzego Xiążęcia Jakuba z IchMościámi Woiewodą Lubelskim y Kaſztelanem Lwowskim, po wzięciu wiádomości dobywáć kazáliśmy, y z armat liczno do Miáſtá y Zamku ognia daiac, uczynić alarm á w tym z przedmieścia, lekkim Ludziom ubiedz kazaliśmy, zábraniaiac ſpalenia onych od Turkow. Co Turcy, poſztrzegłſzy, że náſzym z przedmieściámi dobrze było, wypadło kilka ſet ludzi w puł nocy uſiłuiac ſpalić przedmieścia, ále Ich náſi obskoczyli, y w tym bramę opanowawſzy, wárty Tureckie znieśli, do Miaſtá wpadli y paliſady odebráli. Turcy záś do Zamku ſię zchroniwſzy, burzaco z armat ognia dali, náſi w Mieście z murow Miaſtá, Choragiew czerwona z białym Krzyżem wyſtáwili, do ktorych wyznáczyliśmy *2000.* ludzi ná obronę. Rázem z świtem, u-

myśli-

myśliliśmy Nieprzyiacielá dobywáć, aż Turcy zważywſzy ſiły náſze, wywieſili biała choragiew do poddania ſię y Akkordu. Kommendant Turecki ſpuściwſzy ſię po murách z zamku, do nog nam upadł, proſzac łáskáwości, ktoremu odpowiedzieliśmy, niegodzieneś łáski, atoli nieprágniemy twoiey krwi, dáruiemy cię żyeciem. Zaraz tedy z Zamku wymáſzerowáło Turkow *1500.* y broń pod nogi náſze złożyli *700.* trupem z nich poległo, przy opánowániu Miáſtá. Tá forteca dość obronna, y mogliby ſię byli ná iáki czas bronić, maiac doſtátkiem żywności, dział, y kartaunow dzieſięć, nádto ſiłá broni ręczney w Zamku, tákże ſiłá ſpiżowey armaty, bomb, kul, granatow, karkáſow, y prochow. Zaraz piſałem do Xiażęciá JMCi Lotáryńskiego, oznaymuiac mu o tey wziętey w podroży fortecy,

do

do ktorey trzebá było wysłáć Gárnizon Cesarski.

W Preszowie stánawszy ná wytchnienie, złaczyło się Koronne Woysko z swieżym Litewskim posiłkiem pod kommenda Woiewodow, Wileńskiego y Podolskiego z wielkim niekontentowániem Krolá JMCi, ktory gdyby był miał ten posiłek pod Strygoniem, zámyslał przebywszy Dunáy, z cáła potęga wtargnać w głab Ottomáńskiego Páństwá, pod sam Konstantynopol, iákoż byłoby się szczęśliwie udáło, gdyż po cáłym Tureckim Páństwie nieznośnie się tego obawiano, y cała Turcya práwie ná wspomnienie Imięnia Polskiego, drzałá; że tedy iuż dármo było, rozdzielił Polskie woysko ná cztery części dwie zostáwił ná straży koło Preszowá, trzecia posłał do Stárostwá Spiskiego, áby niebył zbyt Węgrom cięszki, z czwar-

czwarta Krol JMC z Preszowá dniá 12. Grudniá udał się ku Krákowu. Nim iednák ruszył się do Oyczyzny, swieższe, nie ták znużone Choragwie pomknał ku Temezwárowi, gdzie woyská násze, trzy ieszcze w Listopádzie fortece wzięły, iáko to Kászow, Eperwesz y Halman, y pod sam Temezwar wpadaiac, rázilili Podiazdy Nieprzyiacielskie. A gdy Krol JMC iuż był w drodze w Grudniu, wpádli ci Polacy pod stolicę Tekielego, ktory z trzydziesta tysiacámi pod Miástem leżał obozem, á noca niespodzianie uderzyli ná oboz, onże rosproszyli, ná szesnaście tysięcy trupem położyli. A lubo potężnie z Miástá dawano ogniá, iednák, że noc byłá, máło szkody Polskiemu uczynili woysku, oprocz że kilká godnych zábito tám káwálerow. Sam Tekieli obudzony ze snu, ták się przelakł, że nieubra-

wszy

wſzy ſię, ná konia wpadł, y w ſámey uciekł koſzuli, zabráno tedy wſzyſtkie łupy ná záiutrz, á między inſzemi, naymilſza zdobycz, ſzkatułę z liſtámi ktora też nátych miaſt do Krolá JMCi poſłáli. Po tym obiegli ſtolicę ktora też widząc, że żadnego mieć nie może poſiłku á zwłaſzcza że niektorzy życzyli ſobie ſłużby Polskiey, trzeciego dniá poddáli Miáſto. Wyſzło tedy ośmſet Gárnizonu, á blisko trzech ſet ſłużbę przyięło. Y tu kilkádzieſiąt Dział ſpiżowych ználeziono y ámmunicyi podoſtátku, ále żywności bárdzo máło.

Stánął tedy Krol JMC: ſzczęśliwie w wigilią Naychwalebnieyſzego Swiętá, Bożego Národzenia w Krákowie, rzecz niewypowiedziana, iaka z tąd rádość w Krákowie byłá! dáno że wſzyſtkich dział odgłos, cáły Krákow zbiegł ſię widzieć zdrowego Páná, y

ná, y niebáwiąc, gdyż iuż było ſluſznie wieczorem, poiachał ná Zamek, y zaraz poſzedł do Kośćiołá Kátedralnego między wielkim gminem. Gdzie *Te Deum laudamus*, przy licznym z dział huku ſpiewano. Názaiutrz Krol JMC po ſpowiedzi y cáłym Nabożeńſtwie, witania przyiął, y publiczną dał audyencyą. Miał ſobie każdy zá ſzczęście, widzieć Monárchę tylą ſławy otoczonego okrzykámi; okrzyki ſkończyć ſię niemogły, wſzędzie wołano *vivat Rex vivat Rex*, każdy z Pánow y Mieſzczánow miał to ſobie zá ſzczęście, gdy mogł mieć u ſiebie ná uczcie gościem kogo z Rycerſtwá, gdzie o niczym, tylko o ſámych zwycięſtwách y Tryumfach nie mowiono á coraz *vivat Rex* krzyczano; Co przez cáły Tydzień trwáło.

Alec y niedziw, Jeżelić Rzym ná JANA, Wielkiego y Niezwyciężonego

go Krolá, ſławę, (żeby mu ſwoię wdzięczność y honor, wyświadczył,) wielkim koſztem w kápitolium tryumfalny kolos wyſłáwił, wydatku y pracy nieżałował, á czemuz y Oyczyzna náſzá nie miáłá mu tákich oświadczáć z powinſzowániem rádości, o podobna iáko Rzym, ſtáráć by ſię powinna Státuę ná wieczna pámiatkę ſwemu Monárſze. Krol JMC ſtánawſzy w Krákowie zaraz pytał ſię ieżeli żyie Profeſſor Akádemii Krákowſkiey, názwiſkiem Dabrowſki, pełen świątobliwości? gdy odpowiedziano że umarł, w dzień ſam tey ſzczęśliwey wygrániey bátálii Wiedeńſkiey, Krol JMC bárdzo go żałował, y rzęſiſta zá duſze Jego po wſzyſtkich Kościołách kazał rozdáć iałmużnę, y to też Nayiáśnieyſzy Monárchá powiedział, że ten światobliwy ſtáruſzek iáko mu o wygrániey z Nieprzyiacielá prorokował,

wał, ták w ſamym ſkutku ziściło ſię; iáko też y o ſwoiey śmierci, że w dzień bátálii Wiedeńſkiey miał umrzeć, co prawdziwie opowiedział. Doſzłá ná ten czas wiádomość, że żołnierze Polſcy ná ſtraży Węgierſkiey ciężkiemi chorobámi rażeni; niemáło ták godnych Mężow muſiáło tám pomrzeć dla grubych náder potraw y napoiow, ludziom Polſkim niezwyczaynych, przez dyſſenterye, Máligny, ſzkorbuty, ále y ſamych ludzi Węgierſkich nie máło pomárło, iednák Polſcy ludzie pod karnościa żołnierſka záchowáli ſię, bez naymnieyſzey ſkargi obywátelow Węgierſkich. Y teć ſa laury y tryumfy krwáwe w Niemieckich y Węgierſkich kraiách, w boiu woien Tureckich wyrażone. Ale nie tu koniec ſzczodrobliwości Boſkiey ieſzcze nowe zwycięſtwo gotuie ſię, ktore tegoż Roku zá pomoca Boſka Krol

JMC Polſki odebrał, lubo ſam ná ten czas niebył w Białogrodzie, á to z okázyi tákiey. Turczyn zá niektoremi wárunkámi z Krolem ieſzcze Micháłem w dzierzáwę wziawſzy Ukrainę, po części ia ſobie, á potym cáła przyłaczyć prágnał. Atoli, że to było przeciw wárunkom Budziackim y umowy Konſtántynopolitáńſkiey Krol JMC zważywſzy ciekáwie przymierze, niżeli do Ceſarſtwá z woyſkiem poſzedł, wyſłał Gońcá do tychże Kozakow dzielnych, zápraſzaiac ich, y záchęcaiac do wierności, á przytym obiecuiac, że łupy wſzyſtkie ich będa, á oprocz tego poſtánowił im pewna kwotę co mieſiac dawáć; odebrawſzy ten liſt, z wielkim uſzánowániem cáłowáli á po przeczytániu, ogłoſili ſię w tym czáſie, że Krolá JMCi nie odſtapia, y do kad im roſkaże, z wielka poyda ochota. A że ná ten czas Hetman

Im

Im umarł, á żadnego niemieli zdolnego do tego urzędu, w ſwym Narodzie, tedy upraſzáli Krolá JMCı áby ktorego z IchMCiow Pánow Polakow tym czaſem Im poſłał zá Hetmáná, ktoremu obiecuia poſłuſzeńſtwo, gdzie roſkaz Krolewſki zaydzie, záczym Krol JMC poſłał JMCi Páná Kunickiego Wielkiego Męża, rozumnego y bitnego, opátrzywſzy go doſtátnie ſkárbámi y zál eceniem do dzielnego Kozáctwá, á oraz z roſkazem do Multan. Oyciec Swięty przy tym pewna ſummę pienięzna dla záchęcenia dáć obiecał.

Kunicki tedy Hetman Kozácki, pámiętaiac ná Krolewſki roſkaz, w tym punkcie z Polſki ruſzył do Kozakow, gdzie mile bárdzo przyięty, á zwłaſzcza, że złotem nápełnione miał ręce, zaraz w krotkim czáſie dwádzieściá tyſięcy Kozakow Zapo-

 roſkich

roſkich zwerbował, y zaraz uderzył ná Moldáwę, naprzod ſzturmuiac Niemierow, ktorego dobywſzy, mięſzkaiacych tám Radcow Tureckich, pozábiiał, nikomu nieprzepuſzczaiac. Udał ſię potym nád rzekę Tyr, gdzie wſzyſtkie Miáſteczká odebrał ſzturmem, y gdzie tylko Turkow záłkoczył, wyzábiiał, oſtátek wygnał z Multan. Z támtad dáley poſtapic miał ná Trákcie Miáſto Tureckie Tekimę; pod ktore podſtapiwſzy, dobył go, ſpladrował, y ſpalił, że záś Zamek hániebnie był mocny y forteca nie poſpolita, á Kozacy żadnych armat niemieli, odſtapić muſieli, zaſtawiwſzy w Zamku 1000. Janczarow, átoli y ci, że cáłe Multány ſpalili Kozacy, dla głodu, opuścić muſieli tę fortecę. Záczym niemaiac żadney przeſzkody, gdy Turcy y Tátárzy ná woynę byli poſzli, wtárgnał co raz dáley, á coraz nowe

nowe temu przybywáły poſiłki, y poſzedł wgłab, mieczem y ogniem znoſzac y ruinuiac Turecka y Tátárſka ziemię; w ktorych ſame práwie niewiáſty, y dzieci zoſtáwione, bydło páſty: Záczym wielkie łupy y doſtátki ználeźli, á nayoſobliwiey tyle koni, że y pieſi wſzyſcy ná koń wſiedli, liczne zgraie niewiaſt y dzieci w niewola zábráli, ſtárych y delikátnych mieczem zgłádzili.

Potym udał ſię do Białogrodu gdzie znalazſzy czterdzieści tyſięcy Tátárow, tákiey ná nich záżył ſztuki: Bliſko Tátárſkiego obozu, był las, w ktorym Kunicki roſkazał konie do drzewá przywiazáć, ſami záś Kozacy z koni zſiadſzy zá drzewá ſię záczaili, z przyłożeniem ręczney ſtrzelby ná przywitánie, konie Kozáckie rżac, odgłos o ſobie dáły, co uſłyſzawſzy Tátárzy, á rozumieiac że ſtádá wielkie

 koni

koni w lesie, hurmem biegli, chcac one ſpędzić do obozu, á tu záczaione Kozactwo, ták dobrze dáli ogniá, że wiele tyſięcy trupem położyli, zá czym Tátárow oſtátek do Obozu uchodziło, á Kozacy ſzypko doſiadſzy koni, w też tropy zá niemi poſzli kogo dopádli, ścináli, y w ſam oboz wpadſzy do ſzyku niedopuścili Tátárow: ták dobrze w ten dzień gościli, że Tátárow trzydzieści tyſięcy trupem położyli. Potym Kunicki ruſzył ku rzece Dunay, Neoptolem miáſto wziął, wieża obálił do ſzczętu á łupy wielkie wziawſzy, ſzedł do Monucáſtro, potym do Smailam y Kiliam, ktore mieyſcá opánowawſzy, y złupiwſzy, Gárnizony wyciał, á Miáſtá ſpalił.

Piſał Liſt Kunicki Hetman Kozácki do Krolá JMCi piſany 1. dniá Grudniá, oznaymuiac 1: że pod czas tych rozruchow, naymniey trzykroć ſtotyſięcy

ſięcy Oſob niezdaiacych ſię do zábrániá w niewola, mieczem znioſł, nieráchuiac żywcem pobránych. 2. że wielka ma moc ludzi ták Kozakow, iáko y Multan y Wołoſza, z ktorymi myśli poyść dáley ná niewiernych. 3. że woyſko Jego obowiazáło ſię pod przyſięga, iáko chca honoru bronić Ukrzyżowánego BOGA, y bić ſię też zá doſtoyność Krolá JMCi y cáłey Rzeczy-poſpolitey. 4. że dniá 4. Grudniá zbił Tátárow (iáko ſię iuż rzekło) á lubo Ałabey ſto tyſięcy tálerow bitych ofiárował, iednák mu Kozáctwo nieprzepuściło, iáko też y Báſzom Kaimákan, Ałágázy, y Dzieſięciu Murzom uczyniono. Y przydaie: tey wygrány ia ſam wychwaláć nie chcę, ábym ſię nie zdał ſobie dzielności przypiſać, ále niech powiedza ſami Niewolnicy, ktorych ledwiem mogł przed zaiuſzeniem Kozáckim utrzy-

trzymáć. Niech moię ſami powieść W. K. MCi czynia, álbowiem nikt lepiey zwycięſtwá wyſtawić niemoże iáko zwyciężony. Ná oſtátek poſyłam W. K. MCi Pułkowniká mego, ktory uſtnie lepiey, niżeli ia inkauſtem mogę, wyrazi wierność náſza ku W. K MCi; Przytym proſi o poſiłek pieniężny áby dáley mogł wpáść w Turecka ziemię y o kilkánaście dział, áby mogł lepiey fortece ſzturmowáć. Ten liſt dány z pod Adryánopolá; cáłego tu niekłádę, dla iego długości.

A że iuż przed tym miał roſkaz Krolá JMCi, áby zrzuciwſzy z Hoſpodarſtwá Dukę, Petráczeńká tám wprowádził, zaraz Kunicki z cáłym Kozáckim woyſkiem, do Jaſſ ſię udał, gdzie nieſpodzianie trzydzieści tyſięcy Tátárow uderzyło ná Kozakow, ktorych ſię przelakſzy Kunicki, po ták ſłáwnych zwycięſtwách uſzedł, iednák

dnák Kozácy nic nie zalterowáni, ná tych miaſt obráli ſobie zá Wodzá Mochylego, ktory czym prędzey uſzykowawſzy woyſko, uderzył ná Tátárow, aż po kilku godzinách krwáwey utarczki, Tátárzy tył podáli y uſzli, Mochylo záś madrze w tym porádził ſobie: że w pogoń niepoſzedł, lecz wſtępnym boiem powoli Máſzerował. Aż názaiutrz Duká, Hoſpodar, niewiedzac o bliſkości Kozakow, naypierwſzego z Boiárow wyſłał dla ięzyká, gdzie Petráczeńko y w iákiey ſię znayduie porze. Boiar nápadł ná Kozakow y w niewola wzięty wyznał: że Hoſpodar w czterech tylko tyſiacách nie dáleko Jaſſ zoſtawa, y czekáć powrotu Jego będzie, záczym Kozacy złaczywſzy ſię z Petráczeńkiem, od Krolá JMCi ná Hoſpodárſtwo náznáczonym, wpádli nieſpodziánie ná Hoſpodárá Dukę, ktoremu cztery tyſiace ludzi

dzi zbiwszy, samego w niewola wzięli w sam dzień Naychwalebnieyszego Swiętá Bożego Národzenia.

A że y JMC: Pan Kásztelan Krákowski, ktoremu straż gránic zlecona byłá, tego roku nieprożnował, godzi się y Jego wspomnieć: Ten majacy 20000. swoich ludzi, záraz pod Kámieniec Podolski ciagnał, ktory lubo oblec według należytości, rzecz byłá niepodobna ile że áni ármaty, áni pieszego miał żołnierzá, átoli ścisnał fortecę, że się żaden Turczyn z Miástá ruszyć niemogł. Tám przybyło niespodziánie ośm tysięcy Turkow, ktorzy wielkim impetem uderzyli ná nászych, chcac się przebić do fortecy, ále się nieudał zamysł, bo JMC Pan Kásztelan rowna siła, lecz odwaga nie rownie większa, ták dobrze ná nich gościł, że obskoczywszy Ich w koło, wszytkich położył tru-

pem,

pem, że áni o klęsce ktoryby znich oznaymił uszedł oprocz samego Kõmendántá, y kilku wyższych Officyerow, ktorych w niewola wzięto.

Oprocz tego wpádło było Tátárow 13000. minawszy Polskie woysko, po łupy do Polski, ktorym się lubo poniekad udáło, iednák powziawszy wiádomość JMC Pan Kásztelan, zábiegszy im drogę (ktora powracáć mieli) obciażonych zdobycza zákonczył y do szczętu zbił. Tegoż powtornie doználi zá drugim wtargnieniem, ále przy samym weyściu ná gránice z wielka swoich klęska, powrocić musieli rosproszeni.

Po ták wielkich Tureckich klęskách, częścia gniewem przeciw Wezyrowi, częścia żalem, ponieważ go kochał, zdięty Car, niewiedzac co miał czynić, rozważał, aż buntem nowym Konstántynopolitáńskim y

Ján-

Jánczarſkim przymuſzony, Wezyrá Wielkiego Xárá Muſtaffę Báſzę udu-ſić kazał, y Agę Jánczárow do wyko-nánia dekretu náznáczył, widzac záś ten Agá, że Wezyr W. ná oſobności ſtrácić by ſię żadnym ſpoſobem nie-dał, táki kunſzt wynalazł. Poſzedł do Wezyrá, y Jego z wielu miar ná potrzebna powſzechna rádę námowić uſiłował, á zwłaſzcza, że pod czas ták wielkich klęſk, ſzczęście woyny w in-ſzy ſpoſob odmienić przynależy; uſłu-chał go poważnie mowiacego Xárá Muſtaffá Wezyr, y ná ten w Belgra-dzie ziazd powſzechny Wezerow y Báſzow zwołał. Ná náznáczony dzień (5. Styczniá) ziácháli ſię wſzy-ſcy, y ná rynku publicznie, według po-rzadku ſzárzy záſiedli, Wezyr Wielki pod tronem ná naypierwſzym miey-ſcu, Potym inni ſwym porzadkiem, po zágaieniu tego Dywanu, zaraz wy-

ſzedł

ſzedł Agá niolac w ręku roſkaz Ceſar-ſki, y pokłon niſki uczyniwſzy, proſił Wezyrá áby znák ſwego Wezyrſtwá, to ieſt halſztuk złotem przerabiány zdiał, y Jemu oddał. Zdrętwiał, ták nieſpodziana rzecz uſłyſzawſzy, halſz-tuká żadnym ſpoſobem dáć niechciał, y do broni ſię porwał, ále Agá przeło-żywſzy Rádom, że mu to zlecono, ſwym Jánczarom zdiać kazał. Do-piero Wezyr, widzac, że ſztych nieod-bity y że żaden Jego niebroni, ſam zdiał halſztuk y Agi ſię pytał, czego więcey po nim żadał, záczym Agá ná drogim wezgłowku okazał mu ie-dwábny ſznurek, czym przelękniony Wezyr, krotka przemowę miawſzy, dał znák, ná ſzyię założywſzy pomię-niony ſznurek, ſkoczyło tedy Jáncza-row ſześciu, y Jego uduſili, co też u-czynili dwom przednim Báſzom. Po-tym łeb uduſzonemu Wezyrowi ucię-

ty

ty ieſt, y ná pal wbity, y ſkorá z niego zdięta, báwełna wytkana, po wſzyſtkich miáſtách, po tygodniu ieſt prezentowána ná palu. Ten koniec miał okrutnik, krwi prágnacy y nie náſycony Tyran, ktory przeciw wſzyſtkich zamyſłom, tę woynę záczać, á umowę álbo páktá łomáć uradził, Ná Jego mieyſce Wezyrem wielkim náznáczony inſzy, ále że ſię ten wymawiał ſwa nieudolnościa, poſtánowiony potym Kárá Imbraim; ten zaraz poiachał do Belgradu z liczna ſumma pieniędzy ktora między woyſko rozdał, á zá tym ſobie wielka miłość u Jánczarow ziednał.

Ten Kárá Imbraim zaraz po wywyżſzeniu ſwoim ná Wezyrſtwo, piſał Liſt do Tekielego, donoſzac mu, że ſię potężnie ná woynę przygotował. Liſt Jego piſany táki był.

Ja Kárá Imbraim z Łáſki Boſkiey, y oſo-

y oſobliwſzey Dobroczynności Sołtáná Máchometá Wielkiego, y niezwyciężonego Ceſarzá, obrány Wezyr Wielki, y powſzechny Generał wſzyſtkiego ſwego niezwyciężonego woyſká, podaię do wiádomości: że nayłáſkáwſzy náſz Pan y Ceſarz, maiac wielki ſzacunek W. X. MCi, uſilnie mi przykazał, y zálecił, ábym W. X. MCi wſzelka ſiła w tym Roku ná Tron dopomagał, y przeſzła nadgrodził ſzkodę, o co ſię uſilnie ſtaram, y czaſu nádáremnie nieopuſzczam. W Egypcie iużem dotad dobry záłożył fundáment ludzi, y żywności ſkupiłem, ábym mogł nieposłuſznych uſkromić, ktorych bez bráku trácić każę, w mieſiacu Maiu będę w dwákroć ſto tyſięcy w Węgrzech, W. X. MC może przez ten czas tákże ſię przygotowáć, ábyśmy mogli złaczona ſiła ná Nieprzyiacioł uderzyć. Zeby

záś

żáś Krol Polſki nam niebył ná prze-ſzkodzie, tedy miły náſz Przyiaciel z 4000. Tátárow wpádnie w Podole. Flottę oprocz tego gotuię wielka, y tuſzę, że ná trzy tyſiace okrętow przy-łaczyć ſię obiecáli; tey záś Flotty będzie Admirałem Huſan Báſzá, ktory náſzym Nieprzyiaciołom, iáko maż bitny y madry, dość przykrym będzie. Teraz záś o to ſię uſilnie ſtáráć będę, żeby wſzyſtkie żywności y bronie do Belgradu były ſprowádzone, żeby ſię W. X. MC mogł miarkowáć, ktoremu ia długiego życia y ſzczęśliwego życzę powodzenia. *Datum* w Adry-ánopolu.

Ten liſt przeięty, ná kilká rak przepiſany, do Papieża, y Wenetow od Królá JANA nátych miaſt przez kopia poſłány ieſt, áby ſię mogli miarkowáć. Záczym gdy táka u Turkow byłá okazáłość woyny, Chrześciáńſkie

ſkie złaczone ſiły, o nowy ſtáráły ſię zwiazek, á naprzod o Wenecka, pomoc ktoraby Morzem woiowáłá Portę, á potym y Moſkiewſka, ktoraby ladem ſtáráła ſię Nieprzyiacielá Chryſtuſowego konáć. Co do pierwſzey pomocy, tá zá uſilnym ſtáraniem ſię Oycá S. ſtánęłá łátwo, y zaraz wielka wygotowáłá Flottę. Druga záś nieiáko oporem idac, przecież tandem nákłoniłá ſię, lub mało poſiłkowáłá. Oprocz tego pocieſzyłá Narody złaczone bárdzo dobra nowiná, że Krol Perſki tákże zámyśla o Tureckiey woynie, y w ſamey rzeczy chce wpaść w Turcya, dla czego też wyſłány z Polſki Poſeł, o czym y niżey, ále y to Kroleſtwo od ſwego odſtapiło zamyſłu.

Naypierwſze tedy doświadczánie woyny záczęło ſię ieſzcze w Kwietniu; dzielne álbowiem Kozáctwo, maiace

przy ſobie kilkadzieſiat Choragwi, uſłyſzawſzy że 30000. z okłádem ſtało Turkow pod Filgodem, uderzyli ná nich, trwáłá więcey niż ſześć godzin krwawa z obu ſtron bitwá, że watpliwość byłá, kto wygrânę zákończy, że iednák Kozacy y część Polſka mocno nácieráli, złomáli Tureckie ſzyki, położywſzy Turkow ná placu y w pogoni 5000. oſtátek roſproſzyli, ſławna byłá tá bátália, á nayoſobliwiey, że ieſzcze Kozakow niedoſzły działá od Królá JMCi tám wyſłáne, przeciwnie Turcy z ármat bili, przecięż Kozacy ſtrzelba tyle dokazáli, że y ármatę zoſtáwiwſzy Turcy, uſtapić muſieli. Ná tym krwáwym placu poległo ośm Báſzow, bronie, prochy, y pieniadze wielkie wzięto.

Jáko w liście ſwoim przyobiecał Kárá Imbraim Wezyr, ták ieſzcze w Maiu wyprâwił woyſko do Węgier, ſam

ſam záś że ieſzcze nie był uroczyście Wezyrem ogłoſzony, ná tę uroczyſtość z Adryánopolá do Carogrodu ruſzył, y pierwſzego potym Czerwcá odebrał buławę, w niżey opiſany ſpoſob: Przyiachał do Konſtántynopolá 29. Maiá, á po audyencyi u Sołtaná, wołany przez dwá náſtępuiace dni, ná Jarmuld álbo ná rozmowę prywatna, gdzie ſię tylko ſam Sołtan y Sekretarz znaydowáli, tám rádzono o dobrym powodzeniu woiennym, y ten porządnie przepiſany, y od Sołtaná podpiſany był; pierwſzego záś Lipcá zwołány cáły Dywan álbo wſzyſcy Pánowie, gdzie ſię náradzano, iákoby uſpokoić Perſya y Moſkwę, y uradzono żeby tám pewnego Greczyná poſłáno, ktorego Portá dla wielkiego rozumu wielce poważałá. Potym podáno Sołtánowi ſiedzacemu ná wezgłowku bogátym buławę, ktora on nieco trzymaiac,

maiac, podał Mowtemu, ten záś poświęciwszy też buławę, Sołtánowi oddał, skoro ia odebrał znowu Sołtan, pocáłował y ná głowę ia położywszy, dał znák Wezyrowi, áby bliżey przystapił, to gdy uczynił, zaraz cáłował nogi Sołtánowe y odebrał buławę, ktora w tym punkcie Sekretarzowi oddał, potym odstapiwszy trochę, przed Sołtánem się aż ku ziemi schylił y wyszedł.

Dniá 5. Czerwcá ubogim wyliczyć kazał Wezyr nowy, tysiac czerwonych złotych, zá Rodzice swoie, á kazawszy wynieść przed soba Buńczuk, y pożegnawszy Sołtáná, do Adryánopolá ruszył, dziesiatego dniá Czerwcá stánał w Belgradzie, gdzie ogladał sześćdziesiat tysięcy woyská. Tegoż właśnie czásu w Budzie było dwádzieściá tysięcy Turkow u Tekielego, w Heráklii Azyátyckich pietnaście

ście tysięcy, z Multan dwanaście tysięcy, y oprocz tych, co z nowych do Wołoch postano trzydzieści tysięcy áby Petráczeńká zrucili z Hospodarstwá, nádto zewsząd przybywáło woysko Tureckie, po cáłym werbowáno Páństwie, że práwie same tylko zostawáły Niewiásty, co tylko mogło zdáć się ná woynę poyść musiáło, y gwałtem przymuszano. A że y skarb iuż był wyniszczony, nieznośny podatek ubostwo dawáć musiáło, ktorzy lub prożbę podáli, proszacy o umnieyszenie, iednák im powiedziano, że woienna chwilá umnieyszania niepozwala, ciesząc ich przy tym że im to w dálszy podatek ráchowáć miano.

Y z strony Chrześciáństwá niemnieysza okazáłość byłá, po wszystkich złaczonych Páństwách werbowáno potężnie żołnierzá, wszędzie woyná brzmiáłá, á sam żołnierz z ochota

wprafzał się do służby. Weneckiey liczney Flotty, zgromádzonego y bitnego nieráchuiac żołnierzá, iáko też Cesarskich y posiłkuiacych woysk niewspominaiac, do samey tylko Polski idę: Xiażę Lubomirski, Generał Feldmarszáłek Cesarzá JMCi, swa nádwatlona wzmacniaiac częsć, pietnaście tysięcy wprowádził do Węgier, Krol JMC pomoc przy tym Cesarzowi JMCi dziesięć tysięcy Polskiego woyská wydzielił, Kozakom dziesięć tysięcy ku pomocy dano, sam záś Krol JMC Koronnych woysk pięćdziesiat tysięcy z Hetmanámi pierwszych dni Czerwcá ná Podole wyprowádził, y w dniách ostátnich tegoż miesiacá stánęłá y Litwá w Czterdziestu tysięcy pod Lwowem, á gdy się wszystkie skupiły woyská Krol JMC: iák nayprędzey most ná Dniestrze stawiáć kazał, ále że przez ustáwiczne dzdze y słoty, przez we-

wezbránie wod rzeki zerwáły mosty, dużo się opoźniono, á zá tym Krol JMC do Lwowá, á ztámtad do Jáworowá poiachał. A usłyszawszy że Poseł wielki z Wenecyi zbliża z Krákowá, dla potwierdzenia Páktow nowych, zara ná przeciw iemu wysłał JMCi X. Biskupá Kiiowskiego do Járostáwiá, ktoryby go uroczyście przyiał, iákoż też uczynił zádosyć Krolowi JMCi dniá 7. Lipcá w Járostáwiu, tám niebawiac Poseł tegoż dniá spieszył ku Jáworowu, gdzie nazaiutrz stánał w liczney kompánii y kalwákácie, ktora chcac pomnożyć JMC Pan Marszałek Koronny, 100. Drágonii wyznaczył y wielu Pánow Polskich wyiácháło ássystowáć Posłowi pożadánemu, ktory zaraz do Pałacu JMCi Páná Podskár- Poseł Wenecki

 bie-

biego Nadwornego był wprowádzony gdzie też przenocował.

Dziewiatego dniá Lipcá ieſzcze w liczniey ſzey Kalwákácie ná Krolewſki wprowádzony pałac (gdzie Krol JMC z Senatem pod bogátym ſiedział báldakinem) miał krotka, ále poważna mowę, w tey perorze wychwalał J. K. MCi dzieła, ktorym w nagrodę luboby cáły ledwie świát wyſtárczyć mogł, iednák ponieważ Rzecz-poſpolita Wenecka więcey nieprzemoże, ſtaráć ſię będzie, áby J. K. MC Ceſarzem Wſchodnim był. Odpowiedział od Majeſtatu Kánclerz tákże poważnie dziękuiac cáłey Rzeczy-poſpolitey Weneckiey zá áffekt ku Krolowi JMCi, á obiecuiac, że tákże Krol JMC ſtaráć ſię o to będzie, áby ták ſławna Rzecz-poſpolita Wenecka rozſzerzyła ſwe Páńſtwo. Te mowy, godne ábym tu ie, był włożył, tylko

żem

żem ich z niſkad przez kopia doſtáć niemogł. Potym záprowádzono Poſłá ná ſalę, ſamym kwieciem ſztucznie ozdobiona ztad po bankiecie, ná inna tákaż Salę, gdzie ſię komedya ná Theatrum odprawowałá y zabáwiłá aż do białego dniá. Gdy ſię tá rozrywká kończyłá, przyſzłá wiadomość z Dacyi że 27. Czerwcá Ceſarſcy uderzyli ná Turkow tam ſtoiacych, y 3000. położywſzy trupem *1200* w niewola wziawſzy, oſtatek roſproſzyli, á między inſzemi, ſam Budzyńſki zginał Wezyr, y iednego Báſzę, w niewola Ceſarſcy zabráli. Tey nowiny czytánie ledwie ſię ſkończyło, aż drugi przybiegł z wiadomoscia wyſłany od JMCi Páná Podſkarbiego Nadwornego z pod Kámieńcá, że dziewiatego tegoż mieſiaca, to ieſt w dzień audiencyi Poſłá, wypádło z Kámieńcá 4000. Turkow, chcacy ſię z temi

mi

mi złaczyć, co żywność do fortecy zprowadzaia, y kilkunaſtu náſzych trupem położyli, o czym dowiedziawſzy ſię Podſkarbi, z ſwoia dzielnica to ieſt w 2000. uderzył ná Turkow, y ták mężnie ſię z niemi zwarł, że ná oſtatku Turcy tył podáli, pole zaſtawſzy trupem, náſi więcey niż pułtoraſtá Turkow wzieli, między temi kilku Báſzow y Agow, y wielkiego Wezyrá, Rezydentá, ktory ſię był uczaił między Trupámi, lecz gdy poſtrzeżono ná palcu Jego pierścień, z drogim kámieniem, á żołnierz go prędko zdiać nie mogł, urznał mu palec, tym bolem obudzony, przyznał ſię że ieſt Rezydentem Wezyrſkim. Tych tedy wſzyſtkich poſłał Podſkárbi do Krolá JMCi, y ſtánęli, od Rotmiſtrzá Niki przyprowádzeni dniá 15. Lipcá zktorych, á naybardziey z Rezydenta, wiele ſię nauczył Krol JMC.

Tegoż

Tegoż też czaſu wyprawiony od Krolá JMCi Poſeł do Perſyi, Jegoż do zwiaſku pobudzaiac, temuż Perſie poſłał Krol JMC ſwoy Portret kleynotami ſadzony z tym napiſem:

JOANNES III. Rex Poloniarum, valido cum Exercitu, Leopoldo Imperatori Romanorum ſuccurrit, & Viennam Auſtriæ, auguſtam tot Cæſarum ſedem, munitione clariſſimam, cinctam die 14. Julii, jam jam cadentem, duodecimâ 7bris, Exercitûs Chriſtianorum colligatorum proclamatus Supremus Dux, & Belli orthodoxi Imperator, obſidione ſolvit. Summum Veſirum Kara Muſtapham Baſſam cum trecentis millibus Turcarum, & Marat Gerepam Hanum cum centum millibus Tartarorum fugavit, profligavit, Caſtra diſrupit, & omnibûs hoſtem privavit ſpoliis.

Co ſię

Co ſię ták ná Oyczyſty ięzyk wykłada.

JAN III. Krol Polſki, z ſilnym woyſkiem Leopoldowi Ceſarzowi ná pomoc przybył, y Wiedeń Auſtryi, chwalebna tylu Ceſarzow ſtolicę, opátrzeniem w obronie ſławna, opaſana dniá 14. Lipcá, iuż iuż do upadku náchylona, 12. Wrześniá, złaczonych woyſk Chrześciáńſkich obwołány Naywyżſzym Wodzem y woyny práwowierney Rzadca, od obleżenia uwolnił. Naywyżſzego Wezyrá Kárę Muſtafa Báſzę z trzykroć ſto tyſięcy Turkow y Márat Gerepá Háná z ſto tyſięcy Tátárow o ucieczkę przypráwił, zbił, oboz złamał, y zewſzyſtkich Nieprzyiacielá ozdob złupił.

Dniá 20. Czerwcá poiachał Krol JMC z Krolowa y Synem Xiażęciem Jákubem iáko y wſzyſtkiemi Senatorámi do Zołkwi, gdzie też Poſeł We-

necki

necki ſtánał, y ſwieżo potym przybył Nuncyuſz od Oycá Swiętego z upominkámi, ktore oddáno w ſam dzień S. Jákubá, Imieniny Xiażęcia Syná obchodzacym uroczyście. Nuncyuſz od Oycá S.

Naprzod Nuncyuſz w liczney kálwákácie, w kárecie wſpaniałey iáchał, á przed nim nieſiono Szyſzak bárdzo drogi, miecz y roża ná wezgłowkách wielce bogátych do Kościołá, po nim w oſobney kálwákácie Krol y Krolowa JchMC. zá ktorych przyściem do Kościołá, Nuncyuſz Mſza S. z uroczyſtościa odpráwiwſzy pod báldáchim uſiadł z czteremá Biſkupámi, y zaraz podał do przeczytania przywiley ſobie powierzonego urzędu álbo *Credentiales*, po ktorych przeczytániu Nuncyuſz miał poważna ná pochwałę Nay-

iaśniey-

iáśnieyszego Páná mowę, po ktorey przystapił do Ołtarzá, dawszy Krolowi JMCi błogosłáwieństwo, szczęśliwego życzył powodzenia. Potym Krol JMC z Tronu swego wstawszy, przystapił do Ołtarzá, gdy przeczytał *Votum*, czyli ślub lub obowiazek, Nuncyusz włożył mu ná głowę Szyszak z czarnego axamitu złotem obwodzony y drogiemi kleynotámi sadzony, potym przypasał miecz do boku z rękoieścia y pochwámi szczerozłotemi, y dyámentámi sadzony, był długi puł trzecia łokcia; Krolowey záś JMCi od tegoż Oycá Swiętego dał Roża szczerozłota, drogiemi kánakámi ozdobiona, samę, szacunku 1500 czerwonych złotych. Potym Krol JMC ná Tronie zasiadszy, y klęczacego Weneckiego Posłá dotknawszy się gołym mieczem, rzekł te słowá: *Ego te constituo in Equitem Militum*

pro

pro Fide & gloria Christi. To iest: Ja ciebie stánowię Rycerzem żołnierzy zá Wiarę y chwałę Chrystusa. Skończywszy te Ceremonie, Krolestwo JchMC pomodliwszy się, z Kościołá wyszli, á przed niemi ná koniách niesiono przerzeczone znáki, JMC X. Referendarz Koronny, Szyszak, á JMC Pan Choraży, Miecz, prosto ku namiotowi Wezyrskiemu rozbitemu, gdzie wszystkich JchMCiow ochotnie częstowáno. Ceremonia tá opisana zupełnie w liście J. W. JMCi X. Biskupá Chełmskiego od J. W. JMCi X. Biskupa Kiiowskiego Jędrzeia Załuskiego pisanego w Zołkwi 28. Lipcá 1684. ktory się tu kłádzie.

Dzień S. Jákuba, cáły ná błogosłáwieństwach strawiony w Kościele Farnym przy wielkim ludzi gminie y pomnożonym Senacie, bo samych JchMCiow PP. Senatorow więcey niż dwu-

dzie-

dzieſtu przytomnych z naydowá-
ło ſię, Biſkupow po Biſkupiu ubrá-
nych, czterech, z piatym JMCi X.
Nuncyuſzem, ceremonia ozdobiło
wielość Rycerſtwá koło Tronu
przytomnego, Poſtow, Ceſarſkie-
go (*a*) y Weneckiego (*b*) procz in-
ſzych Cudzoziẽſkich bytność, y ze
brana poſpolſtwa wielkość, poka-
zowałá należyta wſpaniałość, w
ktorey z chwała Majeſtatu, ode-
bráne znáki od Stolice Apoſtol-
ſkiey Miecz, Czapka, y Roża,
ktore J. X. Nuncyuſz, po odprá-
wioney Mſzy uroczyſtey, poprze-
dzaiac mowa poważna, do o-
boygá Majeſtatow Łácińſkim ię-
zykiem, y wyrażaiac, wſzytkie go-
dne nieśmiertelności dzieła z na-
leżytym wyrażeniem oddawał,
przy Ołtarzu do rak, y ſzczegul-
nie, kładł Błogoſłáwieńſtwo; ná
głowy

(a) *Comes de Valſtein.*
(b) *Angelus Maurocenus ſeu Moroſini.*

głowy Krolewſkie winſzuiac y obie-
cuiac, nowych tryumfow pomożenie
idacemu Pánu ná Kámpánia. Ubiegáli
ſię po obudwuch Hetmanách y Sena-
torách wſzyſcy żołnierze ná woynę
Páná przed obliczem iego, y bráli cza-
ſtki błogoſłáwieńſtwá. Akt ten po-
bożny, ledwie nie do trzeciey z połu-
dnia zabawił. Proſto potym pod We-
zyrſkie niegdy namioty, z ktorych we
dwuch okręgach miáſto iedno pło-
cienne, doſyć obſzerne okazywáćby
ſię mogło, proſzony Jegomość Xiadz
Nuncyuſz, Poſłowie, Senatorowie y
Dámy zwyczayna ludzkościa, y Kro-
lewſka wſpániáłościa częſtowáni, ſie-
dzieli u ſtołu kilka godzin wnoc. Co-
kolwiek ochoty, weſołych godzin, y
uroczyſtości, podobne ákty mieć mo-
ga, wſzytko to z podziwienim Cu-
dzoziemcow, y dobrocia Krolá JMCi,
mieli wſzyſcy: Co wyráziwſzy &c.

X Dniá

Dniá 14. Lipcá Cesarscy oblegli Budę, y ścisnęli ták, że żaraz drugiego dniá opuściwszy szaniec, ledwie do miástá się cofnęli, á gdy Cesarscy potężniey fortecę szturmowáli dnia 22. Lipcá niespodzianie dáno znáć o Tureckiey odsieczy 6000. ktorzy o cztery mile w ten dzień obozem stánęli, chcac sobie nie co wytchnać. Lecz dowiedziawszy się o tym Xiażę Lotáryńskie, w tym czásie, Choragwiom Polskim roskazał, áby Pohańcow poty hámowáli, pokiby swey raytáryi nieuszykował, skoczyły tedy Choragwie Polskie wielkim impetem ná Turki, y ich zaraz w Oboz nazad wparli, kilká set ná placu położywszy. Tu Turcy 500 wielbładow obłádowánych wypędzili ná woysko Chrześciáńskie tym umysłem, áby go v konfuzya przywiedli, á lubo coś z poczatku Polskie się poczęły lękáć konie, iednák się prędko ochro-

ochrosnawszy, rowno iuż z Cudzoziemska Jazda hurmem uderzyli, Turkow z obozu wypędzili ná 4000. trupem położyli, ná dwieście w niewola zábráli, ostátek rosprószyli, y oboz oraz z dwiemá tysiacámi Wielbładow, bronia y żywnościa náłádowánych szczęśliwie zábrawszy, z wielkiemi łupámi do obleżenia się wrocili. W tey Bátálii odebráli też nási 18. dział, y wielka moc rożnych broni, choragwi, y dwá Buńczuki.

W Polszcze záś woienna spráwá dużo oporem szłá, dla wielkich wod, ktore, po trzy rázy wystáwione mosty zábráły, á toli Krol JMC wiedzac o máłey ále mocney fortecy w Jástowicách, ktora ná wysokiey y práwie niedostępney skále leży, tám woysku ruszyć kazał, gdzie stanowszy dniá 24. Sierpniá zaraz ná zaiutrz ia oblec kazał, potężnie z dział ogniá dawáć y sztur-

y ſzturmowáć. Co widzac Turcy, że żadnym ſpoſobem obronić ſię niemogli pod wieczor o miłoſierdzie proſili, wywieſiwſzy biała choragiew, á zá tym po podpiſaniu kápitulácyi ná zaiutrz ráno wyſzli z fortecy, broń pod nogi Kroleſtwá JMCiow, złożyli y do Kámieńcá konwoiowáni, z tych iednák 90. zoſtáło przy Polſkim woyſku. Bey Kommendant tey Fortecy, z wielka boiáźnia ku Kámieńcowi poſzedł, mowiac że zá to życiem tám przypłáci, á gdy go námawiano, áby ſię zá przykłádem innych przy náſzym zoſtał woyſku, odpowiedział; wolę w Kámieńcu łeb ſtrácić, niż przeciw Wezyrowi zgrzeſzyć. A widzac náſze woyſko, pytał ſię zkadeście wzieli ták ſliczne woyſko? á czemużeście niemieli tákiego, gdysmy wam Kámieniec odebráli? álbo pod Zuráwnem? á gdy mu náſi rożne da-

wáli rácye; rzekł: nieto ále ten Krol wam od BOGA, nam ná ukaránie dány ieſt. Potym pogladaiac ná Krolá JMCi, powiedział: tyle millionow ludzi widziałem lecz rowney oſoby, tákiego umyſłu y niewidziałem y podobno nieobaczę, potym niſki ukłon oddawſzy Krolowi JMCi, w drogę ku Kámieńcowi udał ſię ſmutny.

28. Sierpniá Krol JMC przeyrzawſzy woyſko oboyga Narodow, á pożegnawſzy ſię z Krolowa JeyMCia, wżdy kiedy czego uſilnie żadał, przebywáć poczał Dnieſtr pod Zwáńcem przez moſt wyſtáwiony, lżeyſze chorągwie w przod przeſtawſzy, ktore ná támtey ſtronię ná noc ná trawę konie puścili, aż nieſpodzianie nápadł ich Nieprzyiaciel, y oneż zábrał, inne choragwie o tym ſię dowiedziawſzy, w pogoń ſkoczyły, lecz że ciemna noc byłá, á oprocz tego deſzcz wielki

lał z niſczym wrocić ſię muſieli. Po przeprawie całego woyſká proſto do Multan ciagnał, moſt dobrze oſadziwſzy, żeby Tátárzy tymże ſamym moſtem ná Pokucie wpáść niemogli, iednák to niewiele pomogło, bo ci Tátárzy wpław pośli przez Dnieſtr, lub im ſię niepowiodło, ile że Polſkie choragwie pozoſtáłe, ná nich uderzyły onych nazad w wodę wpárowáły, wiela ſ trupámi záſłáły pole, oſtátek w Dnieſtrze kulmi ſięgáli, ták dobrze, że ich máło co Dnieſtr nazad zdrowo przebyło.

22. Październiká dowiedział ſię Krol JMC że pod Chorożkowem *20000.* Jánczárow, á *40000.* Turkow ſię znayduie, záczym iák nayprędzey tam ſpieſzac, tylko ich *5000.* zaſtał, z ktorych trzy tyſiace zbił, á oſtátek rozſproſzył, á że iuż czaſy zimne były, y bárdzo niewygodne dla ſłot, śniegow,

gow, y wiátrow, z nikim niebyło żadney potyczki, á zwłaſzcza iż wielkie choroby ták między konnemi iáko y ludźmi były, y głodem wielu ſię znędziło, máło co zrobiwſzy á woyſko znużywſzy do Polſki z woyſkiem y niewymownym żalem ſwoim wrocić ſię muſiał, y tym ſię rok zakończył.

1685. Ná poczatku Roku zaraz Krol JMC ná przyſzła kampánia wygotował woyſko y w pierwſzych dniach Czerwcá ſzczęśliwie ku gránicy ruſzył pod Zwaniec, gdzie przez moſt wcześnie wyſtáwiony, Dnieſtr przebył y głęboko w nieprzyiacielſkie wtargnał Páńſtwo. Lecz nigdzie do potyczki nie przyſzło. Acz po wielu fatygách 21 Września ſtánawſzy obozem nád Prutem, dowiedział ſię że z támtey ſtrony rzeki, liczne Tureckie y Tátárſkie znayduie ſię woyſko. Záczym zaraz wyſtał Podiazd, to ná doſtátnie

ſtátnie Języká, to ná zwiedzenie rzeki, ktorędyby ſię przebyć dáłá á wziawſzy wiádomość, że ná *100000.* tey Háláſtry iuż rzekę przebywa, w tym czáſie z woyskiem, ktorego tylko ná ten czas miał trzydzieści tyſięcy, tám ruſzył, co widzac Turcy, nazad ſię cofneli ná druga ſtronę Prutu, y do pierwſzego dniá Październiká, przez rzekę ná ſię pátrzyli, ktorego dniá Turcy przebyć rzekę ſię ważyli, iákoż Tátárzy niżey przebywſzy, mocno ná Polskie uderzyli woysko, broniace przebycia Turkom, á zdrugiey ſtrony Turcy, w pław ſzli! Záczym Krol JMC roſporzadziwſzy woysko, iednych do przechodzacych Turkow obrocił, drugich ná Tátârow y ták ſzczęśliwie, że wielu trupem zwłaſzcza Tátârow położono, innych w niewola wzięto. Záczym cofnać ſię przez rzekę nazad muſieli, z wielka ſwoich klęska, á

lubo

lubo Turcy z drugiego brzegu gęſto z armat ogniá dawáli, atoli prożnym wyſtrzeleniem, tylko dzieſiaciu zábili. Názaiutrz znowu uſiłował Nieprzyiaciel o przeyście, ále gdy go z kánonow dobrze przywitano, nazad ſię cofnał dniá trzeciego tegoż mieſiacá Krol JMC. widzac, że tákim ſpoſobem do potyczki nieprzyidzie, ná ſtrzelenie z łuku, w tył ſię udał, co widzac Turcy, znowu rzekę przebywáli, ále náſi nieczekaiac cáłego woyſká Tureckiego uderzyli ná nich w ſamo południe, y aż do nocy ścieráli ſię bez ſtráty prawdá, lecz też y bez ſkutku oſobliſwego, iednák Turkom odebráli dzieſięć choragwi y tyleż znákow, kilká ſet Tátárow trupem położywſzy, dniá czwartego od ſamego poránku, aż do wieczorá walczono mężnie z obudwu ſtron, ále bez ſkutku 6. 7. 8. y 9. wtaż bili ſię, ále y

to nic

to nic oſobliwſzego nieſpráwiło, tylko że záwſze Turcy z Tátárámi cofnać ſię muſieli, náſzym iednák przy tym hániebnie cięſzko było, gdyż w koło byli obtoczeni á zá tym o pożywienia dla ludzi, y koni furaż trudno było, wſzakże zaiaśniał dzień *10.* Październiká w ktorym kiedyś zá Zygmuntá Królá, ſławne zwycięſtwo z Turkow odnieſione było pod Chocimem, záczym náſi podziękowawſzy zá wygrána dawna, błagaiac Maieſtat Boſki, dowiedza ſię o dziewiatey z rána, że cała potęga zgromádzona, do ſzyku ſię zábiera, po weſtchnieniu do BOGA do tegoż ſię mieli, y uderzyli ná nieprzyiaciela, z polá go ſpędzili, á lubo ſię częſto opierał, iednák ná oſtátku do ſzczętu złamány, koło trzeciey godziny po południu, tył podał, trupem zaſtawſzy pole, y wſzyſtkie obrony zoſtáwiwſzy. Po tey ſzczęśliwie

wygrá-

wygráney Krol JMC. do Multan ruſzył, tám ná zimowy chleb rozłożywſzy woyſko. A tym czáſem do Polſki nákazał, áby ſię ná nowo ſpoſobiono do dálſzey kámpánii, Tákże Poſłá do Moſkwy podług przeſzłego ſeymu powtornie wypráwił, ktoryby Cárow JCiow do zwiazku nákłonił, y ták ten Rok pożadány wziął ſwoy koniec.

Rok 1686. do dálſzych woiennych obrotow dał pochop, dowiedziawſzy ſię álbowiem ſtraż pográniczna ná Pokuciu ſtánowiſko maiaca, że Tátárowie wpáść w gránice mieli, zarazpodiazdem wyſłano *300.* Wołochow, dla wiádomości w ktora wpadaia ſtronę, áliż 15. Márcá nieſpodziánie ná *500.* Tátárow nápadſzy, ktorzy obawiaiac ſię ſkrytey Piechoty (ktorey iednák nie było) uſzli, náſi záś odważnie zá niemi w pogon poſzli, aż wegnáni ná

topie-

topieliſko, bronić ſię poczęli, y przez dwie godziny mężnie ſię ſtáwili, iednák niemogac wytrzymáć Polſkiey ſiły, ná błoto ſię událi, ſamych więcey niż 400. trupow ná brzegu zoſtáwiwſzy, átoli y to im zguba było, bo do iednego potoneli. Co ledwie ſię ſkończyło, áliści nádchodzi drugi Tátárſki Podiazd, w czteryſtá koni, z wielkiemi łupámi z Polſki, ná ktorych náſi nieſpodzianie uderzywſzy, wpárli ich tákże ná błotá, wielu zábiwſzy ná ladzie, wielu też w niewola wziawſzy, ktorzy o trzecim Podieżdzie bliſko náſtępuiacym w 500. koni powiadáli. Aże ſię iuż ku wieczorowi miáło, náſi wygodzeniem mroku zátaieni, ná pożadánych gości czekáli, ktorzy niczego ſię nieſpodziewaiac beſpieczny ſwoy márſz odpráwowáli, á tu náſi z ſucin wypadłſzy, ták dobrze, iáko y przeſzłe poczęſtowáli pártye, z ta tylko

ko rożnościa, że ich poſtáremu dla dużego mroku ná ſto koni uſzło żywcem, y ták trzyſtá ludzi, nikogo z ſwoich nieſtráciwſzy, o ieden dzień tyſiac dwiscie nieprzyiacioł trupem położyli. Pádło w tey utarczce oprocz innych, 6. Murzow.

W Kwietniu znowu ſię ważyło trzy tyſiace Tátárow wpáść w Polſkę, ále że ſię wcześnie ſtraż Sniátyńſka o tym dowiedziałá, wpádli ná nich nieſpodziánie, ná czteryſtá zábili, oſtátek roſproſzyli.

Ná poczatku tego Roku Poſelſtwo do Moſkwy ſwoy pożadány wzięło ſkutek, álbowiem Cárowie JMC, wzdy kiedy nákłonić ſię dáli ná przyázna umowę, ktorey Punktá niektore krotko tu ſię przywodza.

1. Dawna Przyiaźń tych Narodom y wieczny pokoy ma bydź między temi Páńſtwámi.

2. Wy-

2. Wyrażaia ſię tytuły, ktore ie-dná potęgá drugiey, dawáć miáłá.

3. Prowincye, ktore Cárowie JchMC trzymaia y maia, y ná potym należeć do Moſkwy powinny.

4. Kozacy, ktorzy do tad od Polſki oderwáni, hołduia Moſkwie, iáko też przeciwnie, ci ktorzy ſię Koronie Polſkiey poddáli, maia bydź uwolnieni od przyſięgi Moſkiewſkiey.

5. Ná potym záś żadna tych potęgá, niebędzie dawáłá obrony buntuiacym ſię Kozakom.

6. Moſkwá powinná wyliczyć Koronie Polſkiey zaraz po podpiſaniu ugody *750000.* á drugie tyle ná przyſzłym Seymie zá dawne teyże Koronie należace w nagrodzie krzywdy.

7. Ná przedmieściách Kiiowá y Smoleńſká, ma bydź pozwolone wolne ſpráwowánie Rzymskich obrzadkow.

8. Náprzykład, gdyby Turcy Kiiow álbo inne mieyſcá Moskiewskie oblegli, tedy Polácy powinni ná Sukkurs przyiść, á przeciwnym ſpoſobem Moskwá ma przyſpieſzyć w przypadku obleżenia, Polskiego iákiego Miáſtá.

9. Moskwá powinná będzie wypowiedzieć woynę Turczynowi.

10. Jedná ſtroná bez drugiey punktow pokoiu od Turczyná przyiać nie powinná &c.

Po skończoney tey ugodzie, záraz do Krolá JMCi wyſłáno Gońcá, daiac mu znáć, że umowá skończona, y że Moskwá wſzelka ſiła ſtara ſię o dalſzy obrot woyny; záczym też Krol JMC. nowego Gońcá do Moskwy wyſłał, ktoryby powinſzowánie zánioſzſzy do prędkiego Márſzu záchęcał, ſam záś Krol JMC. w pierwſzych dniách Maia udał ſię z woyskiem do

Cze-

Czekorowá, á że znowu iákieś rozruchy śię pokazáły w Wołoszech, znowu do Jaśś śię wrocił, gdzie uroczyście przywitány od Metropolity y cáłego Duchowieństwá, iáko też Boiárow, ktorzy porzadnie przeciw Pánu záśzli, záprowádzony ieśt w śamo miaśto do iednego kośćiołká, gdzie *Te Deum laudamus* śolennie śpiewano. Ztámtad ruśzył śię do Kátedrálnego Kośćiołá, gdzie przywitány od Metropolity, po Biskupiu ubránego. Po tey mowie, záśiadł ná Tronie, śobie zgotowánym, á záczáwśzy od Metropolity, wśzyścy do pocáłowánia rak przypuśzczeni. Wielka rádość byłá wśzyśtkich, widzac łáskáwość Królá JMCi: że żadnego z buntownikow śurowie y ná życiu nie karał, y że z niewoli Ottomáńskiey uwolnieni, okrzyki były wielkie. Niebáwiac długo Krol JMC. wzor przyśięgi drukowáć

wáć kazał, ktora mieli wśzyścy oddáć, zá kilká niedziel przed Kommiśśarzámi, y do drzwi Kośćielnych wśzędzie przybito onę.

Záczym uśpokoiwśzy Wołośza, wyieżdzał; wyieżdzaiacego przychylne Multánow śćigáły śercá Królá y Páná, rozrzucone pieniadze śrebrne licznо między tłok. Znowu udał śię Krol JMC. do Czekorowá, gdzie cáłe woyśko było, ztad do Dunaiu przez puśzcze, ktorych śię (iáko Hiśtorycy piśza) y Alexander wielki obawiał, potym wyboczył trochę ku Prutowi rzece, śzukaiac Nieprzyiaćielá, ná ktorego zwiády wśzędzie śzpiegi wyśłał, aż też ieden do Królá JMCi przyśzedł, daiac mu znáć, że zá Krolem JMCia w te tropy nieżliczona moc Nieprzyiaćielá idzie, temu Oznaymićielowi Krol JMC. nátychmiaśt tyśiac kożuchow wyliczyć kazał, á *20000.* wyboru

ru woyſká ſwego wyſłał przeciw ſzáráńczy owey, ſam w oſobie ſwoiey z oſtátkiem woyſká ſwego náſtępuiac; w kilká dni potym przyſzło do bátálii, y lubo Turcy z Tátárámi, mężnie ſię opieráli, iednák trupem zoſtáwiwſzy ná plácu 15000. z oſtátkiem roſproſzeni, uchodzić muſieli, záczym też tego Roku czas był do zimowego ſtánowiſká.

Roku 1687. dla ſłáboſci Królá JMCi Królewic JMC. obległ Kámieniec, y iuż potężnie ſzturmował, ták, że y ſzaniec ieden odebrał, ále że ſtráſzne dzdże przeſzkadzáły, obleżenie uſtáć muſiáło. Jákoż y tego Roku máło co z ſtrony Chrześciáńſkiey dokazáno. Atoli to wſpomnienia godná, że Turcy zbuntowawſzy ſię, Blimáná Wezyrá wielkiego, który ledwie co po Imbraimie złożonym, był Wezyrem, ná zábicie ſzukáli, y ná iego miey-

mieyſce ſobie Wodzem obráli Oſmáná, y iuż byli ták zuchwáli, że ſamego Sołtaná zgubić chcieli, czym przeſtráſzony; y złożonego Imbraimá, y Solimáná według buntowników woli, iáko też Kaymakaná, Kichaię y wielu innych Pánów Tureckich udusić kazał, lecz tym nie ukoieni, poſzli do więzienia, gdzie iuż przez 40. lat, Brát Máchometá IV. Soliman ſiedział od dziecińſtwá ſwego, wyłomáli więzienie, y ná Tron go wſadzili. Proſił Máchomet, áby wzglad miáno ná oſobę iego, ále odpowiedział Soliman, że ták długo w więzieniu ſiedzieć będzie muſiał zá ſwoie grzechy, iáko on niewinnie ſiedział, y zaraz go do więzienia wzięto.

Rok 1688. nieco Polſkiey Koronie był nieſzczęśliwy, álbowiem Tátárzy wpadſzy w wielkiey kupie nieſpodziewánie w Ruś, aż pod Zołkiew palili, y zá-

y zábieráli ruchomości, niewolniká ná 20000. zágnáli z wielkim mnoftwem bydłá, á że woyfká Polfkie o podał były, bez wfzelkiey, fzkody fwoich, do domu fię wrocili, co fię działo w Márcu, znowu w Maiu Turcy Tátárzy kilka fet wozámi ufiłowáli do Kámieńcá żywność y świeżych woyfk pofiłek, wprowádzić, o czym dowiedziawfzy fię Pułkownik Dymidecki, fwoy tyfiac ludzi iák nayprędzey zebrał, y náprzeciw fię 20000. Turkow, 15. Maia ftáwił, y ták mężnie z niemi fię ftarł, że 600. wozow im odbił, ktore w kupę wpędziwfzy, ze wfzyftkim pożywieniem fpalił. Turcy znowu fię zebrawfzy, drugi raz ná niego uderzyli, ále wtaż Dymidecki z fwoia dzielnica ich rofprofzył, wielu pozábiiawfzy bez wfzelkiey fwoich fzkody, á że máło ludzi miał, w pogoń mu poyść niepodobná było. Záczym Turcy y trzeci raz

ci raz kufili fię ná niego uderzyć, ále podobnym fpofobem odpędzeni, wiele w ludziách fzkody odnieśli, czym zaiufzeni, czwarty iefzcze raz ná niego uderzyli, zwielka furya, y lubo ich lepiey nád inne rázy przywitano, iednák ná koniec fam poftrzelony, zá drugim rázem fyn iego zábity, potym powtornie Oyciec poftrzelony ná plácu umarł, á chociaż fię iefzcze náfi potężnie bronili, iednák przyfzło do tego że uftapić mufieli, ná 400. zoftáwiwfzy, á w niewola máło co pofzło, bo ták mężnie ftawáli, że ginac woleli, niż fię dáć w ręce Tyráńfkie.

Dniá 7. Lipcá, znowu fześć tyfięcy Tátárow z żywnościa, przebić fię chciało do Kámieńcá, gdzie fię iuż tám do głodu zábieráło, ále y ci wpadli w ręce náfze, gdzie máło ich ufzło y w niewola 200. wzięto, y 12.

Murzow. Dniá 14. Lipcá o tož ſamo ſię kuſili, Dniá 19. Lipcá przez Dnieſtr, wpádło 20000. Tátárow, y náſzym z dzielnicy Hetmáńſkiey, bágáže zágárneli.

Dniá 3. Sierpniá Turcy złaczywſzy ſię z Tátárámi, we 40000. wpádli do Polſkiey, y przez to zámięſzánie opátrzyli w żywność Kámieniec, rábowáli Podole, ktorym woyſko Polſkie odpor dáło, ále z ſtráta dwoch tyſięcy Piechoty, ktora niżeli ſię poddałá nieprzyiacielowi, ośm tyſięcy ná plácu położyłá nieprzyiacielá.

W tym czáſie Seym zerwány, á to zá przekupnym ſtárániem pewnego Monárchy, ktorego Poſeł iákimſiś przypadkiem, przekupna tego katálog zgubił, ktorego rzecz cała lepiey ſadzę milczeniem pominać. Tátárzy wpadáli częſto w Polſkę aż pod Jáworow, ſtárych ludzi zábiiáli młodych zaś

záś z niewiaſtámi w niewola bráli, y bydłá, konie, y nieźliczone ſzkody poczynili. Tu podnieſienie głoſu ábo exklamacya potrzebna: dałby był BOG áby ná owych ktorzy przyczyna zerwania Seymu tá klęſká pádłá byłá, kiedy niewinni zá nich odpowiedzieć muſieli! á lubo Hetman chciał dáć odpor, lecz niemaiac ſił z zalanemi, łzami, oczymá ná to ſię tylko záſpátrowáć muſiał.

Roku 1690. powtornie złożony Seym, ná ktorym obaczywſzy ſtany, że pewny Cudzoziemſki Poſeł robił ták ná przeſzłym iáko też ná teráźnieyſzym zamięſzki, uradzono áby bez wſzelkiey odwłoki, nátychmiaſt, był wypráwiony, y ták zaraz ſię muſiał wynoſić z Polſki zá Gránice, náwet bez paſzportu, po ktorym ſzczęśliwie zákończony Seym, y pomnożenie woyſká uchwalone, y Krolowi JMCi

JMCi władzę dano w potrzebie wydáć troie wici ná pospolite ruszenie.

Pod czas tego Seymu, doniesiony przez Szlachetnie Urodzonego Broszkę Cześniká Bráćławskiego Maiestatowi J. K. M. y cáłey Rzeczy-pospolitey, nieiáki Łyszczyński Szláchcić o Atheism w ten niżey opisany sposob.

Szláchetnie urodzony Łyszczyński, lubo iuż dawno záczał był Atheuszowska náukę, porzuciwszy świętą wiarę Kátolicka, w ktorey był wychowány, niesłychanym bluźnierstwem ná samego rzucił się BOGA, á co náwet y sami Pogánie twierdzą, że iest w rzeczach natury BOG Stworcá wszelkich rzeczy, on sam nád Mędrcow mędrszy, publicznie twierdził, że nie masz BOGA, áni takiey rzeczy, ktoraby miałá być Stworzeniem, ále że nátura sama przezornym iedney po drugiey następowaniem rodziła te wszy-

wszystkie, co ie widziemy, rzeczy, toż samo ná piśmie ważył się napisać, daiac dowcipnemu swemu rozumowi sprzęciwiaiace się szalone racye, na ktorych zbicie y pokonanie do Filozofii cię Czytelniku odsyłam. Oprocz tego tenże bluźnierca, Nayświętsza szkalował TROYCĘ, Matkę Boska, urągaiac się y bluźniac, że człowiek Chrześciaństwu BOGA zrodził.

Doszła o tych szkaradnych pismach wiadomość do Pana Broszki, Cześnika Bracławskiego, iako też sam z ust bluźnierskich słyszał taka naukę, y nie mogac znieść że taka zelżywość Stworcy wszystkich rzeczy iest uczyniona, pomienionego Atheistę wziać kazał do więzienia, y na Seym z pismami go stawił y oddał Krolowi JMCi w srzod cáłego Seymu w Warszáwie, sam popieraiac przeciw ták szkaradnemu występkowi tey spráwy, zdrę-

zdrętwiáłá cáła Rzecz-pospolita zgromadzona, stánał tedy z iedney strony Pan Cześnik Instygator, y po dowodách oczywistych, z sześcia Szlachty przysiagł iáko to włásne sa iego pismá: z drugiey strony sam Łyszczyński niemogac dostáć sobie Pátroná, ktorego iuż sobie nieżyczył, gdyżby iego spráwy nikt oprocz iego, lepiey popieráć niemogł, iákoż rozumu był przezornego, ták w politycznych iáko Filozoficznych náukách, á przy tym wymowny, cokolwiek tylko o swoiey spráwie námieniwszy, że iest wolny Szláchcic w to naybardziey był, á zá tym według práwá, *Neminem nisi jure victum, captivabimus*, to iest: nikogo tylko práwem przekonánego poimáć nie każemy, niepowinienby być wzięty do więzienia, á zátym powinien był pierwey być wolno puszczony, potym práwnie pozwány, á przy-

przytym prosił o spráwiedliwość ná Páná Cześniká iáko tego, ktory się oczywiście łámiacy práwo pokazał.

Dał ná to odpowiedź Pan Cześnik, że to práwo tylko w ludzkich y przyrodzonych spráwách służyć powinno, czego dowodził wielkiemi rácyámi, á zwłaszczá że Przodkowie, Práwodawcy, nigdy by byli tákiego práwá nie dáli, gdyby się byli spodziewáli tákiey zelżywości Honoru Boskiego, miarkuiac się swoia świątobliwa pobożnościa, żeby pierwey woleli ostátnia kroplę krwi rozlać, niż przeciw BOGU walczyć, á zátym się tego y po swoich synách spodziewáć nigdy nie mogli, żeby ták świętokrácko BOGA się wyrzekáć mieli. Przydał y to, że temu, ktory iest nieposłuszny pierwszey y naywyższey władzy, tudziesz Práwodawcy zuchwále przeciwny, práwá sprzyiáć nie moga: *fœdifrago*

frago fides non ſervanda. to ieſt: Wiarołomcá wiáry niegodzien.

Widzac pomieniony Atheiſta, że wſzyſcy Deputaci Pánu Cześnikowi prawdę przyználi, przyznaiac ſię do tych piſm, do ſprzeczki ſię Filozoficzney udał, ále mu odpowiedziano, że tego nietrzebá w práwie, ále muześla Filozofow, ktorzyby ſię w tey mierze z nim rozmowili, tego po nim żadaiac: czy to ſa prawdziwe iego piſmá, y ieżeli ták prawdziwie wierzy, czego gdy ſię záprzec niemogł, ponieważ oczywiście pokazáno iego bluźnierſtwo, y wyrok śmierci nápiſano, á tym czáſem Duchowieńſtwu go oddáno, áby ſtáráli ſię, do zdrowſzego onegoż rozumu przywieść.

Decretum Judicii Aſſeſſorialis.

SAcra Regia Majeſtas cum Senatoribus & Conſiliariis Regni & Magni D.

gni D. L. lateri ſuo aſſidentibus, Nuntiisq; Terrarum, ad Judicia ſuæ Regiæ Majeſtatis Deputatis, attenta inculpati Lyſzczyńſki per delatorem Generoſum Broſzka Dapiferum Bracławienſem, cum Teſtibus ſibi Genere ſimilibus, coram Deputatis ex Ordine Senatorio & Judiciis Terreſtribus Varſavienſibus convictione, pro tam execrando crimine & nefando Atheiſmo contra exiſtentiam Divinæ Majeſtatis, Sacroſanctamq; Trinitátem ac Beatiſſimam Virginem Deiparam Mariam, manu propria inculpati in vulgum edito dogmate, declarat pœnas eundem inculpatum Lyſzczyńſki plusquam criminales incurriſſe; adinvenire ac decernere dignata eſt. Quatenùs primùm ſcripta ejusdem inculpati Lyſzczyńſki Atheiſtica, in manu ejus dextra in Theatro eminentiori ad id exſtructo in foro publico antiquæ Varſoviæ per executorem ju-

ſtitiæ comburantur, ipſe verò inculpatus Łyſzczyńſki, extra Varſaviam eductus, rogò incensò, concremetur & in cineres convertatur. Pro cujus decreti executione, 2dâ, proximè ventura feriâ, peragenda, S. R. M. cum Senatoribus & Conſiliariis Regni & M. D. L. Nuntiis Terrarum, exigentibus ad judicia S. R. M Deputatis, partes ad officium Civile antiquæ Varſaviæ, inculpatum verò ad præsens ad carceres, quousq; ſuppliciatus non fuerit, remittere. Bona verò convicti, per medium Delatori & Fiſco dividenda Confiſcationi ſubeſſe, ſalvis juribus uxoreis ante inſtitutam actionem præſentem contractis, Curiam quoq; in qua idem convictus reſidebat, & eadem nefanda ſcripta, manu ſcelerata comparabat uti veſanam officinam demoliendam Terram autem ipſius Reſidentiæ, ad perpetuam rei memoriam deſertam, & ſterilem de-

bere

bere manere declarare. Delatori verò Generoſo Broſzka Dapifero Bractavienſi, omnem ſecuritatem in Perſona, rebus, bonis mobilibus, ubivis locorum exiſtenti, ex occaſione præſentis actionis, ab omnibus Perſonis præſtandam, præcuſtodire dignata eſt S. R. M.

Atheiſta uſłyſzawſzy dekret, niezmiernie ſię ſtrwożył, lecz iednák w ſwym przedſięwzięciu ſtał uporny; prácowáli nád nim Kápłáni długi czas, ále on od ſwego uporczywego umyſłu odprowádzić ſię niedał, aż przecię rácyámi zwiazány, poczał opłákiwáć ſzaleńſtwo ſwoie, błędu ſię ſwego wyprzyſiagł, á że ná piśmie bluźnił, ná piśmie też odwołał ſwoy Atheiſm w te ſłowá:

Ja Kázimierz Łyſzczyńſki, naynieſzczęśliwſzy niedawno z ludzi, y ſzálonego onego mowiacego w ſercu ſwoim, niemaſz BOGA, nieſłycháná

lek-

lekkomyślnością, y záślepieniem umyſłu przewyżſzywſzy, poważałem ſię naprzod powątpiwáć, potym twierdzić, á ná oſtátek y piſać przeciw Jeſteſtwu BOGA, ábo przeciw temu: że BOG ieſt, ktorego chwałę Niebo, y ziemiá głoſi. Przeciwko Przenayświętſzey Troycy, Człowieczeńſtwu Páná JEZUSA, y Wcieleniu Jego, y przeciwko nienáruſzonemu Pánieńſtwu Nayświętſzey Pánny Bogárodzicy, á to nie dla czego innego czyniłem, tylko ábym tym beſpieczniey grzeſząc, ná wielką niepráwość wydał ſumnienie, zniożſzy Sędziego BOGA, gdy záś tą lekkomyślnością y śmiáłością, nic niedokazałem, ále owſzem widziałem, żem dármo ták uſilnie prácował, nákoniec ſpráwiedliwym Tegoż BOGA wyrokiem, w tey przewrotney náuce ieſtem ználeziony, ſądzony, przekonány y potępiony ná

ná śmierć, ále pokutą ták ciężkiego grzechu wzbudzony, y iáwnością Jeſteſtwá BOGA, przezwyciężony, chcąc duſzę moię zbáwić, y według możności zgorſzonych ludźi przezemnie, náprawić, w obecności Kościołá Rzymſkiego, przed Bogiem, ktorego Jeſteſtwo znoſiłem, álbo znieść uſiłowałem, przed Bogiem Troiákim w Oſobách, á iednym w Iſtocie przed JEZUSEM moim, y cáłego narodu ludzkiego Odkupicielem, Nayświętſzą Niepokalána Bogárodzicą MARYA Pánna, y cáłym Orſzakiem Niebieſkim, przed Naybłogoſłáwieńſzemi Piotrem y Páwłem Xiążętámi, przed tobą Naychwalebnieyſzy Oycze, ktory do tey ſpráwy Imieniem Namieſtniká Chryſtuſowego ieſteś náznáczony, ná oſtatek przed wſzyſtkiemi ludźmi, y przed cáłym świátem Chrześciáńſkim odprzyſięgam ſię tey niezbożney bezbo-

żności, brzydzę się oną, potępiam wszystkie moie błędy pisma, wyznawam, y wierzę w BOGA Oycá wszechmogacego, Stworzycielá Niebá y ziemi y w JEZUSA &c.

Po tym publicznym odwołániu, słuchány spowiedzi, ktora z wielka odpráwił skrucha, y serdecznym łkaniem uwolniony od klatwy, y grzechow, á przyiawszy wedle zwyczaiu Kommunia Swięta wyprowádzony dniá nástępuiacego, ná widok miawszy mowę poważna do ludzi zgromádzonych, gdzie swoy błąd powtornie odwołał, nád pochodnia smolána, ręka swoia papiery spalił. Potym podług Dekretu zá miastem słuszna ták szkarádney zbrodni odebrał kárę. Temu zbrodniowi Márszáłek W. K. táki pisał nadgrobek.

Sta Viator,
Lapides istos, cave, praetereas,

Qui
Non hominem
Sed saxum loquax tegunt;
Quod totum riguit dum Deum non credidit.
Docuit tamen doctrinam sapientum, prudens esse mendacium,
Solus pessimus sapiens, maximus mendax,
Casimirus Łyszczyński.
Infelix Creatura
Creatorem negans,
Qui à lapidibus potuisset didicisse veritatem,
Hominem, Deorum irá quandoq; in lapidem mutatum
Et quid? est falsum?
Et
Insulsus hic, lapidibûs lapidandus, nisi lapis esset.
Eheu! novum prodigium
Homines artificiô Circe in bruta mutati;
Solus hic ingeniô lapidescit.

ſed, o mutatio!
Tandem aliquando
Emollitum ſaxum hoc,
Aſt ignis beneficiò,
Abi ergò,
Et in cinere pœnitenti
Precare bene
Ac diſce molleſcere ſponte
Ne perenni cogaris incendiò.

Po ſzczęśliwie ſkończoney tey ſpráwie, y Seym ſię też ſkończył, zá zgoda wſzyſtkich zgromádzonych ſtanow. Potym iák nayprędzey Choragwie ściagáć ſię poczęły, ále z inſzey ſtrony náwiedzenie Boſkie ná Polſkę pádło álbowiem ſtraſzna moc ſzarańczy, maiacey ogony długie, cztery nogi, y dwá ſkrzydłá, okryłá ziemię ták, że ſwemi oſtremi zębámi nie tylko zboże, ſłomę, trawę, ále y wſzyſtko co ſię znaydowáło w polu, do ſzczętu pożarłá. Leżáło tey ſzáráń-

czy mieyſcámi ná dwá łokcie od ziemi wyſoko, że niepodobna było y iacháć przed nia. Z tad po cáłey Ruſi wielka náſtapiłá drogość ták, że zá pułmácek owſa, po złotych dwádzieściá dawano, zá żyto dáleko drożey płácono. Ná oſtátek zgłodniała y owá ſzaráńcza, zdychałá, ztad powietrze záráźliwe powſtáło. Ledwie tá kará Boſka ſwoy koniec wzięłá, áliści ſtráſzna nádeſzłá chmurá z walnym deſzczem, z ktorym oraz ſpádły gádziny rożne, węże, żmiie nie zwyczayne. Ale Polſka błagaiac Maieſtat Boſki, zá roſkazem Krolá JMCi w Wrześniu to złe nábożeńſtwem odwrociłá. Zaraz w tymże Mieſiacu náſtapiło powſzechne zwiedzenie woyſká Koronnego, y W. X. L. ktorego nárachowáno ſto tyſięcy, y zaraz ruſzyły woyſká po zwiedzeniu ku Dnieſtrowi, przez ktory przebywſzy, y ſam

Krol JMC. do Wołoch z woyſkiem udał ſię. W tym márſzu, bárdzo przeſzkadzáły deſzcze, drogi zepſowáły, ták, że konnemu y pieſzemu woyſku niewygodnie máſzerowáć było. Potym wſzczęły ſię między woyſkiem choroby, iáko to czerwona niemoc, puchliny, máligny, y inne, á to pochodziło z Száráńczy y gadzin, co było wielka przeſzkoda ſzczęśliwym zamyſłom J. K. MCi Jednák Krol JMC ile możności było, dáley poſtępował y ſwoy márſz nie uſtawał, częścia dla świeżego powietrza, częścia dla tego, żeby ſię cáłe woyſko niezarażáło w kupie; wprzod ſię udał z konnym woyſkiem nád Prut rzekę, gdzie márſzem ozdrowiáły piechoty, á że niedáleko tám ſię przewiiáłá Ordá, wyſłał podiazd, ktory, nápadſzy trzy tyſiace Tátárow, w pień ich wyciał. Potym roſporzadził Krol JMC. páncerne chorągwie,

ragwie, y do nich tyſiac drágonii przyłaczył, y ſześć ſat raytáryi, y ośm ſet piechoty, przydawſzy im ośm armat. Kazał máſzerowáć do Niemek y Szoczamy ná odebránie tych fortec, y oſadzenie, co ſię też ſzczęśliwie ſtáło, máſzeruiac, nápádli dwá tyſiace Tátárow, y ich znieśli, ſam záś Krol JMC z chorągwiámi Uſarſkiemi, Páncernemi y z cáłym woyſkiem, máſzerował pod Bukowinę, ktore mieyſce odebrawſzy w Październiku, oſadził tám tyſiac ośmſet ludzi, á drugie woyſko roſpuścił ná ſtánowiſko zimowe.

Roku Páńſkiego 1691. Rok ten záczał ſię weſoły, álbowiem Krol JMC zá dozwoleniem Stanow Rzeczy-poſpolitey, Koronnych, y W.X.L. Krolewicá JMCi Jákubá maiac záślubić z Elżbieta Xiężna Neyburſka Sioſtra rodzona Ceſarzowey JeyMści y Krolowy Hiſzpáńſkiey, y Portugálſkiey,

ſkiey,

ſkiey, roſpiſać kazał Liſty do poſtronnych Monárchow, donoſzac o tym weſelnym Krolewicá JMCi Akcie.

Liſty Krolá JMCi JANA III. *In Materia matrimonii* Krolewicá JMCi JAKUBA. Ad Sereniſſimam Cæſaream Majeſtatem.

OPus hoc, quod Majeſtas Veſtra, in Sacris connubialibus, Sereniſſimi Principis Jacobi primogeniti Noſtri chariſſimi, cum Sereniſſima Electorali Principe Neoburgica, jungendis fœderibus efficax eſſe voluit, ſingulariq́ interpoſitione plenum votô ſuo reddidit, ità demum apud nos perfectum eſt, ut ſubſcriptis per Commiſſarios Noſtros concluſi tractatûs Tabulis, receptaque univerſali præſentis Senatûs hac ſuper re con-

re congratulatione, & applauſu solenni, huic Actui celebrando in Civitate Noſtra Regni Metropolitana Varſavienſi Diem 25. Februarii anni proximi dixerimus, proq́ Sereniſſima Neo-ſponſa Neoburgo, omni, quo pár eſt, decore, ad locum & terminum proximum deducenda, necnon pro commutandis prædictis Tabulis, ac aliis ritè exequendis, Legatos noſtros deſtinaverimus, de quibus omnibus dum Majeſtatem Veſtram certiorem reddimus, nihil ſupereſſe videtur, niſi ut Majeſtas, Veſtra, benevolentiſſimo ſuo erga nos, Domumq́ noſtram ulteriori pateat affectu, iisq́ perpetuo continuandis, junctarum sacro nexu amicitiarum; inſiſtere velit Terminis, qui ſinè termino, communia Majeſtati Veſtræ, ac nobis, totiq́ Chriſtianitati exhibeat ſolatiá: Hæc dum plenis expectamus Votîs, Majeſtati Veſtræ

ſtræ longævam ætatem ac proſperrimos rerum ſucceſſus ex animo precamur.

Ad Imperatricem à Regina Poloniæ.

SOlatia hæc, quæ in Sereniſſimam Domum noſtram ex contracto recentiſſimè, feliciterq́ concluſo Matrimonio, Sereniſſimi Principis Domini Jacobi Primogeniti Chariſſimi, cum Sereniſſima Electorali Principe Eliſabetha Sorore Majeſtatis Veſtræ Germana, promanatura auſpicamur, ad quem potiùs pertinere debeant; quam ad Majeſtatem Veſtram, non ſolùm, quod Sororis affectu, uti confidimus, cupiat ea eſſe quàm maxima; ſed etiam quod intima, & præcipua ſua propenſione, eadem, omni experto felici eventu coronanda, contenderit. Reſpondeat ſuperum favore, benevolentiſſimis Majeſtatis Veſtræ

ſtræ gratiis res ipſa, atq́ ita ſecundiſſimi negotii iſtius ſucceſſus expleant Majeſtatis Veſtræ deſideria, quomodo noſtræ Maternæ immenſæ erga Sereniſſimos Neoſponſos ſatisfaciant expectationi. Quod reliquum eſt, Majeſtas Veſtra ipſi ſolenni actui, juxta deſignatum tempus celebrando, tam eximiîs favoribus ſuis aſſiſtere dignabitur, quàm ſolidos Nobis ac univerſæ Domui noſtræ nunquam interrumpendos, cum eadem pollicetur nexus, quibus Majeſtatem Veſtram diu Soſpitem, felicem, ac longævam intereſſe ex animo precamur.

Ad Sereniſſimam Imperatricem à Rege.

COncluſum, volente ac juvante Divina voluntate, negotium contracti Matrimonii, Sereniſſimi Principis, Domini Jacobi Primogeniti Noſtri Chariſſimi,

rissimi, cum Serenissima Electorali Principe Elisabetha Sorore Majestatis Vestræ Germana, tam gratam Majestati Vestræ de suo successu debet recordationem, quàm validis desideriis ac singulari affectu in id ipsum incumbere dignata est; confidimus omnino ulterioribus adhuc nostris Majestatem Vestram astituram gratiis, tam in deducenda Serenissima Neosponsa, pro qua decentem nostram expedivimus Legationem, quàm in actu ipso solenniter die 25. Februarii anni proximi in Civitate Nostra Metropolitana Varsaviensi celebrando apparebit in eo potissimùm Sororius Majestatis Vestræ affectus, si ità Serenissimam Sororem suam ex penetralibus Paternis dimissam velit, ut nunquam eandem intimis suis charitatibus avulsam patiatur. Hæc certo nobis pollicentes, Majestati Vestræ optimam vale-

valetudinem, ac prosperos rerum successus ex animo precamur.

Ad Matrem Electricem.

Conclusum, ac signatum per Commissarios nostros, contracti Matrimonii, Serenissimi Principis Jacobi primogeniti Charissimi, cum Serenissima Electorali Principe Elisabetha, Filiâ Serenitatis Vestræ negotium, dictusq; actui Solenni terminus, die 25. Februarii anni proximi, Varsaviæ, in Civitate nostra Metropolitana, non dubitamus quin Maternis Serenitatis Vestræ votis ea adferant solatia, quæ paria sint ejusdem excitantis, largiendis uberrimis Benedictionibus ad dimittendam pro memorato termino Serenissimam Neosponsam: pro qua omni, quo par est, honore, deducendâ Legatos nostros destinavimus: Dimissam verò è Maternis ulnis

ulnis & complexibus, eandem Serenissimam Filiam suam, confidat Serenitas Vestra reperturam tantùm mutuarum, ac tenerrimarum caritatum, quantùm sufficiat in Patris & Matris vices. Bonîs itaq; ac faustis ominibûs, gratissimam quantocyùs expectantes Hospitem, longævam Serenitati vestræ valetudinem, ac semper prosperrimos precamur successus.

Ad Regem Christianissimum.

GRavissimis permoti rationibûs, tum præcipuè Sanctæ sedis Apostolicæ impulsu, nondum emortua ex animis Reipublicæ memoriâ, veteris nexûs Serenissimorum Regum Poloniæ, cum Serenissima Domo Neoburgica, aliisq; tam Domi, quàm foris, ac in usum rei Christianæ salutaribus de causis, Serenissimum Principem Dominum Jacobum

bum

bum Primogenitum nostrum Charissimum, cum Serenissima Principe Electorali Neoburgica Elisabetha, connubiali jungendum fœdere, quædam fuit necessitas: Eoq; nomine, postquàm hic recentissimè signatas per Commissarios nostros contracti Matrimonii, cum præfixione termini Actus celebrandî, in Civitate nostra Metropolitana, Varsaviæ, die 25. Februarii anni proximi, tabulas universus, qui præsens adfuit Senatus, pleno animorum plausu congratularetur; restat, ut Majestati Vestræ solatia hæc, Serenissimæ Domûs Nostræ, communicata reddamus. Confidimus enim Majestatem Vestram eo uberiore animi sensu complexuram, conclusum hoc negotium, quo propiori agnationum vinculoi isdem se ingerit fæderibus, ac quo arctioribus cum Majestate vestra insistere amicitiis, integra nobis semper cura, ac studium fuit,

Augr-

Augebit proinde Majestas Vestra gaudia nostra, si tantùm memorato Actui, præstantissimi sui affectûs communicare velit, quantûm & cognata jura, & nostræ intimæ erga eandem exposcunt propensiones; quas dum Regio constanti retinemus animo, Majestatem vestram semper felicem, prosperrimisq; gaudentem successibus, diu valere cupimus.

Ad Electorem Palatinum Rheni.

JUnctarum olim connubiali nexu cum Serenissima Domo Neoburgica Serenissimorum Regum Poloniæ amicitiarum non ingratam revocamus memoriam, dum recentissimi contracti matrimonii Serenissimi Principis Domini Jacobi, Primogeniti nostri Charissimi cum Serenissima Electorali Principe Elisabetha, Sorore germana Serenitatis

Vestræ, consignatas tabulas, eidem actui solenni terminum diem 25. mensis Februarii anni proximi Varsaviæ designatum, universus, qui nobis adfuit, præsens Senatus tam profuso animorum applausu congratulatus est, quàm sincerum erga nomen & Domum Serenitatis Vestræ reddit affectum. Ut proinde pro termino præfixo Serenissimam Neosponsam faustis sub penetralibus nostris tenerrimo quàm primùm consalutare contingat animo, quantocyùs Legatos nostros cum plena ad id potestate, ad permutandas mentionatas tabulas destinamus, & expedimus. Restabit, ut Serenitas Vestra è fraternis complexibus ita dimissam velit, quomodò junctus & perennis amor dissitis quidem locis, animis & caritatibus nunquam distet, Nobisq; ac Serenissimæ Domui nostræ eò ipsò semper optatarum inferat benedictionum solatia.

Quæ dum Paterno auspicamur corde, Serenitati Vestræ similes, id est lætos ac rerum cum optima valetudine precamur successus.

Po odebránych odpiſach, ſzczęśliwie záczał ſię Akt weſelny dniá dwudzieſtego piatego Lutego w Warſzáwie. Ná ktory Akt Senatorowie oboyga narodow, bárdzo liczno ziácháli ſię, gdzie ná Krákowſkim przedmieściu wyſtáwiono wſpaniała Bramę tryumfalna, ná ktorey w śrzodku był obraz Leopoldá Ceſarza JMCi, po bokách záś, rożnych do zwiazku krwi należacych Monárchow obrázy maiace tákowe napiſy.

Sub Effigie Auguſtiſſimi Cæſaris.

Mirare Auguſtum Connubii Fædus,
Ubi ad jura Conſanguinitatis, Auguſtiſſima accedunt Nomina,
Inviĉtiſſimus Leopoldus Imperator:
Ingeniô par ſummis, dexteritate nemini Imperator ſecundus
Civium amor, metuendus hoſtium terror.
Turcarum, Tartarorum, Hungaricæ rebellionis Domitor,
Pulchriùs Imperialem Aquilam in fonte bellici ſudoris rejuveneſcere fecit.
Cruentô naufragiô abſorptas Pannoniæ urbes,
Non tam aureis cum Thimotheo retibûs, quàm ferreîs incluſit cum Xerxe.
Pulchri ſanè connubialium nexus fæderum!
Vincula omni libertate cariora.
Quæ adorata terris nomina ſociant,
& Auguſtâ Domûs Auſtriacæ Faſciâ
RegnaRegnis invicem colligant,
& plusquàm adamantino nexu concatenant.

Sub Effigie Sereniſſimi Regis Romanorum.

Auguſtiſſima Parentis Invictiſſimi Proles,
Sereniſſimus JOSEPHUS, IGNATIUS
Rex Romanorum & Hungariæ,
Neoburgici ſanguinis Erythræum Influit
Æmula, Auguſtiſſimi Patris Soboles,
Ex hoc fonte, omnes hauſit virtutes
Necdum extra cunas greſſum formare doctus,
Jam ſcivit Paternis inſiſtere veſtigiis;
Adhuc faſciis conſtricta manus,
Romanas Aquilas,
Et aureum Hungariæ pomum
ſuſtentare poterat.
In juvenili ætate, Gigas animus,
Indefeſſo robore, Gentilitios Pannoniæ
Montes, portare voluit.

Sub Effigie Regis Portugaliæ.

Auget Sereniſſimo ſplendore.
Neoburgicæ Domûs decora
Petrus ſecundus.
Rex Portugaliæ.
Adversùs hoſtiles impetus, immota
rupes,
Patriæ Lapis Angularis.
Intra Gentilitias Turres.
Terreſtris Jupiter,
Ex quo felix Danàé,
Bellatores producat Perſeos,
Ad quorum ſcuta
Hoſtilis in lapidem obrigeſcit animus.
Buccinat ex his Turribus, vocalior
Fama,
Niveum animi illius candorem,
Qui ad Domeſtica æmula Lilia,
Sub Columna,
Victor cordium amor

Laureas Triumphales
Meretur;
In quibus debellatorum affectuum
Reponat manubias.
Suſpendit victrices Lauros,
Semper Laureatus.
Impar tamen tanto Triumphatori
Ex lauro Corona,
Cui Muralis etiam, Caſtrenſis, civica,
vel navalis
Non ſufficit,
Niſi ipſo circulari æternitatis ſertô
incedat.
Coronatus

Sub Effigie Seren: Regis Poloniæ JOANNIS III.

Qui Martiali caſſide, coronã promeruit: in illius vertice galea Coronam, & Corona galeam exornat
Chocimenſibûs, Comarienſibûs, Zoravienſibûs, Viennenſibûs, Strigonienſibûs, Budziacẽſibus, Triũphis clariſſimus
Orienti occaſum invexit,
Poloniæ ſemper clarum famâ meridiem
accendens,
Parem inferno Syrium Turcarum,
toties reaccenſum exſtinxit.
Nè tot animas abſorberet, Cæli libertate
donandas.
Vere & autumno æſtatem exhibuit,
Cùm in Sereniſſimo prælium Campo,
auream Triumphorum meſſem
colligere didicit.

Sub Effigie Regis Hiſpaniarum.

Ad Sanguinis Neoburgici nexum,
Sereniſſimum concurrit ſidus.
Carolus ſecundus,
Rex Hiſpaniarum,
In Sago Macedo,
In Toga Trajanus,

Ubiq; secundus,
Ubiq; fortunatus.
Pedissequam sibi, aureo torque
Catenavit Fortunam.
Felicior extra fabulas Jason,
Non Medææ, sed virtutis suffragiô,
Aurei Hæres Velleris.
Semper hunc agnum, inter bellicos
Educavit arietes.
Meritò Catholicissimus,
Cui pro Fide, Patria,
Semper dulce mori.

Sub Effigie Princ: Pharnesiorum.

Addidit Neoburgico Leoni
Majestatem
Avita Pharnesiorum Sagitta,
Adorandus Pharnesius;
Formidandam in ipsius Nomine Parmā,
Hostilis ausus veretur impetere,
Nè ab illa retrusus, faber existat infortunii sui,

Non ipsum tantùm Ancile Romanum
de cælo venerat
Ubi, perennitatis symbolum,
Vel sola Nomen Parmæ datura includit
Novus extra Latium Augustus,
Gentilitiis laribus
Jani Templum recludit;
Et finitima sumit arma,
Palladisne, an Bellonæ sit æmulus?
dubium:
Felicior Achilles,
Eodem medicinam donat, quo vulnera infligit, telô,
Hostibus perniciem, Patriæ & civibus salutem, Patriâ suâ impressit hastâ.

Inscriptio sub Columna partis sinistræ ad Templum PP. Bernardinorum.

Triumphator animorum
Serenissime Jacobe Princeps

Domum Neoburgicam meritis
Et Patriam expugnasti.
Novam Tibi erigit Portam,
Instaurat & orbem amor Poloniæ.
Ut novus orbis Domitor
In animo Triumphator Germanorum,
Lechiam in Triumphis
Ducas in spectaculum,
Lætum canit pæana Varsaviæ Syren
Magno Victori.
Submissos mille dat applausus.

In Lauro dedicationis super Portam.

Ingredere par Serenissimum,
Triumphalē hunc arcum bonis avibûs,
Aquilâ inquam Imperiali
Et Sarmatica alite antesignanis.
Sternit Tibi ad plantas Triumphales,
Varsaviæ Syren
Suum Umbonem & gladium.
Exarmatam se ad nuptiales Myrthos
Professa,
In Tui cadit Venerationem.

In alia Lauro.

Capere Vestram Majestatem
Totus orbis non sufficit,
Serenissimi Neosponsi.
Necdum Augustior, Portæ aditus
Vestrum grande Nomen
Et Serenissime Hedvigis Ameliæ
Nec aliter mundi Circulus, à magno
Optat Macedone cani.
Ingredere tantæ Tuæ Majestati
Augusta limina, par Serenissimum,
Addicta, tibi non tam Urbs,
Quàm pectora semper aperta
patent.

Sub

Sub Effigie Auguſtiſſimæ Imperatricis.

ELEONORA TERESSIA MAGDALENA
Imperatrix Auguſtiſſima.
Prima Nuptialem Pompam inſtaurat dignitate, prima rapit oculos Majeſtate,
Spectator tria legis Nomina,
In quibus non tres tantùm numera
Gratias,
Sed millenas.
Lætiùs Triumpha,
In ſè ipſa, catervatos ſplendores Auguſtiſſimæ Prolis accedit, in publico
lætitiæ theatro
Diva hæc Auguſta
Collucentem ſuum Leonem in
Auſtriacæ
Faſciæ Zodiaco poſuit
Et fecit Sereniſſimîs Clariorem
Siſtit

Siſtit Phænomena, ut luminoſiſſimo
reſplendeat fulgore,
In tanta luminum Majeſtate.
Vel maximè tamen augent lumen
Connubialibus thædîs, Imperatricis
Virtutum nitores
Ad calculos illos revocare difficiliùs eſt,
Quàm nitidas in Cælo ſtellas numerare.

Sub Effigie Sereniſſimæ Reginæ Poloniæ.

MARIA CASIMIRA
Sereniſſima Poloniæ Regina
Prima à Polo, altera à Polonia, inclyta
nomine,
Cælum & orbem, in plauſus cogit
Nuptiales.
In Effigie hac amor Matrem; Majeſtas
Reginam; forma morum, Pulcheriã
populis efformavit,
Ut inter Feſtiva Epithalamia Seniſſ.
Neo-

Neosponſ: amore reluceret
Majeſtate ſpectator & Virtutum pulchritudine attrahi videtur.
Æmulam tantæ probitatis nacta prolē,
In Sereniſſ: Filiis Druſos numerat, vel magnæ ſpei Arcadios
In Sereniſſima Filia, natam ad ſumma Pulcheriam
Profuſam Reginalis dexteræ liberalitatē
Et voces populorum, & muti loquuntur parietes.

Sub Effigie Sereniſſimæ Reginæ Hiſpaniarum.

MARIA ANNA.
Sereniſſima Hiſpaniarum Cynthia
In Domo Siderum nata,
Sarmaticam aſcendit Sphæram.
Nî Solem potiùs dixeris
In ſigno Gentilitii Leonis, Horoſcopantem,

Ad ex,

Ad exortum hujus Sereniſſimi Planetæ
Pulchriùs micant Feſtivi Hymænei ignes.
Obſtupeſce orbis!
Ubi vix dum ſtella polaris, Sereniſſima Neoſponſa
Arctiſſimis Tractatûs Fæderibus
In amico Lechiæ Polo exoritur,
Tot ſimul ſplendidiſſima illuceſcunt ſidera:
Quorum conjunctione
Quàm fauſta naſcuntur omnia?
Pronum eſt augurari.
Quid non agis arcane amor?
Tot Luminaria Lechico Polo invehis?
Totam Europā, unicâ claudis Poloniâ!
Anguſtam quisquis putabas Sarmatiā,
Nunc metire ſi potes.
Tot Sereniſſimis Auguſtam Nominibus.

Sub

Sub Effigie Principissæ Pharnesiorum.

Igne alios Leones terreri compertum,
Neoburgico Leoni amicabiles Connubii flammas
Propiùs accedere gloriosum,
In Sororio Sanguinis nexu
Serenissimæ DOROTHEÆ
Parmensium Principi, quæ Æmula Palladis,
Imò ipsa Pallas,
Quia solo Nomine
amorem exprimit,
Scutum induit,
Ubi Parmæ Serenissimo Principi
In vitæ sociam cessit,
Nec sola hanc Minervam decorat laurus
Cùm & Virtutis amet Florilegium,
Ut se Dorotheam probet.

Sub Effigie Serenissimæ Reginæ Portugaliæ.

Accedit ad Connubiales plausus
MARIA, JOSEPHIA, ELISABETH
Serenissima Regina Portugaliæ,
Cujus prudentiam si suspexeris,
Cassandram dices
Quæ Patriæ fortunata ominatur tempora.
Imò Pandora est,
Cui Venus formam, Minerva prudentiam concessit
In stemmate Lusoriam gerens tabulam
Omnes præstantis animi dotes lucrata est fortunatè.

Sub Effigie Serenissimæ Palatinæ Rheni.

Serenissima Palatina Rheni, Princeps Neoburgica,

Hominumne an Numinum Mater? dubium est.
Quotquot natos, tot Servos Deo genuit
Imperatores, Reges, Principes, generosa numerat,
E Filiabus Lectissimis,
Augustissimam Imperatricem, Seren: Hispaniæ,
Portugaliæ Reginas,
Regem & Seren: Principē Pharnesium,
Cæsares, Reges, Principesq; nepotes
Fæcunda arbor, Europæ Paradisum protulit,
Quæ aureîs fructibûs, Imperia, Regnaq; pascit.
Quot Numina Europa numeras,
Horum Matrem Elisabetham noveris.
Necdum tamen tot Numina
Terris se dedisse autumabat.
Nisì etiam Polonia, Serenissimam accepisset Filiam

Bene

Bene convenit cum Polonia, Serenissima Princeps
Licèt enim maximîs fortunata cognatîs habeatur,
Sed unico Serenissimo JOANNE,
Felicissima erat Elisabeth.
Regnūm tamen Portugaliæ, & diadema, non militibus, non felicitati,
Sed virtuti debetur.
Totam regnandi molem
Jllius caput posset sustentare, nisi muliebris sexus vetaret.
Et cum aliarum manus vix acum vel fusum tractare didicit,
Reginalis ejus dextera,
Totam Rempublicam sciret gubernare.

In Columna.

Nec suspirat trisulca semper fertq; fulmina,
Amat quandoq; serenum
Serenissimus Princeps JACOBUS

 Filius

Filius Tonitrui,
Post Turcarum in Campis Viennensibus Tonitrua,
& ingentia fulgura,
Serenissimæ Junonis splendores auspicatus est.
Quos DEUS.
Poloniæ & Allemaniæ non vana spe producet in Luminaria.

In Serto.

Sponsa magnis
Orta Divis,
Quam Coronæ,
Quamve Sceptra
Stirpis ornant,
Et Ducalis
Mitra cingit,
Scande Limen,
Scande Postes,
Nuptiali
Stringe sertô
Poscunt Tempora.

In Alio

Eja Syren,
Nuptiales
Prome plausus,
Prome voces,
Et sonoro
Clange buxo
Fer sub Astra,
Fer Jacobum
Et tubales
prome cantus.

In Alio.

America, Affrica, Europa, Asia,
in mundo vehuntur aquilîs
Hospes ave,
Clamat orbis,
Salve Porta,
Incolæq;
vivat, Jo!
Dant Jacobo

Mille plausus,
Ore promunt,
Corde donant
Mille vota
Principi.

Egredientibus de Civitate, Sponsis.

Spose vive,
Sponsa vive,
Fœderato
Sponsa nexu,
Par decorum,
Prole magna
Cerne natos
Et nepotes
Posterosq;
Cerne Grandes,
Magna cerne
Numina.

Przez tę bramę prowádzono Nowo záślubiona Krolewnę, między hu-

kiem z dział, y bárdzo liczna assystencya, muzyki okrzyku, z wyiazdu aż do Pałácu, ktory wspániále był przybrány, z znákámi wiela podobieństwy pięknemi wyrażonemi przy okazáłościách Krolewskich był ozdobiony, gdzie cała noc, przy ognistych oświeceniách, przy ogniách prochowych bárdzo kosztownych po powietrzu, y wielu innych, áktowi służacych okrzykách zeszłá.

Inscriptio in Janua Regis,

1.

Hic Jovis, Alcides, Mars & Bellona Triumphans
Victuris plantant Laurus, palmasq; coronis.

2.

Transtulit huc Oriens laurus, plamasq; virentes,

Ut seri carpant hinc laurea serta nepotes.

3.

Hic virides laurus, & palmas gloria plantat,
Ut seri carpant victricia serta nepotes.

Allusiones in gratiam Villæ-Novæ.

1.

Rex plantavit opus, Mars & Bellona Triumphos,
Hic nisi par tantis fructibus, hortus erat.

2.

Par orbi Villa hæc, quin toto vastior orbe;
Non capit hunc orbis, quem Nova-villa capit.

Inscriptio in Armamentario

Mulciber, hic, totus Mavortia fulmina cudit,

Quis-

Quisquis es Ænceladus, tonitru fatale caveto!

Po zákończonych Kontraktách Małżeńskich, y weselnym ákcie Krolewicá JMCi JAKUBA, nástapiły nowe Kontrákty Małżeńskie o Krolownę JMC: TERESSĘ KUNEGUNDĘ, w Małżeństwo Xiażęciu JMCi Elektorowi Báwárskiemu wydâna w Zołkwi w przytomności Maiestatu, uczynione w Roku 1694.

Po propozycyách u Krolâ JMCi JANA III. od Xiażęcia JMCi Elektorá Báwárskiego, y po kilkudniowym nárádzeniu się, do samego przyszło skutku, náznáczył Posag Krol JMC: czterykroc stotysięcy Talerow bitych, Krolowa JeyMC: z strony swoiey náznáczzyłá stotysięcy Tálerow, oprocz znácznych kleynotow. Poseł záś Elektorá JMCi, *reformacyi* y posagu podaie te Dobrá: Zamek y Miásto

Wasser-

Waſſerbug, *Comitatum Menrigenſem*, *Dynaſtiam* Krayburg, Dynaſtiam Neymakt, z wſzelkim w używániu pożytkiem álbo *cum omni uſu, fructu*, proſzac o Kommiſſarzow do zwiedzenia tych Dobr. Jákoz Krol JMC. wyſłał Kommiſſarzow.

Kontrákty małżeńſkie ſpiſane w Zołkwi 28. Maia, dzień áktowi weſelnemu náznáczony, 15. Sierpniá, ktorego dniá uroczyście odpráwił ſię w Warſzáwie w przytomności Xiażęcia Kardynałá Prymáſa, Płockiego, Wárminſkiego, Przemyślſkiego, Chełminſkiego, Biſkupow po Biſkupiu ubránych, przy wielkim Pânow zieździe. Odprowádzona potym Krolewná JeyMC: przez JMCi X. Załuſkiego Biſkupá ná ten czas Płockiego do Báwáryi. Tám gdy ſzczęśliwie ſtánełá, przy ślubie Xiaże JMC. Elektor, kazał śpiewáć Pſalm: *Beati omnes qui timent*

timent Dominum &c. álbo *Błogoſłáwieni wſzyſcy ktorzy ſię boia Páná.* Przy Pożegnâniu Krol JMC: Polſki, Jedynaczce ſwoiey táki ná obrazku Nayświętſzey Pánny, dał napis. Dniá 13. Liſtopadá. Roku 1694.

Idźże gdzie nieſie Fortuná cię Twoiá,
Z Domu Rodzicow Jedynaczko moiá,
Yz Domu Bráci, zá Oyczyſte Progi,
Bierz ſię do drogi.
Niech cię tá, co w ſwym piſze Konſyſtorzu
Práwá náturze, Niebu, Ziemi, Morzu,
Wſzechmocna Ręká wziawſzy miłościwie
Wiedzie ſzczęśliwie.
Niewinny JEzus dla nas krzyżowány,
Niechay cię, przyimie w ſwe otwarte rány,
Y niechay ſtrzeże, zaſłánia y zbroi,
Z dobroci ſwoi.
Pánná y Mátká zá wiecznym przymierzem,
Niechay cię ſkłada Niebieſkim puklerzem,
Y twa

Y twa Oyczysta ná każda godzinę
Zmacnia JANINĘ.
Spieß, niech ci drogę bespiecznie gotuia,
Zá toba oraz wiernie postępuia,
Ktorym cię dáło w moc Rzadzenie Boże
Anieli stroże.
Y ktorym w Polßcze chwałá wiekuista,
Y w ktorych Dom náß opiece korzysta,
Niechay cię strzega Pátronowie Swięci
Zyczę z mey chęci.
Zá ich modlitwa, prożba y przyczyna,
Wßelkie cię niechay przeciwności mina,
A BOG obfite szczęścia, łaski, dáry,
Zleie bez miary.
Błogosłáwieństwo; ktore w Corkách, Synách
Udziela niebo, miey w tamtych krainach
Zyczę pociechy, z mych Wnukow, twych Dzieci,
Ociec JAN Trzeci.

Pożegnánie to Oycowskim sercem wyprácowáne, Oyczystym ięzykiem od Królá JMCi nápisane, łácińskim potym wierszem wytłumáczone.

Ergo Felici mea nata gressu,
De Domo jam exi Patris, & tuorum
De sinu Fratrum, Patriæq; charos
Linque penates.
Sit viæ fidus socius Polorum,
Et soli Rector, manus illa faustum
Præbeat ductum, superûm beatos
Quæ regit axes.
Saucium JESU, latus innocentis
Te cavernoso capiat recessu,
Te Redemptoris faveant cavata
Vulnera Christi.
Mater & Virgo Tibi cum Patrono
Adsit annali, tueantur ambo
Te Mariana solidet Paternum
Ægide scutum.

Perge ſecurùm, præcant fideles
Angeli greſſum, ſimul inſequantur
Fauſtitas & pax, faciantq; tuto,
Currere calle.
Integrum Divos Lechiæ Patronos
Quos colit Regnum, quibus eſt re-
ctinis
Noſtra, ſe, & totam Domus obſequenti,
Vertice ſubdat.
Hi Deum pro Te pariter precentur
Donet ex illis Tibi, quas ſacratum
Gratias flumen ſolet è benigna,
Spargere dextra.
Proles ſis felix, habeas amatos
Filios, Noſtros videas Nepotes:
Hoc vovet mærens Genitor precanti
Corde JOANNES.

Po weſelnych áktách ſkończonych, nie zupełnie we dwie lecie żałobna cáłey Oyczyźnie náſtapiłá przemianá z nieodżałowáney wiekámi śmier-

śmierci, ta tylko ręka, ktorey ſię nikt oprzeć nie może, zwyciężonego Nayiáśnieyſzego Krolá JANA III. ktorego wielkie dziełá świát nápełniwſzy ſława, cáłe Hiſtorykow tomy podziwieniem nápełniaia. Ja śmierci tylko Krolewſkiey z liſtu w żałobney tey máteryi 20. Czerwcá 1696. po łácinie piſanego, oyczyſtym ięzykiem dla poſpolitſzey wſzyſtkich wiádomości czynię wiádomość.

Oczekiwana o polepſzeniu zdrowia nowinę ſmutna o śmierci wiádomość poprzedza 17. tego Mieſiacá Krol JMC: nieśmiertelney ſławy pełne, śmiertelne zákończywſzy życie, żałobnym cáła Oyczyznę pokrył kirem, á mnie záłożył potrzebę zadana Oyczyźnie ránę głoſić, y tym z więkſzym żalem wieczney pámięci godne dziełá iego wſpomináć. Prawdziwie w zeláznym wieku nieuſtánnych

nych woien Pan złoty, ktoremu rownego woiowniká życzyć tylko sobie mogą, ále nie mieć wieki. Pan, przy ktorego godności każda wielkość zmáleie, á wszystkie rázem ledwie zrownaią. Dzieł iego nieśmiertelnych żadna nie zámknie Historya, áni stoiężyczna nie wymowi sława, á cokolwiek poda, wiáry nie znaydzie. Náwet nay wymownieysze wieku nászego krássomostwo, przy naywiększey rozgłoszenia ich usilności, zádziwić się im tylko, nie wyrázić ie potráfi. Cud nátury, ktorego wydawszy, chociaż siły swe poznáłá, o podobnych Pánách trácić nádzieię musi. Luboć záwsze ználiśmy, teraz naywięcey godność iego uważamy wszyscy, gdyśmy wszyscy strácili Páná, ktory cálego siebie, stárániu pospolitego wszystkich dobrá oddawszy, w tym iednym nas ukrzywdził, że potrzebnego wszystkim życia nieprzedłużył. Pisa-

Pisałem wprzeszłym liście, żem był wokowány do Willánowy; tám stánawszy, spytány od Krolá JMCi, coby się w Wárszáwie działo, odpowiedziałem, że nieustánnymi po wszystkich Kościołách modlitwámi powszechne wszech ludzi nabożeństwo BOGA prosi o przywrocenie pierwszych sił W. K. MCi, przypominaiąc oraz sobie z powinną BOGU wdzięcznością pierwsze swoie szczęście z podniesienia tego dniá W. K. MCi ná tron Polski, o dłuższy szczęścia tego przeciąg przez pozwoloną W. K. MCi czerstwość zdrowia, pokorne do Niebá prozby zásyła. Potym o spowiedzi ostrożniem námienił, do ktorey gdy ieszcze według pobożnego zwyczaiu swego nie przygotowánym się bydź odpowiedział, á iam też nádzwyczayney słábości, áni niebespieczeństwá żadnego niewidział,

 dálsza

dálſza ráda nie przykrzyłem ſię Pánu, názaiutrz ſpowiedź odkładaiacemu. Tym czáſem Mſzy tylko świętey z oſobliwſzym (luboć záwſze przykłádnego w tym nabożeńſtwá wzor dawał) przykłádem, y częſtym do BOGA weſtchnieniem ſłuchał. Po południu zemna y Opátem Poligniáć, Poſłem Francuſkim przez nieiáki czas rozmowa ſię zábáwiwſzy, nieſpodzianie ápopleksya ruſzony z łoſzká ná ziemię upadł, ktorego gdy żadne lekárzow ſtáránia dźwignać nie mogły, *Agnus DEI* Innocentego XI. od pobożnego Kápłáná, ſpowiedniká Krolewſkiego, z Zakonu Káznodzieyſkiego *de Obſervantia* w uſtá Krolewſkie włożony tyle ſpráwił, że iák ze ſnu obudzony Pan, odetchnał, y coby ſię znim działo, pytał. Jám go do dziękczynienia BOGU, ktory go z ták gwałtownego niebeſpieczeńſtwá wybáwił,

báwił, záchęcił, y żeby dłużey nieodkładał ſpowiedzi, wſzyſtkich z pokoiu wyprowádziwſzy, ſamegom tylko z nim zoſtáwił Spowiedniká. Po odpráwioney bliſko przez pułgodziny ſpowiedzi poſłáno po Wiátyk, z ktorym gdy ſię opoźniono, powtorna ápopleksyi napáść cáła godzinę trwaiaca ſiły Páńſkie zwatliłá. Przybyli tym czaſem JchMC: XX. Biſkupi, Poznáńſki, y Inflantſki, z ktorych ieden oſtátnie rozgrzeſzył, y Sákráment oſtátniego námaſzczenia dał Krolowi JMCi; w tym konáć záczał, y między oſma y dziewiata godzina wieczorna ſkonał. Niewyrażam w ſzczegulności żalow, bo powſzechny nie tylko, Polſki, ále cáłego Chrześciáńſtwá z śmierci tego Páná żal, wſzyſtkim nie utulone wyciſka łzy z oczu.

To záś oſobliwſzey zda ſię bydź rzecz godna uwagi, że y życia pocza-

 tko-

tkowi, y oſobliwſzey chwały dziełom, y śmierci tego Páná álbo dzień poprzedzaiacy czyli wigilia álbo ſam dzień Troycy Przenayświętſzey, nie ták przypadkiem ſię tráfił, iáko bárdziey wyrokiem Boſkim ſporzadzony. Urodził ſię w wigilia Swiętey Troycy, w wigilia Swiętey Troycy Hetmánem zoſtał, w dzień S. Troycy, pod Chocimem zbił Turkow, á potym pod Zwańcem zbił Tátárow. W wigilia S. Troycy przymierze z Ceſarzem Jego Mościa Leopoldem przeciwko Turkom záwárł, y w wigilia S. Troycy w Willanowie życia ſwego dokonał. Tenże Monarcha oſobliwe miał ſwoie nabożeńſtwo do Swiętey Troycy.

Okoliczności ták prywatne, iáko y publiczne, ktore po śmierci Krolewſkiey náſtapiły, łátwo każdy w inſzych przeczyta Hiſtorykách; ia ſobie ſamę tylko żałobna máterya zoſtawuię.

Oſtá-

Oſtátnie pożegnánie Synom Koronnym y W. X. L. od Swiętey pámieci niezwyciężonego Jana III. Monárchy Polſkiego.

OStátnie *vale* y Oycowſkiey miłości
Wam daię, kładac w trunnę ſwoie kości,
Przez lat dwádzieściá y dwá Krolowałem
Te wſzyſtkie woynie y Márſowi dałem
Máło co dowytchnienia ſobie zoſtáwiwſzy
Kilka lat, drugie w obozie ſtrawiwſzy;
Przez to y życiu memu ſię doſtáło.
Lecz nie żal, gdy ſię dla Oyczyzny działo,
Dla ktorey záwſze zdrowie me łożyłem:
Więcey Oyczyznę, iák zdrowie ważyłem.
Wſzák w oczách wáſzych to ſię wſzyſtko ſtáło
Już iuż gdym ginał Niebo ſalwowáło

 Zá-

Zárowno z wámi w potrzebie ſtawałē,
Swymi pierſiámi Polſkę zaſtawiałem.
Już nie iáko Krol, ále żołnierz z wámi
Gdy budziátkiemi chodziłem láſami.
W tey biedzie co wy, w teyże byłem ſłocie
(ſkim złocie ;
W burce żołnierſkiey nie w krolew-
Oraz z Jákubem Synem mym kocháñym
Będac ná ſiłách y zdrowiu ſtárgânym,
Nie ná wezgłowkách Krolewſkich ſypiałem,
(wałem
Zárowno z wámi w dzień y w noc czu-
Y z tad ci teraz ſłábość mi wſpomniałá.
Te trudy moie, w tych mię śmierć złomáłá ;
(wczaſy,
Zyłbym był dłużey, gdybym kochał
Jeſzczebym nie ſzedł w śmiertelne tá-
Te mi to teraz ſłábością ſię ſtáły, (ráſy
W grobie po pracách odpoczynek dáły
Więc iuż was żegnam Oyczyzny Synowie!

W was

W was niechay żyie ſławá, moie zdrowie ;
Teraz po śmierci ciáło moie daię,
Serce y kości nápoł z wámi kraię,
Oyczyżnie moiey, ktorą ia kochałem
Teraz po śmierci ciáło iey oddałem.
Oſtátnie *vale* Oyczyzno kochana!
Zal mi cię, nie maſz Kolá, nie maſz Páná.
Oyczyzny ciáło zoſtaieſz bez głowy;
Coż! choć ieſt dość głow y porâdney mowy,
Jednák niekażda konceptu iednego;
Offertow pełno, áffektu żadnego.
Dla tego Polſká ah dawno choruie,
Ze zgody nie maſz, tym ſię ſamym truie.
(niu
Wſzák to cáłemu świátu w podziwie-
Ze nie maſz rzadu w Koronnym rządzeniu.
Mowię to do was iák Ociec kocháñy,
Krol, Pan od BOGA niech wam będzie dáñy

Niech

Niech wam Naywyższy sam BOG błogosławi,
Niech według myśli wászey Páná sławi
Niech do serc wászych da Duchá Swiętego,
Byście obráli Páná łáskáwego,
Lecz w tym przestrzegam wszyscy się zgadzaycię,
Bo iák źle będzie, ná się nárzekaycie.

Załobne Pochwały głoszące śmierć Kroła JANA III.

Od Stolicy Apostolskiey.

Rzym się zdumiał słyszacy o JANA trzeciego (cy Polskiego,
Smierci, Królá, Monárchy, Zwycięz-
Gdy się po nim spodziewał że, niżeli skona, (pokona,
Pierwey Turecka hardość swa siła
Jákoż iuż dobrze zaczał, kiedy potężnego, (wego,
Moca zráził, cáłemu świátu strászli-
Pod

Pod Wiedniem Ottomáńskiey Porty Saraccná, (była cena.
Lubo tám w licznym woysku wielka
Przy nas sławę zostáwił ná potomne wieki, (powieki
Gdy zámknał Tureckiego Xiężycá
Ktorego iáśniciace po świecie promienie
Zátłumił, y przyoblekł w konfuzyi cienie.
Więc Krolowi Polskiemu Rzym napis resuie (tryumfuie.
JAN Trzeci nieśmiertelny wiekom

Od Cesarza Rzymskiego

Wiedniá mego obronáKrol Polski JAN Trzeci
Zwycięzkie iuż w śmiertelnych umbrách ognie nieci,
Austryácki w ktorego sławie Dom iáśnieie
O czym wiekom potymnym świádcza Polskie dzieie,
Wiedeń wolen od Turká zá iego pomoca,
Ktemu

Ktemu ná rátunek zieżdzał dniem y nocą.
A to ná znák affektu ku mnie życzliwego
Niewczáſu, ſił, krwi, zdrowia, nieżałował ſwego,
Práwie mi ſerce ſwoie w ten czas ofiárował,
A ia czym go po śmierci będę kontentował?
Zá iego ſerce ſłuſzna dáćby ſerce trzebá,
W czym lepiey widzą moią intencyą Niebá.
Ten tedy niech nadgrobek będzie napiſany:
Tu leży ow Mars Polſki JAN trzeci Pan z Pány.

Od Krolá Rzymſkiego.

Upadł Filar Oyczyzny Polſkiey w Trzecim JANIE;
Nie zaraz Polſká iemu rownego doſtánie,
Zeby miał być pod Wiedniem, tám Turká woiowáć

Zeby Wiedeń od Turká miał rownie ſalwowáć,
Oraz y Węgry moie Turkowi odbieráć,
Zeby mnię miał ták mocno iák JAN trzeci wſpieráć.
Ten mu należy podpis: tu Zwycięzcá leży
Ktorega y po śmierci w świecie ſłáwá bieży.

Od Krolá Hiſzpáńſkiego

Y umarłże JAN trzeci Chrześcian obrońcá?
Y iużże to po niego śmierć wyſłałá gońcá?
O Fátá nieużyte! o śmierci zdrádliwa!
Coś ná JANA trzeciego bárdzo byłá chciwa.
Coż ci ſię záwiazáło, y żeś go zábráłá?
To tylko: żeś nam po nim áh żalu dodáłá!
Więc umarł JAN trzeci; wierſz mu ten przypiſuię.

W Tey trunnie Kroló, Márſa Páná wynayduię.

Od Krolâ Francuſkiego.

Co ſłyſzę? JAN Krol Polſki umarł niespodzianie? udánie,
Jan trzeci? mogłbym mowić że to ieſt
Gdyż w mowie zá żywotá częſto go grzebáli,
Ktorzy o Jego śmierci awizy piſali.
Lecz iuż ſię nie odmieni! umarł Krol JAN trzeci! cie leci.
Ktorego głośna ſławá w cáłym świe-
Same to Czyny świadcza mężnie pokazáne, miáne.
Ktore nie raz u świátá w podziwieniu
Y teraz ſię świát zdumiał o śmierci ſłyſzacy umſuiacy.
Ze JAN trzeci legł fatô, Krol Try-
Ten mu tedy nadgrobek piſzę ręka moia
Tu ſpoczywa JAN trzeci pod ſwey Tarczy zbroia.

Od Arcy-Xiężny Báwárſkiey.

Rodzic moy umarł, widzę, iuż ſię nie odmieni, kámieni.
O śmierci! o tyranko! coś z twardych
Nie użyta, kiedyś mi Rodzicá zábráłá
Zeby był żył, zá niego ſama bym ſię dáłá. rzyłá,
Czemużeś w ſerce moie wprzod nieude-
Czemuś mocy tey ná mnie w przod niedoświadczyłá.
A Oycá kochánego niezábieráć było,
Zá niego zdrowie by ſię moie odważyło
Lecz ná ciebie mam ieſzcze ſił moich porádę, trunnie kładę;
Gdy ſerce me z Rodzicem w iedney
Tám ſtancya zakładam, gdyż poki żyć będę,
Zalu mego po Oycu nigdy nie pozbędę
Małżonku ſerce moie pomoż mi żałości
Iuż widzę w trunnie ciáło Krola Iego Mości.

Od Xiążęcia Báwárſkiego.

Tego Páná, co Márſem pod Wiedniem go znałem,
Y z nim náprzeciw Turkom w potrzebie ſtawałem.
Ktory nas w woiowaniu náuczył polſczyżny;
Podał madrości ſpoſob, iák bronić Oyczyzny.
Tego Páná, przed ktorym Turcy uciekáli
Lubo w ſwym licznym woyſku częſtokroć dufali.
Tego Páná, przed ktorym ſamá Ordá drzáłá,
Y dla niego z pod Wiednia nayprzod umykáłá,
Tego Páná, ktorego cały świát ſzánował.
Y iemu. gdy zwyciężał, záwſze aplaudował.
Tego Páná, ktory był świátu w podziwieniu,
Y Nieprzyiacielowi ſtráſznym, w ſwym Imieniu.

Tego

Tego Oycem y Krolem w tey trumnie uznaię, kraię;
Ktoremu w pożegnánie ſerce nápoł

Od Xiążęcia Neoburgenſkiego.

Piſz pioro ſławę IANA Krolá, Páná,
Godzien, by mu cześć záwſze byłá dana
Lub umarł w śmierci, iednák w Czynach żyie,
Ktory Tureckie łamał mocno ſzyie.
Zyie on w śmierci y nieśmiertelności,
W Regeſtr wpiſany wiekom potomności;
Márſem go Polſkim świát cáły uznawał,
Gdy mu áplauzy y Tryumfy dawał.
Ze umarł niceś śmierci niewſkoráłá,
Przez ſię do ſławy wrotáś wyłamałá.
W tobie on żyie lubo leży w grobie,
Słuſzna byś po nim chodziła w żałobie
Zuchwała śmierci Czynu załuy ſwego,

Ześ

Ześ nam zábráłá Márſa walecznego
Ktoremu ten wierſz kładę w trumnę iego
Tu ciáło Krolá ieſt IANA trzeciego.

Od Xiążęcia Lotáryńſkiego.

Polſkiego Niebá pierwſzy z między
Krolow Febie,
Zachodnich Pańſtw nádzieio gdzież
cię to śmierć grzebie?
Nie zaćmienia z Twey ſtany, áni śmier-
ci cieni, mieni,
Ale ſię było Tronom ſpodziewáć pro-
Zgołá Koron iáſności przy Krolewſkim
zgonie ná Tronie.
Umbry Márſowe po IANIE zoſtáły
Twoy Márs wſzyſtkich ożywiał, iam
żył ſam tym duchem.
Sercem mocniey do ciebie ſpięty niż
łáńcuchem. pieli,
Ah! po trudách woiennych po potách kom-
Z iakim cię Krolu żalem śmierć od
ſwoich dzieci! Niech

Niech ſię prożny w ták wielu ſercách
żal nie mnoży,
Tych ktorzy żyli z tobą niech wraz
śmierć w grob włoży.

Od Xiążąt Krwią złączonych

Ták śmierci Páná niema, żeś nas ro-
zerwałá, zábráłá.
Gdyś nam JANA trzeciego z kolligi
Lecz niceś nie wſkorałá śmierci nieuży-
ta, bie odkrytá.
Náſzá Przyiaźń y w trunnie y w gro-
Cośmy raz poprzyśięgli wſzyſcy ſobie ligę
Tę y po śmierci znaydzieſz gotową o-
bligę. mamy,
Lubo wſzyſcy pomrzemy ſłowá dotrzy-
Ná co w trunnie tento ſkrypt do rąk
ci ſkładamy.

Od Polſki.

Pátrz co zá los nieſzczęſny padł ná me
fortuny, Dd *Zem*

Zem Krolá z Majeſtatu złożyłá do
trunny. Łáſki dána,
Łáſkę w JANIE ſtráciłám z Boſkiey
Odwagę, ſławę rowna ná świecie nie-
miana.
Jużem Oyczyzny Oycá y wolney Krainy,
Pozbyłá, przez záwziętość ſrogiey
Libityny. wierze,
Był álbowiem mym Oycem to ná kárkách
Wyryty Ottománow zeznaſz chara-
kterze. ta
I to że był wolności obroná, z tych wzię-
Pewność nieprzyiaciołow, ktorzy kuli
pętá. muſzę,
Teraz w niemáłych żalách pozoſtawáć
Zem ieſt bez IANA Krolá, iák ciá-
ło bez Duſze, gotowy,
Ják martwe członki: z tąd mi żal roście
Zem pozbyłá w tym Krolu Nayiá-
śnieyſzym głowy.

Od Rycerſtwá Polſkiego.

Ten y woyſká Koronne, Cne Oyczyzny
Syny, ciu ruiny.
Zal mamy, z cięſzkiey Krolá ná ży-
Stan Rycerſki, y wſzyſcy po zmarłym,
Rycerze páncerze.
Krolu, w żale ſię zbroią więcey niż w
Co dokázuią miecze, co twarde bułaty?
Ah! w nas nieuſtaiacy żal ſprawuią
z láty,
Ná poły dzieli, kráie, pokrywá żáłobá i
Wſzyſtkich rázem Krolu, trupem
ścieleſz z tobą. miány,
Pátrz teraz Polſko ná nas, ná náſze od-
Mars nam nie pátrzy z oczu, z IA-
NEM zágrzebány
Iuż uſtaie odwaga, męſtwo iuż ſię mieni,
Wiele ludzi płácz czyni z Nioby ká-
mieni, to ſię záwiera
Umárł nam Krol IAN trzeci, w czym

Ze w nim woysko Koronne cále obumiera. cu ráná;
Niemász Krolá lecz tá iest nam ná ser-
Ze twá Polsko bez woyny iest znowu przegraná.

Elogium JOANNI III.

JOANNES III. ex Clarissima Sobiesciorum Prosapia,
Huic ad sceptra gradus, ferrum, hostiumq; strages fecit,
Nec priùs muricem induit,
Quoadusq; hostili eundem non tinxit sanguine,
Ubiq; egit militem, egit Martem ubiq;
Proinde nec ultrà, eum vivere decuit,
Nisi coronatum,
Pulchriùs nempe Mavors sub corona pullulat,
Quàm sub galea.
Hunc Galeatum Principem, non favor promovit,

Sed

Sed meritum.
Tot dignum coronîs, quot optimum victoriîs.
Sub Joanne Casimiro,
Nondum Princeps, jam Victor,
Tartarica agmina ad Podlachicam, paucâ manu,
Aliquot præliîs & fregit & fudit.
Sub Michaële
Ukrainam rebellem domuit;
Ad Calussium & Komarnum Scythas ad internecionem delevit,
Turcasq; ad Chotimum,
Eò gloriosiùs, quò animosiùs Profligavit.
Inter Duces Rex, inter Principes Dux.
Austriam, Viennã, quam Turca cinxerat
Ab obsidione liberavit,
Hostem satis heroicè,
Quia ipse stricto mucrone fugavit,
Antequàm salutatus Viennæ
Salvator vocatus.

 Ex

Ex opposito Cameneci, non minùs
erexit, quàm fortiter munivit
Fortalitium Trinitatis Sanctissimæ
Et licèt Orientis dicebatur fulmen,
Suis tamen
Et familiarissimus, & humanissimus
Princeps erat,
Comes utiq; fulminis blandum lumẽ,
Postquàm,
Orbem famâ, meritis Cælum, terram
implevit exuviis
Ex mortali immortalis factus est,
Annô vitæ inchoatæ
CIↃↃCXCVI.
die XVII. Junii.
Villanoviæ prope Varsaviam
Regni sui Annô XXII. finitô.
Docuit,
Quòd maxima solatia, boni Principes
cient, dum eliguntur,
Summa suspiria & dolores relinquunt,
dum moriuntur.

Elogium Secundum.

JOANNES operum immortalitate
Superstes in morte;
Sceptrô Tertius,
Gladiô Secundus,
Laureâ Primus,
Regnavit, pugnavit, triumphavit.
In Throno viginti duobûs prudenter,
In acie quadraginta novem, fortiter,
In Capitolio annis omnibûs gloriosè,
Rex, Miles, Dominator.
Metire hunc orbis tumulum,
Quantus est?
Sub cujus Marmore
Boristhenis, Danubii, Hierassii, Tyræ,
Hyppatis
Clauditur Palma.
Vel quid ampliùs
JOANNES
Palmis & palmaribûs Trophæis
Major.

JOANNES
Poloniæ à delata Purpura,
Ecclesiæ ab impensa tutela,
Austriæ à reddita libertate,
Rex, Defensor, Vindicator,
Uno umbone
Tertius tres protexit,
Patriam, Deum, Imperatorem,
Dum
Polonis Regionem,
Cælo Religionem,
Leopoldo Viennam
Servavit, auxit, restituit.
Pugnavit sinè vicissitudine, quod mirũ!
Vicit sinè fastũ, quod non humanum!
Et ut omnia
Pro immortalitate egisset,
Ipsam animam moriendo egit.
Uni Poloniæ injurius,
Quia mortuus.
Princeps
Tam in splendore operum immortaliũ,

Quam

Quàm in mortis umbra
Serenissimus.
Sta Viator
Et casum mirare in hoc marmore,
Fulcrum Christianitatis,
Europæ Atlas cecidit
JOANNES,
Gestîs, Sapientiâ, Religione
Ter Magnus.
Tertium inauguratio nominavit,
Virtus Primum.
REX:
Quem ad Coronas quærent sæcula nec
invenient;
Optabunt Populi, nec consequentur;
Ut Regem faceret,
Laboravit fortuna, meritum, & Deus.
Nil in vita ejus mortale fuit præter
mortem.
Sed & hanc immortalem
Vivô suô desideriô
Docuit,

Deoq;

Deos extra mortem esse,
Reges supra mortem.
Majorem orbe
Hic tegit tumulus,
Extinguitur Serenissimus,
Cadit Potentissimus,
JOANNES
Jlle magnus,
Quô nec inter natos surrexit
Nec inter mortuos, cecidit
Major.
Regum exemplar, & miraculum,
Civium amor, & deliciæ,
Hostium terror, & sepulchrum.
In Polonia ortus,
Orientem Poloniæ immolavit.
Prælium non Thronum ascendens,
Vitam Regiam militiam fecit,
Pugnavit sæpè, semper vicit.
In bellis justitiam,
In præliis fortitudinem,
In Triumphis modestiam,
Sanctè,

Sanctè, strenuè, gloriosè
Coluit, expressit, superavit
Heroum Phænix,
In hoc sepultus cinere.
Marmor
Dolori grave, amori asperum,
JOANNI Parentale,
In hac mortis arca,
Gemmam Regni
Deponit Polonia.
Cùm diutiùs in arena, quàm vita
stetisset
Tandem cecidit.
O Tumba!
Regem complecteris,
Quem totus non capit orbis.
Omnia in eo maxima.
Genus, Domus, Majestas.
Vixit inter sepulchra & mortes hostiũ,
Mortuus inter præcordia & amores
Civium.
Nec ibi vivus, vitam terminat,
Nec

Nec hìc mortem inchoat;
Utrobiq, immortalis.
Relicta quiete, Regno,
Mortis somnô obdormivit.
Nec enim decet imperio laborante
Imperatorem quiescere.
Natus DEO & Populo
Illi ad gloriam, huic ad commodum.
Vixit
Sanctè, & fortiter,
Justè, & sapienter,
JOANNES Nomine,
Augustus potentiâ,
Cæsar Majestate;
Duo ad prodigium in Throno conjungens:
Regnum, & amorem,
Justus sinè vindicta,
Clemens sinè immunitate.
Fortis sinè oppressione,
Patria Patrem,
Ecclesia Filium,

Utraq; JOANNEM plorat.
Cùm Magnus fuerit
Ex gestis, virtutibus, fama & supremo hoc funere
Metire.
Atq;
Regi Coronam.
Bellatori pacem,
Umbræ perpetuam
JOANNI III.
Regi Maximo,
Turcico, Tartarico
Dacico & Moldavico
Fulmini.
Pannonico ad Strigonium,
Austriaco ad Viennam,
Marti.
Romano pro Diis,
Polono pro Legibus
Vindici, Vindicatori;
Monumentum hoc
Hostes domiti

Vicini defensi,
Cives servati,
Superi protecti
Ponunt, statuunt, conservant.
Vixit Patriæ fortiter,
Mortuus sibi immortaliter.
Major Polonô Regnô
Ad Regnum Cæli, magnitudinem
transtulit
Septuagenarius
Candidatus.
Laccrymas
Cælum, Patria, Europa,
Tres oculi parentent.
JOANNES III.
Polorum, Polonorum, Populorum.
Jllis Templa, Rex istis, Jura his confinia
Coronavit Laureîs,
Quò duxit bella, posuit trophæa,
DEO
Quod Religiosum
Leche

Quod

Quod palmare,
Leopoldo,
Quod Sanctum,
Pacificus Bellator
Justus, Clemens, Sapiens prudens
Princeps.
Tantùm gessit pace,
Quantùm ante ipsum pauci,
Tantùm fecit bellô,
Quantùm post ipsum vix aliquis;
Tantùm utroq;
Quantùm omnes mirari,
Nemo possit sufficere,
Præter JOANNEM.
Heu justa! iniqua estis
Uno funere,
Orbem, Regnum, JOANNEM
Tumulatis.
Cecidit!
Quo stante stetit Polona gloria,
Progressum illius
Chotimensis, Viennensis

Komar

Komarnensis, Kalusensis;
Valachica, Jllirica
Laurus
Comitatur;
Mors mortes sequitur hostium
Quas ad immortalitatem sibi,
Suis ad vitam immolavit
Rex,
Cui parem sæcula non gignent.
Bellô invictus,
Pace gloriosus,
Justitiâ rectus,
Clementiâ amænus,
Majestate gravis,
Affabilitate promptus
Omnibûs,
Maximîs major.
Da cor & oculos
Polonia,
Hos ad laccrymas
Jllud ad memoriam
JOANNIS III.

Ter gloriosi,
Ter Magni,
Ter Victoriosi,
Regis, Patris, Imperatoris;
Vixit
Sexaginta duobûs annîs Patriæ,
Viginti duobûs coronæ;
Nil sibi,
Tam brevî temporis periodô
Plùs egit
Quàm vel cogitare sæcula,
Vel æternitas sibi coronare desiderat.
Bella fortiter suscepit,
Confecit feliciter,
Omnibûs impetitus,
Nullîs fractus.
Plangite
Hostes vindicem,
Cives Regem,
Castra Commilitonem,
Unum omnes, omnem singuli
JOANNEM.

Aquila Polona
Solem tuum in occaſu vide,
Oriente extincto,
Sereniſſimus JOANNES
Teſtimonium perhibens
De Lumine,
In umbram evaneſcit
Splendor Chriſtianitatis,
Sol Patriæ,
Lumen Europæ,
Luxit ſinè ullius luctu,
Arſit, ad omnium Triumphos,
Exſtinctus eſt
In ſingulorum Lachrymas.
Quantum jubar amiſit Sarmatia?
Meliùs in nocte advertit:
Penes mortis ignes patuit,
Quid vitâ deceſſerit
JOANNIS,
Pax, tranquillitas,
Amor, Concordia
E tanto luminari.

Dolor

Dolor ad ſolatia Divos habet cineres;
Patria ad decus,
Flammam Triumphalem
Tumulus.
Omni magnitudine Maior
Tam parvo obruitur lapide.
JOANNES III.
Coronarum Gemma,
Coronatorum Gloria,
Imperiorum fortitudo,
Imperatorum exemplar,
Invictus, Auguſtus, Victorioſus.
Quidquid habuit felicitatis
In hac arca condidit
Principem, Patrem, Servatorem,
Ducem, Militem, ſolatium,
Cor, animam, vitam.
Hoſtem fundebat vivus
Mortuus Lacrymas.
Stantem in arena implorabat Europa;
Plorat jacentem in cinere.
Vide Patria!

Ut ex

Ut ex coronatis bustis
Phænicem tanti Regis
Resuscites memoriam:
Ex bellis vivi, ad Triumphos asserta,
Pacem precare mortuo.

Do pełnych żalu Páná tego pochwał słusznie należeć powinná pogrzebowa mowá J. W. JMCi X. Janá Franciszká Kurdwánowskiego Biskupá Murocco, Suffragáná, Proboszcza y Kánoniká Wármińskiego, Kánoniká Krákowskiego.

Sermo in Funere repræsentativo Serenissimi JOANNIS III.

Tempore Coronationis Serenissimi AUGUSTI II.

JOANNEM tertium Regalî suffultum soliô Vavellus Noster tertiò adorat. Adoravit primò unicam sui spem, hîc coronando; unicum orbis

defensi decus, Cracoviæ triumphando; adorat tertiò unicum sui dolorem, tumulando. Exorienti sociavit felicia omnia, in auge gloriæ victori geminavit plausus, occidenti hodie centuplicat lacrymas. Erat in fatis, ut Cracovia Potentissimum Monarcham ter adoraret: dum festivè, coronatura tripudiat, dum ad Regis invicti plantas post edomitum orientem triumphantis gratulabunda sternitur, ac tandem sacris advoluta exuviis mœsta complorat. Ipsæ quinimò pupillis obortæ sistite lacrymæ, omne ævum in hæc diluvia certum inexhaustos suppeditat fontes. Sistite lacrymæ, permitte nonnihil anhelitus; dum Christiani gesta Herois, quem patentis mundi non exhausère panegyres, venerabundô attingam eloquiô.

Satur gloriæ Divus hic, Tauricanæ toties vindex ferociæ immensam

Tartarorum vim multis effractam cladibus suæ impegit Mæotidi. Mox institit contra Bysantinos ausus inevitabile fulmen; dum ad Chotimum munimine inaccessa, conspicua situ, gravida ferrô, fatali rupta impetu, plena internecione delevit. Hodie dum, polluta tabô Tyræ littora deciduo humore alveum cruentant; & memori gurgite scuta virûm, & galeæ volvuntur barbarorum. Palluit tanto sub ictu Agarenorum Regia; & hactenus sese invulnerabilem rata, insvetam sui vulneris saniem desperabunda suxit. Sic Regius Heros Regno prælusit, donec libera Polonorum suffragia idem ferrum felicius exacuerunt. Regiô sublatum scutô evehit ad Thronum libera gens: laurô toties insignis frons, aureâ redemitur coronâ. Rex invicte, feri jam graviore dextera, renascens hydræ orientalis jugulum. Sævo spirans

rans

rans halitu rediit ad Zorawno immane monstrum; revincta diceres Tartari claustra, & infernalium Mirmydonum turmas Crimeâ prodiisse diceres evacuata Euxini, Nili, ac poenè Euphratis littora, & formidolosæ Propontidos inermia mansisse confinia. Arcto angustata limite, exigua Polonorum manus, solo Musulmanorum pondere periisset; nisi Tuo tecta Umbone securam in hostis viscera torsisset hastam. Hic vicit interritus Rex; ubi Macedo desperâsset. Adegit ad pacis fædera cõtumacem audaciam: & qui Balthicũ absorbere crediderat; relicto heroicæ virtuti campo, primò movit inglorius infaustum agmen. Nec diu iterum latuit dira fremens spelunca, & vesanam rabiem despumans draco. Traxit totum æstivæ simul & brumalis auroræ robur, & Viennæ toto incumbens nisu mortiferum vomuit virus.

Audiit

Audiit Cracovia ferale tonitru; & dum Turca centenis immugiit tormentis, non inficior tremuisse Carpathum; ubi Quirinales etiam colles titubavêre. At tuus est ille hostis; Potentissime JOANNES; & quem domesticâ calcâsti arenâ, insequere foris ad dirutæ Viennæ rudera; infige gravem assveto vulneri Clavam; ut toties in Sarmatia edomitus discat in ipsa Regia Occidentis Polonum robur. Librantur mundi imperia; hinc Magnus Asiæ latro inhians Occidenti, hinc Augusta LEOPOLDI Pietas, angusta laborat sorte. Dirime ferro judice, summe Regum; facessat tot regnorum prædo: sitibundis faucibus proprium bibat cruorem; Augustissimum LEOPOLDI solium, immota perennet serie; utriusque gloriam nulla sæcula nesciant nullæ taceant pennæ. Totum id in ignoto charactere legere est; dum cer-

no ereptum Vesirio, appensum ad Numinis aram è solenni voto vexillum; Trophæum hoc intuens Patria legeret tot bella Victoriis terminata, victorias tot coronis onustas, coronas immortalitatis gloriâ perennes. Sed vix jam pectoris angustiæ singultibus resistunt; redeunt amaræ irriguo torrente lacrymæ; nubes ipsæmet, quæ magnum Heroem cælitibus inserendum nostro velârunt obtutui, lugubri densantur rore, dum Polonia liquatur in lacrymas. Lugent sacri Antistites fidei vindicem, luget Senatus Patrum Conscriptorum supremum Patrem, lugent nobilia libertate pectora libertatis amorem civium populique corda securum suæ fortunæ scutum. Assonat communi luctui suprema sacrorum Sedes, plorat amisso tanto Defensore Roma, plorat Regia Occidentis; ut in communi Europæ luctu, quò plus flere juvat, me

verba deficiant. Sed dum lacrymîs obrutus tacere cogor; video Cælites Heroas triumphali agmine obviam tibi eſſe, ac certatim contendere, quis tuæ immortalitati propior cenſeri poſſit. Nec id mirandum, miror quin imò, quòd in medio tuæ Apotheoſeos triumpho, tuus erga Patriam amor, nec Superum ſplendore valeat abſorberi. Ingreditur Cælitum limen; ſed inter mortalia hæc ac cæleſtia ultimo ſubſiſtens gradu, non abſimili jam Divis intuitu Poloniam inſpiciens, & in ſolium, quod jam feliciter inſederat, intentus, hæc profari cernitur. Secernor cineri cinis Auguſte Succeſſor; me jam immenſo æterni Oceano illabi; finit immortalitas; te manet in agone gloriæ copioſo pulvere decorus ſudor. Vive hujus Patriæ felicitati; & ſuppari, quem utique geſſi, amore, libertatis tueare pupillam; inſtillent Superi

pares

pares conatus; quibus patriæ de te fiduciam, civibus mutuos amores ingenerare poſſis. Eorundem civium Polonorum pectora, quæ hodie Tuo liberè ſubduntur moderamini, prodiga ſanguinis futura ſunt; ubi viderint Te, quòd liberæ vocis prodiga fuerint, paternè æſtimare.

EPITAPHIA

Sereniſſimo JOANNI Tertio

In Eccleſia Parochiali Thorunenſi.

Non opus hìc calamo ſedis ſubſcribere, quis ſit, (amore
Hunc terrore hoſtis, cognoſcit Civis
Turca, Vienna, fides, Cæſar, Nomenq; loquuntur.

Tu ow Wielki z dzieł ſwoich JAN III wſławiony, (ſłony.
Krol Polak, woien Lechow ozdoba gło-

Pod

Pod ktorym złoty pokoy, wolność wßelka miáłá (chciałá.
Wola, chyba niewolna tam, gdzie ginać
On z Tureckich, Tatárſkich trupow ſtał mogiły, (lity.
Co Niebá niekażdemu z Krolow pozwo-
Cnotá mu laury witá, dał Wiedeń odbity,
Salwatorá Zwycięſcy Tytuł známienity.
Wielka ſpocznieyże ręko, dość maß być rátunkiem (kiem:
Ceſarſkim, á Práwicy Boſkiey wizerun-
Wieki więcey nápiſa, iż łátwo nam dádza, (władza.
Monárchę rzadko mężá, z ta ſława y

Magnus Alexander, magnus Pompejus habetur, (tho,
Magnus habebaris Carole, magnus O-
Aſt Lechico Major ſurrexit nemo JOANNE,
Gothicus huic orbis non ſatis unus erat
Diſcito poſteritas, quæ, quantaq; vicerit armîs, Diſci-

Diſcito quòd magnô major Achille fuit
Una dies Regnū, de Turcis una Triūphū
Fædus cum Imperio contulit una dies:
Una dies illi vitã dedit una ſepulchrum,
Sidera! fatalis quàm fuit illa dies!
Divinæ Triados fuit hæc lux prævia luci,
Quæ Supêrum fatô fata tot una tulit.

D. O. M.
Siſte Viator
Ad tumulum qui claudit mundum, imò
Quid Majus mundô,
Quia parem & capacem regendis pluribus.
Si homo ex Græco
Parvus mundus nuncupatus,
Talis eſt
JOANNES III.
Nomine.
Ortum ipſi Polonia dedit,
Jlle

Jlle ipsi salutem,
Sic Mater in Filiam versâ.
Non ab alio regi voluit,
Nisi cui ad solium, non sors nascendi,
Sed merita & publica vota sternerent
viam,
Per omnes honorum gradus
Pervenit ad summum;
Dignitate meritorum, non arte.
Virtus ipsi pro scabello fuit.
Inscenderat Thronum,
Unanimi votô omnium expetitus,
Docuit Posteritatem;
Promereri Regna, ut ad ea invitarentur
Non se ingererent.
Nec deseruisset,
Nisi cum meliori commutâsset.

D. O. M.

Duraturo tanti Regis Nomini,
Hoc marmor sacrum esto,
Quod gratæ suæ memoriæ
Peren-

Perenne esse voluit
Monumentum
Jacobus Casimirus Rubinkowski
Consul Catholicus, & Ober Postarum
Magister
Thorunensis, olim suæ Majestatis per
annos
XIII. Intimus cum Privilegiô Secretarius posuit
in Ecclesia Parochiali Thorunensi,
annô MDCCXXIV.

Elogium JOANNIS III.
REGIS Poloniarum in Ecclesia Ordinis Prædicatorum Thorunii exstructa.

D. O. M.

JOANNI III. Poloniarum Regi,
Dominatione, Polonico,
Liberatione, Pannonico & Austriaco,
Pro-

Profligatione, Ottomanico, Turcico,
Religione Christianissimo,
Pietate Catholico,
Zelô Apostolicô,
Inter Reges Sapientissimo,
Inter Duces Præstantissimo,
Inter Imperatores,
Citra fabulam,
Solo Nomine tremebundo:
Cui
Gloria militaris Regnum peperit,
Clementia firmavit,
Meritum perennavit.
Qui rarô probitatis & constantiæ
exemplô
Propria deserens,
Aliena defendens,
Docuit!
Quo pacto sacra fæderum jura,
Ineantur; custodiantur, compleantur:
Ottomanicam Lunam,
Æternam Ecclypsim minitantem,
Ful-

Fulgentissimô Crucis vexillô
Ità prosperè, fortiterq; à Christianorum
finibus eliminavit,
Ut unum idemq; fuerit
Venisse, vidisse, vicisseq;
Inter innumeros igitur Christiani
orbis plausus,
Inter vindicatæ Religionis, & Imperii
lætitiam,
Inter cruentatæ Lunæ extrema deliquia
Agnoscant præsentes,
Credant posteri,
Non tantùm enascenti Evangelio
Quô promulgaretur,
Sed etiam adulto, nè profligaretur,
Utrobiq;
fuisse hominem à DEO missum;
Cui nomen erat
JOANNES.

Gdy śmierć JANA III. z nieodżałowána nigdy śtrátą do domu wieczności przeniosłá, Krolowa JeyMC:

 Márya

Márya Kázimirá, widzac ſię być tym rozłaczeniem od obowiazkow Małżeńſkich wolna, y bez nádziei do Korony Krolewicow, ták walecznego Monárchy Synow, udáłá ſię z Krolewicem JMCia Alexandrem ná mięſzkánie do Rzymu, ktorego gdy tám w krotkim czáſie w Roku 1703. wyroki Boſkie wyſtáły zá Oycem, Mátká cięſzko zrániona ná ſercu, z Rzymu udáłá ſię do Francyi, tám turbuiac ſię o drugiego Syná Krolewicá Konſtantego, od Stanow Kroleſtwá Polſkiego opuſzczonego, po nieiákim czáſie poſzłá w drogę wieczności, Ciáło Jey z Páryżá w przytomności Duchownych odeſłano do Wárſzáwy, y złożone przy Krolu, w Kościele Oycow Kápucynow Fundácyi JANA III. Przywieziono y z Oláwy ku pomnożeniu tych drogich ſkarbow, zmarła Wnuczkę, á Corkę Krolewicá Jákubá, Ciáło Krolá

JMCi: leżało tám przez lat trzydzieści ſześć, ktore rázem z Nayiáśnieyſzym Krolem JMCia Auguſtem II. przy licznie zgromádzonym Duchowieńſtwie y żałobna wraz należyta okazałościa, záprowádzone do Krákowá, przy zwykłey uroczyſtości w Kátedrálnym Kościele, Roku 1734. pochowáne w Grobie Jágiellonow. Ze záś niezwyciężony tenże Monárchá niema tám żadnego nadgrobku, tedy od Authorá tey kſiaſzki, ten niech będzie Jego nadgrobek.

Tertius hôc tumulô Magnus jacet ille JOANNES,
Rex, Civis, miles, gentis & ille decor.
Sub quo tota quies, libertatiq; potenti
Nil non conceſſum tunc niſi velle mori.
Hic Turcam voluitq;Scythas velocibus armîs,
Sternere, quod Regum non cuicunq; datum eſt.

Huic virtus palma eſt, Salvatorisq; Viennæ,
Et Bellatoris nomen habere dedit.
Magna quieſce manus! ſatis eſt meruiſſe vocari
Cæſaris auxilium, dextraq; digna DEI.

Epitaphium Sereniſſimæ Mariæ Caſimiræ Conjugis Sereniſſimi JOANNIS III.

Subſiſte Viator
mira leges,
In Maria Caſimira.
Caſum habuit nunquam,
Fortunam ſemper.
Radius ſinè nube,
Luna ſinè nocte,
Gemma ſinè ruga,
Etiam
In occaſu vitæ Sereniſſima.
Quâ pridem

Auguſta Poloniæ tempora caruêre;
Flos Reginarum orbis,
In flore ſemper,
Ut floreret & creſceret
Quælibet pars anni & orbis tulit ſuffragium.
In Galliæ Lilieto prodiit & ſuccrevit,
In Poloniæ campo ſe explicuit, & pullulavit.
Quod mirum.
Pulcherrimi flores Nativa tranſportati humo Evaneſcunt,
Flos hic alienam fecit ſibi cognatam & nativam,
Humorum & Honorum alimentum largientem
Scilicet
Permutavit Galliæ fæcundum ſolum,
In Regium Poloniæ ſolium,
Sed eô ipsô Galliam auxit & evexit floribûs,

Serenissima JOANNIS III. Poloniarùm
& floridissima,
Prima & ultima,
Primum vivens & ultimum moriens,
Semper secunda,
Universæ Gratiæ Consors,
Marchionis de Arquien Filia,
Purpuram Poloniæ rependit
Pro Sanguine Galliæ
Jacobum, Alexandrum, Constantinum
Principes
Regno Poloniæ protulit,
Triadem Europeæ perfectissimam.
ac
Triarios numero impares
Virtute, Honore, Gloriâ nulli pares.
Divinissimæ Triadis Cultum
Approbat Regalis per Triadem ad
Coronam Partus,
Theressiam, Cunegundam unicam
Filiam Duci Bavariæ
Copulavit.
& An-

Annulô Conjugalî Orbes Regnorum
consignavit,
Quæ
Ternam involvit Prolem Fasciis,
&
Archiepiscopalibûs, Ducalibûsq;
Imperii Fascibûs.
MARIA
Hæc Pulchra
In Majestatem suam, Virtutum decre-
vit Senatum
Optimam in terris elegit partem,
Quando Cælestem.
Et dum
Languida, humanitatis modestè im-
peraret manu hominibus,
Integram se subjecit Deo,
Manum Regni incolis,
Cor Numinibus
aperuit.
Ut enim
Inex-

Inexſtinctæ Divini amoris flammæ
teneret excubias,
Divini Benedicti cuſtodes inſtituit
Virgines,
Sanctas Moniales Sanctiſſimi Sacramenti fundavit Varſaviæ;
Et Divinis gratiis
Æternum fecit Eucharisticon,
Divitem in Cælo pauperiem Franciſci,
Suô in terris ditavit & erexit ærariô.
Capuccinorum Mater Providentiâ,
Et
Capuccini providi erga Matrem Filii.
Exuvias ejus poſt fata
JOANNI III. Patri Patriæ ac ſuo
aſſociatas
In Cor receperant.
Ut quos
Pietas erga Superos, & conjugalis amor
nunquam in vita ſejunxit,
Hos
Nec fata, poſt fata ſepararent;
Neptem

Neptem ex JABOBO Filio
Avi Regis & Aviæ Reginæ intumultam cineribus
In non intermorituram gloriam
aſſumpſerunt.
Transfudit decorem in Poloniam,
Quô præmiata eſt in decus ſuum,
Sumptuoſum Palatium Mariæmontum
dictum, exſtruxit Varſaviæ,
Mariæ Villam & Villanoviam.
Tandem
Candidam & excelſam Animam
Galliarum,
Quæ Polonam Liliis decoravit Purpurâ
Sublimavit Regum Thronô & thorô.
Regium Honorem cum vita extulit
Pariſios ex Polonia,
Nativo ad vitæ cineres gratiſſimo ſolo
vixit Pariſiis.
&
Ad Galliarum Lilia in cordibus floret
Polonis.

[A Po-

A Polonia
Cracoviæ Sarcophagô præmiata Jagiellonicô,
Unà cum Sereniſſimo Poloniarum Rege, ſuo Conjuge ac Nepte,
Et Regio Manipulo Regum Poloniæ, concluſa
Meſſis uberrima,
Retroactis temporibus, & modernis invidenda.
Abi viator in lachrymas,
Cum Maria Regina
Reges & Regna ſternuntur.
Orbisq; ſubditur
Quem ſubdere potuerant faciliùs,
Si vixiſſent diutiùs:
Permiſce tamen gaudia,
Exulta, ex Regia Regum meſſe
Quam fecit Jagiellonicus manipulus,
Et
Immortalis gloriæ ſpera
Aſſurrecturum ſemen

Y tu

Y tu niech będzie koniec Zwyciężkiey Nayiáśnieyſzego niegdyś Krolá JANA trzeciego powieści, ktory nie tylko ſwą bitną ręką, nieprzyiazne Pogan uśmierzył ſiły, ále y w zacney ſtárożytney Fámilii, Nieprzyiacioł oyczyzny był piorunem. Minałem wiele wſpaniáłey Fámilii w dziełách woyſkowych woiownikow, ktorzy życia, zá cáłość tey Oyczyzny ze krwią wylali, á to że oryginału dzieł Ich niemiałem. Rzecz iednák pewna, to z rożnych piſm y wydánych Xiąg, to z żywey pámięci y podánia, że cała Familia Prześwietna Tego Krolá, zwycięſtwem czyli śmiercią nieprzyiacioł żyłá, poſoką ſię tyranow poiłá, pierwey ſię w ſwey włáſney nurzałá krwi, nim ná Honor wſtępowałá, że záś tego Monarchy Krolá, JANA trzeciego wiele heroicznych tu opuſzczam dzieł, wybacz czytelniku,

że ál-

że álbowiem po wielkiey części inni Autorowie nápełnili Kśięgi w Drukárniách wielkiemi pochwałámi Monarchy Tego, ia do tych cię Autorow odsyłam, tu tylko niby uwieńczaiac też dzieła Korony y sławy nieśmiertelney godne przydaię.

Nadgrobki Domow Stárożytnych Krwią złączonych z Krolem JANEM III.

D. O. M.

Stániſław Zołkiewſki, Dziad Mácierzyńſki Krolá JANA III. ten dzielny Maż Woiewodá Krákowſki, záwſze heroicznie był w pracách woiennych, ktory w wielkiey utarczce z Turkámi y Tátárámi w polu zá Jáſſami, bliſko Bukowiny poległ w boiu śmiertelnie ránny, nátymże ſamym mieyſcu rozkazał ſobie wyſtáwić kámień,

mień, ná ktorym w pracách woiennych wyráził, obraz ſwoy z tym napiſem:

Exoriare aliquis noſtris exoſſibus ultor.

To ieſt: O gdyby ktory mściciel z náſzych kości powſtał.

D. O. M.

Epitaphia Samuelis Zołkiewſki, Cancellarii Reg: Magni Ducis Pol: in Campis deſertis Ukrainæ, in lapide legitur:

Hoſpes,
Si Chriſtianus huc accedis,
Pro Chriſti Fide interempto, vota non denega,
Si Paganus venis?
Lapidi nè invideas locum,
Quisquis ades!
Ex me diſce,
Samuel à Zołkiew Zołkiewſki
Baren-

Barensis, Camenecensis Kowaloviensis
Capitaneus,
Post reportatas de Cosacis rebellibus,
ac de Tartaris Victorias
Actos de subjugata Moschorum
Monarchio Triumphos,
Fortiter cum Tartaris dimicans,
Hìc occubui.
Vos ego sanguine Conspersi
Debitæ meæ erga Deum & Patriam
pietatis,
Fideles perenni memoriæ estote testes.
Annô MDCXX. die 17. 8bris.

Epitaphium Daniełowicz Palatini Terrarum Russiæ.

D. O. M.

Ossa Daniełowicz, à Zurow in Olesco
Terrarum Russiæ Palatini.
Hæc cæpit urna Annô 1636.
Ingentem illum animum, in summis
adversitatibus, in

in suo Condidit sinu perennis fama.
Pueritiam nutriebant liberales artes,
Juventutem expolivit Variarum Gentium solium
Adolescentiam erudivit Sigismundi
III. Aula,
In rebus autem bellicis,
Spiritum, Industriam, ac fortunam,
Polonia ad Smolensciam, gaudens,
Moschus vidit tremebundus.

Epitaphium Joannis Caroli Hotkiewicz Palatini Vilnensis:

D. O. M.

Joannes Carolus Hotkiewicz Palatinus
Vilnensis
Supremus Belli Dux M. D. L.
Rebelles ad debitam reverentiam Regiæ Majestatis reduxit,
Validas ad mare Balticum Urbes,
Vicinos Reges ac Principes prosecutus,
Sub

Sub jura Nominis Poloni recepit.
Germanos, Gothos, Moſchos, Svecos,
toto Aquilone cæcidit
Oſmanum Turcarum, Dianhelereum
Tartarorum, Imperatores
Græciæ, Thraciæ, Ponti, Macedoniæ.
Et totius ad Euphratem Orientis robore ſubnixos
Ad ripas Tyræ, & ad Chotimum multîs præliîs afflictos
Pacem petere còëgit.
Et Aſiam Europæ imminentem, ad Helleſpontum ſubmovit,
Nunc marmor eſt,
Sui & tantorum meritorum ſepulchrũ.

In Vexillo penſili.

Joannes Carolus Hotkiewicz,
Palatinus Vilnenſis M. D. L. ſummus belli Dux,
Maximus rebûs geſtîs,
Ereptâ Livoniâ, concuſsâ Moſchoviâ

Tot

Tot captîs urbibûs, tot occisîs Exercitibûs
cùm
Toto Aquilone Victricia ſigna circumtuliſſet,
Tandem ad Chotimum Turcarum & Tartarorum
Imperatoribus, præliîs felicibûs fuſis
&
Ad pacem petendam redactis,
Proſperrimo rerum curſui
In ipſo Victoriæ,
Belli Dux, æternùm victurus
Inauguratur.

Epitaphium Jacobo Sobieſki Caſtellano Cracovienſi.

D. O. M.

Urna hæc,
Sacros immortalitatis cineres gerit,
JACOBI à Sobieſz SOBIESKI

Regio

Regio Leſconis nigri Sanguine, per inclytam JANINARUM Stirpem genus Ducit, Antiquiſſima Domus hæc, continuo Vincendi uſu, hoſtibus Patriæ formidanda, de Jaſigis, ſeu Jadzwingis, multoties Triumphavit, ac tādem eosdem per invictum Gentis ſuæ Heroem Samuelem, vix nomine poſteritati relicto, ad internecionem delevit. Tam illuſtrî ortus Proſapiâ, vir bellô Paceq; Clariſſimus, Vladislaum IV. adhuc Principem ſecutus, grandi primùm vulnere ad Moſcuam capitalem inflicto; nobiliſſimum Sanguinem Patriæ litavit. Deinde in expeditione contra Tartaros ad Horynin, contra Turcas ad Chotimū, ejusdem Vladislai Victoris, gloriæ, ad concludendam Pacem particeps effectus eſt: poſtremò biennali cōtra Svecos in Pruſſia bello, contra Abazy Baſſam ad Camenecum, contra Coſacos ad Kurukow, ubi Coſaci ad Juramen-

mentum adacti, coram eodem ceu Cōmiſſario Sacramentum depoſuerunt, ubiq; numeroſîs turmîs, proprio ære cōductîs, quæ in militari ſplendore ac Regis nomine ductæ ſunt, toto ſeptemtrione claruit. Mareſchalcus Comitiorū quater cōmuni Equeſtris ordinis plauſu renuntiatus, etiam Vladislai quarti Electionem ejusdem Tribuniplebis titulô direxit. Unde per inſignes in Regno Magiſtratus, in Palatinum Belzenſem, pòſt, Ruſſiæ, ac deinde in primū, in Regno Equeſtris Senatûs, gradum Cracovienſem ſcilicet Caſtellanum electus eſt. Felix in propria eſt in auſpicatiſſima magniFilii ſorte, inter feliciſſimos primus, cùm Invictiſſimi JOANNIS tertii merita, in Solium Poloniæ evecta, etiā Parentis tumulū coronârunt.

Regali Domui pulchritudinē, ſuper ætatē ac ſuper Fidē, Genti memoriā, ſimul altum dolorē reliquit. Obiit Annô MDCXLVI.

Epitaphium Principis Alexandri Filii Sereniſſimi Regis JOANNIS III. In lapide Romæ Anno 1709.

In vita vermis,
Poſt mortem pulvis.

Proteſtatio Authoris.

Parce Lector benevole, quòd ex tam vetuſta Sobieſciorum Domo, modica hìc inſeruntur monumenta, multa etenim, longævum tempus cunctarũ edax rerũ, corrodit, mutavitq; in favillã, & quorum adhuc antiquitas, quandam mentionem fecerat per tantã, ſæculorum Seriem in perpetuã abiêrunt perditionẽ, ità planè, ut ſummo conatu, nec invenire, nec ſcrutari fas fuerit in campis deſertis, idcirco poſterioribus relinquo Hiſtoricis.

Do Zoilá.

Idź precz Zoilu, zgiń z twey ciekáwośći,
Nie máſz tu mieyſcá przeklęta zazdrośći,
Y co nicuieſz cudzą ſławę wſzędy,
Swych ślepy, innych poprawuieſz błędy.
Zoilu idź precz, gdzie ſzczera proſtotá,
Piſze co każe Stáropolſka cnotá.
Jeźli nicuieſz proſtotę obłudo,
Piſz co bez przygan, przyznam ci, że cudo.

Hist. Polon.
4 spec.